

Jack
HAMMER

It's his job to get them wet and ready.

NEW YORK TIMES BESTSELLING AUTHORS
TABATHA VARGO
MELISSA ANDREA

Tłumaczenie w całości należy do
autorek książki, jak i jego prawa autorskie

Tabatha Vargo

&

Melissa Andrea

Tłumaczenie to jest na użytek własny, służący wyłącznie promocji
twórczości tejże pisarki.

Ponadto, tłumaczenie nie służy uzyskaniu korzyści majątkowych, a
co za tym idzie, każda osoba wykorzystująca tłumaczenie w celach inne niż
marketingowe, łamie prawo.

*© Wszelkie prawa zastrzeżone! Udostępnianie, modyfikowanie i kopiowanie
bez wyraźnej zgody tłumaczek Dominkko88 oraz vxmvmxkvjf jest surowo
zabronione!*

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

PROLOG

JEGO *PENIS* BYŁ NA MOJEJ TWARZY.

Mówiąc penis, luźno, bo choć nie byłam typem dziewczyny używającej tego słowa, to był bardziej *kogut* niż penis.

Pozwól mi wyjaśnić różnicę.

Penis jest męskim narządem reprodukcyjnym – wykorzystywanym w celach prokreacyjnych i oddawania moczu tylko. Jest to rzecz, która odróżnia mężczyznę od kobiety. Mężczyźni mają penisa. Kobiety mają waginy. To prosta biologia.

Ten człowiek nie miał penisa.

Nie.

Miał koguta – rzecz piękną – noszącego wysoko głowę z przeświadczeniem, w którym jakakolwiek kobieta, która wzięłaby na nim jazdę byłaby więcej niż przyprawiona o dreszczyk emocji, zadowolona z wyników. Miał koguta, który pulsował z niedostatku i pobudzenia – gotowy, aby wybuchnąć jak fontanna przyjemności. Im wpatrywałem się dłużej, to tym bardziej moje usta śliniły się.

Przybliżył swoje biodra bardziej, przesuwał twardą, w kształcie grzyba główką wzdłuż mojego policzka. Moja twarz paliła ze wstydu, ponieważ kobiety wokół mnie krzyczały i rzucały dolary na scenę. Jego dolne mięśnie brzucha, tworzące idealne V, szarpały i napinały się, ponieważ poruszały się, a moje palce, aż swędziały, aby dotknąć ich.

Jego G-string¹ zostały pociągnięte, aby uwolnić bestię między jego nogami, ale jego reszta została na miejscu, kobiety wpychały mu kasę, aby go dotknąć. Co jakiś czas dwudziestki spadały z jego G-string, lądując między jego nogami.

Dwudziestki.

Kto do diabła miał tyle pieniędzy?

¹ G-string męskie, coś takiego ☺



Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zamknęłam oczy i zrobiłam głęboki wdech, czekając na to, że zniknę stąd. Nie wiem co sprawiło, że zgodziłam się na noc na zewnątrz z dziewczynami, ale podczas gdy lubiłam patrzeć na świetny męski okaz przede mną, lokal ze striptizem nie był moją rzeczą.

Moje oczy przesunęły się, tocząc się przez jego jasnobrązowe mięśnie brzucha i klatkę piersiową. Odnotowałam erotyczne tatuaże, które pełzły w górę, zanim moje oczy opadły na jego przekłute sutki. Jego szyja była gruba, i małe żyła wyskakiwała na boku w czasie jego treningu.

Jego mięśnie szczęki były mocne, tańczył w rytm muzyki, a jego zęby były zagłębiane w jego dolnej wardze tak jakby był sekundy od spojrzenia na moją twarz.

Wtedy moje oczy napotkały jego oblodzone nieboskłony i wszystko stopniowo ucichło. Muzyka i kobiety zniknęły, dostrzegłam dokładny moment, gdy rozpoznał mnie. Jego twarz zmieniła się, opadła całkowicie jak i jego ciało, powodując zatrzymanie jego ruchów.

– Blaine. – Jego imię rozpało ognisko w poprzek mojego języka, paląc moje kubki smakowe i pozostawiając ostry smak w moich ustach.

Dreszcze świadomości przetoczyły się przeze mnie. To był on. Jego twarz była jedynym, czego nigdy nie zapomniabym. To dręczyło moje sny w nocy... powstrzymywało mnie przed spotykaniem się z innymi, ponieważ był wszystkim, o czym mogłam myśleć. Był wszystkim, czego kiedykolwiek chciałam.

Jego usta poruszyły się i czytałam z jego grubych warg, gdy bezgłośnie wypowiedział moje imię.

Jego brwi obniżyły się... oczy zwężyły, gdy przechylił głowę i wolno wycofał się z przodu sceny. A potem go nie było, obejmującego jego pięknego koguta i biorącego moje serce, które ukradł, kiedy miałam siedemnaście lat, razem z nim.

Część 1

Miłość i strata

1. CHELSEY

I MÓJ PASEK PĘKŁ.

Nie tylko, że do bani, ale zamek na mojej torbie nie był zamknięty przez całą drogę, co oznaczało, że moje książki i papiery wypadły na cały przepelniony korytarz.

Dobry czas. Nie, poważnie... najlepszy z momentów.

To była druga torba na książki, a byliśmy tylko cztery miesiące po rozpoczęciu roku szkolnego. To była moja wina zważywszy na to, że nigdy nie odwiedziłam swojej szafki. To było szybsze, aby nosić wszystkie moje książki ze sobą przez cały czas. Spóźnienie do klasy nie było czymś, czego kiedykolwiek chciałam.

– Cholera – syknęłam.

Upadłam na swoje kolana i zaczęłam wpychać rzeczy do mojej rozwalonej torby. Postrzępiony pas machnął w moim kierunku jak martwe zwierzę podczas, gdy pochwyciłam wszystko w obrębie swojego zasięgu.

Uczniowie mieszały się ze mną, omal nie depcząc moich palców w pośpiechu, aby dostać się do klasy. Buty we wszystkich kolorach i rozmiarach poruszały się w zasięgu mojego wzroku, wchodząc na moje zadania i odsuwając książki poza mój zasięg.

Wtedy zadzwonił dzwonek, wypełniając korytarz głośnym przypomnieniem, że czas już minął i oficjalnie jestem spóźniona po raz pierwszy w historii.

– Cholera – ponownie warknęłam, spychając moje mysie, brązowe włosy za ucho, aby odsunąć je z mojej twarzy.

Następnie zestaw męskich rąk wszedł w zasięg mojego wzroku i zaczął mi pomagać. Jego palce były długie i opalone, owinął je wokół mojej książki od ekonomii i włożył ją do mojej torby. Maleńki tatuaż z czaszką został umieszczony na jego skórze między kciukiem, a palcem wskazującym, a moje oczy pozostały przyklejone do zielonego odbarwionego rysunku powstania.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Grube żyły biegły po jego muskularnych ramionach tuż pod skórą, jakby właśnie skończył ćwiczyć. Śledziłam te żyły, aż do przedramienia, gdzie zniknęły wewnątrz łokcia. Jego oliwkowa skóra była gładka i pomarszczona nad jego mięśniami, kiedy mi pomagał.

Moje oczy przesunęły się w górę, obok jego szerokich ramion i szyi, lądując na zestawie grubych warg z zauważalnymi lekkimi ciemnymi włoskami wokół nich. To miejsce, gdzie zatrzymałam się. Nie patrzył na mnie, miał spuszczonego wzrok w dół. Jego ciemne potargane włosy opadały na jego twarz, ponieważ pomagał mi zebrać moje papiery i książki, całkowicie blokując resztę twarzy.

– Dziękuję – powiedziałam, wstrząśnięta tym, że zatrzymał się, aby mi pomóc.

Przełknęłam ciężko przez dyskomfort rozmowy z nieznanym i przeczyściłam moje gardło, które było przepełnione nerwami.

Potem spojrzał w górę, swoimi płonącymi, niebieskimi oczami poruszającymi się po mojej twarzy i skutecznie przesuwającymi mój wszechświat. Były to oczy wilka, dzikiego i lekkomyślnego, płonęły jakby były podświetlone od wewnątrz – lekkim i lodowatym kolorem, a jednocześnie tak mroczne i tajemnicze.

Bok jego ust uniósł się do uśmiechu, a jego grube wargi złapały moją uwagę, ponieważ zachwycający doteczek przebił się na boku jego policzka, niszcząc jego postać złego chłopca na krótko.

Kiwnął głową.

– Nie martw się – odpowiedział.

Jego głos był głęboki i silny, jak u dorosłego mężczyzny. To zabrzmiało od wewnątrz, jakby zajmowało kawałki duszy, gdy to mówił. Najdziwniejsze było, że czułam jego głos jakby mówił naprzeciw mojej skóry. Gęsia skórka podróżowała po mojej skórze, zmuszając mnie do pocierania moich ramion, jakby było mi zimno.

Spakował torbę z książkami, związał porwany pasek znakomitymi palcami, przed podniesieniem jej jakby nic nie ważyła i tak wstał. Wyciągnął rękę do mnie, a ja spojrzałam na niego, czując się zakłopotana. Moja twarz stanęła w płomieniach, gdy zdałam sobie sprawę z tego co oferował. Położyłam rękę na jego, a on pociągnął mnie z moich kolan, do pozycji stojącej.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Błędnie ocenił moją małą budowę ciała, gdy pociągnął mnie i wpadłam na niego, żenujące, nie do uwierzenia. Mój nos otarł się o jego koszulkę i zaciągnęłam się nim. Pachniał olejem silnikowym i wodą kolońską, a pomimo, że te dwie kombinacje nie brzmią za ciekawie, pachniały niebiańsko.

Dla mnie pachniał niebezpieczeństwem i czymś tajemniczym – jak gryząca woń nieznanych elementów, których w moim życiu pod kloszem brakowało – jak unikatowy zestaw feromonów wyprodukowanych tylko dla mnie. Postawił mnie prosto swoimi rękami, a jego stwardniałe koniuszki palców wykonywały nieznaczne ruchy na mojej skórze u szczytu moich ramion.

Złapał mnie na wpatrywaniu się w niego i odwróciłam się, strzepując brud z kolan moich jeansów, zanim sięgnęłam po torbę. Zanim jednak mogłam wziąć torbę, on cofnął się i odciągnął ją z mojego zasięgu.

– Będę niósł ją dla ciebie. – Uśmiechnął się, odrzucając swoje ciemne włosy z oczu, ruchem głowy.

I zabrzmi to jak banał, ale roztopiłam się na miejscu. Nie będzie żadnego spacerowania na zajęcia, ponieważ byłam pewna, że była wielka kałuża Chelsey na podłodze. Byłam pewna, że zostałam przeniesiona w stan ciepła z jego gorącym uśmiechem, potrzebowałam, aby ktoś zebrał mnie do kupy.

– Ale spóźnisz się. – Nie ustąpiłam.

Zaśmiał się, kręcąc głową, rozbawienie tańczyło w jego oczach,

– Jak masz na imię, słodka dziewczyno? – spytał.

Słodka dziewczyna. Mdleję.

Moje policzki zaczęły mrowić, ponieważ zarumieniłam się mocniej niż kiedykolwiek, gorąco biegnące do mojego mózgu i spowalniające mój proces myślowy.

– Chelsey. – Przełknęłam.

– Cóż, Chelsey, nienawidzę wskazywać oczywistego, ale jestem pewien, że jesteśmy już spóźnieni.

Moja twarz zapłonęła jaśniej i goręcej, uśmiechnęłam się.

– Myślę, że masz rację. – Zakrztusiłam się.

Ponownie wyciągając rękę, skinął głową w stronę końca korytarza.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Prowadź, *Chelsey*.

Powiedział moje imię, jakby próbował go, aby zobaczyć, jak smakuje ono na jego języku – jakby dostarczało mu przyjemność, kiedy owija się wokół jego ust i wychodzi z nich. To było erotyczne i zmysłowe. Moje imię jeszcze nigdy wcześniej nie brzmiało pikantniej. Faktycznie, nie było nic seksowniejszego we mnie, w ogóle.

Gryząc moją wargę, obróciłam się i ruszyłam w stronę mojej następnej klasy. On poszedł za mną do sali pana Masters'a, a ja poczułam jego oczy na odwrocie mojej głowy, obejmujące moje plecy i lądujące na moim tyłku, co czyniło mnie jeszcze bardziej nieśmiałą. Gdy dotarliśmy do drzwi, odwróciłam się do niego, trzymając moje oczy opuszczone, a on wręczył mi mój worek.

– Twoja klasa, *Chelsey* – powiedział pochylając się w dół, aby spojrzeć na mnie pod włosy, które spływały wokół mojej twarzy.

Jego uśmiech był szeroki i dwuznaczny, tak jakby wiedział co mi robił. Jego brew uniosła się pytająco, jakby czekał na mnie, abym coś powiedziała, ale byłam nieśmiałą, zawsze taka byłam. Nie byłam przyzwyczajona do chłopców skupiających uwagę na mnie, zwłaszcza chłopaka takiego, który stał przede mną.

Był wysoki i piękny, tak jakby został uformowany przez ręce utalentowanego artysty. Jego kości policzkowe były wysokie, brwi doskonałe, a jego oczy... nie było dość słów w języku angielskim, aby opisać ich piękno. Był wspaniały.

Fakt, że zauważyłam te rzeczy w nim, oznaczały wiele. Chłopcy byli ostatnią rzeczą w moim umyśle. Połowę czasu spędzałam w książkach, ledwie zwracałam uwagę na facetów w szkole.

Ale ten jeden... było zupełnie inaczej z nim.

Czułam, że brak mi tchu, kiedy spojrzał na mnie, jakby każde słowo, którego nauczyłam się ze szkoły, nagle uleciało z mojej pamięci. Całkowicie straciłam swoją umiejętność wypowiedzenia nawet najprostszego słowa. I po raz pierwszy w moim życiu, on odmienił mnie z inteligentnej dziewczyny z 4.0 GPA i wygłaszającej mowę pożegnalną na zakończeniu szkoły dla liceum Weathersby, wprost w ptasiego mózdzka z żadną wiedzą o czymkolwiek.

Nie podobało mi się to. Nienawidziłam uczucia głupiej i nie wystarczającej.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ty również – odpowiedziałam.

Sięgnęłam po klamkę, gotowa do ucieczki, aby być z dala od tego chłopaka, który zachwyił mnie, ale potem przypomniałam sobie, że mu nie podziękowałam. Obracając się szybko, moje oczy przesunęły się po jego plecach – po jego ciemnej koszulce i wytartych, niebieskich jeansach, które wyglądały jakby były skrojone tylko dla niego.

Łańcuchy zwisały z jego tylnej kieszeni spodni i brzęczały na jego tyłku z każdym jego krokiem, a gdy wyciągnął rękę, aby żartobliwie dotknąć framugi nad nim, jego koszulka podniosła się, dając mi widok na jego szare bokserki, powyżej nisko wiszących jeansów.

Był wyłącznie kłopotami. Każdy kto spojrzał na niego wiedział to. A jednak, zatrzymał się, aby pomóc jednej mnie, gdy wszyscy inni mijali mnie, jakbym była niewidzialna.

– Hej – zawołałam, skłaniając go, aby odwrócić się. – Nie dostyszałam imienia.

Ponownie błysnął mi swoim zapierającym dech uśmiechem i dołeczkiem, który odmienił go z niegrzecznego chłopca do kochanego.

– Blaine – oświadczył.

Blaine.

Był wyjątkowy i czułam się dziwnie poruszając w poprzek moim językiem, gdy wymawiałam to bezgłośnie sama do siebie. Lubiłam to. Idealnie pasowało do niego. Niebezpieczne i tajemnicze – mroczne i nieznane.

Nie. Nie. Nie. Wszystko co złe dla takiej dziewczyny jak ja.

– Dziękuję, Blaine – powiedziałam, ogień ponownie wypełnił moje policzki.

– Jesteś bardzo mile widziana, Chelsey.

On ogrzewa mnie w taki sposób, jakiego nigdy nie doświadczyłam – w sposób, który został zakazany. Był owocem, którego nie śmiem spróbować – kolor grzechu i diabła. I wiedziałam, zanim on nawet zniknął z mojego pola widzenia, że zepsuł mnie w czasie małej wymiany między naszą dwójką, zmienił mnie w sposób, że moi rodzice gardziliby mną.

Moje oczy zostały na nim, ponieważ kroczył dumnie w dół korytarza w kierunku drzwi, wychodząc ze szkoły, jakby nie mógł troszczyć się mniej, aby zdążyć do swojej następnej klasy. Nieostrożny i wolny – coś czym nigdy nie byłabym.

Czerwona na twarzy i uśmiechnięta, co sprawiło, że moje policzki bolały, otworzyłam drzwi do sali pana Master's i weszłam do środka, zdobywając moje pierwsze spóźnienie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

* * *

PÓŹNIEJ, PRZY OBIEDZIE, DOWIEDZIAŁAM SIĘ, ŻE JESTEM prawdopodobnie jedyną dziewczyną w szkole, która nie wiedziała, kim był Blaine. Podobno był bardzo popularny wśród pań i spał z większością tych, co mijam na korytarzu każdego dnia.

Zsunęłam moje okulary z twarzy, ponieważ nie potrzebowałam ich, gdy nie miałam zamiaru czytać i rozejrzałam się po kawiarni. Ludzie stali w kolejce oczekując na swoje jedzenie, a ci co nie czekali, zajęci byli zbyt głośnymi rozmowami, napętniając pomieszczenie głuchym wrzaskiem.

Otwierając moją kanapkę, wzięłam duży kęs przed opowiedzeniem Lynn o moim wypadku z workiem i chłopaku, który mnie uratował od stada uczniów na korytarzu.

– Ładnie brzmi. Znasz jego imię? – zapytała.

Wepchnęła chipsa do ust, oblizła sól ze swoich warg i palców, przed wypiciem duszkiem swojej sody.

Skończyłam żuć i wypłam wodę.

– Um... Myślę, że powiedział, że nazywa się Blaine.

Soda została wypluta z ust Lynn, a jej oczy urosły o dwie wielkości.

– Blaine? – szepnęła z grubsza, dysząc i kaszląc. – Jak Blaine Wesley?

Rozglądając się, zauważyłam, że ludzie patrzą na nas, po tym jak Lynn urządziła scenę wypluwania picia. Złapałam serwetkę i zabrałam się za uprzątnięcie jej sody. Zbierając bałagan, trzymałam głowę w dole. Nie cierpiałem posiadać tony uwagi na sobie. To było duszące i denerwujące.

– Kto? – zapytałam w szoku.

Wiedziałam, że rozmawiamy o jednym facecie. Blaine nie był powszechnie znanym imieniem. Szanse, że były dwie osoby w naszej szkole z tym imieniem były niewielkie.

– Jak możesz nie wiedzieć? – powiedziała, wyrzucając ręce ze zdenerwowania. – Blaine Wesley, znany również jako najseksowniejszy facet w szkole. Ciemne włosy? Jasne oczy? Chodzący mokry sen?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wymachiwała swoją ręką, jakby próbując odświeżyć moją pamięć. Jeszcze nie miałem pojęcia, o kim mówiła. Nigdy nie słyszałam imienia Blaine, aż do tego dnia. Chociaż facet, którego spotkałam na korytarzu odpowiada wszystkim tym opisom.

– Jak można nie wiedzieć takich rzeczy, Chelsey? Mnie zbija z tropu fakt, że jesteś w stanie zapamiętać wszystko to co czytasz w książkach, ale nie znasz imienia największego przystojniaka w szkole.

Była zupełnie oszołomiona. Jej twarz była komiczna, a ja byłam w nastroju do śmiechu.

– Taaak – przeciągnęłam słowo. – Nigdy nie słyszałam o nim, aż do dnia dzisiejszego. – Wzruszam ramionami. – I niech będzie ci wiadomo, to, co czytam w książkach jest o wiele ważniejsze, niż imię jakiegoś chłopaka, którego prawdopodobnie nigdy więcej nie zobaczę.

Wpatrywała się we mnie w poprzek stołu z szeroko otwartymi ustami zanim potrząsnęła głową.

– Wow. Jestem całkiem pewna, że mijasz go codziennie, Chels. – Przewróciła oczami i wróciła do swojego jedzenia.

Przestała liczyć na mnie przed laty, po zrozumieniu, że nie miałam ochoty być nikim ważnym w liceum. To był krótki czas, o który mi chodziło. Liceum było rytuałem przejścia. To nie było miejsce w moim życiu gdzie chciałam być na szczycie.

Rzuciła chipsa w moją twarz, roześmiała się, kiedy uderzyłam ją.

– Co ja mam z tobą zrobić? – zapytała.

Jej uśmiech był promienny i piękny. Oczywiście, Lynn zawsze była piękna – społeczna. Jej niebieskie oczy i brązowe włosy dały jej klasyczny wygląd, o który byłam zazdrosna. Utknęłam z najbrzydszymi brązowymi włosami i oczami, z którymi może urodzić się każda osoba.

To nie pomogło, co mi się bardzo rzadko zdarzało, aby poznać kogoś i dlatego nie mam żadnego życia towarzyskiego poza Lynn. Byłyśmy najlepszymi przyjaciółmi od urodzenia, tak, że nigdy nie musiałam pracować, aby zdobyć jej przyjaźń. Nasi rodzice byli przyjaciółmi i uczęszczali do tego samego klubu country, który był jedynym powodem, dla którego dorastałyśmy razem. Mimo wszystko byłyśmy kompletnymi przeciwieństwami.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Bywanie w towarzystwie było ostatnią rzeczą w moim umyśle – uniwersytet Columbia i moja GPA, aby być pierwszą. Mój ojciec był absolwentem Columbian i to było zakorzenione we mnie od momentu, kiedy mogłam mówić, że zamierzam chodzić do tej samej szkoły i zrobić niezwykłą karierę, gdy będę starsza.

Ojciec Lynn był taki sam, ale podczas, gdy moja matka była całkowicie na pokładzie z moim tatą, jej matka była fashionistą. Interesowałam się nauczaniem akademickim, Lynn interesowała się modą. Kochałam ją, ale podczas gdy zamierałam iść na magistra nauk przyrodniczych i pewnego dnia zostać lekarzem, ostateczny cel Lynn to stać się młodą żoną.

Nie tak wiele w dziale aspiracji, gdyby ktoś mnie zapytał.

Mimo wszystko, nawet z tym, że byłyśmy absolutnie niezgodne, kochałam ją. Ona była moim najlepszym przyjacielem – jak ten, kto przyszedłby do mnie, gdyby ktoś coś o mnie mówił. Była dziewczyną, która wstawiła się za mną, kiedy uczniowie dokuczali mi w szkole. Była płomiennym rudzielcem czekającym, aby nacisnąć jej na odcisk i rozumiała mnie lepiej, niż ktokolwiek inny.

– Więc, jest impreza dziś wieczorem – zaczęła Lynn.

– Nie – powiedziałam, zanim nawet skończyła.

– Chodź, Chelsey. To jest tylko impreza. To byłoby dla ciebie dobre, wyrwać się.

– Nie – powtórzyłam.

Gryząc moją kanapkę, przerzuciłam swoje książki od ekonomii i zaczęłam się uczyć.

– Blaine może tam być – zaśpiewała, gryząc dookoła chipsa.

Podniosłam oczy z nad mojej książki, unosząc brwi na jej próbę przekonania mnie.

– Zdajesz sobie sprawę z tego, że nawet gdybym chciała pójść na imprezę, to mój ojciec nigdy by się na to nie zgodził?

On – nie.

Mój ojciec był bardzo surowy – odkąd spadłam z roweru, kiedy byłam mała i złamałam rękę. Ale podczas gdy większość siedemnastolatków buntuje się przeciwko swoim rodzicom, starał się trzymać dyscyplinę. To było idealne usprawiedliwienie, gdy Lynn próbowała wyciągnąć mnie na coś społecznego, czego nie miałam ochoty być częścią.

– Wiesz, istnieje coś takiego, jak ucieczka, tak? – odpowiedziała.

Spóźnię się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie ukradkiem, Lynn.

– Wymknijcie się, Chelsey – twierdziła. – Proszę. Po prostu zrób to dla mnie. Obiecuję, że zabiorę cię do domu, kiedy będziesz gotowa.

Zawsze wygrywały te argumenty, ale widziałam to w jej oczach, że nie miała zamiaru dać się tak łatwo zbyć tym razem. Zwykła biała flaga, którą zwykle machała po kilku minutach kłótni ze mną, została odłożona na miejsce z wczorajszym strojem.

Dobrą wiadomością było to, że pierwszy raz kiedykolwiek obiecała zabrać mnie do domu, jak tylko będę gotowa. Może warto dać temu szansę. Ponadto, istnieje dodatkowy bonus, że mogę patrzeć na Blaine'a z drugiego końca pokoju przez kilka krótkich sekund.

– Dobrze – powiedziałam, zdobywając szerokie spojrzenie oczu Lynn.

– Serio?

– Tak. *Poważnie*. O której godzinie powinnam *wymknąć się*?

Uśmiech, który posłała mi dostrzegł mój spód żołądka. Gdybym wiedziała, o kłopotach, które zbliżały się w moją stronę, nigdy nie zgodziłabym się na jakąś głupią imprezę.

2. BLAINE

CHELSEY FORD.

Widziałem ją w szkole i mijałem ją codziennie na korytarzu między zajęciami. Była cichą, bogatą dziewczyną – bardziej obchodziły ją książki i zajęcia, niż cokolwiek innego. Mieliśmy lekcje razem rok wcześniej, ale ledwie spojrzała na mnie, a jeszcze mniej rozmawiała ze mną.

Połowę czasu miała twarz w książce, ukrywając rumieńce na policzkach i duże, brązowe oczy, ale czasami i nie zbyt często, patrzyła w górę, gdy szła korytarzem. Jej brązowe włosy ruszały się z każdym jej krokiem, a co jakiś czas uśmiechała się.

Podobał mi się jej uśmiech. Bardzo to lubiłem.

Jej usta były przekrzywione pod naturalnym kątem, który czynił ją zawsze wyglądającą tak, jakby miała jakąś tajemnicę, a jej oczy były niesamowite. Były szerokie i uważne, a przy okazji, gdy spojrzała w górę, to tak, jakby widziała wszystko. Jej ciało było niewielkie, ręce małe, a talia nawet drobniejsza. Stała, starając się wtopić.

Była przeciwieństwem każdej dziewczyny, którą wypieprzyłem, ale było coś w niej – zakazany rodzaj, byłem nim niewytłumaczalnie zainteresowany. To sprawiło, że chcę ją poznać – być częścią jej świata – popchnąć ją do zrobienia czegoś dzikiego i szalonego. To było popieprzone z mojej strony, ale nie mogłem się powstrzymać.

I nie byłem prześladowcą. Nie miałem obsesji, zwłaszcza przez takie pisklę, ale ona była inna. Nie śliniła się na mojego fiuta jak inne dziewczyny. Nie złapałem jej na patrzeniu na mnie jakbym był kawałkiem mięsa. Nie patrzyła na mnie godzinami i doceniłem to głównie tak bardzo. Nie zrozumcie mnie źle, widząc jej słodkie rumieńce i gwiazdy w oczach, gdy pomogłem jej przy jej torbie, było miłe, ale chciałem więcej od niej. Dużo więcej. Jeśli trochę było dobre, to więcej, było zawsze lepsze.

Po tym jak pomogłem jej z torbą i zostawiłem pod drzwiami klasy, opuściłem szkołę. Wsiadłem do mojego samochodu, odpaliłem silnik i opuściłem parking. Rzut na radio, podkręcam je, kiedy moja ulubiona piosenka „Blow Hole” leciała z głośników.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Ciepłe powietrze Giorgia dostało się do mojego samochodu, mierzwiąc moje włosy, ponieważ jechałem z opuszczonymi szybami przez miasteczko. Podupadłe domy i kempingi po bokach drogi rozmazywały się, kiedy przyśpieszałem, aby dostać się do mojego celu.

Żyłem w gównianej części miasta, ale moi rodzice chcieli, abym poszedł do szkoły po bogatej stronie, więc użyliśmy adresu przyjaciela. Rzecz jasna, chodziłem do szkoły i utknąłem z gronem zarozumiałych – suk. Większość z nich buntuje się przeciwko tatusiowi i wspina po moim fiucie. Lepiej uwierz mi. Każda pieprzona szansa, którą dostałem. Trzydzieści minut później, wjeżdżałem w obdarty kemping w dół drogi z mojego domu. Wlokłem się podwórzem Jay'a, zostawiając auto na biegu jałowym, zatrąbiłem raz, zanim zakręciłem samochodem i wysiadłem. Pierce, jego pitt bull, spotkał się ze mną przy moim aucie, zrywając się na mnie i liżąc moją rękę.

– Precz, Pierce – powiedziałem, wycierając moją rękę o koszulkę.

– Stary, gdzie ty kurwa byłeś? – Jay zawołał ze swojego frontowego ganku.

Był w bokserkach, pijąc w środku dnia.

Jebany frajer.

Jego długie ciało wyglądało na brudne i pokryte było bliznami z szorstkiego stylu życia, które prowadził. Nie było tam dużo dramatu, który zdarzył się wokół naszej dzielnicy, który nie obejmował go. Rok temu wylądował w szpitalu na dwa tygodnie po strzale w łydkę. Nie trzeba dodawać, że stale utykał.

Nadal, utrzymywał życie jakby był umierający, był zawsze na dole w dobrym czasie. Był również człowiekiem, do którego każdy przyszedł, gdy potrzebował dobrego gówna.

– Miałeś jakieś gówno skończyć. Masz to? – zapytałem, odnosząc się do uncji zieleni, którą byłem tam odebrać.

Zajmował się wszystkim, ale ja tam zwalniałem, nie przyśpieszałem. Widziałem, niektórych skurwieli opuszczających przyczepę, którzy wychodzi ze wszystkim poczawszy od kul i wszystkiego innego co mogli dostać w swoje ręce. Nie ja. Pieprzyć to. Chciałem utrzymać mój dobry wygląd, a palenie mety i reszty tego gówna było szybkie.

Ale jeśli nawet nie kupowałem tego szalonego gówna, byłem wciąż jednym z najlepszych klientów Jaya. Był zawsze tam, gdy potrzebowałem czegoś do wspólnej zabawy, a my mieliśmy później imprezę w dół drogi od mojego domu. Każdy miał na niej być dla

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

wypchanej torby zioła wysokiej jakości, kiedy nadszedłby czas, aby zapalić w nocy. Chodziło o wysokie życie. To był jedyny sposób na życie.

Drewniane schody na przyczepie Jaya zaskrzypiały jakby miały zapaść się pod moimi stopami. Byłem zaskoczony, że jakiś ćpun nie zabił się jeszcze podczas wychodzenia. Aluminiowe skrzygnięcie drzwi jakby miały za chwilę wypaść z zawiasów, gdy je otworzyłem i musiałem się schylić, aby wejść do środka, sufity były tak niskie. Żył w dziurze, ale to był on. To liczyło się.

Wyszedłem godzinę później, silny jak cholera i gotowy przyjąć piątkową noc. Pojechałem do domu, do naszego małego murowanego domu i zaparkowałem na poboczu drogi, po drugiej stronie ulicy od naszego domu. Taty ciężarówka była na podjeździe, a zaniedbany minivan mamy stał obok niego.

Spojrzałem w moje okna, wysiadłem z samochodu i zamknąłem drzwi. Wszyscy wiedzieli dobrze, że lepiej nie pieprzyć się z moim autem, ale na wszelki wypadek, gdyby ktoś czuł się na tyle głupi, trzymałem go zamkniętego. Czekali na to, aby przejechać się, a potem wylądować po drugiej stronie ulicy w naszym podwórku.

Maddie, moja siostrzyczka, biegła z naszym tatą na swoich małych stópkach. Jej delikatne, dziecięce piski ogrzewały moje serce, a ja opadłem na trawę w pozycji siedzącej, kiedy zauważyła mnie podbiegła w moim kierunku.

– Baine! – zawołała moje imię.

Jej małe nóżki trzęsły się, gdy biegła po trawie do mnie. To było słodkie. Nie potrafiła powiedzieć Blaine. Litera L była trudna dla niej. Powiedziała yub zamiast miłości, to było moje jej ulubione słowo.

– Maddie! – zawołałem, dopasowując się do jej podekscytowania.

Trzymałem moje ramiona otwarte dla niej, a ona wpadła w nie chichocząc.

Była wyższa niż większość trzylatek, piękna tak jak moja mama i uparta tak jak tata. Maddie była moją ulubioną osobą na świecie. Nie osądzała mnie. Nie była na tyle duża, aby rozumieć jak popieprzony byłem, co oznaczało, że kochała mnie bezwarunkowo. Cieszyłem się jej miłością dopóki mogłem, wiedząc, że pewnego dnia dorośnie i będzie wiedziała lepiej.

Zgarnąłem ją, przerzuciłem nad moją głowę, udając dźwięk samolotu i biegnąc przez podwórze do drzwi frontowych.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Kiedy przeszedłem przez trzaskające drzwi ze śmiejącą się Madison, moja mama odwróciła się od swoich telenowel i śmiała się z nią. Tata wpadł za mną, kładąc dłoń na moim ramieniu.

– Nie powinieneś być w szkole? – spytał.

– Mógłbym powiedzieć to samo do ciebie. Nie powinieneś być w pracy? – odpowiedziałem.

Odepchnął mnie żartobliwie zanim usiadł obok mojej mamy.

– Wyszedłem wcześniej – powiedział.

– Tak, tak zrobiłem i ja. – Poszedłem do kuchni, chwyciłem torbę chipsów zanim obróciłem się do korytarza mojego pokoju.

– Ciągłe pomijasz szkołę i zamierzasz nie zdać – woła mama korytarz za mną.

Nie byliśmy bogatymi ludźmi. Żyliśmy w małym trzy – pokojowym murowanym domu w złej dzielnicy, rzeczą było to, że znaleźliśmy handlarzy narkotyków i szalonych ludzi po imionach. Żyliśmy w tej dzielnicy dłużej niż większość innych.

Mój tata otrzymał pracę jako mechanik i ciężko pracował. Nie interesował się niczym szalonym i prowadził uczciwe życie. Wspierał mnie i naciskał na mnie, abym robił wszystko dobrze, albo uczył się na swoich błędach.

Moja mama była domatorką i była cholernie dobra w swojej pracy. Dbała o swój dom. Nie było tu wiele, ale było czysto. Moja siostra była zadbana i czysta, a moje prześcieradła były prane raz w tygodniu. Kobieta była na szczycie swojej gry, co oznaczało, że nigdy nie musiałem szukać czystych ubrań. Byliśmy dobrze karmieni i kochani mocno, za to ją zawsze doceniałem.

Była bardzo podobna do mojego taty – nie zbyt nachalna lub wścibska i zawsze chętna, aby dać mi przestrzeń na moje własne błędy. Jednak kiedy gównem uderzyło w wentylator, była zawsze tam, aby pozbierać wszystko. Moi rodzice byli najlepsi, nawet jeśli starali się codziennie, aby związać koniec z końcem, postanowili walczyć wspólnie.

Zasnąłem na moim łóżku po położeniu się, a kiedy obudziłem się, było już ciemno. Wyciągnąłem coś do ubrania, wziąłem szybki prysznic i byłem gotowy na imprezę.

Pocałowałem Madison w policzek, po czym moją mamę, a potem obiecałem tacie, że będę ostrożny. On zawsze sprawia, że przysięgam, że nie piłbym i prowadził albo jakiegokolwiek szalone gówna jak to.

– Spróbuj i bądź w domu o północy, proszę – powiedział, nie odrywając oczu od swojego meczu piłki nożnej.

– Jasne – powiedziałem, wychodząc na murowany ganek i zamykając za sobą drzwi.

Nasz sąsiad Brian, zatrzymał się w swoim przejeździe, a potem głośny bas jego głośników potrząsnął bagażnikiem.

– Yo, Blaine. Gdzie jedziesz, bro? – zapytał, przykręcając muzykę.

– Impreza w dole gospodarstwa – powiedziałem, otwierając drzwi mojego samochodu, opadając do środka.

Dziesięć minut później, parkowałem na dużej działce, gdzie każdy przesiadywał. Pole kiedyś pełne kukurydzy, ale teraz było puste i tylko kilka starych plew leżało wokół. Chcieliśmy zbudować duże ognisko, upić nasze dupy i palić więcej trawki niż którykolwiek z nas mógłby sobie pozwolić. Nie trzeba było dużo czasu, abym odczuł pite piwo, a dym palił w oczy. To były dwie godziny, a ja już miałem aktualnie przyzwoite brzęczenie.

Siedziałem w rozkładanym fotelu z dala od ognia. Moje oczy piekły, sprawiając, że ziemia wokół mnie rozmazywała się i pływała. Przechyliłem swój plastikowy kubek do góry i wypilem resztę piwa.

Dziewczyna na moich kolanach, Amy, myślę, że tak było jej na imię, pieściła mojego kutasa przez jeansy, ale nie czułem tego.

Impreza była niewypałem, a ja wiedziałem, że gdybym nie był całkowicie popieprzony, byłbym gotów iść. Muzyka umarła, gdy akumulator w mustangu Al's wysiadł, było zbyt cicho. Ludzie rozsiedli się wokół ognia, otwarci, weseli, ale byłem schowany w rogu, przyglądając się.

I wtedy zobaczyłem ją. Chalsey Ford.

Miała na sobie jeansy i t-shirt. Proste całkowicie, wokół dziewczyn, które sterczały tutaj dłużej czas ubrane dla seksu. Jej włosy były długie, obejmując większość jej policzków. Stała obok ogniska, blask i migotanie płomieni podkreślały ją.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Gryzła nerwowo dolną wargę, co dostrzegłem, że robiła często. To dało mi dużo do myślenia o całowaniu jej i kojeniu ugryzionych części ciała. Dopiero kiedy ją zobaczyłem, mój kutas zaczął twardnieć pod palcami Amy.

Moje oczy przeniosły się na Chalsey, zauważając, że była sama i zastanawiałem się, co w cholere robiła tam. Oczywiście, patrząc na jej minę, nie miała ochoty być nigdzie blisko imprezy.

A potem spojrzała w górę, a jej oczy przeszukiwały i zatrzymały się. Coś poruszyło się wtedy w moim żołądku. Nigdy nie patrzyła na mnie wcześniej, ale widziała mnie teraz. Nie widziała mojego samochodu i moich niebieskich oczu. Nie patrzyła na moje krocze lub rzucała się na mnie. I po raz pierwszy, poczułem jakby ktoś widział przeze mnie.

Ześlizgnąłem Amy z moich kolan, jęknęła zdenerwowana jak wstałem i podszedłem do ognia. Chalsey napięła się, kiedy podszedłem bliżej, nie odrywając oczu od niej. Pochyliła się i schowała włosy za ucho, a później na mnie spojrzała, a ja obserwowałem ją.

Stałem obok niej, ogień ogrzewał przednią część mojego ciała i strzelał w chłodne, nocne powietrze wokół nas.

– Dobrze się bawisz? – spytałem.

Słabe.

Z pewnością mógłbym pomyśleć o czymś lepszym pytając.

– Co myślisz? – zapytała, patrząc dookoła umierającej imprezy.

Studiowałem jej profil. Szerokość jej kości policzkowych i miękkość jej kapryśnych ust. Jej oczy były duże i głęboko osadzone, ciemniejsze niż noc wokół nas, a ja wiedziałem, wiedziałem, że muszę ją mieć.

– Myślę, że chcę cię pocałować. – Pijany rzuciłem słowami z moich ust szokując nawet siebie.

Cholera.

Zdecydowanie za dużo wypłem.

Odwróciła się i spojrzała na mnie z szeroko otwartymi oczami, zanim zdążyła coś powiedzieć przysunąłem się i pocałowałem ją.

Moje usta mrowiły naprzeciwko jej, jej delikatny oddech musnął policzek i palił mnie od środka. Ona jęczała do moich ust i przycisnąłem mocniej wargi na rozstanie. Tak szybko,

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

jak to się zaczęło i tak jak jej smak pokrył mój język, odsunęła się. Używając tyłu swojego ramienia, wytarła mocno swoje usta, tnąc mnie twardym spojrzeniem. A potem jej mała dłoń spotkała mój policzek z głośnym plaśnięciem.

Moja twarz przesunęła się i płonęła.

Każdy wokół nas zatrzymał się i patrzył na naszą małą scenę. Zakryłem rozgrzany policzek, gdzie jej mała dłoń uderzyła mnie i nie mogłem powstrzymać się od uśmiechu. Moja mała, spokojna dziewczyna była nieco okrutna. Pieprzyć, to było seksowne.

Odwróciła się na pięcie i ruszyła w stronę, gdzie były zaparkowane samochody. Patrzyłem na nią, uśmiech zaciął się na mojej twarzy, przez co moje policzki bolały. To nie może zdarzyć się dzisiaj, jutro czy w tym miesiącu, jeśli o to chodzi, ale Chelsey Ford będzie moja. Teraz, gdy posmakowałem jej, musiałem ją mieć.

3. CHALSEY

BYŁ PIĘKNY. KONIEC TEMATU.

Jego syberyjsko haskie, jasne, niebieskie oczy i oliwkowa skóra, która świeciła przy blasku ognia tylko zwiększały jego urodę. Tajemnicze spojrzenie w jego oczach, a kręgosłup – mrowił, gdy podarował mi swój uśmiech i ruszył ku mnie, a moje nerwy szalały.

Był jednym wspaniałym pakietem, a to, że dał mi tak wiele swojej uwagi było pochlebne, delikatnie mówiąc. Nigdy nie przyznam się nikomu, nawet Lynn. Ostatnią rzeczą, którą musi wiedzieć to, że ciągnęło mnie do kolesia, z których chodziłyśmy do szkoły. Powiedziałyby światu, a następnie musiałabym ją zabić i rzucić szkołę. To nie byłoby dobre dla mojego GPA lub moich szans na dostanie się do Columbii.

A potem pocałował mnie, a świat wokół mnie poruszył się i zmienił. Kolory były różne, nocne powietrze cieplejsze, a ja miałam wrażenie, że pływałam. Był ciepły i słodki dla moich ust, jego ciało było coraz bliżej, ogrzewając mnie w sposób w jaki ogień przed nami nie mógł. To był mój pierwszy pocałunek, a ja nie byłam wkurzona, że Blaine był tym kimś, kto mi go dał.

Nie byłam zachwycona, że było to nagłe i nie byłam na to przygotowana. Również nie podobało mi się, że było to przed grupą ludzi, których nie znałam czy obchodziłam, ale wybór chłopaka mógł być gorszy. Mogłabym całować jakiegoś skostniałego uniwersyteckiego sztywniaka, który wzburzyłby krew we mnie.

Jego język przeszedł moje usta, łaskocząc miękką skórę w środku moich ust, a potem otworzył usta trochę i mogłam poczuć smak dymu i piwa w jego oddechu. Świadomość tego co robiłam i gdzie, przyniosło i wysłało falę uderzeniową przeze mnie.

Nie miałam zamiaru go spoliczkować, ale to wszystko było wstrząsem dla mojego systemu. Mój pierwszy pocałunek był z kimś, kto był wyraźnie pijany i prawdopodobnie nie będzie pamiętał jego momentu. To nie było nic takiego, będę od czasu do czasu myślała o tym, co było zrobione przed tłumem obcych ludzi, nie mniej. To był najlepszy i najgorszy moment w moim życiu.

A moja dłoń piekła, kiedy pobiegłam do samochodu Lynn, potykając się o korzenie i połamane gałęzie na drodze. Pchnęłam otwarte drzwi od pasażera, wspięłam się i

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

zatrzasnęłam je za sobą. Niedługo potem wsiadła Lynn. Próbowwała ukryć uśmiech na ustach, który zwiększał tylko moje mniej niż przyjazne nastawienie.

Otworzyła usta, aby coś powiedzieć, ale powstrzymałam ją.

– Nie – powiedziałam, podnosząc rękę i odwracając się od niej.

– Dobrze – wymamrotała. – Um... co tam się stało?

– Powiem ci, co się stało. Ten... ten palant pocałował mnie!

Wstyd i coś jeszcze, nie potrafiłam tego określić uderzyło mnie głęboko. Moje wnętrzności i nogi były chwiejne, jak drżenie niechcianego ciepła, przenoszące się przez mój rdzeń, a dziwne uczucie nadal budowało się, aż mogłam je nazwać.

Podniecenie.

To to, co to było.

Dlaczego na Boga, czułam podniecenie?

Zwłaszcza kiedy powinnam być zde gustowana takim rażącym przejawem braku szacunku.

Ale prawda jest taka, że w jego pocałunku nie czułam braku szacunku. Gdy podarował mi smak piwa i dymu w jego oddechu, to był najlepszy moment w moim życiu.

Starła uśmiezek ze swoich ust i odchrząknęła.

– Tak. Widziałam to. Czy pocałowałaś go z powrotem?

– Chyba nie mówisz teraz serio?

– Jestem teraz zupełnie poważna. Czy to nie wspaniałe?

– Jedź, Lynn. – Uderzyłam moją ręką o deskę rozdzielczą jej samochodu. – Obiecałaś zabrać mnie do domu, kiedy będę chciała wrócić. Z całą pewnością chcę teraz wrócić do domu.

Tego czego nie chciałam robić to oceniać tego co czułam podczas drogi, a naprawdę nie chciałam o tym rozmawiać. Może później, gdy opadnie pierwszy szok, ale nie wtedy, kiedy byłam jeszcze mocno spięta z nerwów. Nie wtedy, gdy dziwne uczucie niepokoju, aby go pocałować ponownie ciążyło mi w klatce piersiowej.

Tej nocy prawie nie spałam. I mimo, że umyłam zęby, wciąż czułam jego smak. Obudziłam się następnego ranka z poczuciem winy za skradanie się do własnego domu i po

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

raz pierwszy w moim życiu, czułam przerażenie i strach, nawet kiedy pomyślałam o powrocie do szkoły.

W zasadzie, ze względu na Blaine'a, moje emocje podwyższyły się. Wszystko co czułam wzmacniało się, a jego pocałunek był dużą dawką ekstazy, ale czytałam o tym w książkach. Wykazywałam wszystkie objawy krążące na najwyższym poziomie.

Spędziłam sobotę próbując uczyć się, ale czego nie zrobiłabym, mój umysł cofał się do Blaine'a. To niedobrze, że mój pierwszy pocałunek był z kimś, kto nawet mnie nie znał, gdy jednocześnie było to radosne. Dwubiegunowy bałagan. Byłam podekscytowana i zdeglustowana, wszystko naraz.

W poniedziałek rano, moja mama miała zawieść mnie do szkoły, zamiast Lynn. Byłam zdenerwowana i chciałam wrócić, ale mając Lynn grającą w dwadzieścia pytań, nie zamierzałam zrobić tego lepiej. Spędziłam ostatnie dwa dni, ignorując jej rozmowy telefoniczne i wiadomości tekstowe.

Idąc przez korytarz na moje pierwsze zajęcia, wszystko wydawało się dość normalne – bez dziwnych spojrzeń, ani nic w tym rodzaju. Ale z drugiej strony nikt nie zwracał na mnie uwagi – nikt oprócz ludzi z mojego klubu debat i innych zajęć pozalekcyjnych.

Dźwigałam moją nową torbę, którą kupiłam dzień wcześniej w centrum handlowym, idąc do mojej pierwszej klasy i wypuściłam oddech, który trzymałam, kiedy zajęłam swoje miejsce. Miałam nadzieję, że reszta dnia będzie przebiegać bez zakłóceń.

Bardziej niż cokolwiek, modliłam się, aby nie wpaść na Blaine. To było złe. Albo nie będzie pamiętać tego, co było dla mnie potężnym pocałunkiem lub będzie pamiętać, coś czułam, z jakiegoś powodu, że to będzie równie nieprzyjemne.

Pozostawiając pierwsze zajęcia za sobą, powlekłam się holem do mojej drugiej klasy. Moja ciężka torba ciągnęła moje ramiona do tyłu i musiałam ciągle regulować jej paski jak szłam. Byłam już prawie u drzwi, a moja głowa była w dole, ponieważ zrobiłam ostatnie wyregulowanie, kiedy poczułam dużą dłoń na moim ramieniu.

Zatrzymałam się, poczułam napięcie mojego sztywnego kręgosłupa i nóg, strząsnęłam rękę z mojego ramienia.

Odwróciłam się, uniosłam podbródek i moje oczy spotkały Blaine'a. Miękki, jasny błękit jego oczu przeniósł się na moją twarz, a moje policzki płonęły w ich wyniku.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jak to było w ogóle możliwe?

Nie uśmiechnął się, tylko spojrzał na mnie bez wyrazu twarzy. Chciałam zapytać go, co chciał, ale zamiast tego stałam jak idiotka i patrzyłam na niego, jakby był jakimś Bogiem. Którym, powiedzmy sobie szczerze, całkowicie był.

Potem poruszył ustami, mały uśmiech szarpnął jego pulchne wargi, ukazując dołeczki, śniły mi się one w miniony weekend. Moje napięte ciało stopniało, a ja poczułam jego uśmiech na mojej twarzy, jakby to było słońce – ciepłe i jasne.

– Cześć, Chelsey – powiedział.

Mój język wydał się zbyt duży dla moich ust, a mój głos brzmiał zbyt szorstko, kiedy w końcu go znalazłam.

– Cześć – odpowiedziałam.

Wsadził ręce w kieszenie, wyprostował ramiona, co uczyniło go jeszcze wyższym.

– Słuchaj, chcę po prostu przeprosić cię za tamtą noc. Poszło to wszystko źle. Wiem to teraz, kiedy jestem trzeźwy. Po prostu byłem pijany, a wyglądałaś tak cholernie słodko, a ja nie wiem... Po prostu podszedłem do ciebie.

Słyszałam wszystko, co powiedział, ale to jedno słowo, które utknęło w moim mózgu, myślał, że wyglądałam słodko.

Co to w ogóle znaczy?

I dlaczego to sprawiło, że miałam ochotę uśmiechać się jak kot z Cheshire?

– Jest dobrze. – Mój głos był zachrypnięty i cichy.

– Czy tak? – zapytał, jego brwi cisnęły w górę i uśmiechnął się.

Jego głębokie, niebieskie oczy przesuwaly się ponownie po mojej twarzy, jakby próbował odczytać moje sekretne myśli. Nie byłam pewna czy podobało mi się, jak patrzył uważnie na mnie. Byłam pewna, że mógł zobaczyć wszystkie niedoskonałości mojej skóry, a na dodatek fakt, że pocałował mnie, doprowadzało mnie do szału nerwowego.

– To znaczy, myślę, że jest w porządku – poprawiłam się.

Jego uśmiech rósł, dzięki czemu jego oczy błyszczały pod światłem fluorescencyjnym korytarza.

I wtedy zadzwonił dzwonek i po raz drugi w życiu spóźniłam się na zajęcia. Odetchnęłam i zamknęłam oczy ze zdenerwowania.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Dwa razy w mniej niż tydzień.

Wspaniale. Po prostu genialnie.

– No cóż, skoro to jest w porządku, nie byłoby problemem, jeśli zrobiłbym to jeszcze raz?

Podszedł bliżej, jego oczy wylądowały na moich ustach i obracając swoje bardziej niebieskie oczy przed moimi. Wyciągnął rękę przesuwając palcem przez kosmyki włosów obok mojego policzka. Obliziałam moje usta i przełknęłam ślinę, ponieważ przysunął się ponownie.

Dzwonek został zapomniany, spotkałam się z jego oczami i nerwy przeniosły się na mój żołądek, sprawiając, że czułam się niedobrze. Otwierałam i zamykałam usta, jak ryba wyjęta z wody, gdy starałam się wymyślić, co powiedzieć dalej. On nadal uśmiechał się do mnie, wyraźnie ciesząc się moim dyskomfortem. Wyglądał na bardzo dumnego z siebie, wyciągając ode mnie takie niewygodne odpowiedzi, ale zanim zdążył się zbliżyć, znalazłam swój głos.

– Nie, nie sądzę, żeby to był dobry pomysł – wypaliłam.

I wtedy stało się coś dziwnego. On śmiał się. Być może myliłam się co do niego. Może on bawił się tym, a tak naprawdę nie chciał mnie ponownie pocałować. Gdyby jego reakcja, gdy dowiedział się nie była jakąkolwiek oznaką, powiedziałbym, że z pewnością bawił się.

– Nie, nie sądzę, że będzie – powiedział.

Wyrażenie, przypominające dumę przeniosło się na jego twarz, a jego usta drgnęły z rozbawieniem. On wprowadzał mnie w błąd i czułam się zupełnie nedorzecznie, czego oczywiście nienawidziłam. Bycie zdezorientowaną nie było czymś, co zdarzyło się często ze mną. Byłam bystra z książką, nie z chłopcem. Władałam sześcioma językami, a rozmowa z chłopakiem nie była jedną z moich umiejętności.

Zanim zdążył odezwać się ponownie, otworzyłam drzwi i uciekłam. Niemal przewracając panią McCants, nauczycielkę języka angielskiego, kiedy próbowałam uciec od Blaine.

Gdy odwróciłam się, zobaczyłam jego twarz przez małe okienko w drzwiach. I choć nie znałam go, wiedziałam, że wciąż jeszcze śmiał się.

– **MYŚLĘ, ŻE ON MI SIĘ PODOBA** – powiedziałam na stołówce nad moim corn dogiem.

To smakowało jak tektura, fakszywe mięso pokryte musztardą i keczupem, więc rzuciłam to na tacę. Pewnego dnia zapomniałam przynieść mój lunch, był on jedynym dniem, kiedy poczułam w nim jedzenie. To było po prostu moim szczęściem.

– Przepraszam, co powiedziałaś? – Usta Lynn opadły na moje słowa.

– Blaine – wyszeptalam jego imię, jakby było obrzydliwością. – Myślę, że go lubię.

Ogromny uśmiech pojawił się na twarzy Lynn, zanim odrzuciła głowę do tyłu i zaczęła się śmiać.

Stół pełny dziewczyn obok nas, odwrócił głowy w naszą stronę, jakby chciały posłuchać żartu.

– Co w tym śmiesznego? – spytałam, czując złość bulgoczącego żołądka.

To było rzadkie, że otworzyłam się przed kimkolwiek, nawet gdy byłam z nią. Kpiny były ostatnim, czego się spodziewałam lub chciałam.

– Dołącz do tłumu, Chelsey. – Okryła ręką usta, próbując powstrzymać swój śmiech.

– Co to znaczy?

– Oznacza to, że każda dziewczyna w szkole lubi Blaine Wesleya. To brzmi dla mnie jakby świat budził się wokół ciebie. Zauroczenie jest dobrą rzeczą. Oznacza to, że jest jeszcze nadzieja dla ciebie.

– Nie... Powtarzam... *Nie* jestem zadurzona w nikim.

Popycham moją tacę na bok, chwytam moją torbę z książkami i opuszczam stołówkę z oczami Lynn wypalającymi moje plecy.

Dziewczyna, która posiadała marzenia o wyjeździe na uniwersytet Columbia i pewnego dnia chciała zostać lekarzem, nie powinna ślinić się na chłopców, którzy prawdopodobnie nie mieli przyszłości i na pewno nie chcieli ich całować. Moje uczucia wobec Blaine, były drobnym kłopotem, ale jak coś, na pewno mogły poruszyć przeszłość.

I tu, jak na złość, wpadłam prosto na jedną osobę, która wydawała się być pod moją skórą w ostatnim czasie, gdy tylko wyszłam ze stołówki. Moja twarz zderzyła się z jego

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

piersią, wypełniając moje nozdrza jego zapachem. Użył silnych rąk, aby utrzymać mnie, dopóki nie mogłam złapać równowagi. A następnie nadal trzymał mnie blisko siebie, dopóki nie oderwałam się sama.

– No, no, no. Czy to nie dziewczyna, która nie dała mi czasu dzisiaj? – powiedział normalnie, ze swoim roztapiającym majtki uśmiechem. Spojrzał na mnie, przez co straciłam głos. – To znaczy, nie zrozum mnie źle, Chelsey. Naprawdę kocham działać na ciebie w ten sposób, ale jeśli chcesz mnie dotknąć, wszystko co musisz zrobić, to poprosić.

I to on zmuszał mnie znowu do bólu brzucha. Powinni nazwać jeden rollercoaster w miejscowym parku rozrywki po nim, ponieważ był jak skala wzlotów i upadków. Przynajmniej to, co się wokół niego czuło.

Zdegustowana, niezadowolona i pełna szaleństwa, odepchnęłam go na bok i odeszłam. Ponownie, to był niewielki regres. I tak długo, jak będzie mówił do mnie w ten sposób, to będzie niepowodzenie, które minie raczej prędzej niż później.

4. BLAINE

OBSERWOWAŁEM JAK ODCHODZI z uśmiechem na twarzy i oczami błędzącymi przez cały jej doskonały, mały tyłek i małe ciało. Była cholernie urocza, a ja kocham pościg, który mi dała.

Potrząsając głową, przeszedłem przez drzwi stołówki i udałem się do sali, aby się napić. Nie miałem wielu przyjaciół w całej szkole, ponieważ wszyscy moi koledzy mieszkali w tej samej części miasta, ale panie zawsze witały mnie z ochotą. Więc trzeba powiedzieć, że zajęło mi trochę czasu, aby dostać się do tego czego chciałem, od tej pory byłem wielokrotnie zatrzymywany przez inną dziewczynę, co kilka kroków, jakie mogłem zrobić.

Zapłaciłem za moją Pepsi, opuściłem stołówkę i wróciłem do klasy. Siedziałem z tyłu, zwracając uwagę, aby mieć wystarczająco przyzwoite stopnie. To zawsze było absolutne moje minimum, gdy chodziło o naukę, ale robiłem co musiałem każdego dnia, aby ukończyć szkołę.

Nie mogłem przekonać się do tego, że nie będzie college po liceum. Moi rodzice nie mogli sobie pozwolić na to gównno i tak pracowałem teraz, a będę musiał pracować jeszcze ciężiej, gdy skończę szkołę. Były rachunki do opłacenia w domu i cztery pary gęb do nakarmienia. Chciałem pomóc rodzicom, jak tylko mogłem.

Zostałem na resztę dnia, choć ominięcie reszty moich zajęć brzmiało kurewsko wspaniale. Miałem osiemnaście lat. Technicznie rzecz biorąc, mogłem ją rzucić, ale bolesne przeżycie, które wiedziałem, że zobaczę na twarzy mojej mamy powstrzymało mnie przed zrobieniem tego. Zamiast tego, wstawałem co rano, wyciągałem moją dupę z łóżka i chodziłem do szkoły jak grzeczny chłopiec.

Tymczasem, chłopacy w moim wieku, wokół mojej okolicy dawno odpadli. Oczywiście wszyscy byli pieprzonymi przegranymi, którzy nie mogli się utrzymać, ale jednak, nie tkwili w klasie słuchając najbardziej nudnego gówna, kiedykolwiek.

Po szkole, poszedłem prosto na warsztat z oponami, mój ojciec pracował w sklepie. Spędziłem popołudnie zmieniając oleje i obracając opony. Nie było to wiele, ale to umieściło gaz w moim samochodzie, zapłaciło moje ubezpieczenie samochodu, pomogło trochę w domu i zostawiło jakąś resztę w mojej kieszeni.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Z czasów kiedy wypłaty czekałem były również niewielkie, robiłem jakieś interesy dla Jaya i zarobiłem trochę więcej. Sprzedawałem nawet narkotyki, gdy było to konieczne. Ostatnią potrzebną mi rzeczą była pięść mojej mamy na mojej twarzy. Była drobną kobietą, ale nie wątpiłem, ani przez sekundę, że mogłaby to zrobić.

Po pracy w sklepie przez kilka godzin, poszedłem do domu, zmyć brudy po całym dniu. Położyłem się w moim łóżku, wyłączyłem lampkę i leżałem w tej ciemności. Zamykając oczy, wyobraziłem sobie Chelseę i nie mogłem powstrzymać uśmiechu. Ona naprawdę była czymś wyjątkowym. Zdałem sobie sprawę, że coraz więcej za każdym razem odwracała się do mnie. Była zbyt dobra dla mnie, ale będę przeklęty, jeśli przynajmniej nie spróbuję zbliżyć się do niej.

Tej nocy spałem i śniłem o dziewczynie z oczami łani i jej miękkich ustach. Nigdy wcześniej nie byłem tak zauroczony dziewczyną. Nie wiedziałem jak sobie z tym poradzić i nie byłem pewny czy mi się to podobało. Wiedziałem, że przez jej uśmiech czuję się lekki i szczęśliwy, pragnąc smaku jej warg.

NASTĘPNEGO DNIA RANO W SZKOLE, czekałem przy przednich drzwiach z nadzieją, że zobaczę ją. Była porywająca, a życie w Georgia może się znudzić. Uśmiechałem się do dziewcząt, które uśmiechały się mijając mnie, a potem zobaczyłem ją i jej przyjaciółkę, torujące sobie drogę po schodach.

Ruszyłem do nich i uśmiechnąłem się do siebie wiedząc, że żadna z nich nie skupiała na mnie uwagi. A potem jej wzrok przeniósł się na mnie i obie zatrzymały się przede mną. Uniosła brew, przed odwróceniem się, aby obejść mnie. Znowu stanąłem na jej drodze, zmuszając ją do tego, aby ruszyła na mnie lub zatrzymała się.

Niestety, ona zatrzymała się. Chciałem żeby ruszyła na mnie. Moje ciało pragnęło jej ciepła prawie tak bardzo, jak pragnęło jej smaku.

– Cześć, mała sarenko – powiedziałem, schyliłem się w dół, aby spojrzeć pod włosy, za którymi ukrywała się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Chciałem szarpnąć jej długie włosy do tyłu i spojrzeć na jej ładną buzię. Miała piękne włosy, ale to było przestępstwo, aby ukrywać te pełne uczuć oczy – które potrafiły w jakiś sposób przejrzeć mnie na wskroś – opuściło mnie uczucie osłabienia.

– Mała sarenko? – prychnęła uroczo. – Czy powinnam być urażona przez to?

Nie czekając na moją odpowiedź ponownie próbowała ruszyć dookoła mnie i ponownie zablokować jej drogę. Dziewczyna obok niej, Lynn, przypuszczam że to jej imię, zakryła uśmiech za dłońmi.

– Zdecydowanie nie. – Wyciągnąłem rękę i chwyciłem jej podbródek, zmuszając ją, aby spojrzała na mnie.

Jej skóra była ciepła, przez co moje palce mrowiły.

Odwróciła głowę i pojawiał się u niej zirytowany wyraz twarzy. Kurwa, kochałem to. Kochałem to, że była rozdrażniona przeze mnie. To tylko sprawiło, że chciałem jej bardziej – w dodatku brakowało mi jej.

– Wyjdź ze mną – wypaliłem, zaskarbiając sobie spojrzenie jej oczu, gdy patrzyła na mnie w szoku.

Nie umawiałem się z dziewczynami. Nie sądzę, abym kiedykolwiek był na prawdziwej randce, ale chciałem wyjść i zjeść z nią. Chciałem zabrać ją do kina – robić te wszystkie gówna, które robią chłopacy, kiedy podobała się im dziewczyna.

– Nie. – Skrzyżowała ramiona na piersi, przyciągając moje oczy w dół na jej dziarskie zderzaki.

Nawet nie pomyślała o tym, zanim mi odpowiedziała. To było nie do przyjęcia.

– Nie jesteś nawet w stanie o tym pomyśleć? – spytałem, wchodząc ponownie jej w drogę, kiedy próbowała mnie minąć.

– Nie muszę o tym myśleć. Nie jesteś w moim typie.

Stałem przed nią ponownie, zatrzymując ją i zachichotałem. Nasza mała gra była zabawna.

– Więc jaki jest twój typ?

– To nie twoja sprawa – warknęła.

Była jak pit-bull, szczeniaczek – szczekający. Boże, mam nadzieję, że lubiła też gryźć.

– Ale muszę wiedzieć.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Po co musisz to wiedzieć? – Położyła dłonie na biodrach, pokazując swoje zdenerwowanie, podszczypując usta.

– Będę wiedział, co muszę zmienić w sobie?

Byłem zabawny. Nie mogłem się zmienić, gdybym chciał, ale to działało. Przewróciła oczami i uśmiechnęła się.

– Nie powinieneś się zmieniać, dla nikogo.

– Wiem, ale dla ciebie... – flirtowałem.

Jej wzrok wędrował po mojej twarzy, byłem poważny, a potem patrzyłem jak ona powoli topiła się dla mnie. Była kałużą w mojej ręce, dokładnie tak jak jej chciałem. Słodka rozmowa to nie moja rzecz, ani umawianie się. Łamałem wszystkie zasady dla tej dziewczyny.

I wtedy zadzwonił dzwonek, a jej twarz znowu się zmieniła. Westchnęła głośno, przebiegła ręką wolno w dół po swoim przypudrowanym policzku.

– Trzy – warknęła, ściskając swoje małe pięści ze złości.

Byłem dezorientowany.

– Trzy?

– Tak. Trzy. To, ile razy spóźniłam się w moim życiu. Dwa z tych razy było z twojej winy. – Czerwone plamy pokryły jej szyję, zarumieniła się ze złości.

Przygryzłem usta zębami, aby powstrzymać się od zaśmiania się z niej. To było słodkie, jak martwi się o coś tak zwyczajnego jak spóźnienie.

– Przepraszam. Jeśli obiecuję, że już nigdy nie sprawię, że spóźnisz się, wyjdiesz ze mną?

Jej ciemne oczy przesunęły się na moją twarz.

– Dlaczego? – spytała.

– Dlaczego, co?

– Dlaczego chcesz wyjść ze mną tak bardzo? Zdajesz sobie sprawę, że nigdy nie będę spała z tobą, prawda?

Zaśmiałem się, potrząsając głową i ciesząc się z jej szczerości.

– I to jest dokładnie to, co lubię w tobie.

Nie podawałem szczegółów, nie musiała wiedzieć, jak brudny czułem się czasami, gdy dziewczyna wykorzystywała mnie i wychodziła. Nie zrozumcie mnie źle, jestem zadowolony z

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

seksu. Ale w niektóre noce, kiedy byłem trzeźwy, widziałem to w ich oczach. Myślały, że jestem niczym. Byłem pod nimi i one wiedziały o tym.

Chelsea nie patrzyła na mnie w ten sposób, a ja zauważyłem to w niej.

– Uwolnij mnie z mojego nieszczęścia, słodka dziewczyno. – Zakryłem serce jakby mnie bolało. – Pozwól mi cię zaprosić.

Jej wargi zadrgały z małym uśmiechem, a ja wiedziałem, że mam ją. Westchnęła, jakby była poirytowana i spojrzała w niebo w kontemplacji.

– Dobra.

I tak po prostu, mój dzień zmienił się w, kurwa niesamowity

– Dobrze? – Musiałem się upewnić czy oboje byliśmy po tej samej stronie.

– Dobrze. Pójdę z tobą. Ale tylko raz. Po tym już nigdy nie spóźnię się ponownie, zgoda?

Mój uśmiech ranił moje policzki.

– Umowa stoi. Odbiorę cię w piątek o siódmej.

– Nie! – Słowo wyrwało się z jej ust trochę zbyt głośno. – To znaczy. Spotkamy się gdzieś.

Moje podekscytowanie umarło właśnie tak szybko. Chciała mnie ukryć. Może się myliłem co do niej. Może ona była podobna do całej reszty. Byłem wystarczająco dobry, aby się przejechać, ale nie na tyle dobry, aby wejść w ich świat.

Musiałem się skrzywić, bo wyciągnęła rękę i dotknęła mojego ramienia. Ciepło jej płaców wywołało mrowienie mojej skóry. Spojrzałem na jej małą dłoń, na jej matowe paznokcie, a potem w górę na nią, zdezorientowany.

– Mój ojciec nie pozwala mi wychodzić nigdzie – wyjaśniła. – Nie ma mowy, nie zgodziłby się na umawianie ze mną. Muszę się wymknąć.

Była szczerą. Widziałem to w jej oczach.

Mój nastrój rozjaśnił się ponownie i uśmiechnąłem się.

– Wymykanie się słodka dziewczyno? – To trochę gorące. Jej twarz opadła i roześmiała się. – Dobra. Spotkajmy się tutaj o dziesiątej. Czy to wystarczająco późno?

Przytaknęła.

– Mogę to zrobić.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Szedłem do tyłu, gdy odchodziłem od niej, moje oczy pożerały ją, powodując u niej rumieniec.

– Do zobaczenia, mała sarenko.

A potem poszedłem do szkoły, czując się tak, jakbym właśnie wygrał na loterii.

5. CHELSEY

– **ANI SŁOWA** – powiedziałam do Lynn, gdy patrzyłam jak Blaine odchodził od nas.

Czułam jak chytry uśmiech pojawił się na mojej twarzy. Dałam mu to nie dlatego, że obiecał, że już nigdy nie sprawi, abym się spóźniła, ale dlatego, bo chciałam. Nie zaprzeczam, że do tego dnia wzięłam swój ostatni oddech, ale trudno było mu powiedzieć „nie”, kiedy był taki słodki i zabawny. Zwłaszcza, gdy na sam pomysł, aby być z nim sam na sam, byłam podekscytowana i zdenerwowana w tym samym czasie.

– Ani dźwięku – powiedziała, wyrzucając dłonie do góry i śmiejąc się.

Nigdy wcześniej nie byłam na randce. Cholera, byłam całowana tylko raz i to przez niego. Czułam w swoim jelicie, że wychodzenie z nim jest złym pomysłem, ale byłam tak wciągnięta w niego – niebezpieczeństwo jego – zakazany aspekt. To nie było tak, że byłam znudzona moim życiem. Nie byłam. W rzeczywistości, byłam tak zajęta szkołą i zajęciami pozalekcyjnymi, nie miałam czasu się nudzić. Ale podniecenie nim było wciągające. Nie mogłam zaprzeczyć.

Nie zobaczyłam Blaine już przez resztę dnia. Pomyślałam, że urwał się ze szkoły, ponieważ wydawało mi się, że robił to często. Był stale złym chłopcem, na wskroś. Opuścił szkołę, byłam pewna, że posiada złe stopnie i byłam przekonana, że bierze narkotyki. Wszystkie rzeczy, które powinny już odepchnąć mnie, ale nie. Byłam na równi pochyłej, i całkowicie cieszyłam się z jazdy, aż za bardzo.

W ciągu najbliższych dni odkładałam naszą randkę na bok i koncentrowałam się na szkole. Miałam duży projekt nałożony w jednej klasie i pięć stron eseju w języku angielskim. Na szczycie tego wszystkiego, miałam wyjazd na uniwersytet Columbia, który szybko się zbliżał, zorganizowała go dla mnie moja mama.

Nie trzeba dodawać, że piątek zbliżał się szybko. Siedziałam w swoim pokoju, patrząc na zegarek obok mojego łóżka, czas zmieniał się. Czerwona, cyfra mrugnęła do mnie, drwiąc ze mnie – kończąc minuty. Ścisnęłam palce, moje dłonie pocily się, gdy myślałam o spędzeniu nocy na zewnątrz z Blainem.

Co zrobię, jeśli spróbuje mnie ponownie pocałować?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Myślałam, że podobał mi się pomysł ponownego całowania przez niego. Mimo to, wariowałam.

Zorganizowałam mój czas, aby spokojnie przygotować się w moim pokoju. Ubrałam na siebie spódnicę zamiast jeansów, jak obiecałam Lynn, a błyszczący połyskiwał na moich ustach. Chciałam jeszcze przeciągnąć tuszem po moich rzęsach.

O dziewiątej, wykradłam się z mojego pokoju, minęłam sypialnię moich rodziców i podkradłam się w dół po schodach. Moje serce biło tak mocno. Wszystko o czym mogłam myśleć, to o moim tacie łapiącym mnie. Nie wiem co zrobiłabym, gdyby złapał mnie na skradaniu się, ale wiedziałam, że nie byłoby to fajne.

Otworzyłam drzwi frontowe i wymknęłam się, cicho zamykając za sobą drzwi. Jak tylko byłam wolna, skoczyłam w dół schodów i pobiegłam. Nie miałam samochodu i podczas, gdy nie byłam za wymykaniem się, jechanie samochodem moich rodziców, nie było czymś, do czego mogłabym zmusić się, aby zrobić.

Szkoła była milę na uboczu, a wiedziałam, że mogę się tam dostać przed dziesiątą i pobiegłam, moje buty uderzały o autostradę w stałym rytmie. Nie byłam wysportowaną dziewczyną, a już maleńkie krople potu obrały sobie drogę w dół moich pleców.

Pociągające? Nie tak bardzo.

Następnym razem z pewnością, ugadam się z Lynn, aby czekała na mnie z przodu.

Następnym razem?

Był tam jeszcze aktualnie następny raz?

Dostałam się do szkoły, pięć minut przed czasem. Otworzyłam moją torebkę. Wyciągnęłam maleńkie lusterko i sprawdziłam, upewniając się czy nie byłam gorącym, spoconym bałaganem. Kiedy skończyłam, usiadłam na schodach szkoły w ciemnościach i czekałam na Blaine.

Kiedy nadeszła godzina dziesiąta Blaine nie było. Nie chciałam wyciągać pochopnych wniosków, ale trudno było tego nie robić. Siedziałam, czując się jak idiotka, aż do jedenastej. Do tego czasu moje nogi były zimne i ciemność wokół mnie stawała się zbyt gęsta. Wstałam, otrzepałam mój tyłek i rozpoczęłam drogę powrotną do domu.

Powinam była wiedzieć lepiej.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Byłam w sumie głupia i najgorsze było to, że wiedziałam. Wiedziałam, że to był żart z nim. Był zbyt zabawny – zbyt słodki. Założę się, że był gdzieś z przyjaciółmi, śmiejąc się ze mnie. Dziewczyna podniesie się. Dziewczyna, która wymknęła się dla niego. Dziewczyna, która siedziała i czekała na niego w zimnie przez godzinę.

To *było* zabawne. Nawet trochę chichotałam do siebie, na samą myśl o tym, jakie to było śmieszne.

To było cholernie zabawne, że rozluźniłam się nawet na moment. Że spędziłam jedną noc nie myśląc o szkole i wszystkim, co było do zrobienia, zanim pójdę do college.

Nigdy więcej.

To była pomyłka, która nigdy się nie powtórzy. Nauczyłam się mojej lekcji. Nie byłam tą dziewczyną. Może, gdy skończę szkołę i dbanie o pacjentów, poświęcę trochę czasu tej dziewczynie. Ale do tego czasu, chłopcy znikali z mojej listy.

Ból i gniew palących oczu, po moim trupie, nie pozwolę jakiemuś głupiemu palantowi sprawić, że zapłaczę. Nie było warto. Kogo obchodzi czy był wysoki i wspaniały? Kogo obchodzi, że jego skóra miała kolor karmelu, a ja cholernie kocham karmel?

Nie mnie.

Nie. I nie obchodzi.

Nie było warto.

Przeszłam dwadzieścia stóp, zanim uświadomiłam sobie, że zapomniałam torebki ze schodów. Żułam wewnętrzną stronę moich warg. Kusiło mnie, aby ją zostawić, gdy przypominałam sobie o moim dowodzie osobistym i dwudziestu dolarach, które wcisnęłam tam przed wyjściem z domu.

W biegu wróciłam do marszu, zatrzymując się i patrząc za siebie, kiedy usłyszałam coś w oddali. Nie widziałam niczego i nikogo, ale to nie sprawiło, że czułam się lepiej. Obróciłam się dookoła, wybrałam się po torebkę jeszcze raz i wpadłam twarzą w coś twardego. Trzymałam się z całych sił, modląc się, aby nie być zamordowanym.

Moje palce wbiły się mocno w ciepłe ciało i pod wpływem impulsu, ścisnęłam je. Moje oczy z łatwością odnalazły jego w ciemności, a wyraz jego twarzy był wszystkim czego potrzebowałam, aby stopić wszystko co czułam. Gniew i ból, wydawało się, że nie ma znaczenia, bo on tam był.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Moje wewnętrzne ja nazwało mnie idiotką. Przecież on zostawił mnie, siedzącą na schodach szkoły w ciemności, w samotności ponad godzinę. Zdziwiło mnie, że pojawił się jak tylko wyszłam. Nie chciałam wierzyć, że to był żart z nim, ale oczywiście był.

Cofnęłam się od niego, jakby nagle zmienił się w węża – wąż, który obiecywał mi przepyszne rodzaje grzechu, jedno ugryzienie jego zakazanego jabłka. Mój wzrok wędrował po jego ciemnej postaci, przed wylądowaniem na torebce w jego ręku. Spojrzałam i rzuciłam się po nią.

Był szybszy ode mnie i przeniósł ją poza mój zasięg.

– Daj mi moją torebkę – powiedziałam nieco ze złością.

– Wiem, że jesteś zła Chelsey, ale po prostu mnie posłuchaj.

Pokręciłam głową.

– Jesteś w błędzie. Nie wiesz nic o mnie. Nie jestem zła. Chcę tylko moją torebkę z powrotem i będę mogła iść do domu.

Westchnął głośno w nocne powietrze. Podmuch ogrzewający oddech, płynął z jego grubych warg w postaci białej chmury między nami.

– Nie, dopóki nie posłuchasz mnie. Pozwól mi wyjaśnić.

– Nie trzeba niczego wyjaśniać. Nie obchodzi mnie to. I wiesz co mnie jeszcze nie obchodzi? – syknęłam. – Nie dbam o to, że myślisz, że jestem jakimś żartem. Nie dbam o to, że jesteś palantem, grającym w okrutne żarty na mnie, więc możesz śmiać się ze wszystkimi swoimi przyjaciółkami. I na pewno nie obchodzi mnie zobaczenie cię kiedykolwiek ponownie. Teraz daj mi moją torebkę, a będę mogła odejść.

Rzuciłam się na niego ponownie, ale tym razem nie odsunął się. Jego ręka owinęła się wokół mojej talii i przyciągnął mnie do siebie. Oddech został mi skradziony, a jego twarz była całe od mojej.

Pachniał orzeźwiająco miętą i mogłam smakować to z jego ust, gdy jego oddech ogrzewał je. To mnie rozwścieczyło, że chciałam spróbować go więcej. Jego oczy były burzliwie niebieskie, kiedy je znalazłam i paliły mnie, gdy spojrzał na mnie gorąco.

– Skończyłaś? – warknął.

Jego gniew napędzał tylko mój.

Jak to, akurat on powinien być zły?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Dobra – kontynuował, zanim odpowiedziałam. – Teraz, daj mi coś sobie wyjaśnić, ok?

– Mówiłam ci... – zaczęłam.

Przyciągnął mnie mocniej do swojego ciała, a ja poczułam jego twardość naciskającą na moje udo. Zamarłam. Nigdy nie byłam tak blisko nikogo, a na pewno nigdy nie kogoś kto dźgał mnie swoim pożądaniem. Nie mogłam się zdecydować czy powinno mi to pochlebiać czy wkurzać. Jedno było pewne, to wystarczyło, aby mnie uciszyć, co było dokładnie tym czego chciałam.

Czułam każdą twardą krzywiznę jego ciała, a bez mojej zgody, moje ciało pragnęło więcej. Nie wiem, czego mogłabym więcej chcieć, ale potrzeba spalała dół mojego brzucha, a wrażliwe miejsce między udami pulsowało.

Jego głos był napięty, kiedy wreszcie przemówił.

– Przede wszystkim, nie mam przyjaciółki lub *przyjaciółek*. Nigdy nie mam. Po drugie, nie sądzę, że jesteś jakimś żartem. Zapraszając cię, nie wyśmiałem cię. Poprosiłem cię, bo chciałem cię zabrać na zewnątrz. Kropka. Koniec tematu. – Potrząsnął głową i westchnął. – Spóźniłem się? Tak. Byłem około piętnaście minut później.

Otworzyłam usta, aby nazwać go cholernym kłamcą, ale ostrzeżenie w jego oczach sprawiło, że roztopił mi się język. Mój wzrok padł na jego usta, krótko przed odwróceniem głowy, moja twarz płonęła.

– Czekałem na ciebie przez ostatnie czterdzieści minut, Chelsey. Właściwie byłem po złej stronie tej pieprzonej szkoły – skończył.

Moje ciało osłabło naprzeciwko jego, gdy szukałam jego oczu. Znalazłam intensywność, że aż zaparło mi dech. Nie miałam pojęcia czy mówił prawdę, czy nie, ale wszystko we mnie krzychało, abym mu wierzyła.

– Czekałeś po niewłaściwej stronie szkoły? – zapytałam, z ciężkim zarzutem w głosie.

– Tak – odpowiedział. – Nigdy nie przyszło mi do głowy, że możesz być tutaj. Byłem zbyt wściekły, myślałem, że ty mnie wystawiłaś, nie myśląc o niczym innym. Teraz jestem po prostu wściekły na siebie za to, że nie pomyślałem o przespacerowaniu się po całej szkole, trzydzieści minut temu.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie zatrzymał się, aby złapać oddech i cały czas, gdy mówił, patrzyłam na niego, czując, że moja klatka piersiowa rozszerzała się z ulgi, szczęścia i większej ilości emocji. Odsunęłam się od niego, a on mnie puścił dobrowolnie.

– Nie chcę być celem niczych żartów, Blaine. Tylko dlatego, że spojrzenia... – Poruszałam moją ręką w górę i w dół długości jego ciała. – Sposób, w jaki patrzysz, nie oznacza, że możesz mnie traktować, jak...

Podszedł bliżej, a moje zdanie i postanowienie zatrzymało się na gapieniu na niego.

– Ja nie myślę o tobie jak o żarcie, mała sarenko. – Dziwne czucie mignęło w jego niebieskich oczach. – Czy ty myślisz, że nasze wspólne wyjście to jakiś żart?

Spodziewałam się zobaczyć znany mądraliński uśmieszek na jego twarzy, ale jego tam nie było. Zamiast tego, niepewność mignęła w jego wypowiedzi. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że Blaine może nie mieć jakikolwiek wątpliwości co do tego, co robiliśmy. Zawsze wydawał się opanowany i skupiony. Zawsze był taki pewny siebie.

Uśmiechnęłam się.

Miło było zobaczyć tę stronę jego – stronę, która nie została całkowicie odizolowana.

Jego wzrok przeniósł się na moją twarz, a jego doskonale kształtne brwi szarpnęły w dół z dezorientacji.

– Nie wiem, co oznacza ten uśmiech, mała sarenko.

– Nie – wreszcie powiedziałam.

– Nie?

– Nie sądzę, że wszystko to jest żartem, Blaine.

– Dobrze. – To była jego kolej, aby uśmiechnąć się.

Pozwoliłam mu myśleć, że nie zauważyłam jego małego wypuszczenia wdechu. Wstrzymał oddech. To sprawiło, że poczułam się wyjątkowo, wydawało mi się, że to było ważne dla niego w jakiś sposób. Zwłaszcza, że w głębi duszy wiedziałam, że żadna dziewczyna nigdy nie była wyjątkowa dla Blaine. To był pierwszy raz dla niego. Mój pierwszy pocałunek. Moja pierwsza randa. Ale zaczęłam myśleć, że była również pierwsza dla niego.

– Wciąż możemy wyjść? Wiem, że jest późno, ale...

Kiwnęłam głową, zanim zdążył dokończyć, a jego uśmiech rozciągnął się na jego przystojnej twarzy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co chciałybyś robić? – spytał.

Zmarszczył brwi.

Nie miałam pojęcia, jak odpowiedzieć na to pytanie.

– Um... Nie wiem. Co zwykle robisz na randkach?

– Nie chodzę na randki, więc nie jest to zwyczajne. A nawet gdybym wiedział, nie chciałbym robić tego samego z tobą.

Ciepło ogrzało moje policzki.

– Dlaczego nie?

Wzruszył ramionami.

– Bo jesteś inna.

– Cóż, nigdy wcześniej nie byłam na randce – wyznałam.

Jego oczy rozszerzyły się.

– Nigdy?

– Nie. Jesteś moją pierwszą oficjalną randką.

– Czy twój pierwszy pocałunek, też? – Boki jego warg uniosły się do szerokiego uśmiechu, zaczynałam je powoli kochać.

Nie byłam pewna, czy wiedział, że był to mój pierwszy pocałunek. Jedyny wniosek, że wciągnęłam się w pocałunek, ale kiwnęłam głową w odpowiedzi i odwróciłam się zawstydzona.

Jego palce pieściły mój podbródek i odwrócił moją twarz ku swojej.

Jego blado niebieskie oczy pociemniały.

– Chcę być pierwszy na wiele rzeczy.

Gładził włosy w dół mojego policzka i schował je słodko za moim uchem.

Jego słowa zmusiły mnie do rumieńca. Ciepło przeniosło się z moich policzków na kark. Przełknęłam ciężko zanim odnalazłam swój głos.

– Cóż, technicznie ukradłeś pocałunek i wymieniłeś na tę randkę. – Zwróciłam uwagę, ignorując pomysł oddania mu swojego dziewictwa.

On tylko uśmiechnął się szerzej.

– Nie można oczekiwać, że zawsze tak będzie. Od tego momentu, wezmę tylko to, co dobrowolnie ofiarujesz.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Ciepło ogrzało dół mojego brzucha i moja reakcja przeraziła mnie. Kierowałam rozmowę na właściwe tory.

Starłam się zdecydować, jak powinnam odczuwać to, że nie mamy planu na dzisiejszą noc.

Zaśmiał się, gdy wyrzuciłam ręce w górę.

– Hej, myślałem, że bycie dżentelmenem, pozwala decydować.

Spojrzałam na niego powątpiewająco.

– Ty? Dżentelmen?

– Nie sądzisz, że to możliwe? Czy mówisz, że lubisz, gdy gram złego chłopca?

– Czy to wszystko jest tym? Częścią gry?

– Być może, niektóre z nich, ale większość z nich jest zapisana w moim DNA. Co mogę powiedzieć? Jestem tygrysem, który nie może stracić swoich pasków. – Znów przesunął palcami po moich włosach, jego kłykcie lekko dotykały mojego policzka. – Więc co to będzie, mała sarenko? Chcesz randkę z normalnym nastolatkiem czy chcesz przeżyć przygodę?

Uśmiechnął się do mnie, prowokując mnie wzrokiem bardziej do przygody.

Przygryzłam wargę.

Przygoda z Blaine brzmiała nielegalnie i niebezpiecznie. To było nieznane i wszystko, jak zwykle, pozostało daleko. Moje serce biło mocno, stałym rytmem, tylko Blaine mógłby dać czemuś wypłynąć przez mój system.

Podniecenie. Podekscytowanie. Oczekiwanie.

Zanim zdążyłam zmienić zdanie, spytałam.

– Co dokładnie miałeś na myśli mówiąc o tej przygodzie?

6. BLAINE

– **CHODŹ, MAŁA SARENKO.** Nie mam ochoty być aresztowany dziś wieczorem – zażartowałem.

Odwróciłem się i czekałem, kiedy podniesie tyłek.

Potrząsając głową, zachichotałem.

Spojrzała na mnie z szeroko otwartymi oczami i zatrzymałem się, krok od niej.

– Czekaj, co? Dlaczego mielibyśmy być aresztowani?

Wyciągnąłem do niej rękę i pociągnąłem ją do góry, do moich rąk. Napięła się, gdy jej słodkie ciało połączyło się z moim. Przygłodziłem włosy obok jej policzka i uśmiechnąłem się do niej. Nie mogłem nacieszyć się nią – nie mogłem utrzymać swoich rąk przy sobie.

– Ponieważ wielu ludzi krzywo patrzy na kradzież z włamaniem.

Jej brwi podniosły się i zmrużyła oczy żartobliwie.

– Wielu ludzi? Każdy patrzy krzywo na to. Myślę, że ma to coś wspólnego z faktem, że jest to *nielegalne*.

Znowu zachichotałem. Była tak cholernie słodka.

– To chodzi o wyobrażenie, dziecinko – powiedziałem, ciągnąc ją za sobą, kiedy obróciłem się w kierunku drzwi.

Szarpnęła za moją rękę, co skłoniło mnie do zaczekania.

– A jak dokładnie mam postrzegać tę sytuację?

Zaczęła się denerwować. Oczywiście, że nigdy nie wyszła poza granice swojego nudnego życia. Mimo to, nie przegapiłem iskry podniecenia w jej dużych, brązowych oczach.

Pochylając się i nabierając jej głębokiego, odurzającego zapachu, przejechałem moim nosem po jej gładkiej skórze policzka, zanim szepnąłem jej do ucha.

– To nie jest nielegalne, jeśli nie złapią nas.

Jej oddech drżał.

– Blaine – jęknęła nerwowo, zagryzając dolną wargę.

Kochałem jej reakcję, kiedy mówiła moje imię, a zwłaszcza, gdy mówiła je w ten sposób.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie wspominając, że zawsze przygryzała swoją wargę.

– Nie martw się, słodka dziewczyno. Nie zostałem jeszcze złapany.

– To nie sprawia, że czuję się lepiej z tym.

Śmiałem się, ale mała część mnie, część, którą zazwyczaj ignorowałem sprawiła, że zastanawiałem się, czy nie będę myślał o tej randce w niewłaściwy sposób. Chelsey, była taka słodka i niewinna. I choć chciałem całkowicie splamić jej szczelne, kuszące ciało, nie chcę być tym, który splami jej idealną reputację.

Myślałem, aby zawieźć ją do domu i zabrać na prawdziwą randkę, innym razem. Randkę, gdzie nie musielibyśmy wstrzymywać oddechu za każdym razem, kiedy usłyszymy hałas albo patrzeć ponad naszym ramieniem, aby upewnić się, że nikt nas nie widział. Ale potem zapaliłem świecę, którą postawiłem na środku pokoju, ostatnim razem byłem tu sam, a jej oddech rozpałił przestrzeń wokół nas zmieniając ją w pomarańczową odcień.

Zablokowałem wszystko, ale jej reakcja. Jej twarz wypełniła się niedowierzaniem, jakby nie mogła uwierzyć, że takie miejsce istnieje. Jej oczy rozszerzyły się, a usta opadły.

– Blaine – powiedziała bez tchu. – To jest niesamowite.

Stałem z boku i patrzyłem jak, obraca się w kręgu, aby uchwycić cały pokój. Nie wiem skąd wiedziałem, ale po prostu to wiedziałem. To znaczy, to miało sens, aby zabrać ją do tego miejsca. Gdzie można zabrać dziewczynę, która kocha książki? Do biblioteki.

Jej uśmiech był jasny i piękny – jej oczy zaszklily się ze szczęścia – i coś się stało w tej chwili. Coś, czego nie mogła wyrazić słowami. Coś tak gęstego, że mogłem wyciągnąć rękę i dotknąć tego.

Moje usta podniosły się do prawdziwego uśmiechu. I wydawało mi się, że było to nieograniczone zaopatrzenie, którym Chelsey była zainteresowana.

– Lubisz to? – zapytałem.

Odwróciła się, a jej włosy rozsiały się wokół jej twarzy, a oczy wylądowały na mnie. Świeca migotała na jej zaczerwienionej twarzy, a ja w tym momencie wiedziałem, że nigdy nie widziałem nic piękniejszego w życiu.

– Kocham to. Jak znalazłeś to miejsce?

– Ja i moi kumple, natknęliśmy się na to kilka lat temu, a ja ciągle wracam tu na własną rękę. Mogę pomyśleć tutaj.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Moje oczy latały wokół ogromnej sali. Stare półki, wyłożone ścianami pełnymi książek, pokrytymi kurzem. Stare posągi patrzyły na nas, a pajęczyny tańczyły w powietrzu wpadając przez popękane ściany. To miejsce wyglądało na nawiedzone i dawno zapomniane, ale nawet ja wiedziałem, że łańcuch na drzwiach oznaczał trzymanie się z dala.

Podeszła bliżej do mnie, patrząc na mnie spod gęstych, ciemnych rzęs, a jej oddech stał się ciężki.

– O czym tu myślisz?

Wzruszyłem ramionami.

– Różnych rzeczach.

Wepchnąłem ręce w kieszenie i podniosłem moje ramiona. Nie byłem przyzwyczajony do rozmów o osobistych rzeczach z kimkolwiek, nawet – z moimi rodzicami. Kochali mnie i chcieli dla mnie jak najlepiej, ale nie sądzę, że byłem w stanie przyjąć cokolwiek poważnie.

Mogłem poczuć Chelsey obserwującą mnie kątem oka i byłem ciekaw, jak do cholery mogłem zobaczyć o czym ona myśli. Chciałem wiedzieć, co ujrzała, kiedy spojrzała na mnie. Nigdy nie chciałem coś znaczyć dla kogoś, tak było źle w moim życiu. Jej opinia o mnie miała znaczenie.

Nie mogłem tego wyjaśnić, ale była inna – była mądra jak na nasze lata. Sposób, w jaki patrzyła na mnie, czułem jakby widziała część mnie, której nigdy nie pozwoliłem nikomu zobaczyć.

– Czy twoja mama nie powiedziała ci, że to niegrzecznie tak gapić się?

Nerwowo przeżuwała swoją dolną wargę, miałem ochotę polizać ją tam, gdzie zanurzone były jej zęby. Potem odwróciła się do mnie i uniosła brew z uśmiechem.

– Czy twoja mama nie powiedziała ci, że to nielegalne? – odpowiedziała.

Doskonale.

To właśnie ona. Nigdy nie spotkałem kogoś takiego jak ona. Taka mądra. Taka słodka.

Pragnąłem przyciągnąć ją do siebie i pocałować ją. Podeszedłem bliżej i wyciągnąłem rękę do jej dłoni. Ona nie wycofała się, a ja cicho skubałem każdy z jej palców.

– Chelsey – wyszeptałem jej imię do świecącej przestrzeni wokół nas.

Przełknęła nerwowo, jej gardło pracowało w górę i w dół, prosząc się o pocałowanie.

– Tak?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Chcę cię pocałować, ponownie.

Znów przygryzła dolną wargę i musiałem powstrzymać się od warknięcia, które wypracowywało sobie drogę w górę mojego gardła.

– Naprawdę? – spytała.

Kiwnąłem głową i przysunąłem się jeszcze bliżej.

– Ale pomyślałem, że warto zapytać tym razem, biorąc pod uwagę twoją odpowiedź poprzednim razem.

Obserwowałem jej wyraz twarzy z nadzieją, że chce mnie pocałować, ponownie. Spojrzała na mnie przez swoje gęste rzęsy i duże, brązowe oczy, dając mi odpowiedź na moje pytanie, ale potrzebowałem usłyszeć jej odpowiedzi.

– To byłeś ty pytający? – spytała.

– Nie, to ja pytam.

Przysunąłem się bliżej, moja klatka piersiowa ocierała się o jej. Zrobiła krok do tyłu, przyciskając się do ściany książek za sobą. Pochyliłem się do niej, zamykając oczy i opierając czoło o jej. Jej bijące serce waliło naprzeciwko mojej piersi i jej słodki oddech, który brała w pośpiechu naprzeciw moich ust.

– Czy mogę cię pocałować, Chelsey?

Pochyliła się i przetknęła ślinę, zanim skinęła, zgadzając się.

– Muszę usłyszeć jak mówisz tak, mała sarenko.

Zaskoczyła mnie, gdy szepnęła.

– Pocałuj mnie, Blaine.

Nie miałem zamiaru czekać, aby zmieniła zdanie. Ująłem jej zaczerwienione policzki, podnosząc głowę, aż moje usta znalazły się na jej.

Westchnęła, roztapiając się naprzeciwko mnie, a delikatny pomruk, który tworzył się w tylnej części gardła, przeszedł przez moje usta. Drugi raz nasze usta zetknęły się ze sobą, wiedziałem, że to mi nie wystarczy. To nigdy nie będzie wystarczające. Zawsze będę chciał więcej. Więcej jej warg, więcej jej wzdychania — więcej od *niej*.

Pozwoliłem sobie na dalsze badanie, a mój język prześledził łączenie jej ust. Czułem zmiany w swoim ciele i korzystałem z jej maleńkich westchnień. Poruszałem językiem po jej rozchylonych wargach, próbowałem ją. Jej smak przetoczył się po moim języku i jęknąłem na *Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!*

jej słodycz. Spotkała mój język, jej brak doświadczenia, ukazujący się, doprowadzał mnie do zupełnego obłąkania z niedostatku.

Byłem pierwszy, a chciałem być we wszystkim jej pierwszym.

Docisnąłem ją mocno, potrzebując poczuć jej ciało naprzeciwko mojego od góry do dołu. Mój fiut stwardniał i wiedziałem, że jeśli nie umieszczę przestrzeni między nami, będzie czuła go naprzeciwko siebie. Ostatnią rzeczą, jaką chciałem zrobić, to ją przestraszyć.

– Co...? W jaki sposób do cholery dzieciaki dostaliście się tutaj?

Wściekły ryk i jasne światło latarki nagle świecącej po naszych twarzach było nieoczekiwane. Odsunąłem się od Chelsey w tym czasie, aby zobaczyć wkurzonego policjanta docierającego do nas. Instynkt wziął górę i zanim mogłam myśleć jaki dobry, a jaki zły był sposób rozwiązania tej sytuacji, chwyciłem za rękę Chelsey i pociągnąłem ją za sobą.

Policjant był szybki, ale my byliśmy szybsi i udało mi się zachować pewien dystans między nim, a nami. Moją jedyną troską było wyprowadzenie Chelsey z budynku, aby mogła uciec.

– Stop! – oficer krzyknął za nami, a ja spojrzałem, aby zobaczyć, jak daleko był w tyle.

– Blaine! – przerażony krzyk Chelsey był jak zasysanie powietrza z mojego ciała.

Ona zatrzymała się, wrywając moją rękę z jej, kiedy stanęliśmy twarzą w twarz z drugim policjantem.

7. BLAINE

CZUŁEM SIĘ JAK GÓWNO.

Nie było innego sposobu, abym się czuł, kiedy przyglądałem się policjantowi. Dupek, umieścił kajdanki wokół delikatnych nadgarstków Chelsey. Gniew wezbrał we mnie, gdy brutalnie popchnął ją na samochód policyjny, obok mnie.

Nie to, żeby jej to było obojętne w tym momencie, ale byłem cholernie dumny z niej, że nie płacze. Zwłaszcza, że wyglądało na to, że to wszystko, co chciała zrobić. Nie powiedziała ani słowa, ani nie patrzyła na mnie, kiedy policjant odszedł i zostawił nas samych w tylnej części auta.

– Tak mi przykro, Chelsey. Nigdy nie powinienem był cię tu przyprowadzać.

Nic nie powiedziała na początku, a potem podniosła głowę i wyrzała przez okno.

– Jestem dużą dziewczynką, Blaine. Wiedziałam jakie konsekwencje wiążą się z tym, jeśli zostaniemy złapani. To nie twoja wina.

– Spójrz na mnie i powiedz to.

Musiałem zobaczyć jej oczy i słodki uśmiech. Musiała spojrzeć na mnie, a wtedy będę mógł oddychać. Wzięła głęboki oddech i spojrzała na mnie. Nasze oczy spotkały się w ciemności i tak po prostu, sprawiła, że ziemia obracała się ponownie.

– Przysięgam, że nie jestem zła na ciebie – powiedziała.

Część mnie chciała, żeby się gniewała. Wiedziałem w głębi duszy, że zasługiwałem na jej gniew, ale potem byłem na tyle zły za nas oboje.

– Nie martw się. Jestem wystarczająco dużo wkurzony na siebie – mruknąłem. A potem kolejna myśl przyszła do mnie. – Cholera, to będzie w twoich dokumentach.

– Nie, nie będzie – mówiła do okna, a jej oddech pozostawiał ciepły odcisk na chłodnym szkle.

– Co masz na myśli?

– Oficer – zwróciła uwagę na okno – nazywa się David Jennings. To przyjaciel mojego ojca.

– Kurwa – syknąłem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jeżeli o to chodzi nie było mowy o uproszeniu po tym wszystkim, jej rodzice dadzą jej areszt.

– Tak – wypuściła oddech. – Moja myśl, dokładnie.

– Powiem, że zmusiłem cię do tego.

Rzuciła głową wokoło, mrużąc oczy.

– Nie Blaine. *Postanowiłam* iść z tobą i to jest dokładnie to, co mam zamiar powiedzieć im. Mówiłam ci, że jestem dużą dziewczynką. Nie musisz mnie bronić.

– Może nie, ale na pewno trzeba kogoś, aby bronił cię przede mną.

Jej twarz zmarszczyła się, a brwi obniżyła w dezorientacji.

– Co to ma znaczyć?

Zanim zdążyłem odpowiedzieć, drzwi otworzyły się i dwaj oficerzy wsunęli się na przednie siedzenia auta. Kierowca uruchomił silnik, a następnie odwrócił się i spojrzał na nas.

– Dzwoniłem do twoich rodziców, Chelsey – mówił tylko do niej. – Mają zamiar spotkać się z nami na komisariacie, aby zabrać cię do domu.

– Co z Blainem? – spytała.

Jeśli bała się, że jej rodzice będą tam na nas czekać, nie okazywała tego.

Odchrząknął i zmarszczył brwi.

– Cóż, to nie jest pana Wesleya pierwsze włamanie. Tak, panie Wesley?

Zamiast odpowiedzieć, odwróciłem się i spojrzałem w okno, stary budynek biblioteki zniknął za nami.

– Więc co to znaczy? – pośpieszyła bojąc się, że powiem mu odpieprz się.

– Mógłby spędzić trochę efektywnie czas – wyrok w zawieszeniu lub prace społeczne. Areszt domowy, może być dobry dla niego. A on wygląda na nowy rodzaj dorosłego notowanego przestępcy.

– Nie możesz mnie zobaczyć, ale nie zdenerwowałeś mnie – powiedziałem z cynicznym uśmiechem.

– Blaine – Chelsey, syknęła ostrzegawczo.

– Posłuchaj swojej dziewczyny, panie Wesley. Stąpasz po cienkim lodzie.

– Nie jestem jego dziewczyną. – Chelsey szybko go poprawiła.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie wiem dlaczego, ale zdziwiło mnie, że ona to zrobiła. Nie mogłem winić jej za to, że chciała, aby myśleli, że nie jesteśmy razem. Technicznie ujmując nie byliśmy i było oczywiste, że cokolwiek działo się między Chelsey, a mną, nie był to dobry pomysł. To była tylko jedna noc ze mną, a już siedziała na tylnym siedzeniu radiowozu, zakuta w kajdanki.

Jazda powrotna na komisariat była długa. Obserwowałem Chelsey jak jastrząb, chciałem zmienić wszystko, to co się wydarzyło. Ona już udowodniła, że była twardsza, niż dałem jej wiarę.

Podziwiałem to, że Chelsey, miała już wszystko zaplanowane. Wiedziała, czego chce dla swojej przyszłości i miała obsesję na punkcie jego uzyskania. Ja, z drugiej strony, nie mam pieprzonego pojęcia, co robię ze swoim życiem.

Kiedy wzięliśmy ostry zakręt, zostałem przyciśnięty do Chelsey. Nasze ciała wyrównały się obok siebie, a jej ciepłe ciało ogrzewało mnie przez moje ubrania.

– Zgniatam cię? – wyszeptałem.

Między non – stop gadaniem przez policyjne radio i głośne rozmowy oficera dupka i drugiego oficera dupka, wiedziałem, że nie zwracają na nas żadnej uwagi.

– Tylko trochę – odpowiedziała.

Nienawidziłem tego, że nie mogę przesunąć do tyłu jej włosów, aby zobaczyć jej twarz.

– Mógłbym się poruszyć, ale trochę nie chcę.

– Ty cieszysz się z tego bardziej niż powinieneś – skarciła.

– Z jazdy na komisariat, nie tak bardzo. Ale będąc tak blisko ciebie? Cholera, tak, cieszę się.

Jej delikatne łokcie złączyły się z moim bokiem, ale pomimo jej zasłony z włosów, wiedziałem, że się uśmiechała. Popatrzyłem w górę i miałem opóźnioną reakcję, gdy zdałem sobie sprawę, że jedziemy przez dzielnicę mieszkaniową.

– Co do cholery? – powiedziałem, ale tylko Chelsey to usłyszała.

– Co? – spojrzała zaniepokojona.

Jej oczy rozszerzyły się i czy zdała sobie sprawę, czy nie, ale jej ciało przeniosło się do mojego, jakby szukała schronienia, przed czymś co wydawało się umieszczać ją na krawędzi.

– To nie jest droga do komisariatu – powiedziałem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– To dlatego, że nie jedziemy na komisariat – mruknęła.

– Co? – zmarszczyłem się zdezorientowany. – Skąd to wiesz?

– Bo to jest mój dom – przełknęła. – I jest moja matka – jęknęła, gdy radiowóz zatrzymał się przy jednym z największych domów, jakie kiedykolwiek widziałem.

Dom miał kolumny, jak kurwa, Biały Dom. Mówię tu o wyróżniającym się, domie prezydenckim. Czekałem na śmigłowiec krążący nad głową i tajne służby, aby wprowadziły Chelsey do domu. Radiowóz okrążył cały podjazd, który był idealnie utrzymany. Skrzynka w kształcie krzewów zabezpieczała podjazd, a klomby z fioletowymi kwiatami ustawione były na dużej werandzie.

Gospodyni ubrana w jedwabną podomkę stała na ganku patrząc na parkujący samochód. Mój wzrok wędrował wokół, przyjmując bogate życie Chelsey — drogie samochody, zaparkowane na podjeździe i masywna fontanna ananasowa w środku zagospodarowanego dziedzińca.

Pomyślałem, że Chelsey i jej rodzina miała pieniądze, ale nie zdawałem sobie sprawy, ile dokładnie. Nagle, nie czułem się wystarczający dobry, aby nawet siedzieć obok niej, nie mówiąc o tym, aby wychodzić z nią. Moje gówniane życie i brzydki, murowany dom nie należały nawet do tego samego stanu, jak życie i dom Chelsey.

– Naprawdę, zadowolisz się byle czym, gdy ze mną jesteś? – Pokręciłem głową, patrząc przez okno, na życie, którego nigdy nie będę w stanie osiągnąć. – Próbujesz wkurzyć rodziców, wychodząc ze mną, mała sarenko?

Jej głowa rzuca się w moim kierunku, a ona patrzyła na mnie jakbym ją spoliczkował.

– Co?

– Nie jestem dokładnie z twojego otoczenia towarzyskiego. Gdy bogate laski, jak ty szukają sposobu na wkurzenie ojca to z takimi palantami – jak ja.

Szczypała wargi i po raz pierwszy odkąd zostaliśmy złapani, zabłyśły w jej oczach łzy. Czułem się jak prawdziwy dupek.

– Jesteś kretyńcem, Blaine Wesley. – Odwróciła się przesuając w kierunku drzwi, ile mogła.

Ponieważ byłem rzeczywiście tym, co powiedziała, nie kłopotąłem się, aby wyprowadzić ją z błędu albo próbować poprawić ją.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– I nie zapominaj o tym – powiedziałem do ciszy w aucie.

Żadne z nas nie zauważyło oficera obok jej drzwi, więc gdy je otworzył Chelsea niemal wypadła.

– Zmiana planów, księżniczko – powiedział do Chelsea, zdejmując kajdanki. – To tu kochani się rozstajecie.

Tam był strach, w brązowych oczach Chelsea, który nie był tam wcześniej i kiedy on wyciągnął ją z samochodu widziałem, że czuła strach za mnie, a nie za siebie. Tak szybko, jak pojawił się, zniknął. Odwróciła się i dziwne uczucie, z którego nie zdawałem sobie sprawy, powiększało się w piersi sprawiając, że czułem się jakbym nie mógł złapać oddechu.

Potała nadgarstki, kiedy wziął ją za rękę, poprowadził ją dookoła samochodu i w górę po schodach, do miejsca, gdzie czekała jej matka. Ciągle miałem oczy na niej, przez całą drogę, po cichu chcąc, aby na mnie spojrzała, ale nigdy tego nie zrobiła.

Blask jej matki ciął mnie i czekałem za oknem, aby zniszczyła mnie pod swoim spojrzeniem. Spojrzała na mnie z czystym obrzydzeniem w oczach, zaś wyraz jej twarzy nie pokazywał w ogóle nic. Tylko ci, kto widzieli to spojrzenie byli w stanie je rozpoznać i zrozumieć.

Ja byłem zerem dla niej.

Niczym.

Chelsea wchodziła po betonowych schodach i stanęła sztywno, ale stosownie do kobiety. Jej oczy spojrzały na lewo i osiadły na jej córce.

– Jesteś zadowolona z siebie, Chelsea? – Słyszałem jak jej matka to powiedziała, przez mały otwór w przedniej szybie auta. – Co ty sobie myślisz? Wymykać się? Włamanie i powrót z tym bezwartościowym chłopcem? – Skinęła na samochód, w którym siedziałem. – Jesteś lepsza niż to. Jesteś lepsza od niego, Chelsea Ford. Czy on zmusił cię, aby iść z nim?

Chelsea zeszywniała po ostrych słowach wypowiedzianych o mnie, aż mówiłem sobie, że nie poddam się, po tym co pieprzyła jej matka, wiedziałem, że nie było tam nawet niewielkiej części o mnie, które uczyniłem.

– Nazywa się Blaine Wesley, matko i on nie jest śmieciem. Nie zostałam zmuszona do niczego. – Wtedy jej oczy mignęły w moją stronę do samochodu, a ja wiedziałem, że była zaniepokojona iż mogłem usłyszeć ich rozmowę. – Czy możemy to dokończyć w środku?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie było życia w Chelsea, kiedy mówiła do matki. Wydawała się pokonana i przybita. Chciałem kopnąć się we własny tyłek, za to, że zrobiłem to jej.

– Nie wierzę. – Jej matka poszła dalej, ignorując jej prośbę. – Zawsze byłaś grzeczną dziewczynką. To nie jesteś ty, Chelsey. Twój ojciec byłby załamany.

Myślałem, że widziałem jak Chelsey cofa się, ale nie mogłem być tego pewny. Pewnie nienawidzi rozczarowywać rodziców.

– Gdzie on jest? – przerwał głos zza Chelsea.

– Miał zatrzymać się dzisiaj w Atlancie i to jest dobra rzecz, również. Nigdy nie zobaczysz tego chłopca ponownie, czy mnie słyszysz?

Wciągnęła policzki Chelsea, między swoje doskonale pomalowane palce, zmuszając ją, aby na nią spojrzała. Gniew wystrzelił z mojego ciała i zbliżyłem się do drzwi. Chciałem się wydostać. Chciałem zerwać jej rękę z miękkiej skóry Chelsey.

– Czy naprawdę musimy tu stać, aby mieć tę rozmowę, mamó? Co pomyślą o tym sąsiedzi? – Usłyszałem sarkazm w jej głosie.

– Dziękuję, oficerze Jennings. – Jej matka odwróciła lodowaty uśmiech w stronę policjanta.

– Oczywiście, pani Ford. Cieszę się, że to ja byłem dzisiejszej nocy.

– Tak jak i ja. Mogę was zapewnić, że to już nigdy się nie powtórzy.

Powiedzieli swoje pożegnania, a następnie ruszyliśmy. Chelsey została zgarnięta w ramiona matki, gdy podeszła do drzwi. Mogłem tylko wyobrazić sobie gówniane spojrzenie jej matki, która prawdopodobnie mówiła do niej.

I po cichu poprosiłem, aby Chelsea odwróciła się i spojrzała na mnie, ale nigdy tego nie zrobiła. Nie miałem jej tego za złe. To wszystko, było o wiele *lepsze* ode mnie.

Musiałem mieć popieprzony umysł myśląc, że mógłbym pasować do świata Chelsea. To było więcej niż fakt, że była zbyt dobra dla mnie. *Zastugiwała*, na więcej ode mnie. Ciężko pracowała i chciałem więcej dla niej, niż życie, którego nie mogłem jej dać.

Miała plany, cele, przyszłość i na pewno nie będę tym, który to jej odbierze. Chciałbym zignorować to, kim jestem i kim była ona i chciałem zostawić ją do cholery w spokoju.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

8. CHELSEY

NIE MOGŁAM SPAĆ.

Próbowałam. Liczyłam owce i mówiłam alfabet od tyłu w mojej głowie, w kółko, ale to nie miało sensu.

Powiedziałam sobie, że to połączenie adrenaliny, strachu i podniecenia po wydarzeniach po mojej nocy z Blainem. Chociaż, częściowo wypierałam te emocje podniecenia, które czułam po naszej wspólnej nocy. Szczerze mówiąc, nie mogłam spać, bo ostre słowa Blaine krążyły w moim umyśle. Jego słowa bolały i to mnie rozzłościło.

Chciałam uderzyć go ponownie. Poczuć jak uderzenie w jego policzek szczypie moją dłoń i usłyszeć jego zszokowane westchnienie. Gdyby nie był skuty na tylnym siedzeniu radiowozu, uderzyłabym go.

Jak on śmie oskarżać mnie o *odwiedzanie slumsów*.

Nie slumsów. Cholera, ja nawet nie wiem, co to znaczą slumsy. Nie byłam w slumsach, ani nie miałam przy użyciu niego być dla nikogo niegrzeczna. Moi rodzice byli surowi. Bardzo surowi. Ale to dlatego, że chcieli dla mnie jak najlepiej. Jeśli nawet nie zawsze zgadzałam się na to, co było najlepsze dla mnie, w końcu, mieliśmy ten sam cel.

Columbia.

Obróciłam się na drugą stronę, szarpnęłam za moje koce z irytacją odwijając je z dołu łóżka. Nasza pokojówka, Shirley, zawsze podwijiała je tak cholernie mocno, a w moim umyśle wyciągając je niedbale, było moim sposobem na przekór naszemu bogatemu życiu.

I opadłam na plecy, zarzucając moje ramię na głowę. Moje oczy zatrzymały się na wentylatorze, na suficie nad moim łóżkiem i nawet on nie mógł pomóc, ale czułam, że ciągły obrót wentylatora pokaże w jakiś sposób, jak szalone moje życie okazuje się być.

Jeszcze nigdy nie byłam tak zażenowana moją matką i rzeczami, które powiedziała. Jej zarozumiałość i sposób jej snobistycznego traktowania tych, których uważała, że są *pod nami*, nie dobrze mi było. Nigdy nie starałam się być jak moi rodzice, jeżeli chodzi o sposób w jaki traktują ludzi. Jeśli chodzi o mnie, każdy był na tym samym boisku. To było tak, jakby starali się grać w swoją grę, która tak naprawdę nie miała znaczenia.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Mimo to, jej argumenty nadal napływały do mojego umysłu – straszne rzeczy, które stwierdziła, że mnie cofają. Nie byłam pewna, czy Blaine usłyszał jej przykre słowa, ale mój instynkt powiedział, że słyszał. To rozwścieczyło mnie, że jej niewiedza, chyba tylko zmusiła go, aby uwierzył w swoje głupie komentarze jeszcze bardziej.

Wydałam jeden podrażniony dźwięk i waliłam pięściami w łóżko. Nigdy nie byłam skłonna do agresji, ale chciałam w coś uderzyć, a mój zbyt miękki i drogi materac nie załatwił sprawy.

Wiedziałam, że jest tylko jeden sposób, miałam zamiar poczuć się lepiej po tej sytuacji. Znajdę Blaine w szkole, chcę przeprosić go za moją matkę i wtedy chciałabym być szczerą. Jak tylko skończę z tym, będę trzymała się z dala od Blaine Wesley, jak tylko będę mogła.

On był dla mnie zły. Nie z powodu naszej wspólnej nocy, czy z powodu złośliwych rzeczy, które powiedziała moja matka, ale dlatego, że był typem chłopaka, który mógłby obrócić mój świat do góry nogami. Coś mówiło mi, że powinnam trzymać się na dystans. Blaine Wesley zrobi dokładnie to. Nie mogłam się zdecydować czy mój świat wywrócony do góry nogami brzmiał strasznie albo jak najbardziej ekscytująca rzecz, która mogłaby mnie spotkać. To, samo w sobie, przerażyło mnie.

NIE WIDZIAŁAM BLAINE CAŁY DZIEŃ. Dopiero, gdy wychodziłam z moich ostatnich zajęć, zobaczyłam go podrzucającego swoje książki do szafki w dole korytarza, kawałek ode mnie.

Przygotowałam moje ramiona i przepycham się przez zatłoczony korytarz z celem. Miałam zamiar powiedzieć dokładnie to, co myślałam. Miałam zamiar ustawić go do pionu i iść dalej. Kropka. Przynajmniej było to tym, co chciałam zrobić. Ale w tej chwili odwrócił do mnie swoje miękkie, niebieskie oczy, a mój obrany kierunek, moja determinacja, osłabły.

– Co za niespodzianka – powiedział sarkastycznie, odwracając swoją uwagę z powrotem do wnętrza szafki.

Przełknęłam ciężko.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Musimy porozmawiać.

Moje słowa wyszły trochę zbyt surowo.

– Zatem porozmawiamy.

Rozgniewało mnie to, że nawet nie mógł obrócić się w moją stronę. Chciałam jego wzroku na sobie, kiedy powiem to, co muszę powiedzieć. Chciałam zobaczyć wyraz jego twarzy.

Zobaczyć ulgę?

Czy widzieć smutek?

Jego wyraz twarzy nie miał znaczenia i tak naprawdę nie powinien mieć.

– Przede wszystkim, przepraszam za moją matkę – zaczęłam.

Pokiwał głową.

– Po prostu zapomnij o tym. Mam to.

On był tak obojętny wobec mnie. Nienawidzę tego.

– A po naszej randce... – mój głos pękł i musiałam oczyścić gardło – może lepiej, jeśli po prostu postaramy się być przyjaciółmi – zaproponowałam.

Skupił uwagę na mnie, a jego brak ekspresji sfrustrował mnie. Tam nic nie było. Żadnego w ogóle znaku czy moje słowa wpłynęły na niego. Chciałam, aby był pretensjonalny. Był dotknięty tym. To było wyłącznie sprawiedliwe.

A potem odwrócił się i zaśmiał cicho do siebie, jakby nie zależało mu, abyśmy byli przyjaciółmi.

– Zabawne, bo ja myślałam prawie to samo. – Uderzył swoją zamkniętą szafkę, a ja podskoczyłam.

Jego słowa wypalały moją pierś.

– Prawie? – Ukryłam swój ból przed nim.

Miałam cichą nadzieję, że zamierzał nie zgodzić się ze mną i nalegać, abyśmy spróbowali ponownie. Niby chciałam, ponownie spróbować kolejnego ekscytującego wieczoru z Blainem, jeśli nie więcej, ale on nawet się nie zawahał. Był całkowicie w porządku z tym, że nic nie działo się między nami. Ponieważ, wiedziałam, że sprawiam mu przyjemność

tym, że byłam zdenerwowana — że chciałam więcej. Szczególnie wtedy, kiedy ja byłam tą, która zaczęła naszą rozmowę, byłam tak nieugięta na nas, po prostu przyjaciółach.

– Tak. Prawie. Z wyjątkiem, że powinniśmy to nazwać teraz zrezygnowaniem. Nie ma sensu udawać, że to jest czymś, czym nigdy nie będzie. Nikt z nas nie lubi takich rozmów. I jestem pewny, że nie jest to jedyna rzecz, którą proponuję.

Dezorientacja przeniosła się na mnie.

– A co dokładnie proponujesz?

Jego oczy rozszerzyły się na moją niewiedzę, zanim zrobił krok bliżej mnie. Jego lodowate oczy pożerały mnie, pozostawiając mnie z uczuciem nagości w korytarzu pełnym uczniów.

– Jeśli pytasz, to na pewno się nie uda.

Jego uśmiech był lekceważący – niegrzeczny i protekcyjny.

I wtedy zrozumiałam.

Przełknęłam ciężko, gdy obrazy Blaine nagiego błysnęły w moim umyśle. Mogłam sobie tylko wyobrazić, jak twarde byłoby jego ciało – w jaki sposób czułabym jego mięśnie wyginające się pod moimi palcami – dźwięki brzmiące w chwili napiętości. Obrazy rozpędziły się w moim mózgu sprawiając, że rumieniec przeniósł się, aż do korzeni moich włosów.

Jego oczy przeniosły się na moją zaczerwienioną skórę, a jego uśmiech zamienił się wszechwiedzący, przez co musiałam odwrócić się od niego.

Zaśmiał się szyderczo.

– Tak. Nie sądzę. – Wyciągnął rękę i przesunął palcem po moim rozgrzanym policzku, co zmusiło mnie do zamknięcia oczu na to uczucie. A potem roztrzaskał słodki moment swoimi słowami. – Niektórzy mogą pomyśleć, że twoje wypieki na policzkach są słodkie, ale mam zasadę, nie pieprzę tych, które rumienią się na samą myśl o seksie. Potrzebuję dziewczyny, która wie, co robi, Chelsey – dziewczyny, która może mnie obsłużyć.

Jego słowa spowodowały ból w mojej klatce piersiowej i zirytowały mnie. Chciałam zemścić się. Chciałam go zranić, jak on zranił mnie. Nie było mowy, abym dała mu satysfakcję, zobaczenia mnie załamanej. Zamiast tego powtórzyłam jego uśmieszek i z kpina w głosie, lekko unosząc podbródek.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Wiesz co, Blaine, masz rację. Zdecydowanie nie jestem w twoim typie. I myślę, że można śmiało powiedzieć, że nie jesteś mój. Albo nie wiem, co mam na myśli. – Pokręciłam głową i zacisnęłam swoje wargi. – Poza tym, szkoła skończy się zanim się zorientujesz i każdy z nas w każdym razie pójdzie swoją drogą. Nie mam czasu na wszelkie niepotrzebne zakłócenia.

Trzymałam się na baczności, ukrywając dyskomfort, ból i nerwy w moim żołądku.

Jego wzrok przeniósł się na moją twarz, jakby czekał, aż pęknę. A potem wzruszył ramionami.

– Ok, to jest ustalone. Nie będziemy tracić czasu nawzajem.

Przełknęłam ból i skinęłam głową.

– Tak – zgodziłam się znów. – I dziękuję, Bliane.

Zmrużył oczy i zdezorientowanie ułożył brwi.

– Za co?

– Za co to zupełnie jasne, kim naprawdę jesteś.

Odwróciłam się na pięcie, zostawiając go tam z moimi słowami na rozstanie. Po naszej rozmowie, byłam jeszcze bardziej przekonana, że podjęłam właściwą decyzję. Jeśli nigdy już nie będę musiała zobaczyć, rozmawiać lub przebywać ponownie sam na sam z Blainem Wesley, będę szczęśliwa.

9. CHELSEY

MIESIĄC PÓŹNIEJ

– **TO MUSI BYĆ JAKAŚ POMYŁKA** – zapiszczałam.

Papier z tekstem w moim ręku czułam niczym bryłę cementu. Czerwone pismo na górze, było jak dźgnięcie w jelita. Nigdy nie trzymałam czegoś tak wstrząsającego w całym moim życiu.

Spojrzałam na Lynn, jakby miała jakieś wyjaśnienie dla mnie. Zamiast tego wzruszyła ramionami.

– Jestem pewna, że to jest właśnie to, Chelsey. Nigdy nie dostałaś złej oceny. Nie, chciałam to podkreślić.

Chociaż wiedziałam, że próbowała mnie pocieszyć, a jej słowa wywołały małą ulgę.

Opuściłam głowę na moje biurko i zamknęłam oczy, próbując nie wylać łez. W górnej części mojego biurka, poczułam chłód naprzeciwko rozgorączkowanej skóry, więc przerzuciłam głowę opierając mój drugi gorący policzek na chłodzie.

Kiedy znów otworzyłam oczy, moje łzy przepchnęły się do moich rzęs, rozmywając duże czerwone *D* na moim papierze. Tylko patrzenie na to, sprawiało, że czułam się chora i musiałam wziąć małe łyki powietrza, aby nie zwrócić obiadu.

Niedociągnięcie testu, było nie do pomyślenia. Liceum było prawie skończone. Oznaczało to, że nie było miejsca, abym mogła wyjechać przez roztargnienie z *D*. Złe stopnie były obcym terytorium dla mnie. Nie mogłam przypomnieć sobie czasu w moim życiu, kiedy otrzymałam mniej niż *B* w dolnych klasach. Raz dostałam *B*, przesłam wtedy żalobną depresję. To był siódmy stopień. Był to czas hormonalny.

Moi rodzice mieli aktualnie kaprys i nie byłam w nastroju do słuchania ich ponownego pouczenia mnie. W ubiegłym miesiącu uznali za konieczne pouczenie mnie, dopóki nie byli niebiescy na twarzach, gdy mówili o mojej przyszłości i jak ważne jest wszystko to, nad czym pracowałam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wiadomość dla moich rodziców! Znam znaczenie mojej przyszłości. Dopiero planowałam całe moje życie!

Postępowali tak, jakbym nie wiedziała o prawdziwym powodzie ich gwałtownych kazań – jakbym nie była świadoma jak byli nastawieni anty-Blaine. Zamiast tego, udawali, że to dlatego, że nadchodzi koniec roku i chcieli upewnić się, że byłam skoncentrowana. I koncentrowałam się na myśli – mniej chłopców, więcej książek – miałam na myśli nigdy więcej Blaine Wesleya.

Moje serce zamarło na prostej myśli o jego imieniu. Nie rozmawiałam z nim od dnia na korytarzu, prawie miesiąc temu. Nie żebym liczyła czy coś. Nie żebym odznaczała to na kalendarzu, skreślając dni, w które nie widziałam go w szkole z pogardą.

Zupełnie nie było tego. Przynajmniej to byłoby tym, co powiedziałabym, gdyby ktoś spytał.

Chociaż musiałam przyznać, że małej części mnie brakowało go. Co było dziwne, biorąc pod uwagę, że nigdy nie był ogromną częścią mojego życia. Jedna noc z czystego podniecenia i najlepszy pocałunek w moim życiu, do tej pory było wszystkim, co mi dał. To było to. Nic więcej. Nic mniej.

Czułam się jak idiotka, że brakowało mi go. Nie chciałam. W rzeczywistości, starałam się nie myśleć o nim. Ale bez względu na to, był zawsze w głębi mojego umysłu. Moja jedyna rozrywka, a także powód wielkiego, czerwonego D na moim papierze z testem.

Naprawdę bardzo brzydką częścią było słuchanie poczty pantoflowej, że był przepełniony ogromną ilością prac społecznych za jego włamanie i wstępne obciążenie kosztami.

Pomyślałam, kto tak naprawdę wiedział, co miało wartość? Pieniądze wszystko załatwiały, a bzdury uchodziły. Wszystkie pieniądze, wiedziałam, że to reguła, ale powoli, zdawałam sobie sprawę, że moi rodzice dużo rozmawiali o ich rachunkach bankowych.

Domniemam, że prace społeczne były lepsze niż więzienie. Blaine, miał osiemnaście lat, tam byłby już dla niego areszt i tam byłby już w samym środku. Od tego momentu wszystko poszło na jego konto i więzienie było bardzo realną możliwością. Mam nadzieję, że zdał sobie z tego sprawę.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Przypominając naszą noc razem, nie był to pierwszy raz, gdy włamał się do starej biblioteki, ale nie miało to znaczenia. Wciąż czułam się jak gówno, wiedząc, że został ukarany za robienie czegoś śmiesznie słodkiego dla mnie. Stara opuszczona biblioteka – nie mógł wybrać lepszego miejsca. To naprawdę było piękne.

– Cześć? Ziemia do Chelsey! – Lynn szturchnęła mnie w bok swoim ołówkiem.

Poczułam ukłucie jej ołówka, zanim usłyszałam jej głos przerywający moje myśli. Mrugnęłam i podniosłam głowę.

– Przepraszam. Co? – spytałam.

– Czy ty po prostu zdrzemnęłaś się? – Zachichotała.

Ściągnęłam usta i przymrużyłam oczy.

– Nie każdy śpi na wszystkich swoich lekcjach – warknęłam.

To było złe, aby być tak nieprzyjemną dla niej, ale tak było przez ostatni miesiąc, a *on* był temu winien. *Był* idiotą, o którym nie mogłam przestać myśleć. W zasadzie wszystko, było do dupy. Bardzo.

Zebrałam moje papiery i podręczniki i wepchnęłam je do torby. Postanowiłam coś zmienić. Nie mogłam zadowolić się D. Chciałam dalej iść, walcząc dla mojego GPA.

– Muszę porozmawiać z panem Liamem. Musi być coś, co mogę zrobić, aby uzupełnić ten stopień.

Znałam chory umysł Lynn. Dlatego znałam jej sposób myślenia. Usługi seksualne za dobre wyniki w nauce. Myślała o tym. Plus, wiedziałam na pewno, że pomyślała, że pan Liam był seksownym, starszym mężczyzną. Tak, Lynn była taką dziewczyną.

Ukryła uśmiech, za ściśniętymi razem wargami. To było wszystko, czego potrzebowałam, aby potwierdzić moje myśli. Jej umysł był zawsze w ryzstoku. Nie, jej umysł mieszkał tam – miała ryzstok w pełni wyposażony z świece zapachowe.

Wstała i wsunęła plecak na swoje szczupłe ramiona, przed przykryciem moich ramion, uspokajająco ręką. Jej uśmiech był miękki, kiedy spojrzałam na nią, że zmierzała z poważną tonacją.

– Wszystkie żarty na bok, Chelsey. To nie jest koniec świata. Zrobiłam odpał na swój tyłek na przestrzeni lat. Widzę, jak popełniasz samobójstwo społeczne i stajesz się praktycznie niewidoczna dla wszystkich z wyjątkiem mnie i Blaine Wesley.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jego nazwisko wywołało iskrę na moim kręgosłupie i spojrzałam na nią z dezaprobatą, jak bardzo jego nazwisko kąsało.

– Mówiłam ci, że to nic takiego. Umówiliśmy się, że lepiej, jeśli po prostu...

– Tak, rozumiem.

Jej oczy chytrze przeniosły się na moją twarz i zachichotała.

– Dobrze, a ty byłaś zajęta ignorowaniem go i zatapianiem się w zadaniach, a on był zajęty obserwowaniem każdego twojego ruchu.

Jej słowa zszokowały mnie. Nie widziałam go, a za każdym razem, gdy spojrzałam, on nie patrzył na mnie. Patrzył na każdą inną dziewczynę. Jego oczy zatrzymywały się na tych, które śliniły się za nim i pieprzyły go samym wzrokiem, gdy mijały go między zajęciami. Chciał dziewczyny ubranej w seksowną odzież i zbyt dużą ilością makijażu. Był to rodzaj dziewczyn, które były dobre dla Blaine. Te były mu potrzebne. Nie ja. To było tak, jakby nie wiedział, że już istniały.

– Tak, jasne – powiedziałam.

– Mówię poważnie, Chels. Nie sądzę, aby któreś z was naprawdę zaangażowało się w pomijaniu siebie nawzajem. – Kiwnęła głową na mój skażony papier z testem. – A to D, mówi mi dokładnie, gdzie twój mózg był ostatnio.

Pokręciłam głową.

Nie wiedziała, co mówiła. Nie było jej tam, gdy mieliśmy naszą ostatnią rozmowę. Ona nie widziała poważnego spojrzenia w jego oczach, kiedy umówiliśmy się, że zostawiamy siebie w spokoju. Tak zrobiłam. Widziałam to i czułam to. Palące uczucie nadal spalone dla życia, kiedy zobaczyłam jego twarz. To było prawdziwe. Stało się.

– Nie mam czasu na dramaty z chłopcami, Lynn. Blaine Wesley jest tylko dramatem.

Westchnęła.

– Może trochę dramatu z Blaine Wesleyem jest dokładnie tym, czego potrzebujesz. Widzimy się później.

Nie siliłam się na odpowiedź, gdy odwróciła się i odeszła. Nie było naprawdę dla mnie nic do powiedzenia, kiedy wiedziałam, że w moich argumentach brakowało jednej ważnej rzeczy... prawdy. Prawda była śmiertelna dla mnie i nie byłam pewna czy mogę dłużej ukryć ją za moimi książkami i przypadkowymi wyrażeniami twarzy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Później czekałam przed pokojem nauczycielskim, gdzie pan Liam, przebywał podczas mojego lanczu. Studenci mijali mnie na korytarzu, nawet nie zauważając mnie. To było tak, jakbym mieszała się z obojętnymi ścianami. Część mnie miała już dość mieszania, ale wiedziałam też, jak bardzo nienawidziłam uwagi. Nie mogłam zmienić tego kim jestem. Nie dla siebie, a przede wszystkim dla faceta.

Po odstaniu pod drzwiami, co odczuwałam jak godziny, moje nogi zaczęły boleć, a mój plecak zabijał moje plecy. Nie mogłam opisać ulgi, którą poczułam, kiedy pan Liam wyszedł wreszcie z pokoju nauczycielskiego. To było prawie tak silne jak ulga, którą poczułam, kiedy obiecał dać mi dodatkowy kredyt zaufania i poprosił mnie, abym spotkała się z nim w jego klasie w ciągu dnia, w celu uzyskania instrukcji.

10. BLAINE

PAN LIAM WESTCHNAŁ, kiedy skrzyżowałem moje ręce za głową i rozciągnąłem się, popychając moje krzeselko do tyłu i unosząc nogi do odpoczynku na biurko przede mną. Nie chciałem tam być. Nie chciałem słuchać jego wykładów. Nie wspominając już o tym, że miałem już ostatnio trochę dość mojej pracy społecznej, chciałem je zakończyć. Marnowałem tylko cenny czas.

Mimo to, nie mogłem odnaleźć się w sobie, aby olać pana Liama. Nie było wielu nauczycieli, którzy widzieli przez moje gówno. Większość z nich była leniwa lub po prostu nie obchodziło ich to na tyle, aby podjąć swoją pracę na poważnie. Ale on nie był jednym z tych nauczycieli. Nie miał problemu poddać mój tyłek dyscyplinie, gdy myślał, że tego potrzebowałem.

Wstał od biurka i podszedł do miejsca gdzie siedziałem. Unosząc się nade mną, potrząsnął głową i przyjął rozczarowujący wyraz twarzy przed popchnięciem moich nóg z biurka.

Nie spodziewałem się tego, a prawie straciłem równowagę, gdy moje krzesło rzuciło się do przodu, a ja zostałem rzucony na biurko.

– Nie patrz tak na mnie – powiedział, opierając się o krawędź biurka. – To jest twój seniorski rok, Blaine. Teraz ledwo sobie radzisz z C i D. Nie chcesz iść na studia? Stało się coś? Co chcesz zrobić ze swoim życiem, Blaine.

Jego kierunek pytań sprawił, że przesunąłem się niespokojnie na swoim siedzeniu i unikałem jego wymagającego spojrzenia.

– Przepraszam za przerwanie, panie Liam, ale nie widzę siebie dostającego się na jakąkolwiek uczelnię.

– Chcesz iść na studia?

Wzruszyłem ramionami.

Prawda była taka, że nigdy nie myślałem o przyszłości, aż tak dużo. Dopiero, gdy poznałem Chelsey, zacząłem rozważać swój plan po liceum.

– Nie wiem – odpowiedziałem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Cóż, proponuję ci to zrozumieć. – Pan Liam westchnął i uszczypnął się w grzbiet nosa ze zdenerwowania. – Nadszedł czas, aby myśleć poważnie, Bliane. To są pytania, na które powinieneś znać odpowiedź. Ukończenie szkoły nadejdzie zanim się zorientujesz, a masz zamiar całe liceum w kółko nawalać.

Spojrzałem na niego, zaskoczony jego doborem słów.

– Czy nauczyciele mogą mówić do studentów, w ten sposób?

– Nie – powiedział, przesuwając się do pozycji stojącej. – Ale wiem, że nie jesteś nędzną kreaturą.

Uśmiechnąłem się.

Skurwiel miał rację. Nie zrobiłbym tego z nim. Nie jestem jednym z tych co mówią coś, komukolwiek. Nigdy nie byłem. Nie miałem zamiaru robić tego teraz.

Skubałem mój paznokieć, kiedy starałem poskładać moje słowa razem.

– Chodzi o to, panie Liam, że nie mam pojęcia co chcę robić. – Myślałem o Chelsey i jej celach. Myślałem o tym, jak zmuszała się do dobrej nauki w szkole. Zrobiła to tak łatwo. – Nigdy nie myślałem o wyborze uczelni lub zawodzie. Nie sądzę, że wszystko to było dla mnie.

Pana Liama twarz zmiękła, zanim chwycił mnie za ramię i potrząsnął mną.

– Nie jest jeszcze za późno, Bliane. Mogę ci pomóc, jeśli chcesz. Weźmiemy jeden krok na raz. Pierwsze to twoje stopnie w górę, to nasz pierwszy krok.

– Jak? – zapytałem.

To wydawało się niemożliwe. Spieprzyłem wokół zbyt wiele. Moje oceny były gówniane, a moja obecność była jeszcze bardziej gówniana.

Zanim pan Liam zdążył odpowiedzieć, drzwi jego klasy otworzyły się i oboje odwróciliśmy głowy w stronę drzwi. Moje serce obito się o moją pierś i zakrztusiłem się, zakaszlałem próbując przełknąć mój następny oddech.

To była Chelsey. Dziewczyna, o której nie mogę przestać myśleć. Dziewczyna, która doprowadzała mnie do szału, nawet z daleka. Z jej zwykłymi włosami i jasną karnacją – jej ponętными wargami i pieprzonymi dużymi, brązowymi oczami, które w jakiś sposób mogły widzieć przeze mnie. Była perfekcyjna. Nietknięta. Nieskażona przez bzdury wokół niej. I nie mogłem tego powstrzymać, kiedy przyszła. To było cholernie irytujące, jak diabli.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Spojrzała speszona, gdy stała tam, patrząc na mnie. Jej skóra była zaczerwieniona i miała różowy odcień. Jej czoło i skóra nad jej górną wargą miały niewielki połysk potu, jakby biegła mile po klasie. Uśmiechnąłem się do niej, pogłębiając równo uśmiech.

Odwróciła uwagę ode mnie i przeniosła się do tyłu drzwi.

– Przepraszam, panie Liam – mówiła szybko, aby w pośpiechu uciec ode mnie. – Wróć.

– Właściwie, Chelsey, idealny czas. Usiądź. – Skinął na krzesło obok mnie.

Nie odrywałem oczu od niej, gdy szła powoli w stronę biurka. Nie patrzyła na mnie, zsunęła się na krzesło i skręcała nerwowo palce na kolanach. Miałem wrażenie, że aktualnie polubię, to co pan Liam chciał powiedzieć.

– Czy wasza dwójka zna się nawzajem?

– Nie – powiedziała.

– Tak – powiedziałem.

Odpowiedzieliśmy w tym samym czasie i spojrzałem na Chelsey, czując iskrę irytacji. Rzuciła okiem na mnie, a potem na pana Liama, liżąc nerwowo wargi.

– Mam na myśli, że spotkaliśmy się, ale nie znam go – poprawiła się.

Nieźle, pomyślałem kwaśno.

– Cóż, Chelsey, to Blaine. – Pan Liam, wskazał na mnie. – Blaine, to jest niesamowita, młoda dama, która zamierza pomóc ci w stopniach.

– Co? – Chelsey pytając niemal wyskoczyła z krzesła.

– Blaine potrzebuje dodatkowego kredytu zaufania, jak ty również. Obydwoje będziecie wspólnie opracowywać zadanie i przedstawicie je pod koniec w przyszłego tygodnia.

– Ale... – Szukała jakiegoś pretekstu, aby sprzeciwić się, ale widocznie doszła do tego, że ma związane ręce.

Pan Liam, zmarszczył brwi.

– Czy jest jakiś problem, Chelsey? Czy niekomfortowo będzie ci pracować z Blainem?

– Nie! – krzyknęła. – To nie tak. Jestem w porządku. To rzeczywiście będzie łatwiejsze z partnerem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Niezła próba, numer dwa.

– Wspaniale. Po prostu idźcie na ustępstwa i oboje możecie zaczynać.

Dwadzieścia minut później, Chelsey i ja, szliśmy pustym korytarzem w stronę wyjścia. Słysząc tylko było nieprzyjemny pisk moich adidasów na podłodze, a my całkowicie milczeliśmy. Nawet nie spojrzała na mnie, a tym bardziej nie rozmawiała ze mną, dopóki nie popchnęliśmy drzwi i byliśmy na zewnątrz.

– Czy to był twój pomysł? – warknęła, zwiększając tempo.

Nie miałem wyboru, jak tylko pójść za nią albo zostać w tyle.

– Wierz mi, że spędzanie całego tygodnia robiąc ten projekt z tobą jest ostatnią rzeczą, jaką chciałem. Ale jak się okazuje muszę poprawić stopnie i widocznie, ty też. – Zatrzymała się i odwróciła się do mnie z gniewem w oczach. Nie mogłbym bardziej pomóc sobie, jak sprowokować ją jeszcze bardziej. Zrobiłem dźwięk pstryknięcia i ruszałem palcem w tę i z powrotem. – Zły stopień, panno Ford? Co by twoi rodzice pomyśleli o tym?

Oficjalnie potargałem jej piórka i z niecierpliwością czekałem na wygładzenie ich.

Westchnęła.

– Spójrz, mam zamiar podjąć się tego zadania poważnie. *Potrzebuję* tej dodatkowej oceny, Blaine. Jestem grzeczną dziewczynką. Nie mogę mieć złych stopni.

– A co ja jestem? Frajer – bez przyszłości? Kimś kogo, wolisz udawać, że nigdy nie spotkałaś? Jaka matka taka córka. Prawda, księżniczko, Chelsey?

Ona praktycznie syczała, kiedy jej ręka podniosła się. Złapałem ją za nadgarstek, zanim zdążyła mnie uderzyć, szarpiąc ją do siebie. Poczuła moje ciało, a ja zastanawiałem się, jak to jest, że czuję się tak dobrze, gdy jest tak źle.

Zduśłem jęk, kiedy wierciła się naprzeciw mnie, aby się uwolnić.

– Pozwól mi odejść, Blaine. – Była ostro zacięta, pomimo jej niewielkich rozmiarów.

Musiałem dać jej swoje uznanie, wiedziała jak być agresywną wobec mnie. Ale była jeszcze część jej umysłu. Wciąż myślała o mnie, a ja nadal byłem w stanie uzyskać odpowiedź od niej. Widziałem to w jej dużych, brązowych oczach, kiedy spojrzała na mnie.

Nacisnęła na moją pierś i odwróciła wzrok.

– To nie będzie działać. Zamierzam poprosić pana Liama o to, czy możemy pracować oddzielnie. Myślę, że będzie to najlepsze dla nas obojga.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Czy ty boisz się zostać sama ze mną, Chelsey?

Jej oczy starły się z moimi.

– Co?

– Czy to prawda? – Zaśmiałem się szyderczo. – Ja po prostu nie mogę się zdecydować, czy boisz się ze względu na rodziców czy ze względu na siebie.

– Moi rodzice nie mają nic wspólnego z tym.

– Nie mają? Wydawało mi się, że byłeś rano po stronie matki, po tym jak zostaliśmy aresztowani. – Moje słowa były twarde, byłem zły na nią.

Jej oczy rozszerzyły się.

– Nie byłam! To co powiedziała moja mama było straszne, Blaine. *Nigdy* nie myślałam o tobie takich rzeczy. Przepraszam za swoje słowa.

– Tak, ale to co powiedziałaś w następnym momencie, że chcesz abyśmy zostali przyjaciółmi, jako, że nie byłem wystarczająco dobry lub coś w tym rodzaju.

Pamiętałem ten dzień, był prawie miesiąc temu, ale czułem jakby to było wczoraj. Pamiętałem jaki czułem ból i jak chciałem, aby bolało ją to bardziej niż bolało mnie.

Jej oczy błysnęły ogniem, a potem wzięła uspokajający oddech.

– Dlaczego jesteś taki zły, tak czy inaczej, to ty byłeś tym, który zdecydował, że nie powinno być nawet między nami przyjaźni. Oboje zgodziliśmy się, że ty i ja, że lepiej, jeśli po prostu pójdziemy swoimi drogami, pamiętasz?

– Oczywiście, że pamiętam! – pękłem. – Ale nie myślałem, że oznaczało to udawanie, że nigdy nie spotkaliśmy się.

– Wybacz, że nie znałam zasad naszej sytuacji, Blaine – westchnęła z irytacją.

Nie mogłem jej winić za to, że zirytowała się. Byłem niesprawiedliwy. Byłem zły na nią, ale bardziej na siebie za to, że przez cały miesiąc nie gadałem z nią. Oczywiście, że nie chciała mieć nic wspólnego ze mną. Szarpałem nią dookoła, a to wszystko z powodu mojej głupiej dupy.

– Słuchaj, ja też nie. Nigdy nie byłem w ten sposób z dziewczyną – powiedziałem szczerze.

Przestała odpychać się ode mnie, a jej ciało zmiękło w moich ramionach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co masz na myśli? Nigdy nie byłeś, jak co z dziewczyną?

– Na początku, nie byłem w stanie przestać myśleć o tobie – wyznałem.

Gapilem się na nią w dół, nie mając zamiaru odwrócić się czy wstydzić się swoich słów.

– Blaine – zaczęła.

Wiedziałem, że jej następne słowa miały być złe, więc przerwałem jej, miałem dużo uszkodzeń do wyregulowania, ale potrzebowałem w tym tygodniu jej.

– Słuchaj, potrzebuję tego dodatkowego kredytu zaufania. Bez niego nie zdam egzaminu. Nie chcę być tylko kolejną statystyką, Chelsey.

To nie było kompletne kłamstwo, ale było bliskie prawdy, jaką miałem zamiar uzyskać. Nie chciałem stać się jej sprawą charytatywną.

Chciałem jej powiedzieć, że chcę spędzić z nią czas. Chciałem, jej powiedzieć, że nie zależało mi na przejściu lub zakończeniu szkoły czy uczelni, ale kiedy byłem z nią, to wszystko, wydawało mi się, że dbałem o to. Te rzeczy były dla niej ważne i pojawiał się wewnątrz mnie dziwny ból, błagający, abym był ważny również dla niej.

– Możemy być partnerami, znajomymi lub co do cholery chcesz. Możesz dyktować warunki, jeśli pomożesz mi z tym zadaniem, w porządku?

Nienawidziłem tego, że brzmiałem tak zdesperowanie.

Przygryzła swoją wewnętrzną stronę wargi i obserwowała mnie uważnie. Aż podobały mi się jej oczy na mnie, przycisnąłem ją trochę. Szukała czegoś, a ja nie wiem, czy miała zamiar to znaleźć.

– Obiecujesz, że masz zamiar wziąć to na poważnie? – spytała. – Bo nie zawaham się przejąć cały ten temat, jeśli myślisz, że dzięki temu dostaniesz za nic łatwe A.

Puściłem ją i wyszła z moich ramion. Natychmiast brakowało mi jej ciepła.

– To co nic nie kosztuje, jest zawsze łatwe, Chelsey. A to jest z pewnością tego warte.

Kochałem widzieć kolor wypełniający jej policzki i wzrost jej oddechu, kiedy moje słowa dotknęły jej.

– W porządku. Partnerzy. – Wyciągnęła rękę i spojrzała na mnie, czekając na mnie, abym ją uścisnął.

Poruszyłem palcami po jej dłoni i cieszyłem się z jej jęku oraz dreszczu, który przebiegł po jej ciele. Moje palce zacisnęły się na jej dłoni i pociągnąłem ją ponownie do siebie.

Zrobiła słodki dźwięk, jak wylądowała na mojej piersi, a ja powstrzymałem swój własny jęk.

– Mnie normalnie podoba się, przypieczętowanie umowy pocałunkiem. – Uśmiechnąłem się do niej. – Ale od tej pory to ty dyktujesz warunki i to wszystko.

Oblizła nerwowo wargi, a moje oczy opadły na nie. Chciałem wciągnąć jej dolną wargę między moje zęby.

– Chyba, że... – Poruszyłem się.

– Przyjaciele, Blaine. – Przypomniała mi drżącym głosem i z ręką na mojej piersi.

Odsunęła się ode mnie i umieściła dystans między nami.

– Dobrze, przyjaciele – zgodziłem się.

Na teraz.

– Powinniśmy zacząć od razu – powiedziała. Mógłbym powiedzieć, że przez sposób przeniesienia jej oczu na moją twarz, wiedziałem, że oceniała moją reakcję. – Wiem, weekend nadchodzi i prawdopodobnie masz dużo planów, ale jeśli chcemy zyskać fory, moglibyśmy zrobić to w mniej niż tydzień.

Wiedziała, jak bardzo jestem zadowolony z weekendu. Chciała sprawdzić, jak naprawdę podchodzę do zadania.

– Jedyne plany mam z uroczą brunetką z dużymi, brązowymi oczami. – Uśmiechnąłem się do niej.

– Przyjaciele nie rozmawiają tak ze sobą, Blaine. Mówiłeś, że traktujesz to poważnie.

Podszedłem do niej, cofając ją w ceglana alejkę obok szkoły. Oparłem moją rękę nad jej głowę i pochyliłem się opierając moje ciało o jej.

– Dlaczego myślisz, że mówiłem o tobie, mała sarenko? – szepnąłem, używając pseudonimu, który wymyśliłem dla niej. Zarumieniła się i przebiegłem moim palcem w dół jej policzka. – A jeśli mówiłem o tobie, co sprawia, że myślisz, że nie mówię poważnie?

Przełknęła ślinę.

– Ponieważ nie jesteś. Droczyś się ze mną. Lubisz, gdy jestem speszona i zmieszana. Czemu?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Bo jesteś inna. Jesteś słodka, a ta słodycz doprowadza mnie do szaleństwa.

Znów przełknęła przed odwróceniem twarzy ode mnie.

– To znaczy, że zgadzasz się zacząć już teraz? – zapytała, unikając moich słów i oczywistym sposobem ignorowała, że jej ciało reaguje na mnie.

Uśmiechnąłem się do niej, zanim odsunąłem się i rozłożyłem ramiona szeroko.

– Jesteś szefem.

Udało mi się przejść obok strażnika i również zmusiłem ją do przejścia, a ona ustaliła tempo. Tolerowałem każdą sekundę jej słodkiej tortury. Ona była tego warta.

11. CHELSEY

BYŁO TROCHĘ PO PÓŁNOCY, a pod oknem mojej sypialni było słychać dziwny hałas. Serce waliło mi w gardle ze strachu, a ja siedziałam milcząco, aż usłyszałam go ponownie.

Moi rodzice kupili nasz dom kilka lat wcześniej zanim się urodziłam. Wychowałam się w nim. Nigdy nie miałam problemów ze snem w moim pokoju. Nigdy nie byłam strachliwym dzieckiem, który wyciąga swój koc z pokoju, uciekając do rodziców i śpiąc na podłodze. Ale kiedy usłyszałam dziwnie brzmiący szum na całej powierzchni, ponownie poczułam panikę.

Nie wierzyłam w zjawiska nadprzyrodzone lub duchy, więc zaczynałam poważnie wątpić w moje zdrowie psychiczne. Ale wtedy słychać było to jeszcze raz i moje ciało napięło się. Siadłam na łóżku, podtrzymując moją wagę na łokciach i wstrzymałam oddech. Słyszałam ponownie hałas, więc mogłam spróbować wskazać skąd to dochodziło.

Zapisałam, gdy znów to usłyszałam, a chłód przebiegł mi po plecach, kiedy porównałam dźwięk do czegoś lub *kogoś* zarysowanego na zewnątrz mojego okna. Wpatrywałam się przez mały otwór w zasłonach. Księżyc oferował odrobinę światła, ale poza tym była tylko ciemność.

Patrzyłam tak ciężko, czekając na jakiegoś mitycznego stwora wdzierającego się przez moje okno, kiedy zobaczyłam ruch cienia w świetle księżyca, krzyknęłam. Dźwięk skrzywdził moje uszy i zacisnęłam moją rękę na ustach.

Nastąpił krótki okres ciszy, a potem usłyszałam stłumiony głos z drugiej strony okna.

– Czy celowo starasz się obudzić całą okolicę? – szepnął Blaine przez okno.

Moje serce nadal biło dziko w piersi, nawet po tym, jak rozpoznałam jego głos. Zgramoliłam się z łóżka i pobiegłam w stronę okna, unosząc je, aby otworzyć.

– Co ty robisz? – syknęłam, patrząc na drzwi mojej sypialni.

Wiedziałam, że nie było sposobu, aby mój krzyk przeszedł niepostrzeżenie. To była tylko kwestia czasu, aby moi rodzice weszli do mojego pokoju.

Cisnął głową.

– Na co to wygląda?

Straciłam luźny wyraz, a moja twarz wykrzywiła się z dezorientacji, kiedy starałam się zrozumieć całą tę sytuację.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co? – zapytałam wciąż zdezorientowana.

– Czy masz zamiar mnie wpuścić czy nie? – Skinął na mnie, abym zeszła mu z drogi.

– Nie. Przestraszyłeś mnie. Zmusiłeś mnie do myślenia, że mój pokój był nawiedzony.

Moja tyrada została przerwana, kiedy przepchnął się przez okno. Nie mogłam oddychać miałam supeł w gardle, a to nie miało znaczenia, czy będę mogła, czy nie, bo miałam być martwa.

Moja głowa odwróciła się w stronę drzwi, gdzie zalany światłem korytarz, przedostawał się do mojego pokoju od spodu drzwi mojej sypialni.

– Musisz... – zaczęłam.

Ale kiedy odwróciłam się do niego, jego już nie było.

Mój grymas pogłębił się, a ja kręciłam się z boku na bok, szukając Blaine, zaskoczyło mnie jego szybkie zniknięcie.

– Blaine? – szepnęłam, żując nerwowo moją wargę. – Gdzie jesteś?

Rozbrzmiało lekkie pukanie do drzwi, zanim mój ojciec zawołał cicho moje imię z drugiej strony.

– Wszystko w porządku, kochanie? Słyszeliśmy jak krzyczysz. – Jego głos stłumiony był przez grube drewno.

Wzięłam głęboki oddech i ruszyłam w kierunku drzwi, ostatni raz patrząc za siebie. Mój pokój był nadal pusty. Pociągnęłam je otwierając i zmrużyłam oczy przed jasnym światłem w korytarzu, które dostało się do mojego pokoju.

Troska pogłębiła linie na twarzy mojego starzejącego się ojca, kiedy spojrzał na mnie, a potem obok mnie za jakąkolwiek szkodą.

– Wszystko w porządku, tato – powiedziałam, brzmiąc jak zadyszana.

Pociągnęłam drzwi mocno do mojego boku, chcąc zablokować tyle z mojego pokoju, jak to możliwe.

– Słyszeliśmy jak krzyczysz.

Zaśmiałam się nerwowo.

– Myślałam, że widziałam coś na zewnątrz mojego okna.

Wszedł w stan podwyższonej gotowości bojowej, torując sobie drogę do mojego pokoju i ku mojemu otwartemu oknu.

Cholera!

Chciałam odwrócić moje ostatnie słowa, ale było już za późno.

– Co widziałaś? – zapytał nerwowo. – Czy widziałaś człowieka? Może powinienem zadzwonić na policję?

– Nie! – krzyknęłam, o mało nie upadając do przodu w moim wybuchu.

Ojciec odwrócił się, dając mi dziwne spojrzenie. Moje ręce były w powietrzu i opuściłam je do moich boków. Moja twarz paliła się z zakłopotania.

– To była wiewiórka – skłamałam. – Proszę. Czuję się głupio. Nie chciałam cię obudzić.

Przeszukiwał moją twarz przez kilka sekund i udało mi się uśmiechnąć, pomimo walenia w klatkę piersiową. Fakt, że Blaine był ukryty gdzieś w moim pokoju, a mój ojciec mógł go łatwo złapać, było przyczyną ataku paniki u mnie.

Ojciec uśmiechnął się, wkładając ręce w kieszenie szlafroka.

– Ty i twoja matka nigdy nie byłyście fankami ciemności lub czegokolwiek przerażającego czy straszego. Pamiętam Halloween, kiedy byłaś smarkulą. Byłaś przebrana za małego Czerwonego Kapturka. Oświadczyłaś mi, że to twój ostatni Halloween, bo były tam zbyt straszne, przerażające kostiumy.

Jego uśmiech złagodniał po wspomnieniach i nie mogłam pomóc, ale mogłam zwrócić mu go.

– Byłam wtedy trochę dramatyczna. Pamiętam, powołanie wielkiego spotkania rodzinnego. – Zachichotałam.

Śmiał się razem ze mną.

– O tak. Zrobiłaś listę plusów i minusów i podeszłaś do mnie i swojej matki.

Schowałam płonąca twarz w dłoniach, wiedząc, że Blaine słucha i zbierał amunicję przeciwko mnie.

– Proszę, już nie – jęczałam.

Ojciec wziął głęboki oddech, a jego ramiona opadły. Kręcił głową z boku na bok, patrząc po moich ścianach. Zostały wszystkie otynkowane w rzeczy Uniwersytetu Columbia.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Teraz moja mała dziewczynka dorosła i wkrótce ukończy szkołę. – Jego oczy pociemniały ze smutku. – Wkrótce odejdziesz, aby uczyć się na Columbię. Czas porusza się zbyt szybko.

– Och, tato. – Przytuliłam go, kładąc moją twarz płasko na jego piersi. – Technicznie jeszcze nie dostałam się do Columbii, wiesz?

– Tak trzeba – wyszeptał.

Minęło jeszcze kilka sekund, a potem ścisnął mnie za ramiona i odsunął się.

– Pozwolę wrócić ci do snu. – Pocałował mnie w czoło i ruszył w stronę drzwi. Zanim zamknął je, wypowiedział moje imię i odwróciłam się ku niemu. – Daj mi znać, jeśli te wiewiórki wrócą. Zgoda?

Ledwo mogłam powstrzymać uśmiech.

– Dobrze.

A potem zniknął, odcinając światło za nim.

Wstrzymałam oddech i nie drgnęłam, dopóki nie zgasło światło. Nawet, gdy byłam pewna, że całkowicie zniknęło, czekałam. Pełne dwie minuty, minęły, zanim przeniosłam się do drzwi i pociągnęłam, aby je otworzyć. Patrząc w górę i dół korytarza, byłam przekonana, że wszystko było tak jak być powinno.

Zamknęłam cicho drzwi, przekręciłam zamek i oparłam się o nie z ulgą.

– Więc, Czerwony Kapturek boi się wielkiego złego wilka? – Bliane drażnił mnie. – Proszę, powiedz mi, że nadal masz gdzieś schowany ten kostium? O mój Boże, to byłoby teraz takie obcisłe na tobie – to wszystko otulające twoje krzywizny i cholera.

Odwróciłam się w stronę głosu, aby znaleźć go leżącego na moim łóżku z założonymi rękami za głową i wyciągniętymi długimi nogami.

– Wynoś się z mojego łóżka, Bliane – kazałam, krzyżując ramiona.

Na początku nie myślałam, że zamierzał ruszyć się, ale potem podniósł swoje ogromne ciało z mojego łóżka i podszedł do mnie. Cofnął mnie na drzwi mojej sypialni w trzech krokach, zanim przycisnął dłonie płasko na twardym drewnie po bokach mojej głowy.

– To jest pierwsze – wyszeptał.

Podniosłam głowę i spotkałam jego wzrok nad głową.

– Co jest pierwsze?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– To, że nie często zostaję *wyproszony* z łóżka dziewczyny. – Uśmiechnął się do mnie, a jego pulchne wargi wyglądały jakby zapraszały do pocałunku.

– To dlatego, że nie pociągasz dobrych dziewcząt.

– Czy to właśnie to, kim jesteś, Chelsey? Dobrą dziewczynką?

– Tak – wychrypiałam.

– Nie ma nawet odrobiny czegoś złego w tobie?

– Nie – odpowiedziałam.

– To bardzo źle – prychnął. – Czy chciałabyś coś złego w sobie? Z przyjemnością zająłbym się tym zobowiązaniem.

Przełknęłam ciężko.

– Nie mam zamiaru wpaść w twoją pułapkę, Bliane.

Uśmiechnął się, a potem odsunął się od drzwi, trzymając ręce w górze w geście poddania. Przechylił lekko głowę i spojrzał na mnie spod ciemnych rzęs. Jego niesforne włosy opadły na jego oczy przez co wyglądał jak każdy kawałek złego chłopca, którym był. Prawie stałam się kałużą papki, kiedy jego uśmiech zamienił się palący, szeroki.

– Poddaję się, panno Ford.

Przewróciłam oczami, ale moje ciało zaczerwieniło się od wewnątrz na zewnątrz.

– Co ty tu robisz, Bliane?

Wzruszył ramionami i to wszystko, ale moje pytanie wydawało się, że złapało jego uwagę, gdy jego oczy sprawdzały moją sypialnię.

– Mówiłaś, że chcesz zacząć z naszym projektem, tak szybko jak to możliwe.

– A ty myślałeś, że chodziło mi o północ?

Podszedł do jednego z moich regałów i wyciągnął wypchniętą z półki książkę.

– Myślałem, że to kod.

Spojrzałam na niego, unosząc brew.

– Kod? Nie robię kodu.

– Oh, tak. Zapomniałem. Jesteś dobrą dziewczynką.

Spojrzałam.

– Kiedy powiedziałam, jak najszybciej, miałam na myśli, w szkole, w ciągu dnia.

Przerzucił strony książki w dłoniach.

– To znaczy, że gdy ludzie są wokół? Więc nie musisz być ze mną sam na sam?

Zignorowałam jego pytanie.

– Albo w bibliotece, gdzie istnieje wiele podręczników wokół.

– Mówiąc o książkach, czytałaś to wszystko?

Jego ręka zrobiła ruch omiatający w górę i w dół, pięć regałów półek.

– Tak.

Gwizdnął.

– Imponujące. – Zamknął książkę w dłoniach. – Edge of Darkness – czytał na głos, patrząc na okładkę w dłoniach. – O czym to jest?

– Jest to romans – odpowiedziałam, podchodząc do niego. – Nie spodobałaby ci się.

Próbowałam wziąć książkę z jego ręki, ale on trzymał ją za mocno.

– Skąd wiesz, że nie spodobałaby mi się? – Szarpnął za książkę, a ja otarłam swoim udem o jego.

– Nie wydajesz się romantycznym typem.

– Skąd miałabyś wiedzieć? Byliśmy na *jednej* randce.

Zmarszczyłam brwi, nie rozumiejąc sensu jego argumentu.

– I jedna randka zakończyła się tym, że zostaliśmy aresztowani.

– Niektórzy uważają, że to romantyczne. – Wzruszył ramionami.

Gryzę się w wewnętrzną stronę policzka, chcąc ukryć mój uśmiech.

– Tak myślę.

– Uh oh, mała sarenko – wyszeptał.

– Co?

– Twoja strona złej dziewczynki, pokazuje się trochę. Lepiej ukryj ją, zanim ktoś to zauważy.

Tym razem nie mogłam utrzymać mojego uśmiechu.

– Nigdy nie powiedziałam, że uważam, to za romantyczne – zauważyłam.

– Więc co uważasz za romantyczne? – zapytał.

– Moje książki. One są całym potrzebnym romanssem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ponieważ nie masz czasu na prawdziwe, romantyczne życie.

– Dokładnie.

Zacisnął usta i skinął głową, jakby zrozumiał dokładnie to, co miałam na myśli. Kiedy zaczęła znów przewracać strony zmarszczyłam brwi.

– Co robisz?

– Uczę się – powiedział. Zatrzymał się na stronie i zaczął ją przeglądać.

– Uczysz się, czego?

– Gatunku romansu, który lubisz.

Podeszłam ponownie, chwyciłam za książkę, ale przeniósł ją z mojego uścisku.

– Blaine, oddaj mi moją książkę – brzmiałam jak dziecko, ale nie obchodziło mnie to.

Nie chciałam, aby czytał moje książki i dowiedział się, co lubię czytać.

– No, no, no – powiedział z szerokim uśmiechem. – Moja mała sarenka lubi seksowne romanse.

Chciałam umrzeć i faktycznie pomyślałam, że zamierzam dostać swoje pragnienie, gdy poczułam, jak moje całe ciało spala się ze wstydu.

– Czy mogę teraz dostać moją książkę?

– Jeszcze nie. – A potem czytał głośno. – Zagryzła dolną wargę i delikatnie jęknęła zanim zaczęła usychać pod moim dotykiem. – Między zapamiętywaniem słów, jego oczy odnalazły moje. – Zassałem jej dolną wargę, ssąc ją delikatnie, a jej palce chwyciły mocno moją koszulkę. Przebiegłem czubkiem mojego języka w poprzek łączenia jej warg i otworzyła je dobrowolnie.

Zamknął książkę z hukiem, a następnie przekazał ją z powrotem mnie. Umieściłam ją z powrotem na miejscu. Odwróciłam się od niego, zastanawiałam się, jak jeszcze kiedykolwiek będę w stanie spojrzeć mu ponownie w twarz.

– Nigdy nie pomyślałbym – powiedział.

– Co? – zapytałam, nie odwracając się.

– Że piszą takie rzeczy w książkach.

– To dziwne, biorąc pod uwagę, jaki rodzaj materiału czytają faceci, jaki ty lubisz czytać – czułam jak moja twarz robi się coraz gorętsza.

Dlaczego musiałam tam pójść.

– Masz na myśli porno? – zapytał. – Naprawdę, nie moja rzecz.

Odwrociłam się, wiedząc, że nie mogłabym unikać go wiecznie.

– Jaki rodzaj książek lubisz czytać?

– Nie jestem czytelnikiem. Jestem bardziej facetem aut. – Wzruszył ramionami, biegnąc swoimi palcami wzdłuż opraw książek na mojej półce.

Spacerując z powrotem do półki, wzięłam tę samą książkę, którą czytał i cisnęłam nią w jego pierś.

– Musisz spróbować poczytać trochę.

– Dla ciebie, moja słodka, Chelsey, będę.

Przełknęłam ciężko bryłę, którą stworzyły jego słowa.

– Więc, Columbia, huh?

Rozejrzał się po moim pokoju, patrząc na moje ściany.

– Takie było twoje pierwsze przypuszczenie?

Oboje wybuchliśmy śmiechem.

– Zdaje się, że masz już wszystko zaplanowane.

– Dość dużo. A ty nie?

– Nie, ale pracuję nad tą częścią.

Ruszył w stronę okna i nagle poczułam strach, że odchodzi.

– Odchodzisz? – wypaliłam zanim mogłam się powstrzymać.

Uśmiechnął się, jakby wiedział co myślałam.

– Tak. Myślę, że dobra z ciebie dziewczyna i potrzebujesz dla piękna snu, który musisz dostać.

Przewróciłam oczami.

– Spotkamy się jutro w bibliotece po obiedzie? Mam wolny czas.

– Brzmi jak plan.

I tak samo jak nagle pojawił się, tak i zniknął, zabierając ze sobą szansę na jakikolwiek spokojny sen.

12. BLAINE

NIE WIEM CO SPRAWIŁO, że zakradłem się pod okno Chelsey. W jednej minucie byłem w łóżku, leżałem myśląc o niej, a za chwilę stałem przed jej domem jak szalony stalker.

Wyglądała tak słodko w swoim pójście, swoich różowych bokserkach i białym podkoszulku. Zebrałem się sam w sobie, aby nie położyć jej na łóżku i skorzystać z niego. Za każdym razem, kiedy przyciągnąłem jej ciało do mojego, czułem, że nie miała na sobie stanika. Wystarczyło to, aby rozsądny człowiek stał się szalony.

Pozostawienie jej i powrót do domu był ciężki. Cholernie było mi ciężko. Nie byłem z inną dziewczyną od mojej randki z Chelsey. Nie było to z powodu braku dziewczyn, to było to, że żadna z nich nie zrobiła tego dla mnie. Wszystkie rzeczy, które pociągały mnie wcześniej, nie były już dla mnie.

Tylko ona. Zrobiła to dla mnie.

Następnego dnia spotkałem się z Chelsey w bibliotece po lunchu, tak jak obiecała. To był pierwszy moment od dłuższego czasu, który spędziłem cały dzień w szkole, ale nie powiedziałem jej o tym.

Zpracowaliśmy nasze tyłki nad naszym projektem przez cały tydzień. Wykorzystywałem czas, aby dowiedzieć się wszystkiego, co mogłem o Chelsey Ford. Upewniłem się, aby rozłożyć swoje pytania, więc nie uczyniłem mojego zainteresowania nią nadmiernie oczywistym.

W czwartek, kiedy wszedłem do biblioteki, znalazłem Chelsey odwróconą plecami przy tym samym stole, przy którym pracowaliśmy cały tydzień, ale tym razem nie była sama.

Mój kręgosłup zeszywniał, a ja poczułem przyływ adrenaliny przelatującej przez moje żyły z niebezpieczną prędkością. Mój puls podniósł się i chęć, aby uderzyć w coś prześlizgnęła się przede mną.

Rozpoznałem zapalonego sportowca, który wyłonił się zza Chelsey, gdzie siedziała. Josh Porter był synem burmistrza. Był jednym z tych bogatych kawałków gówna ze złym nastawieniem i drogą garderobą, ale w rzeczywistości panie go kochały. Pewnie dostawał tyle sam dup jak ja.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zablokował Chelseę swymi szerokimi ramionami, szarżował tym ramieniem, zmuszając mnie do poruszenia się na bok, aby móc zobaczyć jej słodkie oblicze. Uśmiechnęła się, a mnie zabolęło to, że jej uśmiech był dla Josha, a nie dla mnie.

Nie mogłem dosłyszeć, o czym rozmawiali, więc przeniósłem się za wysokie regały, więc mogłem zbliżyć się niezauważony. Ukryłem się za zasłoną, przylgnąwszy plecami do gładkiej powierzchni drewna i słuchałem ich rozmowy.

– Czy to z powodu tego drugiego faceta? – zapytał Josh, a ja zastanawiałem się, co to znaczy.

– Masz na myśli, Blaine?

– Czy to jego imię? – prychnął Josh. – *Blaine*.

Sposób w jaki wypowiedział moje imię sprawił, że chciałem umieścić najpierw moją pięść na jego twarzy. Skurwiel.

– To miłe, że udajesz, że nie znasz jego imienia – dokuczała Chelseę.

Chciałem uśmiechnąć się na jej słowa, ale nie mogłem poznać czy flirtowała czy nie. Odwróciłem się, trzymając boku regału i zerknąłem jednym okiem zza regału. Wyglądała na taką małą obok Josha, z jego dużym ramieniem. Zawsze była dla mnie piękna, ale coś w tym, jak patrzyła na niego, uczyniło ją jeszcze ładniejszą.

Chciałem rozkwasić mu tą buźkę. Nienawidziłem jej uwagi na nim. Była moja. Ona po prostu nie wiedziała tego jeszcze. Uczynię to później bardzo jasnym dla Josha, kiedy oderwę jego jaja od ciała.

– Zobacz, kto zrozumie żarty. – Josh pociągnął za część jej włosów i mogłem zobaczyć rumieniec u Chelseę, aż stąd gdzie stałem.

Moja krew zaczęła wrzeć. Pragnienie, aby iść i wybić gównem z Josha, wzbierało we mnie. Chciałem go cholernie uderzyć i przerzucić Chelseę przez moje ramię jak pieprzony jaskiniowiec.

Moja.

– Blaine to tylko mój przyjaciel.

– Dobrze wiedzieć, ale jeśli nie on, to dlaczego nie pójdziesz ze mną?

Ty kurwa żartujesz?

Przeniosłem się, gotowy, aby przerwać ich rozmowę i wyciągnąć Chelsey z biblioteki, ale zatrzymałem się. Nie chciałem wyglądać jak zazdrosny frajer.

– Sprawy w moim życiu są teraz szalone. I tak naprawdę nie mam czasu dla chłopców. Cała przyczyna w tym, że muszę zrobić ten przypisany dodatkowy projekt, dlatego pozwoliłam sobie na rozproszenie.

Josh nadal naciskał.

– Jeszcze jeden powód do zabawy. Chodź, obiecuję nie być zbyt rozprasającym.

Jego podstępny uśmiech sprawił, że czuję się chory. Wiedziałem dokładnie w jakim kierunku to szło. Josh i ja nie różniliśmy się, aż tak. Wiedziałem, że próbował dobrać się do jej majtek, widziałem to, ale stałoby się to po moim trupie, gdyby ją dotknął.

Zazgrzytałem moimi zębami. Obawiałem się połamać moje zęby trzonowe przez siłę mojej szczęki, ale wciąż byłem na swoim miejscu i obserwowałem z daleka, jak jakiś dupek próbował ukraść moją dziewczynę.

Zagryzła wargę od wewnątrz, sprawiając, że pragnąłem ssać ją i ukoić lekkim ugryzieniem. A następnie znieruchomiałem. Ona rzeczywiście rozważyła wyjście z tym kawałkiem gówna.

Westchnęła słodko i spojrzała na niego, gdy jej decyzja została podjęta.

– Jedna randka.

Jej słowa były ciosem prosto w moją pierś. Pochyliłem się i jęknąłem, gdy oddech został wyeliminowany z mojego ciała.

Nie.

Nie pozwoliłbym na to.

Chelsey nie zamierzała iść z nim. To nie miało się wydarzyć. Nigdy.

Uśmiechnął się tak, jakby po prostu wygrał pieprzoną kobietę w loterii... i miał. Chelsey była nagrodą. Moją nagrodą. Nie jego.

– To wszystko, o co proszę. – Odsunął się od niej i przebiegł jednym palcem po jej nagim ramieniu. Chciałem wyrwać go z jego ręki. – Dostaniesz szczegóły później.

– Ok. – Znowu się zarumieniła, co sprawiło, że chciałem krzyknąć z irytacji.

Wysunął się zza stołu i założył zbłąkany włos Chelsey za jej ucho, a potem zniknął. Odwróciłem się wciskając się ponownie za półki na książki i wlepiłem moje oczy w dłoń.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wszystko, o czym mogłem myśleć to o pogoni za Joshem i łamaniu każdej kości w jego ciele, zaczynając od palców. Wiedziałem, że nie mogłem mieć żadnych roszczeń do Chelsey, nie technicznie, ale głupi pomyślałem, że jest coś dobrego między nami. Było oczywiste, że byłem teraz jedynym, który czuł coś w ten sposób i to wkurzało mnie jak cholera.

Przeszedłem szybko przez bibliotekę, przewracając książki w desperacji, aby wydostać się stamtąd – jak najdalej od Chelsey Ford i jej słodkiego sposobu bycia. Nie pozwolę jej już więcej pieprzyć mi w głowie. Myślałem, że wiedziałem, co robię, kiedy przyszedłem do niej, ale najwyraźniej nie. Nie miałem cholernego pojęcia, co ja kurwa zrobiłem.

NIE WIEM, CO OPĘTAŁO MNIE, że pozostałem w szkole do końca dnia, ale to był pieprzony błąd. Byłem kompletnym kutasem w całym tego słowa znaczeniu, dla wszystkich i każdego, kto przez pomyłkę wszedł mi w drogę. Nauczyciel czy uczeń, bez względu na to kim, oni do cholery byli, nie omieszkałem, aby dać im znać, że wybrali cholernie zły dzień.

Kiedy zadzwonił ostatni dzwonek, wystrzeliłem z sali zanim korytarze wypełniły się studentami. Udało mi się dotrzeć do połowy drzwi, zanim zaczęli wylewać się inni spiesząc się do domu.

Owieczki.

Byli jak stado Khaki – ukryte owce, które zrobią dokładnie to, co ich bogata mamusia czy tatuś chcieliby, aby robili. Nigdy nie byłem dumniejszy z bycia tym czarnym – pokrytym nalotem przez moją złą dzielnicę i narkomanami, którzy robili interesy wokół mnie. Pieprzyć owce. Pieprzyć każdego co do jednego z nich, w tym Chelsey Ford.

Parłem i przepchnąłem się w swoim kierunku, aby być z dala od wszystkiego, co przypominało mi o niej. Byłem niemal przy drzwiach i wolny od przytłaczającego miejsca zwanego liceum, kiedy poczułem jej chwyt za rękaw.

Udało mi się unikać jej cały dzień, ale, oczywiście, ona musiała mnie odszukać, zanim udało mi się uciec. Spodziewałem się, że znajdzie mnie wcześniej, kiedy ja oczywiście

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

dostałem od niej cios podczas lunchu, ale za to przytuliła mocno książki do piersi i kiedy odwróciła się, cięła moje serce z tym wyrazem bólu na twarzy.

– Blaine? – zapytała z troską, ciągnąc mnie za ramię.

Wyszarpnąłem je z jej uchwytu i wymamrotałem swoje ostre słowa do niej.

– Zostaw mnie, kurwa, w spokoju, Chelsey.

Zostawiłem ją stojącą po drugiej stronie drzwi szkolnych, zszokowaną. Wziąłem dwa stopnie na raz, zmuszając się, aby ją ignorować, ale ona zaraz była tuż za mną, depcząc mi po piętach.

– Jaki do cholery jest twój problem? – wypluła, stając naprzeciwko mnie i zmuszając mnie, abym zatrzymał się lub wpadł na nią.

Zatrzymałem się, szczypiąc grzbiet nosa, próbując uspokoić gniew wewnątrz mnie. Po prostu patrzyłem w jej duże, brązowe oczy, gdy płonęły.

– Na początek ty i twoja niezdolność do dostrzeżenia pieprzonych wskazówek. – Próbowałem obejść ją, ale ona była na mojej drodze ponownie. – Naprawdę?

– Co się stało? – zapytała ponownie.

– Myślałem, że już ujawniłem tę część.

– Nie wciskaj mi bzdur, Blaine – ryknęła.

Studenci, którzy szli obok nas, zwolnili i dali nam dziwne spojrzenia.

Na zewnątrz było pochmurno, a wiatr wiał wokół nas, a ja chciałem przytulić Chelsey i poruszyć rękami w górę i dół po jej ramionach.

– Co się stało? – powtórzyła stanowczo.

– Szczerze, Chelsey, mam zły dzień i nie czynisz go lepszym.

Faktycznie, miałem dobry dzień, dopóki nie podsłuchałem jej rozmowy z Joshem. Ale nie mogłem jej tego powiedzieć. Nie chciałem, aby wiedziała, że byłem zazdrosnym maniakiem. Nie potrzebowała wiedzieć, jak naprawdę czułem się w stosunku do niej. To było na tyle złe, że czułem się jak nieudacznik. Nie potrzebowałem, aby o tym myślała.

Zadrżała, gdy rozmawiałem z nią i znów musiałem, zmusić się do ignorowania bólu w jej oczach.

– Nie rozumiem cię, Blaine – szepnęła. – Myślałam... myślałam, że jesteśmy... – urwała, gdy jej umysł szukał odpowiednich słów.

– Myślałaś co? – zapytał zirytowany. – Co o tym myślisz, Chelsey? Daj spokój. Powiedz mi. Pomyślałaś, że faktycznie jesteśmy my? Że było coś między nami?

– Wiesz co? Skończyłam. – Wyrzuciła rękę w górę. – Kiedy zdecydujesz się dorosnąć, zadzwoń do mnie. A do tego czasu możesz iść w cholerę.

Uderzyła w moje ramię, gdy przechodziła obok mnie, prawie biegiem uciekła ode mnie. Chciałem biec za nią, ale wiedziałem, że gonitwa za nią byłaby jak pogoń za słońcem. Nie można było jej złapać, ale kiedy znalazłeś się blisko, spalała cię.

13. CHELSEY

NIE SPODZIEWAŁAM SIĘ, ŻE BLAINE POJAWI SIĘ w klasie pana Liama w uzgodnionym czasie, a tym bardziej ze swoją częścią naszego projektu zaliczeniowego. Zwłaszcza po tym, jak okazał się takim dupkiem dzień wcześniej.

Położyłam się zbyt późno i wypłam zbyt dużo kawy próbując dokończyć jego połowę projektu, ale łzy i ogromy ból pokazały co zostało z mojej koncentracji.

I byłam gotowa zaakceptować moją ocenę niedostateczną, gdy tam dotarłam, ale kiedy weszłam, Blaine był tam gapiąc się na mnie z przebiegłym uśmieszkiem. Był wszystkim tylko nie moim rycerzem w lśniącej zbroi. I mimo, że się pojawił, wciąż chciałam uderzyć go w jego piękną twarz.

Nienawidzę go.

Nie, mały głos w mojej głowie poprawił mnie. Chcesz go nienawidzić.

Byłam jeszcze w ciemności, gdy doszło do nagłej zmiany Blaine'a o trzysta sześćdziesiąt stopni, ale w tym momencie skończyłam z dr Jekyll i panem Hyde.

Pan Liam powiedział, że poznamy swoje stopnie w poniedziałek, co oznaczało, że nie mogłam zrobić nic, tylko czekać. Nienawidziłam oczekiwania i niepewności. Nienawidziłam myślenia, że jeden prosty projekt może tak bardzo wpłynąć na moją średnią. Po tylu latach ciężkiej pracy nad moimi ocenami, będzie umieszczona głupia dwójka z powodu głupiego faceta, który zmienił zdanie.

Życzyłam panu Liamowi dobrego weekendu i wyszłam z sali bez słowa skierowanego do Blaine'a. Jego oczy wypalały dziurę w moich plecach, kiedy wychodziłam z sali.

Spędziłam kilka następnych chwil w trybie zombie, obwiniając mój brak zaangażowania swoim brakiem snu. Byłam na autopilocie, z auto odpowiedziami na pytania i rozmowami wokół mnie.

Byłam przy mojej szafce, patrząc na jej zawartość, gdy podbiegła do mnie Lynn.

– Hej, nieznajoma – powiedziała, szturchając mnie w bok. – Prawie nie widziałam cię przez cały tydzień. Mam nadzieję, że oznacza to, że z Blaine'em wszystko idzie dobrze?

Poruszyła się, aż jej plecy oparły się o szafki, gdy uniosła sugestywnie brew.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Potrzebowałam jej znajomego wyrazu twarzy i przyjaznego, nieosądzającego uśmiechu w oczach. To było komfortowe, życzyłam sobie tego, ale jeszcze nie otrzymałam tego od nikogo. Brakowało mi nieskomplikowania. Brakowało mi mojego nudnego, niedramatycznego życia. Brakowało mi życia bez Blaine'a, ale brakowało mi też Blaine'a.

Widzicie?

Skomplikowane!

Wszystko o czym myślałam musiało pokazać się na mojej twarzy, bo nagle uśmiech Lynn opadł, a ona przysunęła się do mnie.

– Co się stało? – zapytała, a jej twarz wskazywała na zmartwienie.

A potem zrobiłam coś, czego nie zrobiłam od dawna. Zaczęłam płakać. Mój płacz nie był ładny, ani nie był cichy. Nie, nie mogłam zakończyć tego tak łatwo. Zamiast tego, szlochałam niekontrolowanie i głośno, dzięki czemu uczniowie przechodzący obok gapili się na nas.

Lynn zatrasnęła moją szafkę i zaciągnęła mnie do najbliższej łazienki dla dziewczyn. Zostawiła minie płaczącą przy umywalce, wracając kilka sekund później z chusteczką dla mnie.

– Dzięki. – Pociągnęłam nosem, osuszyłam moje łzy, aż chusteczka rozpadła się w moich rękach.

Kiedy przerwałam potok łez i przełknęłam gulę w moim gardle, poczułam się lepiej.

– Chcesz mi powiedzieć o co chodzi? – zapytała Lynn chowając kosmyk moich mokrych włosów za ucho. Oparła swoje biodro o blat i czekała, aż pozbięram się do kupy.

Westchnęłam.

– Szczerze mówiąc, nie mam pojęcia, skąd to pochodzi, ale czuję się cholernie dużo lepiej .

Nie patrzyła na mnie jakbym była szalona, czego się spodziewałam. Zamiast tego, uśmiechnęła się do mnie zanim wybuchła śmiechem. Trzymałam się, tak długo jak mogłam, ale wkrótce śmiałam się razem z nią. Śmiejąc się, czułam się o wiele lepiej niż płacząc.

Nasze chichoty odbijały się echem od ścian w łazience, a ja byłam pewna, że każdy kto przechodził obok drzwi słyszał nasz histeryczny śmiech, ale nie obchodziło mnie to.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Ocierając zły śmiechu z twarzy, wzięłam głęboki, oczyszczający wdech. Lynn zrobiła to samo rozmazując sobie eyeliner pod oczami.

–Więc, o co chodzi? – zapytała. – Rodzice, szkoła czy Blaine?

Kiwnęłam głową, zbierając jakieś resztki łez rozpadającą się chusteczką.

– Wszystko.

– Czy wszystko nie poszło tak dobrze z Blainem w tym tygodniu?

Czknęłam i wzruszyłam ramionami.

– Nie, nie bardzo. Ale ja jestem ponad to. To był mój główny problem. Po prostu muszę się skupić.

– Czy mogę powiedzieć ci czego potrzebujesz?

Zacisnęłam wargi, aby nie odpowiedzieć na to pytanie. Pomysły Lynn na radzenie sobie z kłopotami i moje różniły się od siebie.

– Mów – powiedziałam ostrożnie.

– Myślę, że potrzebujesz relaksu, Chelsey. Zapomnij o wszystkim. Olej rodziców. I szkołę. I wszystko inne, co cię dręczy. Oczyszczający płacz i histeryczny śmiech działają, ale pamiętaj dobra zabawa jest cholernie dużo lepsza.

– Nie ma czasu na zabawę – jęknęłam.

– Jest – upierała się.

– Obiecuj mi, że przynajmniej spróbujesz się zabawić.

Nie wiedziałam ile będę mieć czasu na zabawę, ale nic nie stało na przeszkodzie, żeby się zgodzić, aby uspokoić Lynn.

– Zgoda – uśmiechnęłam się.

– Dobrze.

Wydawała się być zadowolona, a tylko to się teraz liczyło. Odwróciła się w stronę lustra i przyglądała się swojemu odbiciu, palcami poprawiła smugi pod oczami i na ustach.

Kiedy odszukałam własne oblicze, wzięłam głęboki wdech: czerwone oczy i blada cera. Prawie się nie rozpoznałam. Stres związany z zaliczeniami i szkołą zaczął na mnie działać. Postarzył mnie – zamieniając mnie przedwcześnie w starą wiedźmę. Może Lynn miała rację. Może powinnam zwolnić i cieszyć się tym, co zostało z moich młodości lat.

Moje myśli powędrowały do Blaine'a i wszystkich zabaw jakie mógł zaoferować, ale potem przypominałam sobie jego twarz z poprzedniego dnia i jego ostre słowa. To sprawiło ból, zmusiłam się do wypchnięcia go z mojego umysłu.

Blaine był jak tykająca bomba, a ja nie chciałam być w jego pobliżu gdy karma dopadnie go i życie eksploduje przed jego oczami. Nie potrzebowałam cudzego bałaganu. Miałam wystarczający bałagan we własnym życiu.

Kiedy tylko wypchnęłam Blaine'a z mojego umysłu, pojawił się w nim Josh. Nie byłam ekspertem od facetów, ale to nie znaczy, że nie wiedziałam dokładnie co oferował. Wszyscy chcieli tego samego, a żaden z nich nie miał pojęcia, że nigdy nie dostanie tego ode mnie.

Josh był atrakcyjny, ale w inny sposób niż Blaine. Był elegancki i słodki, a Blaine był pełen brudnego napięcia seksualnego. Obaj byli niebezpieczni na swój sposób, ale Blaine był tym, który naprawdę mnie przerażał. Kazał mi myśleć o rzeczach, na które nie byłam gotowa – sprawiał że chciałam i potrzebowałam rzeczy, których dziewczyna z mojej przyszłości nie powinna chcieć lub potrzebować.

Nie powiedziałam Lynn, o tym że Josh zaprosił mnie na randkę. Coś mi podpowiadało, że miałyby używanie z tak smakowitą informacją. Nie byłam gotowa o tym mówić, a nawet nie byłam pewna czy umówienie się z Joshem było tym, czego chciałam.

– Gotowa? – zapytała Lynn, zamykając kosmetyczkę i wrzucając ją do plecaka.

– Idź. – Machnęłam na nią ręką. – Chcę się po prostu upewnić, że mam wszystko w porządku zanim odważę się wyjść. Nie sądzisz, że ktoś mnie widział jak płacę?

– Nie. Nikogo nie było w pobliżu. Czy chcesz żebym na ciebie zaczekała?

Pokręciłam głową.

– Jest dobrze, ale dziękuję. I dzięki za uratowanie mnie wcześniej.

– Nie ma sprawy, kochanie. Zadzwoń później.

– Ok.

Zaczekałam, aż wyjdzie zanim spryskałam twarz zimną wodą, po tym jak zaczerwienienia wokół moich oczu zmniejszyły się częściowo, osuszyłam ręce i pośpiesznie pchnęłam drzwi od łazienki, żeby wydostać się ze szkoły i domu.

Wbiegłam prosto w ścianę ciepła. Unosił się nade mną łagodny zapach dezodorantu i wody kolońskiej. Wzięłam głęboki wdech męskiego zapachu, zanim się podniosłam i

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

pozwoiliam moim oczom wędrować. Wiedziałam, kto to był, zanim jeszcze zobaczyłam jego twarz, ale kiedy moje oczy spotkały Blaine'a, straciłam dech.

Jego nozdrza zafalowały, gdy przesunął spojrzenie po moich wypiekach na twarzy. Był ponury i nie mogę powiedzieć, czy był znowu zły na mnie albo zmartwiony, zobaczyłam zmianę w jego wyrazie twarzy. Nie byłam też do końca pewna, dlaczego koczował w pobliżu toalety dla dziewczyn.

– Jeżeli czekasz na kogoś, to już jej tam nie ma. Byłam tam sama – powiedziałam.

Minęłam go nie czekając na odpowiedź. Złapał mnie za ramię, zatrzymując mnie, a jego twarde palce przesunęły się po mojej skórze, wysyłając dreszcze po moim ramieniu.

– Dlaczego płakałaś? – zapytał.

Stałam tam, otwierając i zamykając usta jak ryba, kiedy starałam się wymyślić jakąś wymówkę.

– Skąd wiesz, że płakałam? – zapytałam, odwracając się do niego. – Lynn ci powiedziała?

Wiedziałam, zanim zadałam to pytanie, że nigdy nie zdradziłaby mnie w ten sposób. Prędzej by umarła niż zdradziła mój sekret.

– Widziałem cię – powiedział.

Zmarszczyłam brwi.

– *Wdziałeś* mnie?

Zakłopotanie przenikało mnie na wskroś i po raz kolejny próbowałam się poruszyć. Jego palce znowu przesunęły się po skórze na moim ramieniu zatrzymując mnie i wysyłając świeże partie mrowienia do mojego ramienia.

– Odpowiedz na pytanie, Chelsey – błagał cicho. – Dlaczego płakałaś?

Jego wypowiedziane delikatnie słowa zamieniły moje zakłopotanie w gniew.

– To nie twój cholerny interes – warknęłam. – Zostaw mnie w spokoju. Nasz projekt jest skończony, co oznacza, że nie ma potrzeby, abyśmy przebywali w swoim towarzystwie.

Wyszarpnęłam rękę z jego chwytu i pozwolił mi odejść. Kiedy się uwolniłam, zrobiłam długi, gniewny krok, aby uwolnić się od niego. Czułam łzy naciskające na moje powieki i nie chciałam znowu płakać. Zwłaszcza przy nim.

Jego tenisówki piszczały, kiedy dreptał mi po piętach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Odpowiedź na pytanie, Chelsey. – Jego głos był srogi, kiedy do mnie mówił, delikatność wyparowała z moją gwałtowną odpowiedzią.

– Słyszałam i nie jestem ci nic winna.

Nadal szłam szybko korytarzem, nie pomogło mi to jednak w ucieczce, ponieważ nawet jego normalny chód był szybszy ode mnie.

Westchnął, ale nie zwolnił. Rozgniewało mnie to, że on szedł spokojnie, podczas gdy ja praktycznie biegłam. Wszystko, co robił było tak spokojne, chłodne, i opanowane. Tymczasem ja byłam kłębkim nerwów i łez.

Niech go!

– Odpowiedz na moje pytanie i zostawię cię w spokoju.

Zatrzymałam się, rzucając mu gniewne spojrzenie.

– Masz tupet, Blaine Wesley. Za kogo ty się masz? Wymagasz ode mnie tylu odpowiedzi, a sam wczoraj nie widziałeś interesu w odpowiadaniu na *moje* pytania.

Nagle przyciągnął mnie do siebie, przytrzymując ciasno przy swoim ciele. Jego palce owinęły górną część mojego ramienia, wystarczająco, aby mnie przytrzymać, ale nie na tyle, żeby mnie zranić. Czułam małe iskry we wszystkich miejscach, których dotykał. Na ramionach. W dole mojego ciała. A kiedy uniósł dłoń do mojego policzka tam też poczułam iskry.

– Dlaczego płakałaś, Chelsey?

Jego głos był miękki i delikatny, ale jednocześnie ciągle mocny i wymagający. Dezorientował mnie i sprawiał, że topniałam w tym samym czasie. Jego twarz była tak blisko mnie, że mogłam zobaczyć każdy wspaniały odcień niebieskiego w jego oczach.

– Dlaczego cię to obchodzi? – wydyszałam.

Mój głos był chrapliwy i musiałam przełknąć.

– Bo nie mogę wyrzucić cię z moich myśli – szepnął zaciekle. – Proszę – błagał. – Powiedz mi dlaczego płakałaś. Czy to ten koleś, Josh? Czy on ci coś zrobił?

Zbił mnie z tropu i stałam oszołomiona jego pytaniem.

– Co? – zapytałam. – Jak... – I wtedy zrozumiałam. – Byłeś tam, prawda? Wczoraj w bibliotece? Byłeś tam i słyszałeś naszą rozmowę? Słyszałeś jak zaprasza mnie na randkę, prawda?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Pchnęłam w jego pierś, a on pozwolił mi się odsunąć. Stałam w odległości wyciągniętej ręki, kiedy próbowałam sklasyfikować myśli szalejące w mojej głowie. Byłam zła. Byłam zraniona. I na pewno byłam zbita z tropu.

– Potraktowałeś mnie wczoraj jak gówno, bo byłeś zazdrosny? – warknęłam. – Czy wiesz jakie to jest dziecinne?

Jego oczy zwężyły się, a szczęka zacisnęła. Za sprawą jego reakcji mogłabym powiedzieć, że uderzyłam w sedno. Był zazdrosny o Josha. Usiadł w pobliżu, podsłuchując moją rozmowę z Joshem, a potem przeniósł swoją zazdrość i gniew na mnie.

Jego nozdrza falowały, a usta zacisnęły się.

– Masz zamiar odpowiedzieć na moje pytanie, czy nie? To był, Josh?

– Czy co ja? – zapytał Josh zza nas.

Żadne z nas nie chciało zauważyć, że nie byliśmy sami. Kto by pomyślał, że temat naszej rozmowy będzie chciał nam przerwać.

Odwrociłam się, moje oczy błędziły po szerokich ramionach Josha, kiedy oceniałam jego niejasne pytanie. Jego oczy przenosiły się ze mnie na Blaine'a i gdyby spojrzenie mogło zabijać, Josh już byłby martwy. Oczy Blaine'a sztyletowały go, kiedy we mnie wszystko wrzało.

– Czy przeszkodziłem w czymś? – Uniósł ręce do góry, robiąc krok do tyłu.

– Tak – warknął Blaine.

– *Nie* – podkreśliłam, obezwładniając wrogą reakcję Blaine'a. – Blaine i ja oddaliśmy dzisiaj nasz projekt.

– Dobrze – powiedział przeciągając słowo. – Cóż, po prostu chciałem sprawdzić, czy nie wyszłabyś ze mną i paroma znajomymi dziś wieczorem. Jest taka stara farma i wiele osób bawi się w ten sposób. Nigdy tam nie byłem ale myślę, że może być fajnie.

Wiedziałam, o której farmie mówił Josh. To było dokładnie to miejsce, gdzie Blaine po raz pierwszy mnie pocałował. Wiedziałam, że to nie miejsce w stylu Josha, ale nie miałam zamiaru rozmawiać o tym przy Blaine'ie.

Kiedy nie odpowiedziałam od razu, spojrzenie Josha przeniosło się ze mnie na Blaine'a, ale on był zbyt zajęty wpatrywaniem się we mnie, żeby to zauważyć. Niezręczność tej sytuacji zaczęła mnie dusić i po cichu modliłam się, żeby móc zniknąć jak kamfora.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Myślę, że to odpowiedź na moje pytanie. – Blaine przerwał milczenie.

Przeszedł pomiędzy mną, a Joshem, szturchnął ramieniem Josha, kiedy przechodził obok niego, zanim trzasnął drzwiami i wyszedł z budynku.

– O co chodzi? – zapytał Josh.

Potrząsnęłam głową.

– Nie mam pojęcia. – Szybko zmieniałam temat, żeby Josh nie zadał kolejnego pytania.

– Więc impreza na farmie wieczorem?

– Tak, ale zanim odmówisz, pamiętaj, że obiecałaś mi randkę.

Zaczęłam żuć wewnętrzną wargę, kiedy słowa Lynn wwiercały się w moją pamięć. Pójście na imprezę na farmie z Joshem nie zapowiadało zabawy. Nie wspominając o tym, że była zawsze możliwość, że Blaine będzie tam, ponieważ był na ostatniej, ale mimo to, wciąż Lynn miała rację. Musiałam wyjść i zrobić coś nie związanego ze szkołą.

– Dobrze – zgodziłam się. – Mogłabym się trochę zabawić wieczorem.

I właśnie to planowałam zrobić.

14. BLAINE

TORTUROWAŁEM SAM SIEBIE idąc na tę imprezę w gospodarstwie. Zwłaszcza, że wiedziałem, że Chelsey miała być tam z frajerowatym dupkiem. Mimo to wiedziałem, jakie szalone rzeczy działy się na imprezach, jak migdalenie się w lesie, a ja nie chcę, aby dała się złapać w jakiegokolwiek popieprzoną bzdurę.

Biorąc długi tyk mojego piwa, sprawdziłem parking jeszcze raz, gdy czekałem na Chelsey, aż się pokaże. Może będę miał szczęście, a ona nie. Może zdecydowała, że dobrą rzeczą będzie zatrzymanie swojego tyłka w domu i uniknięcie całego gówna tej nocy.

Byłem otępiały, kiedy Jay przekazał skręta w moją stronę i wziąłem głębokie zaciągnięcie z końcówki. Dym wypełnił moje płuca i trzymałem go, aż musiałem znów oddychać. Wydmuchując pierścienie dymu do nocnego powietrza wokół mnie, zakaszlałem i przekazałem go z powrotem.

– Dobre gówno, prawda? – zapytał Jay.

Moje płuca wciąż mrowiły z mojego zaciągnięcia się – gardło wciąż płonęło od tego ostrego dymu.

– Cholera, tak – odpowiedziałem. – Gdzie to kupiłeś?

– To jakieś nowe gówno, zdobyłem je w Savannah, ostatniego weekendu. Zapłaciłem dodatkowe dwadzieścia dolarów za parking policyjny. Pomyślałem, że jest to zaprawione jakimiś silnymi dającymi w kość dodatkami, za to okazało się jakimś rudym brudem marihuany.

Rude nieprzyjemne znaczenie było przykryte czerwonym osadem i chciało utrzymać nas przez całą noc.

Pokręciłem głową i roześmiałem się. Jay jak zawsze wymyślał szalone nazwy dla swoich produktów, ale facet umiał rozpoznać dobre gówno, gdy miał to, wiedział, że jestem jego najlepszym klientem, dlatego zawsze byłem pierwszy.

Kiedy opróżniłem już mój kubek, wstałem z mojego rozkładanego fotela i podszedłem do beczki. Ognisko płonęło, wysyłając plamki żaru w nocne niebo, a tłum był coraz gęstszy i głośniejszy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Johnny, lepiej znany jako bagienny kot, jeden z miejscowych chłopców, wyjął parę swoich czterech kółek – jednośladow, a kilku głupich osłów ścigało się na nich, wpakował się przeciążony w dół błota z jednej strony pola. Nie trzeba dodawać, że noc była hałaśliwa, a hałasy z silników quadów ryczały budzone do życia co kilka minut w tle. Był tam śmiech, silniki i muzyka w powietrzu wraz z wyraźnym zapachem alkoholu i dymu.

Dziewczyny tańczyły wokół ogniska, schodząc nisko i prowokująco tańcząc w rytm muzyki, gdy faceci stali z boku i patrzyli. Byłem jednym tym facetów, raz. Cholera, mniej niż kilka miesięcy temu, tak było ze mną. Ale teraz jedyną dziewczyną, o której myślałem była Chelsey, która była okrutna, ponieważ była całkowitym przeciwieństwem mnie i mojego życia.

Wcisnąłem dozownik w beczce i napełniłem mój kubek, zanim udałem się z powrotem w stronę Jaya i grupy relaksujących się. Silniki ryknęły do życia, a ja patrzyłem jak jeden z quadów stracił kontrolę i błoto wystrzeliło w powietrze za nim. Odwróciłem się, gdy kilku facetów wbiegło w błoto, aby mu pomóc, a mój wzrok wylądował na Chelsey.

Siedziała na pniu przy ognisku z ramieniem Josha wokół niego. Jej długie, brązowe włosy były odsunięte poza jej okrągłą twarz i wypieki na twarzy. Jej dżinsy były nieco ciaśniejsze niż zwykle – kołnierz jej koszuli był nieco niżej. Wyglądała seksownie, a ja zagryzłem moją wargę, myśląc o tym, co chciałbym z nią zrobić.

Obrałem moją drogę przez tłum z powrotem na swoje miejsce, a moje oczy spoczywały na niej przez całą drogę. Uśmiechnęła się do Josha, dzięki czemu moje piwo w żołądku skwaśniało. Spojrzałem przez ognisko, jak ona słuchała uważnie wszystkiego, co powiedział, zanim odrzuciła głowę do tyłu i roześmiała się.

Przyciągnął ją do siebie i szepnął jej do ucha, powodując na jej policzkach rumieniec. Chciałem wyrwać ręce z jego ciała i pokonać go nimi. Ogień rozszedł się przez moje ciało jak błyskawica i zanim zrozumiałem co robię, byłem na nogach i przy długich, twardych krokach kierowałem się do miejsca, gdzie siedzieli.

Chelsey oczy złapały moje, kiedy podszedłem do miejsca, gdzie siedzieli, a jej kręgosłup zeszywniał. Josh odwrócił się w moją stronę z pijackim uśmiechem i skinął głową w moją stronę.

– Hej, Blayne. Co jest bracie? – wybełkotał.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Skurwysyn już był pijany. Pieprzony lekki kawałek gówna.

– Nie jestem twoim pieprzonym bratem – pękłem.

Josh wstał, jakby był gotów zrobić coś, jego twarz odwróciła się z ciemności, a ja byłem napięty. Wiedział dobrze, żeby się ze mną nie pieprzyć, ale podobno alkohol, przechodzący przez jego system, sprawiał, że był odważniejszy. To było jeszcze lepsze dla mnie, ponieważ byłem cholernie gotów do walki. Moja pięść praktycznie błagała o kawałek jego twarzy.

Chelsey stanęła między nami, jej oczy przeczesywały mój wyraz twarzy.

– Jaki masz problem, Blaine? – zapytała.

I wtedy poczułem to. Wyraźny zapach wódki z jej oddechu. Ogień przeszedł przez moje ciało, palił, zamieniając moją krew w lawę, a ja czułem jak moje wnętrze wykręcają się.

– Piłaś? – powiedziałem, wstrząśnięty, jakbym sam nie pił.

Ale to była inna Chelsey. Ona nie była sobą. Nie była typem dziewczyny, aby iść na imprezę z dupkiem, który pił, a na pewno nie była z tych dziewczyn, która wzięłaby w tym udział jeżeli o to chodzi.

– Tylko trochę. To naprawdę nie jest wielka sprawa – mruknęła, odwracając wzrok.

Nie mogła nawet patrzeć mi w oczy, gdy to mówiła. Ponieważ na pewno nie było to nic wielkiego. To była ogromna, pieprzona sprawa.

Wyciągnąwszy rękę, wyrwałem czerwony kubek z jej ręki i rzuciłem go na ziemię.

– Co jest kurwa, człowieku? – Josh, przepchnął się do jej boku.

Wyciągnęła rękę i położyła dłoń na jego klatce piersiowej, aby go powstrzymać.

– Oh, ja pierdolę. Nie wkładaj mu jeszcze smyczy Chelsey. Niech przejdzie mi drogę. Pieprzenie rzucam mu wyzwanie – powiedziałem, a moje oczy świeciły się od wściekłości gotującej się pod moją skórą.

Josh ponownie ruszył w moją stronę. Tym razem przesunąłem Chelsey na bok i dostał w twarz. Słyszałem tłum za nami, idący cicho i wiedziałem, że przyciągnęliśmy uwagę wszystkich wokół nas. Niech tak będzie. Niech wszyscy widzą jak skopałem jego sukowaty tyłek. Bo to było dokładnie to, co miałem zamiar zrobić w tej chwili, a on otworzył ponownie swoją pieprzoną gębę.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jego ramiona zeszywniały i zwęził oczy, sprawdzając mnie.

– Zrób coś, skurwysynu. Rzucam ci pieprzone wyzwanie – syknąłem w jego twarz.

Chelsey, pociągnęła mnie za ramię, a jej drobne palce wbijały się w mój biceps.

– Przestań, Blaine! To nie twoja sprawa! – krzyknęła w moją stronę.

Wbiłem w nią oczy na jej słowa. Jak ona mogła mi to powiedzieć? Jak ona mogła nawet pomyśleć, że coś z jej udziałem nie jest moją sprawą? Była moją sprawą. Była od momentu, gdy pierwszy raz ją zobaczyłem. Czy ona jeszcze wiedziała czy nie, była moja.

Moja!

– Nie jesteś moją sprawą? – ryknąłem na nią, robiąc z siebie kretyna przez moje ostre słowa.

Jej twarz zrobiła się czerwona ze złości i to poczyniło ją jeszcze bardziej seksowniejszą. Jej palce zanurzyły się mocniej w moim ciele, a jej paznokcie kąsały mnie w skórę.

– Nie! Nie jestem. Tak, po prostu zostaw nas w spokoju!

Dostała to co chciała, jej słowa osiągnęły swój cel. Moja pierś płonęła z bólu, który wkurzył mnie tylko jeszcze bardziej. Wyciągnąłem ramię z jej dłoni i odwróciłem moje rozgrzane spojrzenie na nią. Nie cofnęła się. Zamiast tego uniosła podbródek, jak człowiek, gotowy do walki ze mną. To było zabawne, biorąc po uwagę sytuację. Oczywiście, że miała większe jaja, niż Josh.

Czułem, wszystkie oczy na mnie, spalały mój wyraz twarzy i czekali na mój kolejny ruch.

Spojrzałem na tchórza jak zachwiał się. To wyglądało jakby moja dziewczyna została zabrana przez Josha pieprzonego bogatego chłoptasia.

Pieprzyć to!

Potrząsnąłem głową, aby sardoniczny uśmiezek rozciągnął się po moich zaciśniętych ustach, patrząc na nią z góry na dół.

– Wiesz co? Masz rację. Ty nie jesteś dla mnie. – Kłamstwo spalało mój język.

Jęknęła, jakby ją to zabolowało, a ja nawet nie próbowałem niczego naprawić. Zamiast tego wycofałem się z oczami wciąż na niej, odwróciłem się i odszedłem.

To był pierwszy raz w moim życiu, kiedy odszedłem bez walki, ale pieprzyć to. Jeśli chciała zrobić z siebie idiotkę tak będzie. Jeśli chciała iść na imprezę, to z pewnością nie należało pić, aż jej pieprzona gęba zdrętwiałaby, to jej sprawa, nie moja.

Zastanawiałem się czy wsiąść do mojego auta i pozostawić całą gumę z moich opon na poboczu drogi, ale nie. Nie mogłem. Prawda była taka, że nie ufałem Joshowi, a na pewno nie ufałem pijącej Chelsey. Dlatego wróciłem na swoje miejsce i wypłem piwo jednym dużym haustem.

Pieprzyć to.

– Wszystko w porządku, stary? – zapytał Jay u mojego boku.

Trzymałem moje oczy na płonącym ognisku przede mną i skinąłem głową w odpowiedzi. Nie ufałem sobie, aby mówić. Nie mam pojęcia jakie gówno może wylecieć z moich ust, gdybym je otworzył.

Spojrzałem przez ogień, jak Chelsey weszła do mojego świata beze mnie przy jej boku. Patrzyłem, jak ona ciągle pije i śmieje się, jak wszystko, co wiedziałem, nad czym pracuje, nie miało znaczenia – jak Columbia nie miała znaczenia.

Im dłużej patrzyłem, tym bardziej wkurzony byłem. Aż w końcu straciłem rachubę, ile wypłem. Rzuciłem mój kubek na ziemię i ruszyłem w kierunku gromady drzew. Musiałem wysikać się, ale źle, bo spuściłem z oczu Chelsey. Cholera, będąc szczerym, nie pozwolę jej odejść z Joshem. Kropka.

Byłem z boku drzewa, dźwięki z imprezy i cztery silniki jednośladów rozbrzmiewały daleko od mojego egzystowania. A następnie wszystko rozjaśniło się i odgłosy stały się jeszcze głośniejsze. Silniki brzmiały inaczej, tak jakby starały się pracować. Imprezowicze głośno krzyczeli z podziwu, a ja wiedziałem, że coś się stało.

Kiedy podchodziłem w kierunku tego zamieszania, zamazane kształty i blaski przed oczami uzmysłowiły mi, że wypłem za dużo. Strzepnąłem i zapiąłem jeansy, udałem się w stronę tłumu, przepchnąłem się, aż stanąłem na przedzie zamieszania.

I wszystko się zatrzymało.

Chelsey była na jednym z quadów i było oczywiste, że nie miała pojęcia co robi. Jej kucyk śmigał w powietrzu wokół niej, kiedy pędziła za szybko przez błotnistą drogę. Brud i błoto powlekały jej jeansy i buty, kiedy ścigała inną dziewczynę na drugim quadzie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zarzuciło ją, a jej tylne koła przesunęły się do przodu, a ja jęknąłem ze strachu. Moje upojenie wyparowało natychmiast, gdy patrzyłem, czując się zupełnie bezradny. Nie było mowy, żebym ją złapał lub jej pomógł. Zawróciła na torze i wystartowała jeszcze raz.

Josh wrzasnął i podpuszczał ją z boku wraz z resztą imprezowiczów, ale wiedziałem, że mogło dojść do wypadku. Znałem się na silnikach i oponach. Wiedziałem co należy i nie należy robić w błocie Georgii. Ale co najgorsze, wiedziałem, że Chelsey nie ma pieprzonego pojęcia w co się wpakowała.

Tłum patrzył z zapartym tchem, kiedy znowu za mocno dodała gazu i wszystko potoczyło się w zwolnionym tempie, kiedy jej quad przewrócił się na bok, upadł i przewracał w błocie, wyrzucając Chelsey w powietrze co najmniej na trzy metry.

Biegłem do niej zanim jeszcze wylądowała. Reszta tłumu stała w szoku, kiedy jej quad wylądował do góry kołami obok niej, opony wciąż szybko kręciły się w powietrzu.

Zgubiłem buty, kiedy wpadłem do przestrzeni, której używano jako dołu i wylądowałem u jej boku. Jej twarz była blada i pokryta błotem, jej włosy były czarne od błota, którym zostały oblepione. Wyglądała marnie i bezradnie, kompletnie zbyt piękna i dobra dla wszystkiego co ją otaczało.

Całe powietrze uszło z moich płuc, a ja nie byłem pewien, czy będę w stanie znowu oddychać. Wszystko stało się zamazane, odgłosy były stłumione. Wyciągnąłem rękę i dotknąłem jej policzka, przepełniony winą. Powinienem to przerwać. Powinienem kopnąć w dupę Josha. Powinienem powiedzieć jej co myślałem, czego chciałem. Chciałem jej. Powinna być na imprezie ze mną. Powinna być ze mną wszędzie.

Gdyby była tu ze mną, nigdy nie pozwoliłbym, aby stała się jej krzywda. Nigdy nie pozwoliłbym jej wsiąść na quada, wiedząc że jest pijana i nie ma pojęcia, co robi. Ale z drugiej strony, gdyby była ze mną przede wszystkim nie byłaby pijana.

Pochyliłem się nad nią. Byłem pewien, że się dusiła i byłem pewien, że patrzyłem na twarz dziewczyny, która może się nigdy nie obudzić. Panika wypełniła każdy zakątek mojej duszy. Dotarłem do góry, przyłożyłem palce do jej szyi, by sprawdzić puls, ale potem jej oczy otworzyły się, a jej brązowe tęczęwki ścierały się z moimi niebieskimi, uśmiechnęła się, uwalniając ciśnienie wokół mojej piersi i przywracając mi zdolność oddychania.

– Wygrałam? – zapytała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

15. CHELSEY

NAUCZYŁAM SIĘ KILKU RZECZY O SOBIE podczas imprezy na farmie z Joshem. Po pierwsze: nie potrafiłam obchodzić się z moim alkoholem. Podobnie jak z każdym innym. Nigdy nie powinnam wachać alkoholu, tym bardziej go pić. Myślę, że nie napiję się alkoholu przez długi czas, jeśli w ogóle.

Po drugie: byłam całkowicie niezdolna do odrzucania wyzwania. Nie potrafiłam powiedzieć nie, nawet gdybym chciała. Adrenalina. Pęd robił coś z moim charakterem, to była piekielna jazda, jazda której nigdy nie chciałam zakończyć.

Jednak najważniejsze, czego się dowiedziałam to to, że Blaine dbał o mnie. Niezależnie, od tego co powiedział mi, kiedy przeistoczył się w Niesamowitego Hulka w sytuacji z Joshem, troszczył się. Powiedział, że nic dla niego nie znaczyłam. Powiedział te słowa i mogę powiedzieć, że przekonanie w głosie z jakim wypowiedział je, wskazywało, że myślał tak, kiedy je wypowiadał.

Jego słowa raniły. Zepchnęły mnie po równi pochyłej na resztę nocy. Od tej chwili, piłam wszystko co mi podano. Byłam inteligentną dziewczyną. Wiedziałam, że wszystko, co robiłam było głupie, ale to zrobił mi Blaine. Zamienił mnie w głupią laskę, która dokonywała złych wyborów, żeby pokazać mu, że potrafiłam doprowadzić go do szaleństwa.

Quady ryknęły w nocy, kiedy inni ludzie ścigali się w dole pełnym błota. Słyszałam o ludziach którzy ścigają się w błocie. To znaczy, mieszkałam na południu, ale nigdy nie widziałam tego na własne oczy. To faktycznie wyglądało na mnóstwo zabawy.

– Jestem zazdrosny o quady – Josh wybełkotał przy moim boku.

Odwróciłam się do niego, a on pokręcił głową. Jego miękki uśmiech nie zrobił na mnie żadnego wrażenia. Nie był w żadnym wypadku podobny do tajemniczego uśmiechu jakim obdarzył mnie Blaine. Nie sprawił, że zastanawiałam się o czym myślał. Szczerze mówiąc, nie obchodziło mnie w ogóle, o czym myślał Josh. Jedynym powodem dla którego byłam tam, była obietnica Lynn, że spróbuję się zabawić.

– Dlaczego? – zapytałam.

– Ponieważ nie odrywasz od nich oczu przez całą noc – powiedział. – Chciałbym trochę twojej uwagi dla siebie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nienawidziłam, kiedy tak do mnie mówił. Flirtował całą noc i całą noc udawało mi się go odpychać. Ale im więcej pił, tym bardziej stawał się wulgarny. Im bardziej stawał się wulgarny, tym częściej mnie dotykał. A im częściej mnie dotykał, tym dalej odsuwałam się od niego.

Czułam się źle z jego rękami na mojej skórze, były wilgotne i obrzydliwe. Nie było iskry, którą odczuwałam, kiedy Blaine mnie dotykał, a to sprawiło, że czułam się brudna i tania. Mimo, że może miałam więcej do czynienia ze strojami, pozwoliłam Lynn wybrać strój dla mnie.

Moje jeansy były zbyt obcisłe, a koszulka miała za duży dekolt. Cały czas naciągałam ją, aby ukryć rowek w który gapił się Josh. W sumie, moja noc zabawy była niewypałem, ale przynajmniej alkohol, który dawał mi Josh trzymał nudę z daleka.

– Po prostu myślę, że to wygląda zabawnie – wymamrotałam, wzruszając ramionami.

Jego oczy znowu powędrowały do mojego biustu, skłaniając mnie do podciągnięcia koszulki po raz setny.

– Chcesz się przejechać? – zapytał, oblizując cienkie, popękane wargi.

– O nie, ja nie mogę – odpowiedziałam.

– Och, daj spokój Chelsey. – Jego bełkot pogłębił się. – Pożyj trochę.

Presja otoczenia była suką. Mimo to pokręciłam głową i spojrzałam w bok na scenę przed nami.

– Nie sądzę, żeby to był dobry pomysł – powiedziałam w mój kubek.

– Wyzywam cię, byś na niego wsiadła.

I to było wszystko, co trzeba.

Dreszcz, którego nie czułam przez całą noc, poza momentem, w którym kłóciłam się z Blainem, przeszył mnie. Alkohol krążący w moich żyłach rozluźnił mnie i podjęłam decyzję co do moich dyskusyjnych umiejętności.

Zachichotałam.

– Nie rozśmieszaj mnie, Josh.

Uniósł brwi, kiedy zorientował się gdzie to zmierza.

– Dobrze – wyszeptał. – Podwójnie cię wyzywam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zaśmiałam się.

– Czy ty masz pięć lat?

Zmrużył oczy w trakcie śmiechu.

– Nie. Po prostu widzę emocje w twoich oczach, Chelsey. Wiem, że chcesz się przejechać.

Powiedział *to* tak, jakby mówił o czymś zmysłowym. Dreszcz oburzenia przeszedł przeze mnie.

A potem wstał i ruszył w stronę chłopaków, którzy zasadniczo ścigali się na quadach.

Podążyłam za nim.

– Nie, Josh. Zapomnij o tym. To głupie. – Byłam zdyszana od próbowania nadążyć za nim. To i podekscytowanie, które we mnie rozkwitało.

– Nie bądź takim tchórzem – sprowokował mnie.

Podążyłam za nim, aż moje stopy tonęły w błocie dołu, aż stanęliśmy przy jednym z quadów, silnik był na chodzie i był gotowy by zwiększyć obroty i odjechać.

– Nie zrobię tego – powiedziałam, patrzyłam jak dziewczyna owinięta w różowy strój wspina się na drugi quad, z brawurowym uśmiechem na ustach, kiedy na mnie patrzyła.

– Tak. Chcesz. Po prostu zrób to – namawiał.

Przygryzłam wewnętrzną wargę, podniecenie wypchnęło się wewnątrz mnie i zmusiło mnie do poruszenia się. A potem wspierałam się na miękkim fotelu i usiadłam okrakiem na quad.

Wibracje pomiędzy moimi nogami wysyłające wstrząs przeze mnie, rozbawiły mnie. Stałam się słuchać, kiedy koleś którego wszyscy nazywają Bagiennym Kotem mówił o zmianie biegów i jak go prowadzić. Nie miałam pojęcia co on mówił. Wiedziałam tylko, że kiedy powiedzieli jedź, strząsnęłam nadgarstek i ruszyłam.

Quad szarpnął, kiedy ruszyłam, wiatr chłostał moim kucykiem dokoła. Przez kilka krótkich chwil, czułam się bardziej żywa niż przez całe swoje życie. Silnik zadudnił z życiem. Pęd zimnego powietrza wokół mojej skóry oczyścił mnie. A adrenalina krążąca w moich żyłach sprawiła, że czułam się żywsza niż ktokolwiek inny na imprezie.

To było świetne. Bardziej niż świetne. To było niesamowite.

Tak było, aż do momentu, w którym wszystko poszło źle i poczułam, że lecę w powietrzu. Adrenalinę zastąpił strach, kiedy świat odwrócił się i zaczął wirować przed moimi oczami. A potem wszystko stało się czarne i nastąpiła niekończąca się cisza.

Ziemia pode mną była twarda. Moje płuca bolały przy oddychaniu. Moje szybkie tętno przebiegało przez moje ciało, ale mimo to nie chciałam otworzyć oczu i przyznać się do tego co właśnie robiłam. Rozbiłam jakiemuś biednemu chłopakowi quad i byłam pewna, że zламаłam sobie coś w kostce. Ból promieniował do mojej łydki i pulsował w rytm mojego serca.

A potem zobaczyłam go. Jego znajomy zapach otoczył mnie, a jego ciepły oddech przeniósł się po mojej twarzy, wysyłając ukojenie do mojego rdzenia.

Otwierając oczy, Blaine patrzył na mnie, ze zmartwieniem wyrytym na czole. Oddychał ciężko, jego oddech wytwarzał białe kłęby pary w nocnym powietrzu wokół nas. Jego zrogowaciałe palce przesuwaly się po moim policzku, ścierając błoto z mojej twarzy, pozostawiając ciepło w ich miejscu.

– Chelsey – wyszeptał.

Jego głos łamał się od wzruszenia, nie rozumiałam tego, a potem znowu dotknął mojej twarzy.

Zamrugałam, kiedy świat dookoła nas wrócił pod wpływem nacisku i nagle dźwięki każdego kto był w pobliżu stawały się wyraźniejsze. Przycisnęłam moje ręce do ziemi po obu moich stronach, aby się odepchnąć do pozycji siedzącej, a błoto zachlupotało pomiędzy moimi palcami. Moje oczy przeniosły się do zaniepokojonej twarzy Blaine'a zanim prześlizgnęły się do quada leżącego do góry kołami obok nas.

– O mój Boże – wychrypiałam.

Nie mogłam uwierzyć, że zrobiłam coś tak głupiego – że postawiłam się w tak wielkim niebezpieczeństwie. Ale spór był sporem, a ja byłam na tyle głupia, aby iść razem z nim.

W głowie mi się kręciło i wyciągnęłam rękę, aby wygładzić ostry ból, który przeszedł przez moją czaszkę. Szum po alkoholu z Joshem, karmił mnie, ale rozwiął się razem z szokiem po wypadku i powolne ukłucia bólu przeniosły się na resztę mojego ciała, kiedy stanęłam.

Wścibskie pary oczu patrzyły na mnie, ale widziałam tylko Blaine.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Pozwól mi sobie pomóc – powiedział, sięgając pod moje ramiona i unosząc mnie do pozycji stojącej.

Jego głos był cichy, a oczy bardziej miękkie, a ja wiedziałam, że coś się zmieniło od ostatniego czasu, gdy rozmawialiśmy.

– Ty krwawisz – powiedział.

Sięgnął w dół, ściągając koszulkę przez głowę ze swojego ciała, odsłaniając idealny zestaw oliwkowej skóry absu. Pomarszczył ją i zgiął, zmiął koszulę i położył na moim czole, aby chłonęła moją krew.

Moje oczy wędrowały po jego skórze i ogrzewający rumieniec pokrył moje policzki. Uśmiechnął się do mnie, jakby wiedział jaki jest mój tok myślenia.

Pochylił się, jego niebieskie oczy pociemniały.

– Nie patrz tak na mnie, mała łanio. Nie rozumiesz co masz w oczach? – zapytał mnie.

Nie odpowiedziałam. Zamiast tego, pozwoliłam mu wziąć mnie w ramiona i zanieść na parking.

– Cholera. Czy z nią w porządku? – zapytał Josh, podbiegając do Blaine i mnie.

– Wypierdalaj z dala od niej. Zajmę się tobą później – powiedział Blaine.

I coś mi mówiło, że gdyby nie miał mnie na rękach, spełniłby swoją wcześniejszą obietnicę, wybiłby głupoty z Josha.

Uniosłam głowę, aby powiedzieć coś do Josha, ale zanim mogłam, Blaine zatrzymał mnie.

– Ciii. Nic nie mów. Zabieram cię do szpitala.

Prawdziwa panika ogarnęła mnie. Nie mogłam pojechać do szpitala. Moi rodzice nie wiedzą, że nie było mnie w domu. Oni już doprowadzają mnie do szału ze swoimi zasadami. Oni byli coraz gorsi, odkąd policja odwiozła mnie do domu z mojej randki z Blainem. Myślę, że nie mogłabym znieść tego, gdyby wszystko stało się jeszcze bardziej rygorystyczne w domu.

– Nie! – zawołałam, przyciskając rękę do klatki piersiowej Blaine. Spojrzał na mnie z pytaniem w oczach. – Moi rodzice dowiedzą się – wyjaśniłam.

Otworzył drzwi od strony pasażera swojego auta i posadził mnie w środku. Czułam się okropnie pozostawiając błoto na jego siedzeniach i podłodze, ale zachowywał się tak, jakby go to nie obchodziło.

– Chelsey, przykro mi, ale zabieram cię do szpitala.

A potem zamknął mi drzwi przed samym nosem, zanim mogłabym się z nim spierać i podbiegł do drzwi od strony kierowcy.

Wsunął się do samochodu i odpalił silnik do życia, ryk brzmiał znacznie głośniejszy niż jakiegokolwiek quada, a potem ruszył, pozostawiając Josha i wszystkich za nami bez namysłu.

16. BLAINE

BYŁA TO OSTATNIA RZECZ, jaką chciałem zrobić – zadzwonić do rodziców Chelsey. To nie tak, abym miał wybór, ponieważ była w szpitalu, tak czy inaczej. Miała zaledwie za trzy tygodnie osiemnaste urodziny, co oznaczało, że musiałem prawnie zadzwonić.

Nie była zbyt szczęśliwa z tego powodu i błagała mnie, abym nie dzwonił, ale nie byłem męską suką. Nie chciałem jej zostawić w szpitalu, jak worek ziemniaków i nie być tam dla niej. Wiedziałem, że jej matka nie będzie zadowolona, że była ze mną, ale to była szansa, którą byłem gotów podjąć.

Postanowiłem, że po wypadku nie mam zamiaru tracić jej z oczu. Potem zdecydowałem w cichym samochodzie w drodze do szpitala, że chcę być z nią, a bycie z nią oznaczało kontakt z jej rodzicami – pokazując im, że mogę być dla niej dobry. Pozostawiając ją samą z nieposprzątanym bałaganem było dobre dla niej. To nie była odpowiedzialna rzecz do zrobienia, ale dla Chelsey chciałem być odpowiedzialny.

Stałem z boku, kiedy lekarz badał jej głowę, a moje mięśnie brzucha napinały się za każdym razem, gdy wzdygnęła się z bólu. Nie podobało mi się to gównu. Za każdym razem, gdy to się działo, chciałem pojechać z powrotem do gospodarstwa i wybić gówno z Josha, że to tak daleko zaszło. Powinien był ją lepiej chronić. Powinien być mądrzejszy.

– Cóż, panienko Ford, będziemy potrzebować zrobić prześwietlenie kostki i uzyskać tomografię komputerową na wszelki wypadek – powiedział lekarz.

Robił notatki na swojej podkładce do pisania z klipsem przed spojrzeniem w górę z pewnym siebie uśmiechem. Chelsey skinęła głową i włożyła zabrudzony błotem, zabłąkany włos, który uciekł z jej warkocza, za ucho. Lekarz poklepał ją po plecach, zanim zostawić nas samych w pokoju.

– Dziękuję za sprowadzenie mnie tutaj – powiedziała.

Gryzła dolną wargę i unikała kontaktu wzrokowego.

– Co ty sobie myślisz, Chelsey? – spytałem. – Mogłaś zabić siebie.

Spojrzała w dół, wykręcając palce na kolanach.

– Myślałam, chciałam zrobić coś zabawnego. Lynn mówi, że nigdy nie robię niczego zabawnego. Plus, potrzebowałam czegoś, aby odciągnąć moje myśli od pewnych rozczarowań w moim życiu

Pokręciłem głową i westchnąłem.

– Co jest tak cholernie irytującego w twoim życiu, że stawiasz się w niebezpieczeństwie, aby uciec? – spytałem.

Zaczynałem czuć się sfrustrowany sobą. Teraz, kiedy mój gniew ustąpił i moje wzburzenie zniknęło, myślałem bardziej jasno. Wszystko, o czym tylko myślałem to, jak gorzej mogło być.

– Ty – szepnęła. – Ty irytujesz mnie nie do uwierzenia.

Czułem jakby mój żołądek spadał i z trudem przełknąłem ślinę, aby usunąć węzeł w gardle. Wszystko, co zdarzyło się od momentu, w którym pomogłem podnieść jej książki przemknął mi przez myśl. Byłem zdesperowany, żeby być bliżej niej – dotknąć jej skóry i poczuć ją naprzeciwko swojej.

Podszedłem bliżej, biegnąc moim palcem w dół po boku jej twarzy i nad kawałkiem skorupy z błota, który był przyklejony do jej zaczerwienionej skóry. Spojrzała na mnie w górę – jej oczy, zderzyły się z moimi. Patrzyłem, jak ona z trudem przełyka ślinę, jej gardło przesuwa się w górę i w dół.

– Jesteś dość frustrująca, również, wiesz? – prychnąłem.

Nie zatrzymałem się na jej policzku. Zamiast tego, mój palec przesunął w dół na bok jej szyi, gdzie jej puls walił z pod jej delikatnej skóry.

– Jestem?

Przysunąłem się jeszcze raz, moje udo ocierało o łóżko, na którym ona siedziała. Gubiąc moje palce w jej ubrudzonych błotem włosach, wykorzystałem nasadę ręki, aby podnieść jej brodę.

– Bardzo. Doprowadzasz mnie do szału, Chelsey.

Moja szczerość była ogłuszająca. Odbijała się od ścian i przecinała ciszę pokoju wokół nas. Znów, zaczęła skubać dolną wargę i spojrzała na mnie spod swoich ciemnych rzęs. Nie miała pojęcia, że miała taki wpływ na mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Tak – powiedziałem, wyciągając dolną wargę z jej zębów swoim kciukiem. – To doprowadza mnie do szału, gdy gryziesz swoją wargę w ten sposób. To sprawia, że zastanawiam się poważnie nad ponownym całowaniem cię i to jest czymś, czego nie mogę zrobić.

Oblizła wargi przed wypuszczeniem ciężkiego oddechu, który poczułem na opuszkę mojego kciuka.

– Nie możesz? – zapytała, jak jej czoło zmarszczyło się ze zmieszania.

– Nie.

– Dlaczego nie?

Zaskoczyła mnie swoim pytaniem. Mógłbym powiedzieć po jej przyspieszonym pulsie i rozszerzonych oczach, że chce mnie pocałować.

– Ponieważ obawiam się, że jeśli to zrobię, nie będę w stanie się zatrzymać.

Pochyliła się bliżej. Jej słodki zapach, mieszał się z ziemistym zapachem błota, oblepionego na niej, który wirował wokół mnie. Zamrugła, a jej duże brązowe oczy błyszczały i zachęcały, a ona pochyliła się bliżej mnie, również.

– Ja nie wiem, czy chciałabym się zatrzymać – szepnęła.

Byłem wystarczająco blisko, aby poczuć jej miękki oddech przed ustami, z trudem przełknąłem ślinę na samą myśl o przyciśnięciu moich ust do jej.

– Nie wiesz? Może powinniśmy spróbować i zobaczyć, co wtedy pomyślisz?

Nie czekałem na jej odpowiedź. Zamiast tego, przeniosłem się, przyciskając moje usta do jej ust i połykając mały jęk, który wymknął się jej. Przesunąłem swoim językiem po długim szwie ust, jęknęła, pozwalając mi poruszać się i smakować jej.

Mój język wirował wokół jej – tak miękkie i słodkie – wysyłała dreszcze w dół mojego ciała, w sposób w jaki żadna inna dziewczyna nie robiła. Jęknąłem, gdy dotknęła mojego policzka, zanim zgubiła je we włosach z tyłu moich włosów.

Wziąłem mój czas, pokazując jej w moim pocałunku, co mi zrobiła – pokazując jej jakim szaleńcem mnie zrobiła. I znów, dała równie tyle, ile dostała, wbijając język do moich ust i ssąc moją dolną wargę.

Moje ciało stwardniało i wiedziałem, że nie możemy dać się ponieść, bo byliśmy w szpitalu. Nie wspominając, że spodziewaliśmy się jej rodziców, którzy mogli pokazać się w każdej chwili.

Oderwałem się, przyciskając swoje czoło do jej i łapałem oddech z zamkniętymi oczami. Ona nadal pocierała mój policzek, zanim pochyliła się jeszcze raz i przycisnęła miękkie, czyste pocałunek na moich ustach.

– Chelsey? – Otworzyłem oczy i spojrzałem w jej.

– Tak?

– Jesteś moja – stwierdziłem.

Nie obchodziło mnie, jeśli brzmiało to wymagająco. Zależało mi tylko, aby wiedziała, że od tej chwili była moja. Podobnie jak żaden inny facet nie mógł zabrać jej gdziekolwiek indziej. Nie dbałem o to co jej rodzice myśleli. Wszystko na czym mi zależało, zostało oznakowane na jej ustach i utrzymując ją jak własną. Resztą zajmiemy się później, kiedy będę już wiedział, że jest w porządku i bezpieczna w swoim łóżku.

– Jestem? – Uśmiechnęła się i wydała z siebie niewielki chichot.

Nie wahałem się.

– Tak.

– Czy to znaczy, że jesteś mój? – zapytała, a jej oczy poruszały się po mojej twarzy i patrzyła prosto na mnie.

Ukłoniłem się.

– Zdecydowanie. Byłem od pierwszej chwili, kiedy cię zobaczyłem.

Trzymałem w złączonych dłoniach jej policzki, przyciągnąłem jej twarz do swojej i pocałowałem ją ponownie, finalizując początek naszego związku, głębokim, pieszczącym językiem naprzeciwko jej. Chwyliła moje ręce po bokach jej twarzy i oddała mi pocałunek.

Hałas z zewnątrz dostawał się do pokoju, w którym byliśmy i szarpnąłem sobą, gdy drzwi otworzyły się ukazując jej rodziców. Stali patrząc na nas z wyraźnym przerażeniem.

Odszedłem od jej łóżka, wdzięczny za to, że pamiętałem, aby umieścić z powrotem na sobie koszulę, niezależnie od tego, że była pokryta krwią Chelsey.

Unosząc podbródek, nie mrugnąłem dopasowując się do spojrzenia jej matki.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Pan i pani Ford, nazywam się Blaine. Miło w końcu poznać. – Wyciągnąłem rękę do jej ojca, który spojrzał, jakbym był jadowitym wężem.

Przełknąłem ciężko i moja ręka opadła do mojego boku, kiedy zdałem sobie sprawę, że nie zamierza jej potrząsnąć. Oczy matki przeniosły się na mnie jakbym był śmieciami, wyjętymi przez jej pokojówkę tydzień wcześniej i spojrzała na moją pokrwawioną koszulę z pogardą.

– Chelsey – rozległ się głos jej matki. – Pożegnaj swojego młodego przyjaciela. To wiąże się z tym, że po raz ostatni kiedykolwiek go zobaczysz.

Uniosłem głowę, moje oczy szybko zderzyły się z Chelsey, a ja w tym momencie wiedziałem, że to nie ma znaczenia, co jej rodzice powiedzą. Była moja, a ja zrobię wszystko, co potrzeba, aby zobaczyć ją ponownie.

17. CHELSEY

OCZY BLAINE'A BYŁY TWARDE JAK STAL, gdy wyszedł z pokoju i zostawił mnie samą z rodzicami. Chciałam zadzwonić do niego. Chciałam poprosić go, żeby został i ochronił mnie przed ich gniewem. Widziałam go we wrzących oczach mojego taty. Widziałam go w grymasie ust mamy. Tam miała rozpocząć się awantura.

W pokoju zapadła cisza, a ja praktycznie widziałam dym uchodzący z ich uszu, kiedy spojrzeli na mnie w dół. Moja kostka wybrała właśnie ten moment, aby zacząć pulsować, a ja wyciągnęłam rękę i położyłam ją na niej. Wspomnienia nocy bombardowały mnie, co sprawiało że krzywiłam się od bólu głowy.

Noc była okropna, aż do ostatnich kilku minut z Blainem. Szczerze mówiąc zrobiłabym to jeszcze raz, gdyby to oznaczało, że mogłabym na nowo przeżywać jego pocałunki. Sposób w jaki dotykał mojej twarzy był niesamowity. Nawet z suchym błotem i skorupą na całym moim ciele, dotykał mnie jakby moja skóra była jak jedwab.

Wyraz jego twarzy, sposób w jaki wypowiedział moje imię i jak mnie nazwał, wszystko to sprawiło, że rozpląnąłam się na miejscu. Odczuwałam ból w kostce i głowie, ale wszystko to zniknęło, kiedy jego usta pokryły moje.

Prawda była taka, że dokładnie wiedział, co mówił i robił, i nigdy nie miał bardziej racji. Należałam do niego. Topniałam dla niego i stawałam się jak wosk w jego dłoniach. To było smutne, jak szybko zakochałam się w nim i jego słowach, i wiedziałam, że nieważne co się wydarzy, muszę zobaczyć go znowu. To nie miało znaczenia czy będę wymykać się co noc, aż do ukończenia osiemnastu lat, zrobię to dla niego. I coś mi podpowiadało, że on robiłby to samo dla mnie.

ZOSTAŁAM WYPISANA DO DOMU ZE SKRĘCONĄ KOSTKĄ i lekkim wstrząsem mózgu. Wszystko z czym mogłabym żyć. Nie mogłam za to żyć z absurdalnymi regułami, które zostały ustanowione w chwili, gdy przekroczyłam próg domu.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie będzie więcej jazdy do szkoły z Lynn. Nie będzie więcej wychodzenia z domu bez towarzystwa matki lub ojca. Nie będzie więcej zostawiania po lekcjach bez pisemnej informacji od nauczyciela. Wszystkie te zakazy sprawiły, że poczułam się jakbym znowu miała dziesięć lat.

To było żenujące i całkowicie niedorzeczne, ale pomyślałam, że rozumiałam to trochę.

Czy spieprzyłam sprawę? Tak.

Czy miałam zamiar kiedykolwiek wsiąść na quad albo jeszcze się napić? Do diabła, nie.

Odrobiłam lekcję. Nauczyłam się czegoś o sobie. Wystarczyło raz i załapałam. Nie byłam wielkim fanem kary. Przynajmniej nie byłam, chyba że miała ona coś wspólnego z Blainem. A bycie z daleka od niego przez trzy dni, kiedy nie byłam w szkole było wystarczającą karą.

Nie mogłam doczekać się powrotu do szkoły i zobaczenia jak wszystko się zmieniło. Chciałam zobaczyć jego uśmiech i jego mroźne oczy, kiedy wędrują po moim ciele, dzięki czemu miałam wrażenie, że jest we mnie coś wyjątkowego. Kochałam sposób w jaki czułam się w pobliżu niego – wspaniałe chwile bycia blisko niego.

Tak więc, kiedy nadszedł czas snu w noc poprzedzającą mój powrót do szkoły, z uśmiechem pełnym oczekiwania wyłączyłam lampę i otuliłam się kołdrą. Leżałam tam wpatrując się w wentylator na suficie i myśląc o Blaine'ie. Myślałam o jego pocałunkach i jego zarozumiałym uśmieszku, który grał na jego soczystych ustach. To nie trwało długo, zanim moje powieki stawały się coraz cięższe i nie mogłam się doczekać, aż zasnę i będę mogła śnić o nim.

Lawirowałam na peryferiach mojej świadomości, sen powoli przesączał się do mojego mózgu, gdy pukanie w moje okno poderwało mnie z łóżka do pozycji siedzącej z westchnieniem. Moje serce przyspieszyło z podniecenia zamiast strachu. Wiedziałam, kto to był, nawet bez sprawdzania.

Podchodząc do okna, podniosłam zasłonę i zobaczyłam Blaine uśmiechającego się do mnie. Odblokowałam okno i otworzyłam je tak cicho, jak to tylko było możliwe, zanim stanęłam z boku i pomogłam mu wejść.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co ty tu robisz? – szepnęłam zamykając okno i przesuając zasłony z powrotem na miejsce.

Kiedy zwróciłam uwagę z powrotem na niego, przyciągnął mnie do siebie i pocałował. Jego palce pieściły moje rozgrzane policzki, kiedy jego usta poruszały się na moich. Jego zęby kąsały moją dolną wargę, zanim zassał ją delikatnie, wywołując mój jęk.

Oderwał się od moich ust, pocałował czubek mojego nosa, zanim oparł czoło o moje.

– To było miłe – powiedziałam ze śmiechem.

– Do diabła, było. – Uśmiechnął się do mnie. – Wiem, że jest już późno, ale nie mogę czekać do jutra.

Byłam bardziej niż szczęśliwa, że nie mógł czekać. Miałam piekielnie dużo czasu dochodząc do siebie.

– Skąd się dowiedziałeś, że wracam do szkoły jutro?

– Nękałam Lynn, dopóki mi nie powiedziała. – Sięgając, przesunął palcami po moich włosach przesyłając dreszcze do mojego karku i kręgosłupa. – Cieszę się, że z tobą już wszystko w porządku.

– Cieszę się, że tu jesteś – odpowiedziałam.

Jego uśmiech opadł i jego twarz przybrała poważny wyraz, kiedy jego oczy przygarnęły mnie.

– Co ty mi robisz, Chelsey? – zapytał. – Nie mogę przestać o tobie myśleć.

Używając kciuka, odciągnął moją dolną wargę od zębów. I nawet nie uświadomiłam sobie, że znowu przygryzłam moją wargę. A potem nachylił się i powoli ssał to miejsce, gdzie zostawił swoje zęby. Mój żołądek opadł i sutki stwardniały pod topem, wprawiając mnie w zakłopotanie i sprawiając że odsunęłam się i skrzyżowałam ramiona.

Jego oczy prześlizgnęły się po moim ciele i uśmiech przeciął jego usta, jakby dokładnie wiedział co się ze mną dzieje.

Podeszłam do łóżka i usiadłam, przykryłam całe moje ciało kołdrą, tak jakby było mi zimno. Podążył za mną i usiadł na skraju łóżka.

– Więc, jak się mają sprawy w szkole? – zapytałam, szybko zmieniając temat na coś bezpiecznego. – Jakiś pomysł, co zrobimy w ramach projektu u pana Liama?

Przysunął się bliżej, jego ręka powędrowała do mojego policzka zanim przesunął kciukiem po mojej skórze w tę i z powrotem. Zamknęłam oczy i wzięłam głęboki wdech, ciesząc się dotykiem jego szorstkiej skóry na mojej.

Nie odpowiadając mi, pochylił się i pocałował mnie ponownie. Jego pocałunek stawał się szaleńczy, jego język wnikał głęboko w moje usta, jakby nie mógł się mną nasycić. Oddałam mu pocałunek, dopasowując swój język do jego i ciągnąc go za koszulkę, nawet nie wiedząc, że to robię.

– Chcę to zrobić z tobą powoli – mruknął do moich ust. – Ale to jest tak cholernie trudne. Pragnę cię tak bardzo.

Jego słowa sprawiły, że miejsce pomiędzy moimi udami pulsowało, a kiedy całkowicie dostosował się do mojego ciała, sięgnął ręką w dół i przycisnął dłoń pomiędzy moimi nogami. Nacisk był niesamowity i dyszałam pod wpływem odczuć, sprawiających, że zaczęłam jęczałam i przygryzłam swoją wargę.

Zabrał swoją rękę, jego oczy lustrowały moją twarz szukając odpowiedzi.

– Czy będzie w porządku, jeśli cię dotknę? – zapytał. – Mogę zapewnić, że ci się spodoba.

– Ale tylko po wierzchu moich ubrań – odpowiedziałam.

A potem pochylił się nade mną i powoli pchnął mnie z powrotem na łóżko.

– Zgoda – wyszeptał w moje usta.

Całował mnie znowu, kiedy jego ręce przeniosły się na moją cienką koszulkę i jeszcze cieńsze szorty. Poruszyłam nogami nie mogąc wytrzymać w bezruchu i zaczęłam ciężko oddychać w przyćmionej przestrzeni wokół nas. Blask księżyca wpadał przez okno dając mi tyle światła, abym mogła zobaczyć jak jego błękitne oczy ciemnieją, zanim zaczął schodzić w dół i powoli całować moją szyję oraz skórę nad klatką piersiową.

Jego palce przesunęły się w dół po moim ciele i chwycił moje biodra, zanim powoli przeniósł je i chwycił mnie między udami. Wywierając nacisk kciukiem wysyłał fale przyjemności przez moje ciało. Wbiłam pięty w materac i jęknęłam z przyjemności.

Potem jego ręka zniknęła, a on poruszył się między moimi nogami. Przycisnął jeansy do moich ud, jego twardość pocierała moje wrażliwe części ciała przez szorty i wkrótce zaczęliśmy się poruszać i dyszeć w powietrze wokół nas.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jego ciało było niesamowite, im bardziej poruszał swoimi biodrami i przyciskał swoją twardość do mnie, tym głośniejsze stawały się jęki, które wydawałam.

– Tak, jak ja kocham te słodkie dźwięki, musisz być cicho, kochanie – wyszeptał w moją szyję.

A potem przesunął biodra i powolne napięcie, które budowało się wewnątrz mojego brzucha eksplodowało. Jego ręka powędrowała na moje usta blokując głośne jęki, które wylewały się z moich ust, a jego biodra kontynuowały swoją słodką torturę. Szorstkość jego jeansów była tym bardziej szorstka im bardziej mokre były moje spodenki, aż w końcu moje spodenki zostały całkowicie zepchnięte na bok i moje przemoczone centrum zwilżyło przód jego spodni.

Kiedy moje ciało zaczęło się trząść i odczucia były zbyt duże, przestał poruszać biodrami i zastąpił rękę ustami.

– To było tak cholernie gorące, mała sarenko. – Pocałował róg moich ust. – Czujesz się dobrze?

Jego pytanie wywołało rumieniec na mojej twarzy, a wszystko co mogłam zrobić to pokiwać potakująco głową.

To było lepsze niż dobre. To było niesamowite. To nie przypominało niczego czego już doświadczyłam, chciałam odczuwać to w kółko.

Chcąc się odwdzińczyć, sięgnęłam pomiędzy nas i wzięłam w dłoń jego twardość poprzez jeansy. Jego ciało napięło się, a głowa opadła na moje ramię i nakrył moją rękę swoją. Syk wyrwał się z jego ust na mojej skórze, a ja poczułam, że zaczynam wszystko od nowa.

Ale potem zatrzymał moją poruszającą się dłoń i złożył delikatny pocałunek na mojej skórze.

– Dzisiejszy wieczór był dla ciebie, słodka dziewczyno – wyszeptał. – Zostawmy to na inny raz. Nie sądzę, że potrafię uporać się z twoimi dłońmi dzisiaj.

Obrócił się w moją stronę, przyciągnął mnie w swoje ramiona i pocałował w czoło.

– Ale – zaczęłam.

– Żadnych ale, kochanie. Może następnym razem – powiedział. Przejechał palcem po moim ramieniu, sprawiając, że moja krew wrzała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Powinienem już iść – powiedział, zanim podniósł się, aby usiąść.

Wyciągając rękę, zatrzymałam go.

– Nie. Zostań – wyszeptałam. – Przynajmniej dopóki nie zasnę.

Jego uśmiech był delikatny, zanim pocałował czubek mojego nosa i wtulił się w moja szyję.

Moje ciało zanuciło, kiedy wtuliłam się w Blaine'a i kołdrę. To nie trwało długo, zanim nadszedł sen i ogarnął mnie.

* * *

BLAINE ZACZĄŁ SPĘDZAĆ KAŻDĄ NASTĘPNĄ NOC w moim łóżku. Pomimo to, nigdy nie uprawialiśmy seksu.

Większość nocy leżeliśmy w łóżku i rozmawialiśmy, ale czasami, kiedy mu na to pozwalałam, całował mnie i używał swoich palców w niegodziwy sposób, o którym nie wiedziałam, że był możliwy na moim ciele.

Każdego ranka budziłam się z pustym miejscem obok siebie, tylko jego odcisk na mojej poduszce i ukłucie szczęśliwych doznań w dole mojego brzucha świadczyło o tym, że tam był. To było równie słabe jak brzmiało, ale zawsze przewracałam się i wdychałam to miejsce, jak gdyby był tam nadal.

To była najdziwniejsza rzecz. Po zaprogramowaniu całego życia, tak aby myśleć tylko o mojej przyszłości i średniej ocen, spędzanie tak dużej ilości czasu marząc o Blaine'ie wszystko zmieniło. Uśmiechnęłam się i rozluźniłam się bardziej. Rzeczy, które wcześniej mogły mnie zestresować nie miały na mnie dużego wpływu. Nawet Lynn zauważyła zmiany.

– Spałaś z nim? – zapytała przy batoniku Muesli.

Przygryzłam moją wargę, aby się nie roześmiać na widok wyrazu jej twarzy.

– Jeszcze nie, ale czy to nie dziwne, że biorę to pod uwagę?

Prychnęła.

– Do diabła, nie. Widziałas go ostatnio? Emanuje seksem idąc po prostu korytarzem.

Dla twojej informacji jestem totalnie zazdrosna.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Pokręciłam głowę i zachichotałam.

Miała rację, Blaine był seksowny i słodki, i po prostu wprost idealny dla mnie. I wiedziałam, że nie będzie już tak jak wcześniej, zanim dałam mu całą siebie. Kiedy to się stało, byłam przekonana, że zakochałabym się w nim. Jakbym nie zrobiła tego wcześniej. Nie miałam pojęcia jak to powiedzieć. Wiedziałam tylko, że nie mogę przestać o nim myśleć, a gdy widziałam jego uśmiech czułam, że zapiera mi dech.

Tak. To była przesądzona sprawa.

Byłam zakochana w Blaine'ie.

18. CHELSEY

DWA TYGODNIE MINĘŁY, a wymykanie się z Blaine'em stało się normą. I byłam istotnie zaskoczona, jak mało winna czułam się w związku z tym. Nie podobało mi się okłamywanie rodziców, ale oni nigdy nie rozumieją. Mogli myśleć tylko o mojej przyszłości, a ja wiedziałam, że nigdy nie zobaczą Blaine'a jako część tego.

Nie byłam nawet pewna czy Blaine widział siebie jako część mojej przyszłości, ale miałam nadzieję, że tak. Być może było zbyt wcześnie, żeby to powiedzieć, ale ja już stworzyłam dla niego miejsce w Columbi. To było dla mnie pierwsze takie wydarzenie. Zawsze liczyły się tylko studia i stopnie. Teraz były studia, stopnie i Blaine.

Nie mogłam sobie przypomnieć, czy kiedykolwiek czułam się tak szczęśliwa i beztraska, chciałam żeby to uczucie nigdy się nie skończyło. To były nieustające wakacje od rzeczywistości, kiedy byłam z nim i spędzaliśmy ze sobą każdą możliwą chwilę. Czy byliśmy w łóżku rozmawiając, czy ucząc się w bibliotece, Blaine sprawiał, że każda chwila była ekscytująca i przyjemna.

Siedząc przy stole w bibliotece z nosem w książce, drgnęłam kiedy poczułam coś przelatującego nad moim ramieniem. Spoglądając na Blaine'a spod rzęs, zauważyłam, że siedział, udając że czyta książkę, którą trzymał do góry nogami. Jego usta były zaciśnięte, gdy próbował powstrzymać śmiech.

Podniosłam papier, który we mnie rzucił i cisnęłam go przez ramię.

– Próbuję się uczyć – wyszeptałam.

Byliśmy w bibliotece publicznej blisko od godziny, a ja nie uczyłam się dłużej niż przez dwadzieścia minut. Nie to, że nie uważałam, po prostu stałam się podatna na zalotną, zabawną stronę Blaine'a.

Zamknął swoją książkę i pochylił się nad stołem, a jego twarz przysunęła się do mnie. Uśmiechnęłam się kiedy zamknął moją książkę do historii, opierając na niej brodę.

– Nie jesteś zabawna. – Wysunął dolną wargę, udając że się dąsa.

Przyciskając książkę do piersi, spojrzałam na niego z powątpiewaniem.

– Myślałeś, że byłam zabawna ostatniej nocy – flirtowałam, przypominając mu o tym jak nasze ubrane ciała poruszały się ze sobą.

Wiedziałam, że posunął się o wiele dalej z innymi dziewczynami, ale doceniałam fakt, że traktował mnie inaczej, że był gotów poczekać, aż będę absolutnie gotowa, co oznaczało, że tempo w jakim postępowaliśmy nie było o wiele dłuższe.

Grał na moim ciele, jak na dobrze nastrojonym instrumencie, a ja coraz trudniej potrafiłam się mu oprzeć i słuchać mózgu, a nie ciała.

Jego wyraz twarzy był niewyraźny i nie mogłam zobaczyć w jego oczach, co myślał o poprzedniej nocy.

– Jesteś złośliwa, Chelsey Ford – westchnął. – Jesteśmy tu od zawsze. Czy możemy stąd wyjść i mieć trochę więcej zabawy? – Poruszył zabawnie brwiami do mnie.

– Blaine, mówiłam ci, że muszę się uczyć. To ty nalegałeś, żeby przyjść ze mną. Mówiłam ci, że będziesz się nudził. Powinieneś też zacząć się uczyć.

– Dlaczego? Zaliczam moje przedmioty – powiedział, opierając brodę o rękę.

– Zaliczasz czy ledwo zaliczasz?

– Zaliczenie, to zaliczenie, Chelsey.

Zamknęłam książkę, położyłam ręce na stole i pochyliłam się do przodu.

– Myślałeś kiedyś w ogóle o pójściu na studia, Blaine?

Przewrócił oczami i odchylił się na krześle.

– Nie rozmawiajmy o tym znowu.

– Nigdy nie rozmawiamy. Zawsze udaje ci się uniknąć tego tematu.

Uśmiechnął się i mrugnął do mnie.

– Nie narzekaj na czas.

Zarumieniłam się.

– Nie tym razem, Blaine.

Westchnął i naśladował moją pozycję przy stole, stawiając łokieć przy łokciu i twarz naprzeciwko mojej twarzy.

– Dlaczego, to cię tak obchodzi? – Jego oczy lustrowały moją twarz.

– Chcę zobaczyć, że dobrze ci idzie. Wiem jaki jesteś mądry. – Uśmiechnęłam się, kiedy zobaczyłam ruch frustracji na jego twarzy. – Nie martw się nie będę cię zmuszać. Jeżeli jesteś szczęśliwy, ja też jestem.

Jego oczy pociemniały.

– Nie. Proszę, zmuś mnie, kotku – flirtował.

Pokręciłam głową i zachichotałam.

– Jestem poważna, Blaine.

Westchnął.

– Wiem, że jesteś, ale wiem też, że jesteś przeciążona własnymi zajęciami w szkole, kochanie. Nie chcę dokładać jeszcze tego.

– Co? Myślisz, że nie potrafię tego udźwignąć? – Uśmiechnęłam się, oczywiście miałam na myśli dwie rzeczy na raz.

Pochylił się do przodu, przyciskając swoje miękkie usta do moich w szybkim pocałunku.

– Nie wiem. Może powinnaś udowodnić, że potrafisz. – Uśmiechnął się.

W pokoju było za gorąco, moja skóra była zbyt zarumieniona. Szybko zmieniłam temat.

– Poza tym, nie musisz się o mnie martwić, Blaine.

Następne spostrzeżenie rozłożyło mnie.

– Czekaj. Czy to oznacza, że wiesz już co chcesz robić po skończeniu szkoły?

Wzruszył ramionami.

– Może. Nie wiem. – Potarł twarz dłońmi. – Jest inaczej z tobą. Sprawiasz, że chcę być lepszy, sprawiasz, że chcę zmienić wszystko, co wiem o sobie.

Szok wstrząsnął mną. Nienawidziłam, że myślał, iż musi coś w sobie zmieniać. Zwłaszcza, że kochałam wszystko, co czyniło go, tym kim był.

– Więc nie zmieniaj – wyrzuciłam.

– Co nie zmieniaj?

– Nie zmieniaj niczego.

Stół zaskrzypiał pod nim kiedy przybliżył się jeszcze bardziej.

– Więc, teraz spotykasz się ze złymi chłopcami, co?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie. – Potrząsnęłam głową. – Jestem z tobą. Nie próbuję cię zmieniać, Blaine.

Jego dłoń była ciepła, kiedy dotknął mojego policzka i uśmiechnął się łagodnie do mnie.

– Wiem. Nie sądziłem, że próbujesz. To są moje myśli i moje uczucia. Chcę być facetem, który zasługuje, by być z tobą, Chelsey. Ponieważ zasługujesz na o wiele więcej ode mnie.

Sprawiło mi przykrość, to że Blaine myślał, że nie zasługiwał na mnie.

– To znaczy dla mnie o wiele więcej, niż kiedykolwiek zdasz sobie sprawę, Blaine, ale chciałabym, żeby to było coś co zrobisz dla siebie i tylko dla siebie.

– Zrobię, ale nie sądzę, że obejdę się bez twojej pomocy. Czy jesteś pewna, że to nie będzie zbyt trudne dla ciebie?

Mój uśmiech objął całą moją twarz, dzięki czemu moje policzki bolały.

– To nie będzie żaden kłopot.

Wstałam i obeszłam stół, potrzebowałam poczuć jego ramiona wokół mnie i usiąść mu na kolanach. Uśmiechnął się i pociągnął moją twarz w dół w kierunku swoich warg. Były twarde i miękkie, kiedy poruszały się na moich, a następnie jego ciepły język nacisnął na moje złączone usta.

Otworzyłam je swobodnie i jego język omiółtł wewnątrz moich ust, wirując wokół mojego języka, co sprawiło, że jęknęłam gardłowo.

Ktoś w pobliżu upuścił książkę i podskoczyłam na ten dźwięk. Zdałam sobie sprawę z tego gdzie jesteśmy, wstałam i zastoniłam dłońmi moje płonące policzki.

– Masz na mnie zły wpływ, Blaine'ie Wesley.

– Nie wiesz nawet o połowie tego.

Jego uśmiech był naprawdę niegodziwy. Wstał, wziął mnie za rękę i pociągnął w kierunku tylnej części biblioteki. To było miejsce, którego nigdy nie poznałam, pełne książek, które nigdy nie wydawały mi się interesujące. Miejsce było zaciemnione i opuszczone, dając nam dyskrecję, której pożąдалиśmy.

Przyciągnął mnie do siebie i przycisnął moje plecy do regału. Półki wbiły się w moje ramiona, a zapach starych zakurzonych książek wirował wokół mnie, kiedy jego ciało przykryło moje i dotykaliśmy się na każdy możliwy sposób.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Moje uda zacisnęły się kiedy poczułam pragnienie zbierające się w moim brzuchu i ciepło w moich majtkach.

– Chcesz, żeby nas wyrzucili. – Moje słowa były przytłumione, bo jego wargi wciąż napierały na moje.

– Przysięgam, że twoja karta biblioteczna nie zostanie cofnięta.

A potem jego język wypełnił moje usta, a jego ciepło i smak były wszystkim na czym mogłam się skupić. Blaine był mistrzem całowania i nie mówiłam tego, tylko dlatego, że był jedynym chłopakiem, z którym się całowałam. Nie mogłam sobie wyobrazić znalezienie kogoś, kto całowałby lepiej od niego.

Byłam w nim zatracona, a wszystko inne wydawało się opadać, kiedy jego ręce przesunęły się w dół moich ramion i uniósł moje nadgarstki nad moją głowę. Trzymał je tam jedną ręką, kiedy drugą schodził wzdłuż mojego ciała z cudownym naciskiem.

Przeniósł ją wokół mojego biodra i nad krzywizną mojego tyłka, ściskając go i przyciągając mnie bardziej do twardości, która była wciśnięta między moje nogi. Jęknęłam i wygięłam się jeszcze bardziej w jego stronę.

Pieściliśmy się wielokrotnie w ciągu ostatnich dwóch tygodni, ale to pierwszy raz, kiedy Blaine całkowicie przejął kontrolę, nie pozwalając mi ruszyć się lub walczyć. To mnie zarówno podniecało jak i przerażało.

Jego usta poruszały się w dół mojej szyi, a jego ręka już nie trzymała moich rąk w górze, gdyż przeniosła się na moją klatkę piersiową. Delikatnie ścisnął zanim przeniosł się wyżej i wyżej. Kiedy jego ręce przykryły moje piersi myślałam, że umrę w nagłym przypietywie przyjemności.

Jego kciuki przeniosły się na moje twarde sutki w tym samym czasie, co wywołało wybuch gorącej cieczy między moimi udami. Nie zdawałam sobie sprawy, że wpychałam się coraz bardziej w ramiona Blaine'a, aż zrozumiałam, że nie czułam już regału, który był za mną.

Moje ciało było zaczerwienione, a ja opadłam z powrotem na półkę, w tym samym czasie, Blaine opuścił ręce. Ciężko oddychaliśmy, nasze klatki piersiowe szybko wznosiły się i opadały. Jego czoło spoczywało na moim obojczyku i staliśmy tak przez kilka sekund.

W końcu podniósł głowę a jego lodowe oczy odnalazły moje.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Przepraszam. – wyszeptał, przysunął ręką i kciukiem po całej mojej dolnej wardze. – Nie chciałem dać się ponieść. Wszystko w porządku?

– W porządku, Blaine. Nie byłeś jedyną osobą, którą trochę oszalała.

– Przysięgam, że nie zabrałem cię tu po to. Chciałem cię tylko pocałować.

– Dobrze. Czuję się dobrze, naprawdę.

Przytaknął.

– Dobrze.

Złożył niewinny pocałunek na czubku mojego nosa i następny nad moimi ustami. Wiedziałałam, że nie ufał sobie, tak jak ja nie ufałam sobie, aby pogłębić ten pocałunek. Jego ręka odszukała moją i pociągnął mnie przez bibliotekę z powrotem do naszego miejsca, więc mogłam zabrać moje książki i torbę.

Godzinę później odwiózł mnie przecznicę od mojego domu. Podrabianie notatek nauczycieli stało się jego specjalnością i nie chcieliśmy, aby moi rodzice przyłapali nas na tym, co robiliśmy. Podążaliśmy pewnym krokiem za każdym razem, gdy robiliśmy coś razem, a ja nienawidziłam, że musiałam ukrywać się z nim. Był wart o wiele więcej, niż to.

– Przykro mi, że musisz podrzucać mnie tutaj, a nie pod moje drzwi, jak prawdziwy chłopak. – Chwyciłam moje ręce na kolanach i zacisnęłam palce.

Sięgając do mnie, podniósł mój podbródek i uśmiechnął się lekko.

– Hej, rozumiem. Jest jak jest, prawda?

Przytaknęłam.

– Ja po prostu nie chcę, żebyś myślał, że wstydzę się ciebie, bo tak nie jest. Powiedziałabym rodzicom teraz gdybyś chciał. Po prostu wiem, że uniemożliwiliby nam spotkania, gdybym to zrobiła.

Wziął mnie za rękę i podciągnął ją do swoich ust.

– Wiem, mała sarenko. Mamy dobrą rzecz tutaj. Nie chcę niczego, co mogłoby to zmienić.

Uśmiechnęłam się, a jego oddech sprawił, że moje palce mrowiły.

– Ja też.

Zebrałam swoje rzeczy, nienawidząc chwil, kiedy musiałam go opuścić, podniosłam się, żeby wysiąść. Zatrzymał mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Chciałabyś coś porobić w sobotę? – zapytał.

Radość wezbrała we mnie.

– Pewnie. Co na przykład?

Jego uśmiech wzrósł złośliwie i prawie zaczęłam się obawiać odpowiedzi.

– Mam kilka pomysłów.

Żachnęłam się.

– To nie jest bardzo ładne, Blaine.

– Nie. – Uśmiechnął się i pochylił, aby mnie pocałować. Zaczęłam topnieć jak zwykle.

– Ale na pewno jest zabawne – mruknął w moje usta.

Zaśmiałam się. Chwyciłam jego policzek, pogłębiłam pocałunek i zatopiłam ręce w jego ciemnych włosach. Przeciągnął palcem wzdłuż mojego policzka przed przejściem na miękką skórę szyi.

A potem odsunął się i przycisnął czoło do mojego.

– Dobranoc, Chelsey.

– Dobranoc, Blaine.

19. BLAINE

WALIŁEM SOBIE KONIA z zamkniętymi oczami i myśląc o Chelsey i odtwarzając w myślach jej cichutkie jęki. Masturbowanie się pod prysznicem stało się czymś co robiłem teraz dwa razy dziennie. Mogłem z łatwością poderwać kogoś na mieście, ale na myśl o byciu z kimś innym niż Chelsey stawałem się chory.

Przycisnąłem twarz do zimniej płytki i zacisnąłem zęby kiedy wybuchłem w mojej dłoni. Moje jaja napięły się niemal boleśnie, kiedy przyjemność sączyła się z mojego ciała ogrzewając palce, na które się wylewała.

Łapiąc oddech, oparłem tył głowy o ścianę i zaśmiałem się cicho do siebie. Nie obywałem się tak długo bez seksu od czasu kiedy pierwszy raz pieprzyłem dziewczynę. Skradanie się do łóżka Chelsey każdej nocy i dawanie jej przyjemności było kurewsko niesamowite, ale to fizycznie odciskało na mnie swoje piętno.

Nie zrozumcie mnie źle, starała się mnie dotykać – próbowała się zrewanżować, ale wiedziałem, że tylko tyle mogłem dostać, i w jakimś stopniu to było w porządku ze zwykłym masturbowaniem.

Po prysznicu, zatrzymałem się na chwilę u Jey'a dla zabicia czasu, aż nadszedł moment w którym mogłem udać się do Chelsey, a potem pojechałem na drugi koniec miasta. Zaparkowałem mój samochód kilka przecznic dalej i poszedłem do jej domu. Małeńkie światełka świeciły się w jej pokoju, więc wiedziałem, że na mnie czekała.

Uśmiechnąłem się. Nic nie mogłem na to poradzić. Nie mogłem się nią nacieszyć. Była wszystkim o czym myślałem. Nigdy bym nie zaszedł tak daleko, jak mówi moja mama o niej, niczego nigdy bym nie zrobił.

Nie trzeba dodawać, że obiecałem rodzicom przywieźć w pewnym momencie Chelsey na spotkanie z nimi. To było najdziwniejsze, darzyć kogoś tak silnym uczuciem. Tak bardzo, że byłem gotów zabrać ją do swojego świata, chociaż wiedziałem, że odstawałaby od tego jak latarnia w ciemności.

Wdrapałem się na drzewo przy oknie Chelsey, a następnie wkradłem się pod dach. Jej okno było dla mnie otwarte, a zasłony powiewały na gorącym wietrze Georgii.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Przybliżając się do okna, stałem tam i patrzyłem, jak pochyła się nad biurkiem i czyta książkę. Miała założone okulary, które mnie bardzo podniecały. Jej kolana były przyciśnięte do klatki piersiowej, jej ładne palce wystawały na krawędzi krzesła, a ona kręciła kosmykiem włosów między dwoma palcami, kiedy jej szeroko otwarte oczy śledziły słowa w książce. Cokolwiek czytała było ekscytujące.

Kochałem Chelsey. Nie powiedziałem jej tego jeszcze, ale to na pewno miłość czułem. Nie mogłem wskazać dokładnej przyczyny, dlaczego ją kochałem. Było mnóstwo rzeczy. Jak na przykład sposób w jaki jej oczy rozszerzały się z podniecenia, lub miękki uśmiech, który mi dawała kiedy zrobiłem coś by ją zadowolić. Jej miłość do książek, i to że widziała we mnie zawsze najlepsze, nawet jeśli wiedziałem, że nie miałem prawdziwie dających się lubić cech.

Była taka dobra zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz – bez skazy i całkowicie doskonała w moich oczach. Była taka słodka i miła, i tak cholernie mądra. Sprawiała, że stałem się lepszą osobą, nawet moi rodzice komentowali różnicę. Byłem z nią lepszy.

Bardziej niż cokolwiek, kochałem sprawiać, że była szczęśliwa. To było głównym powodem, że wiedziałem, że ją Kocham. Przez większość mojego życia byłem samolubnym kutasem, a jedynymi ludźmi na których mi zależało byli członkowie mojej rodziny. Ale teraz była Chelsey i robiłem wszystko, co w mojej mocy by ją uszczęśliwić.

Odstawiła książkę na bok i podniosła kopertę zza biurka. Wyciągając list ze środka, wzięła go i cień czystego szczęścia pojawił się na jej twarzy. Zniknął równie szybko jak się pojawił, a zmarszczka zastąpiła to miejsce.

– Co się stało? – zapytałem ze swojego miejsca przy oknie.

Westchnęła i upuściła list. Pofrunął jak piórko na podłogę.

Podeszła do okna, pozostawiając list na podłodze i pocałowała mnie słodko, po tym jak wszedłem do jej pokoju. Jej wargi rozpały mnie i chwyciła przód mojej koszuli, tak jakby nie chciała mnie puścić. Kochałam jak sprawiała, że się czułem. To było coś zupełnie innego niż z pozostałymi dziewczynami. Chelsey nie chciała mojego fiuta, chciała mnie.

Boże jak bardzo ją kochałem.

Wyciągnąłem rękę i przesunąłem palcem po jej twarzy, Kochając to, że wcześniejsza zmarszczka na jej twarzy zniknęła i piękny uśmiech rozświetlał jej twarz.

– Tęskniłam za tobą – wyszeptwała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zaśmiałem się z jej bystrości i pocałowałem ją w nos. – Widzieliśmy się w szkole osiem godzin temu.

– Nieważne, tęskniłam.

Moje serce zabiło mocniej z oddaniem i miłością. Słowa tańczyły na moich ustach, prosząc by zostały wypowiedziane, ale strach przed wkurzeniem jej i utratą był silniejszy.

Założyłem jej włosy za uszy, zanim chwyciłem jej policzki w dłonie i zażądałem warg. Jęknęła mi w usta, a mój fiut podskoczył. Odsunąłem się od niej i wziąłem głęboki oddech.

– Nie – powiedziała przysuwając się i ocierając o mnie.

Miłość sprawia, że robisz szalone rzeczy. Odsuwanie się od Chelsey, kiedy praktycznie błagała mnie o coś innego była najgłupszą.

Uśmiechnąłem się do niej, wciąż zdumiony, tym, że była moja, a potem pocałowałem ją w sposób przyjemny i twardy, wiedząc, że jej się podobało.

Ciągnąc dalej, dałem jej ostatni porządny pocałunek w usta i przycisnąłem czoło do jej, kiedy ją wdychałem.

– Więc, co było w liście, który leży na podłodze? – zapytałem.

Jej ciało napięło się w moich ramionach a jej uśmiech wyglądał na wymuszony. – To nic.

– Dlaczego czuję, że mnie okłamujesz, Little Doe?

Wysunęła się z moich ramion i odwróciła w stronę listu na podłodze. Zmięła go i wsunęła do górnej szuflady biurka.

– Nie okłamuję cię. To naprawdę jest nic.

Coś przede mną ukrywała i nie podobało mi się to. Byłem tak otwarty z Chelsey. Powiedziałem jej wszystko, poza tym, że byłem w niej totalnie zakochany.

Przyciągnąłem ją z powrotem w moje ramiona. Pogłaskałem ją po plecach. – Nie rób tego.

– Czego mam nie robić? – Jej oczy okazywały niepokój, kiedy objęła moją szyję i próbowała pocałunkiem oddalić moje obawy.

Odsunąłem się, trzymając ją na odległość, więc nie zagubiłem się w niej i zapomniałem, co próbowała osiągnąć. – Nie ukrywaj niczego przede mną. Chcę byśmy byli

otwarci na wszystko. Powiem ci wszystko, Chelsey. Cokolwiek to jest mogę sobie z tym poradzić.

Opuściła głowę i skinęła, zanim odsunęła się i poszła do biurka i wyciągnęła z szuflady list. Jej oczy stały się trochę szkliste, kiedy mi go podawała, a ja poczułem jej smutek w klatce piersiowej.

Otwierając list, spojrzałem na niego i przeczytałem uważnie każde słowo. Było to pismo informujące o przyjęciu Chelsey na Uniwersytet Columbia.

– Dostałam się – wyszeptała smutno.

Nie byłem zaskoczony faktem, że się dostała. Do diabła, Chelsey była pieprzonym geniuszem. Jeśli o mnie chodzi, Columbia miała wielkie szczęście ją mieć, nie na odwrót. Ale byłem zaskoczony jej brakiem entuzjazmu z tego powodu.

Trzymając list w górze, uśmiechałem się aż do bólu. – To jest wielka sprawa, kochanie. Gratulacje – powiedziałem, przyciągając ją do siebie. Zaczęła topnieć w moich ramionach i ukryła twarz w mojej koszuli. – Wiedziałem, że możesz się dostać, ale dlaczego wydajesz mi się niezadowolona z tego powodu?

Odsunęła się ode mnie, podeszła do łóżka i usiadła. Podążyłem za nią.

– Columbia jest w Nowym Jorku – zaczęła.

Wiedziałem to, ale nadal nie wiedziałem dlaczego to sprawiało, że była nieszczęśliwa.

– Tak, i? – spytałem, szczerze zaskoczony jej reakcją.

Jej oczy znowu się zaszklily. – Columbia jest w Nowym Jorku, a ty nie.

A potem jej słowa przeniknęły do mojego wnętrza, spalając mnie od środka. Całe ściany Chelsey były pokryte różnymi rzeczami Uniwersytetu Columbia. To była jej przyszłość, jej najważniejszy cel w życiu. Planowała pójście na Columbię tak długo jak pamiętała, a ja wiedziałem, że to jedyna rzecz, której chciała bardziej niż cokolwiek innego. A mimo to, była smutna, kiedy otrzymała pismo informujące o przyjęciu, ponieważ nie chciała mnie opuścić.

Mnie. Byłem kawałkiem gówna. Nigdy nie byłem i nigdy nie będę nikim i niczym specjalnym. Chelsey miła podbić świat i sprawić różnicę. Miała zamiar szturmem podbić Columbię, a kiedy skończy, spędzi życie ratując życie innych, czyniąc życie innych lepszym. To właśnie była moja dziewczyna. Była bezinteresowna i piękna, i była moja.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Bez namysłu, przysunąłem się do niej, moje usta ścierały się z jej, kiedy oddychałem nią i próbowałem wszystko czym była – wszystko czymkolwiek była. I kiedy się odsunąłem, zaciskałem zęby, ponieważ umierałem z chęci powiedzenia jej, otworzyłem usta i wypuściłem je.

– Kocham cię, Chelsey. Bardziej niż cokolwiek na świecie. Jeśli pojedziesz do Nowego Jorku, pojedę do Nowego Jorku. Bo gdziekolwiek jesteś, jest to miejsce w którym chcę być. Zawsze.

I tak właśnie myślałem.

Jej twarz zbladła na moment, wprawiając mnie w panikę, że może powiedziałem coś złego, ale wtedy jej oczy znowu się zaszkliły, a łza w końcu pociekła i popłynęła po jej policzku.

Kiedy wpadła w moje ramiona, jej pęd pchnął mnie na plecy. Wspięła się na mnie, chwytając moje policzki w dłonie i całując mnie mocniej niż kiedykolwiek wcześniej.

– Ja ciebie też – wyszeptła wprost w moje usta.

Jej słowa scaliły wszystko, czułem się dobrze na duchu, kiedy byłem z nią. Byliśmy zakochani. To był pierwszy raz dla mnie, i wiedziałem, że Chelsey będzie moją ostatnią.

– **MAM DLA CIEBIE NIESPODZIANKĘ** – powiedziałem, unosząc jej dłoń i całując jej kłykcie.

Jej twarz zaróżowiła się, kiedy uśmiechnęła się do mnie.

– Kocham twoje niespodzianki.

Kiedy podszedłem, pocałowałem ją w czoło, nos, a potem w usta. – To dobrze, bo ja kocham ciebie.

To były osiemnaste urodziny Chelsey, a ja spędziłem cały poprzedni tydzień na planowaniu naszej wspólnej nocy. Potrzebowałem trochę ją okłamać i z niewielką pomocą jej przyjaciółki, Lynn, Chelsey mogła wydostać się na noc. Miała być w domu o dziesiątej, ale to dało mi dużo czasu, aby zabrać ją z powrotem, a następnie wkraść się do jej pokoju później.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Usiadła po stronie pasażera mojego samochodu, w jeansach i kamuflującej koszulce, którą dla niej kupiłem, a także w grubych butach, które obiecała mi nosić. Jej włosy były ściągnięte w kucyk, a jej twarz była częściowo zasłonięta kapeluszem, który miała na głowie. Wyglądała wystarczająco dobrze bym chciał ją schrupać. Tak normalnie. Nie tak, jakby była bogatą dziewczyną.

Patrzyła na otoczenie, które mijaliśmy, jej ręka ogrzewała moją, kiedy trzymałem ją między nami. Nigdy w życiu nie byłem tak szczęśliwy. Wszystko przychodzi razem, i po raz pierwszy, byłem w stanie dostrzec przed sobą świetlaną przyszłość.

Jechaliśmy do końca hrabstwa, co oznaczało, że zajęło nam pół godziny, aby dostać się do miejsca, do którego ją zabierałem. W chwili kiedy się zatrzymałem, a ona była w stanie usłyszeć głośne silniki ciężarówek i quadów, zobaczyłem uśmiech szczęścia na jej twarzy.

To było niekonwencjonalne wziąć dziewczynę na wyścig w błocie, ale moja Chelsey nie była jak większość dziewczyn. Pamiętałem, jak beztrudnie i szczęśliwie wyglądała tej nocy na farmie, zanim straciła panowanie nad quadem. Kochała to, i chciałem, żeby czuła się w ten sposób ponownie, ale będąc bezpieczna ze mną.

– Mam nadzieję, że jesteś gotowa żeby się ubrudzić – powiedziałem, uśmiechając się do niej.

Odpięła pasy i rzuciła się w poprzek samochodu w moje ramiona.

– Kocham to. Bardzo ci dziękuję, za to że mnie tu zabrałeś.

Zaśmiałem się i pocałowałem ją delikatnie. – Nie dziękuj mi jeszcze. Najpierw chodźmy się wybrudzić. – Poruszyłem sugestywnie brwiami, zdobywając tym kolejny piękny uśmiech.

– Chodźmy – powiedziała, chwytając moje policzki i całując mnie jeszcze raz, zanim wysiadła z mojego samochodu i zatopiła swoje buty w błocie Georgii, wiedziałem, że to kocha.

20. CHELSEY

BŁOTNISTY BIEG, NA KTÓRY ZABRAŁ MNIE BLAINE na moje urodziny nie był tak malutki, jak błotnisty teren na polu na imprezie. To było o wiele lepsze. I mimo, że wciąż miałam sporo obaw przed quadem, podniecenie ogarnęło mnie na myśl o zabawie w błocie z Blainem.

Mimo to, to był zupełnie inny świat. Były tam ogromne doły błota, i chociaż było tam kilka quadów ścigających się w błocie, przede wszystkim były tam ogromne ciężarówki z masywnymi oponami, które ścigały się między sobą w dołach, by sprawdzić, która z ciężarówek jest wystarczająco duża i silna by dotrzeć najdalej.

Podczas gdy większość dziewczyn już by to znienawidziła, ja to kochałam. Błoto, samochody, silniki i dzikie grupy ludzi, którzy dopingowali swoje ulubione samochody – to wszystko było tak podniecające. To było beztroskie szaleństwo, którego potrzebowałam w swoim życiu, ale tym razem będę bezpieczna. Wiedziałam, że Blaine nigdy nie pozwoli by stała mi się krzywda. Kochał mnie. Powtarzał mi to przez cały czas, a ja wiedziałam, kiedy spojrzałam w jego oczy, że mówił szczerze.

Wszystko zaczynało się układać. Zostałam przyjęta na Columbia, a Blaine zgodził się jechać ze mną. Poszliśmy nawet tak daleko, że zaczęliśmy składać jego aplikacje na jakieś uczelnie techniczne w pobliżu Columbii. Nigdy nie byłam z niego bardziej dumna. Myślał poważnie o swojej przyszłości. A może powinnam powiedzieć o naszej przyszłości.

Spędziliśmy popołudnie pijąc Mountain Dew, a przede wszystkim bawiąc się w błocie jak banda dzieciaków. Blaine nauczył mnie, jak prawidłowo prowadzić quada i mocno przyciskał mnie do piersi, kiedy zabrałam nas na przejażdżkę po jednym z dołów. To było niesamowite. Nie, to było bardziej niż niesamowite. Nigdy nie miałam w życiu tyle zabawy.

– Czy na pewno chcesz w tym stanie wsiąść do samochodu? – zapytałam, odnosząc się do faktu, że oboje byliśmy pokryci błotem od stóp do głów.

– Jest mi to obojętne – powiedział, kiedy wsunął kluczyk do bagażnika i otworzył go.

Wewnątrz były duże, czarne worki na śmieci. Stałam z boku i patrzyłam jak Blaine wyściela nimi całe wnętrze samochodu.

– Twoja karetka, moja pani – zażartował z zamachem ręki.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Trzymał dla mnie otwarte drzwi od strony pasażera i miał największy i najszcześniejszy uśmiech na twarzy. Zamiast wspiąć się do samochodu, poszłam w jego ramiona. Zabłocone ubrania na zabłoconych ubraniach. Jego ramiona objęły mnie, kiedy trzymał mnie blisko.

– Tak bardzo cię kocham, Blaine. Dziękuję za to – powiedziałam w jego klatkę piersiową.

Unosząc brodę, złożył delikatny pocałunek na moich ustach. – Ja też cię kocham, Chelsey. Chcę tylko żebyś była szczęśliwa, kochanie.

Jak zawsze, kiedy mówił do mnie w ten sposób, moje serce wykonało salto w klatce piersiowej.

Było jeszcze dość wcześnie, kiedy wyjeżdżaliśmy i byłam zaskoczona kiedy zatrzymaliśmy się przy restauracji zamiast jechać prosto do domu, zważywszy na to, że oboje byliśmy brudni i ubłoceni.

– Nie możemy tam wejść, Blaine. Spójrz na nas – powiedziałam.

Sięgnął za siedzenie i wyciągnął worek, rzucając mi go na kolana.

– Lynn wysłała jakieś ubrania dla ciebie. Chodźmy tam oczyścić się i przebrać – powiedział i sięgnął za fotel po kolejny worek z jego ubraniami w środku.

– Żartujesz, prawda?

To nie była droga restauracja, ale pomimo to, to było kłopotliwe jak cholera, wejść do środka wyglądając jak ja.

– Jestem poważny. Nigdy nie zabrałem cię na kolację, Chelsey. Jestem twoim chłopakiem. Pozwól mi zabrać się na randkę. – I tak po prostu, nie dbałam o to, kto jest w środku, albo jak wyglądamy. Trzymaliśmy się za ręce, kiedy tylko weszliśmy do środka, wszystkie oczy zwróciły się na nas, a potem rozstaliśmy się przy drzwiach do łazienki by się oczyścić.

Ściągnęłam moje zabłocone ubranie z ciała i wykorzystałam pustą torbę, by je tam wrzucić. Potem wyczyściłam się najlepiej jak mogłam mokrymi, papierowymi ręcznikami i ubrałam się. Wciąż miałam błoto we włosach i jestem przekonana, że w kilku innych miejscach też, ale nic więcej nie mogłam zrobić.

Jedliśmy razem kolację po raz pierwszy i śmialiśmy się jak młoda para, którą byliśmy. Kelner przyniósł do stolika ciastko z okazji moich urodzin, a kiedy wróciliśmy do samochodu Blaine dał mi prezent.

– Dafeś mi już tak wiele dzisiaj. Nie potrzebuję niczego więcej, Blaine – powiedziałam, kiedy wyciągnął małe, różowe pudełko z moim imieniem.

– Chciałem żebyś to miała, Chelsey. Wszystkiego najlepszego, kochanie.

Powoli ściągnęłam papier odkrywając małe pudełko na pierścionek. Przełknęłam z trudem i podniosłam wieczko. W środku leżał prosty, srebrny pierścionek z drobnymi diamencikami dookoła. Był piękny.

– Jest idealny – powiedziałam wyciągając go z pudełka i wsuwając na palec.

– Pewnego dnia, kiedy będę wszystkim na co zasługujesz, kupię ci inny i uczynię cię moją na zawsze. Do tego czasu, przyjmij ten. – Wziął moją rękę i przesunął palcem po pierścionku. – To jest obietnica dla ciebie, że nieważne, co się wydarzy, ja zawsze będę cię kochał.

Łzy zebrały się w moich oczach, a słowa które chciałam powiedzieć utknęły mi w gardle. Kiwnęłam twierdząco głową i pochyliłam się by go pocałować.

TRZYMALIŚMY SIĘ ZA RĘCĘ CAŁĄ POWROTNA drogę do domu. Była dopiero dziewiąta, kiedy dotarliśmy do mojej okolicy, co oznaczało, że mieliśmy godzinę zapasu. Ale im szybciej przygotowałam się do snu, tym szybciej mogłabym przytulać się przez resztę nocy do Blaine'a.

Zaparkował kilka domów dalej od mojego, jak zwykle, kiedy nadszedł czas by zabrać mnie do domu. Odpięłam pas i przeniosłam się nad siedzeniem do jego twarzy, by dać mu całusa.

– Dziękuję jeszcze raz. To były najlepsze urodziny w moim życiu.

Jego szorstkie palce pogłaskały mój policzek, a oczy mnie pożerały. – Nie ma za co. Cieszę się, że dobrze się bawiłaś.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

A potem wsunął palce w moje włosy i przyciągnął moją twarz do pocałunku. Oddałam mu pocałunek, mój język wirował z jego. Jego druga ręka oplotła moje biodra, a następnie chwycił mój tyłek przed odsunięciem się ode mnie.

Wysiętek przeszedł przez jego twarz, a usta zacisnęły się. Zamiast pozwolić mu mnie odepchnąć i odjechać, przysunęłam się z powrotem i pocałowałam go trochę mocniej. Zsunęłam rękę wzdłuż jego klatki piersiowej i pod jego koszulkę, alby poczuć mięśnie brzucha.

Odsunął się nieco, zanim przysunął się z powrotem i pocałował mnie jeszcze mocniej niż przedtem. Jego dłonie wbiły się w moje włosy, zanim przeniosły się na moje biodra i przyciągnął mnie bliżej siebie.

A potem, tak po prostu szynko odsunął się i wziął głęboki oddech.

Byłam umierająca z powodu przerwania tego. Moje ciało było napięte tak bardzo, że obawiałam się, że mogłam w każdym momencie roztrzaskać się. Przysunęłam się do niego jeszcze raz, ale kiedy próbowałam go pocałować, dał mi szybkiego całusa i odsunął się.

Chwyciłam jego brodę pomiędzy dwoma palcami i zmusiłam go, by na mnie spojrział.

– Nie chcę się zatrzymywać – powiedziałam dzielnie.

Jego gardło przesunęło się w górę i w dół, kiedy przełykał. – Nie wiem o czym mówisz.

Zachichotałam. – Nie jestem całkowicie zielona, Blaine. Wiem, co mówię. – Chwyciłam jego policzek. – Mówię nie przestawaj.

– Nie tutaj. Nie tak, kochanie – powiedział. Wysiętek w jego głosie był wyraźny, a jego policzki były zaróżowione. Ogarnęła nas niepewność. Wielokrotnie spaliśmy w tym samym łóżku, i za każdym razem wszystko było gorące i ciężkie, ale Blaine potrafił przerwać. To zaczynało odciskać swoje piętno na mnie.

– Nie chcesz mnie?

Jego oczy stały się dzikie, a usta opadły. – Nie jesteś poważna, po prostu zapytaj mnie o to.

Przesunął palcem po moich ustach powstrzymując mnie. Jego wzrok przesunął się na moją twarz i mały uśmiech zagrał w kąciku jego ust.

– Chelsey, nie masz pojęcia, jak bardzo cię chcę. Zaufaj mi. To było piekło. Ale kiedy to się stanie, powinno odbyć się w ciepłym łóżku, a nie na siedzeniu mojego samochodu. Nie

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

chcę się spieszyć, czy uciszać cię, bo twoi rodzice są na dole korytarza. Kiedy będę w końcu w tobie, chcę byś rozpadała się głośno. Chcę to zrobić bez ograniczeń.

Przełknęłam ślinę, jego słowa rozpały mnie między udami.

– Nie zgadzam się – powiedziałam, przerzucając nogę nad jego i siadając na mim okrakiem. – Wiem jak bardzo kochasz ten samochód, Blaine. Nie mogę wymyślić lepszego miejsca, by ci się oddać niż tu.

Był twardy z mojego powodu, naciskając na moje centrum i zwilżając mnie.

– Chelsey? – wychrypiął.

– Tak, Blaine? – Wbiłam biodra, ujeżdżając jego długość i przygryzłam wargę z przyjemności, która rozkwitała w moich majtkach.

Syknął. Oddychał coraz trudniej, a okno obok nas stawało się zaparowane. Jego palce wbiły się w moje biodra i pociągnął mnie w dół na niego, podnosząc biodra i wciskając się we mnie.

Odchylając głowę do tyłu, westchnęłam na sposób w jaki czułam go pomiędzy nogami.

– To jest złe – powiedział, wypychając biodra jeszcze raz.

– Nie jest. To jest dobre. O mój Boże, tak dobre. – Zamknęłam oczy i cieszyłam się czuciem jego ocierającego się o mnie przez nasze ubrania. Ale miałam już tego dość. Chciałam więcej. Chciałam go całego. Chciałam, żeby zabrał ból, który tylko się zwiększył w przeciągu ostatnich kilku tygodni. – Chcę ciebie, Blaine. Tutaj. Teraz.

Podniósł mnie za biodra, odsunął mnie od niego i powoli przycisnął moje plecy do fotela. Nigdy nie byłam bardziej zadowolona ze starych samochodów oraz faktu, że nie mają foteli kubełkowych, jak w nowszych samochodach. Jego ciało przeniosło się nade mnie, kiedy przycisnął usta do moich i pocałował mnie mocno, jak gdyby nie mógł się nacieszyć. Sprawy potoczyły się szybko, a ja kochałam każdą sekundę tego.

Jego dłoń powędrowała pod moją koszulę i ścisnął moje piersi przez biustonosz. Moje sutki mrowiły i błagały o kontakt ze skórą. Pochylając się, rozerwałam koszulę na moim ciele i rzuciłam ją na podłogę.

Blaine odsunął się i spojrzał na moje ciało, zanim przygryzł się w usta, zawarczał cicho i zaczął całować mnie ponownie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zdjęłam mu koszulę i zatraciłam swoje ręce pod spodem, przebiegłam paznokciami w górę i w dół długości pleców. Jego skóra była gorąca i gładka, a gdy poruszył się jego mięśnie napięły się pod moim dotykiem.

Przesuwając się z moich ust, ukrył twarz w zgięciu mojej szyi i delikatnie ssał tamto miejsce. Przechyliłam głowę, dając mu więcej miejsca i wbiłam ręce w jego biodra, przyciągając go do siebie.

Skomlenie wydobyło się ze mnie, zdobywając tym kolejne warknięcie Blaine'a.

– Pragnę cię, Chelsey – powiedział przy mojej skórze.

– Jestem twoja. Cała twoja.

Przesunął mój stanik na bok, moje piersi wysunęły się, a potem nakrył mój sutek ustami i zaczął go ssać. Moje plecy uniosły się ze skórzanego siedzenia, kiedy wygięłam się w łuk do jego ust.

Kiedy zaczęłam szarpać dół jego koszulki, uniósł się i pozwolił mi ściągnąć ją ze swojego ciała. W samochodzie było ciemno, ale miałam nadzieję, że będę mogła zobaczyć jego ciało. Wbiłam paznokcie w jego plecy, kiedy przeniósł się z powrotem na dół kontynuując słodkie torturowanie moich sutków swoim językiem.

Sięgnął w dół między nami i zaczął rozpinać moje jeansy. Wkrótce poczułam zimne włosy dotykające skóry tuż nad moimi majtkami. Wbiłam głowę w siedzenie, kiedy zaczął przesuwac ręce w dół moich majtek.

Jego palce przesunęły się po mojej łechtaczce i wydałam z siebie dźwięk, bez obawy, że rodzice mnie usłyszą.

– Kocham te pieprzone hałasy, które wydajesz. Sprawiają, że jestem taki twardy.

A potem pociągnął moje jeansy w dół moich nóg, razem z majtkami.

W głębi duszy wiedziałam, że powinnam być zdenerwowana. Miałam uprawiać seks po raz pierwszy, ale czułam, że to, co robił moim ciałem i słodki ból, który odczuwałam doprowadzały mnie do szału z niedostatku.

Wyciągnęłam nogi z jeansów, kiedy przewrócił moje kostki, a następnie był znowu nade mną, jego ciało i jeansy ocierały się o moją nagą skórę, jak nigdy dotąd.

– Chciałbym zobaczyć twoje ciało. Chcę zobaczyć jak piękna jesteś – powiedział.

Potem jego wargi znalazły się na moich i samochód nagrzał się do prawie duszącego stopnia. Podniosłam biodra z siedzenia, ocierając się o niego jak zwierzę, a on zaśmiał się w moje usta.

Sięgając między nas, pociągnęłam za guzik jego jeansów.

– Teraz, Blaine. Proszę – wyszeptalam, kiedy całował i przygryzał bok mojej szyi.

Sięgnął między nas, rozpiął swoje jeansy, zanim opuścił je ze swoich bioder. Ciepło jego twardości dociskało się do wnętrza mojego uda, co sprawiało, że czułam się coraz bardziej rozpalona.

Sięgnęłam między nas i przebiegłam palcami wzdłuż jego długości. Był ogromny, twardy i nabrzmiaty, i krótko myślałam, jak bardzo będzie mnie boleć, kiedy umieści go we mnie.

Syknął. – Kurwa, kotku.

Potem jego ciało przycisnęło się do mojego i dopasował się do mnie przy moim wejściu i zatrzymał się, ciśnienie niemal doprowadziło mnie do szału.

– Chelsey?

Wiedziałam, o co mnie pytał. Wciąż nie był pewien, czy się zgadzałam, czy wiedziałam co robię. Zamiast odpowiedzieć pociągnęłam biodra w dół, a potem pchnęłam prosząc go moim ciałem, by we mnie wszedł.

A potem to zrobił.

To było szybkie i ostre, i wyssało cały tlen i głos z mojego ciała. Przeciął mnie jak gorący nóż i sapnęłam z szoku. Siedział wciąż będąc głęboko we mnie, a ja nigdy nie czułam się tak wypełniona w moim życiu.

– Chelsey? – Jego głos był napięty. – Kochanie, wszystko w porządku?

Nie mogłam odpowiedzieć, więc skinęłam głową w mojej odpowiedzi, mimo, że wiedziałam, że nie może mnie zobaczyć.

– Chcesz się zatrzymać?

Przez napięcie jego ciała i stres w głosie mogłabym powiedzieć, że robił wszystko, co mógł, by się nie poruszyć, nie odczuwać przyjemności, którą wiedziałam, że mogłoby mu dać moje ciało.

Wyciągnęłam rękę i pogładziłam jego policzek, żałując, że nie mogłam zobaczyć lepiej jego oczu. – Nie, proszę nie przestawaj.

Pochylił się, pocałował moje usta, wysunął się z mojego ciała i pchnął ponownie. Znowu pojawił się ból, ale tym razem nie było tak źle.

Zamknęłam oczy i pocałowałam go, próbując zatracić się w tej chwili. On kontynuował. Wysuwał się i wsuwał powoli, aż w końcu nie było żadnego bólu. Podniósł moje udo ponad biodrem, wchodząc jeszcze głębiej, co sprawiło, że oddychałam coraz ciężiej, za sprawą napięcia między moimi nogami.

– Kocham cię, Chelsey – wyszeptał w moje usta.

Przyspieszył, a napięcie zaczęło się budować w dole mojego brzucha. Nie zdawałam sobie sprawy z tego, że wydawałam dźwięki z moich ust, Blaine przygryzł je z przekleństwem, kiedy ukrył twarz w mojej szyi i zaczął ją ssać.

Napięcie schodziło wzdłuż mojego kręgosłupa i dosięgło moich bioder, jak coś głębokiego i pierwotna potrzeba dopadła mnie. To nie trwało długo zanim nie podniosłam moich bioder naprzeciw jego pchnięciom i szepcząc jego imię w kółko.

Wsparty na łokciu, użył drugiej ręki, aby uchwycić moją twarz i pocałował mnie mocno. Starłam się oddać mu pocałunek, ale nie mogłam. Uczucie było zbyt intensywne, a mój oddech był przyspieszony i podniecony.

– Tak. Proszę, Blaine. Nie przestawaj. To cudowne uczucie. Nie zatrzymuj się.

Popchnął mnie mocniej, jego ciało wciskało mnie w głąb fotela, kiedy wziął moje ciało i sprawił, że czułam rzeczy, których nigdy wcześniej nie czułam.

– To jest to, kochanie. Prawie tam jesteś – wymamrotał.

I wtedy wybuchłam wokół niego.

Moje ciało przejęło kontrolę, kiedy krzyczałam jego imię wraz z kilkoma innymi słowami, których prawdopodobnie nigdy sobie nie przypomnę. Uczepiłam się jego ciała i unosiłam się na fali przyjemności, która zalała mnie. Przyspieszył jeszcze bardziej i kiedy przeciągnęłam palcami po jego plecach był mokry od potu.

Z moim imieniem na ustach, jego ciało napięło się, a on pchnął we mnie po raz ostatni, naciskając i przytrzymując się tak, jakby chciał wejść we mnie i nigdy nie opuścić.

– Moja – wyszeptał w moje usta, zanim pocałował mnie długo i miękko.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

21. BLAINE

JAK WSZYSTKO INNE, SEX z Chelsey był inny. Moje serce było w nim, skupiłem się bardziej na jej przyjemności, niż mojej własnej. Nie chciałem, aby jej pierwszy raz był okropny, choć wzięło to wszystko, co miałem, aby utrzymać moją wytrzymałość, nie dochodząc w niej, jak tylko w nią wszedłem.

Czuła się niesamowicie. Tak zajebiście. Dopiero jak eksplodowałem w niej, zdałem sobie sprawę, że nie użyliśmy prezerwatywy. Nigdy nie straciłbym tego z dziewczyną, ale byłem zadowolony, to była moja Chelsey. Czułem ją całą – jej wilgoć i ciepło – ona opanowała mnie całkowicie, biorąc wszystko, zabierając mnie i dając całą siebie.

A kiedy przyjęła całego mojego fiuta i krzychała moje imię, to był definitywny koniec. Jej ciało zaciśnięte wokół mojego i ciągnące mnie na krawędź z nią. To było na przednim siedzeniu mojego samochodu, zaparkowanego na poboczu drogi, ale nadal było pięknie. I nigdy nie będę w stanie siedzieć w samochodzie nie myśląc o niej.

– Nie użyliśmy prezerwatywy – powiedziałem, wyciskając pocałunek na jej skroni. – Musimy być bardziej ostrożni następnym razem.

Wymamrotała odpowiedź i przytuliła się do mnie.

Tej nocy, kiedy wkradłem się do pokoju Chelsey, zrobiliśmy to jeszcze raz ... łącznie z prezerwatywą. To było miękkie i powolne, ponieważ wciąż była obolała, ale to było po prostu niesamowite, jak po raz pierwszy. Potem trzymałem ją blisko mnie przez całą noc, podczas gdy spała naprzeciwko mojej strony.

W poniedziałek, unosiłem się wokół szkoły jak mały sukowaty chłopiec. Weekend z Chelsey oficjalnie zmienił wszystko między nami. Dała mi część siebie, aby zapewnić mnie, że zawsze będzie moja.

Tydzień zleciał w oparach szczęścia, ze mną skradającym się do jej pokoju, kochającym się z nią, dopóki nasz orgazm nie mógł iść dalej i chcieliśmy zemdleć. Budziłem się w samą porę, aby wstać i opuścić go przed jej rodzicami, a potem widziałem ją w szkole. Nigdy nie byłem tak szczęśliwy w moim życiu i to wszystko dzięki Chelsey.

W czwartek, gdy wróciłem do domu z pracy, mama podała mi moją pocztę, kiedy poszedłem po coś do jedzenia.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co to jest? – spytałem, podnosząc kopertę, gdy wepchnąłem kanapkę w usta.

– Nie mam pojęcia. Idziesz na studia? – zapytała mama, szarpiąc uśmiechem na ustach i widocznym zaskoczeniem w oczach.

Upuściłem kanapkę na talerz, podniosłem list i rozerwałem go, otwierając szybko, modląc się, że to odpowiedź na jaką czekałem – modląc się, że Chelsey będzie szczęśliwa z faktu, że zostałem przyjęty do college technicznego blisko Columbia.

Następnie list był przede mną, a moje oczy przesunęły się po grubym, tłustym druku. Wszystko zatrzymało się, jak to słowo **przyjęty** odbijało się od strony. Zrobiłem to. I zostałem przyjęty na uczelnię – uczelnię blisko miejsca, gdzie będzie Chelsey.

Nie byłem pewien, z czego byłem bardziej podekscytowany – faktem, że idę do college i byłem w stanie uzyskać dotację na ich pokrycie, czy faktem, że będę z Chelsey, gdy wyjedzie.

Podniecenie przemieszczało się przeze mnie i rzuciłem się do telefonu, aby do niej zadzwonić, ale wtedy to przemyślałem i wiedziałem, że chciałem moją wiadomość powiedzieć jej twarzą w twarz. Było to piekło, ale miałem zamiar poczekać, aż będę leżał z nią później w łóżku. Może bym jej powiedział po tym, jak wszedłbym w jej wnętrze i kazał jej dochodzić znowu i znowu. Tak czy inaczej chciałem, aby to było wyjątkowe.

Ja i moja dziewczyna jedziemy razem. Dostaliśmy się razem, a ja będę pracował na boku i dbał o nas. Nie mogłem doczekać się, aby rozpocząć swoje życie z Chelsey.

– Dostałeś się? – mama powiedziała przez moje ramię. Zapomniałem, że była nawet tam. – Bill. Blaine idzie na studia – zawołała do salonu do taty, zanim objęła mnie i pocałowała mnie w policzek. – Jestem z ciebie dumna, synu.

Mój tata wyszedł z za rogu z moją siostrą, Maddie w jego ramionach.

– Co się dzieje?

Moja mama podeszła do niego i zarzuciła mu rękę na szyję.

– Blaine idzie do college'u. Został przyjęty do pewnego college w Nowym Jorku.

Tata spojrział na mnie tak, jakby po prostu widział mnie po raz pierwszy. Nigdy nie powiedziałem mu o studiach, z wyjątkiem faktu, że nie szedłem, ale mogłem powiedzieć, że uczyniłem swoich rodziców dumnymi i to sprawiło, że dobrze się czułem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie martw się dzisiaj o gotowanie, kochanie – powiedział mamie. – Wychodzimy i świętujemy.

* * *

OBIAD Z MOJĄ RODZINĄ był w każdym calu obchodzony, tak jak obiecali. Napychaliśmy się stekami w lokalnej restauracji serwującej steki, rzucaliśmy skorupy z ziemniaków na podłogę jak wszyscy wokół nas. Maddie miała z tego frajdę. Nie często pozwalano jej rzucać coś na podłogę.

Kiedy zjedliśmy, moi rodzice wprawiając mnie w zakłopotanie poprosili kelnera o przyniesienie specjalnego kawałka ciasta. Maddie klaskała radośnie, kiedy zdmuchnąłem świeczkę na szycie jednego z nich. To jak byli podekscytowani było słodkie. Nikt w naszej rodzinie nigdy nie poszedł na studia, a ja to zmieniłem. Chelsey to uczyniła.

To był wspaniały czas. Rzadko wychodziliśmy na obiad całą rodziną. Pieniądze były ograniczone a mama lubiła gotować. Pomimo, że chciałem zachować tę chwilę w swoich wspomnieniach, chciałem, żeby moja dziewczyna była tu, by z nami świętować. Nie mogłem się już doczekać chwili, w której się z nią zobaczę i powiem jej, by zobaczyć radość, jaką jej to przyniesie.

Podeszliśmy do samochodu mojej mamy – miałem na baranach moją malutką siostrzyczkę, Maddie a następnie pojechaliśmy do domu. Ciągłe sprawdzałem czas, czekając, aż nadejdzie pora, kiedy będę mógł wsiąść do mojego samochodu i pojechać do Chelsey. Mój tata prowadził, śpiewając stare przeboje i ciągle sprawdzając we wstecznym lusterku reakcję Maddie na jego głupie głosy.

Moja mama śmiała się, a jej oczy błyszczały ze szczęścia, kiedy patrzyła na mnie i moją siostrę z uśmiechem. Pomędzy uśmiechami moich rodziców i słodkimi chichotami Maddie, uśmiech na moich ustach przyprawił mnie o ból policzków. Życie było dobre, i po raz pierwszy w życiu nie mogłem doczekać się mojej przyszłości.

Miałem szczęście, nie mieliśmy wiele, ale miałem rodzinę, która kochała mnie bezwarunkowo. Miałem matkę i ojca, którzy kochali się jak para nastolatków, miałem

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

siostrę, która miała gwiazdki w oczach, za każdym razem, kiedy na mnie spoglądała. Rzeczy, które mogły być dla mnie znacznie lepsze.

A potem czas przyspieszył, a mój świat rozpadł się wokół mnie.

Widziałem reflektory i słyszałem chrzęst metalu o metal. Świat wymknął się spod kontroli, drzewa i inne samochody zacierały się mieszanką kolorów, a potem wszystko nagle zatrzymało się i świat wokół nas stał się czarny.

Cisza wybuchła w mojej głowie, a ból promieniował do moich myśli. Zapach gazu i benzyny rozniósł się, a ja wiedziałem, że coś było nie w porządku. Otwierając oczy, spotkałem się z całkowitą ciemnością. Zamrugałem, aby pozbyć się ciemności, ale wszystko powoli zaczęło rozmywać się przed moimi oczami.

Wszystko wróciło do ostrości, kolory eksplodowały w tym co widziałem, aż nie mogłem patrzeć. Odwracając się w stronę Maddie, ból uderzył mnie w szyję i plecy, aż nie mogłem oddychać. A potem moje oczy zatrzymały się na twarzy mojej siostry. Miała zamknięte oczy, usta otwarte z odrobiną krwi kapiącej z jej wargi.

Zrozumienie tego, co się stało spadło na mój zamglony umysł i przeszedłem do trybu opiekuna. Przesunąłem się do niej, ale ból w klatce piersiowej zatrzymał mnie. Przesunąłem się pomimo bólu, próbowałem dostać się do niej po raz kolejny tylko uświadamiając sobie, że pas bezpieczeństwa został szczelnie zapięty wokół mnie. Przecinał moją klatkę piersiową, piekąc moją skórę pod moją koszulką.

– Maddie – wychrypiałem, mój głos był złamany i szepczący.

Ciągnąłem za pas jak szalony, mięśnie moich ramion były jak kit. Chciałem dostać się do mojej siostry. Musiałem jej pomóc. Była taka mała, bezradna, a ja byłem jej opiekunem. Chciałbym zawsze dbać o nią i jej pomagać.

Wtedy przypomniałem sobie, że moi rodzice byli z nami, i zdałem sobie sprawę, że żadne z nich nie robi hałasu. Mocno szarpnąłem pas, który wbił mi się w palce i poczułem, że zaczynały krwawić.

Moja rodzina. Musiałem pomóc mojej rodzinie.

Dźwięk zadławienia brzmiał z przedniego siedzenia, łamiąc mi serce i popychając mnie do ciągnięcia mocniej za pas bezpieczeństwa, ale nie mogłem się wydostać. Utknąłem. Czuję się, jakbym nie mógł oddychać, jakby ciemność mnie otuliła dookoła.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Dźwięki duszącego hałasu na przednim siedzeniu stawały się coraz głośniejsze i bardziej szalone, zanim zatrzymały się gwałtownie. Nie byłem pewien, czy to dobrze, czy źle, ale cieszyłem się, że już mnie nie prześladowały.

Spowolniłem swoje rozbiegane myśli i zatrzymałem moją panikę na tyle długo, by przypomnieć sobie o moim scyzoryku. Zawsze zabierałem go ze sobą. Sięgnąłem do kieszeni. Wyjąłem scyzoryk, otworzyłem go i zacząłem piłowanie pasów bezpieczeństwa.

Kiedy przepiłowałem się przez nie, zostałem uwolniony. I wtedy wpadłem na dach furgonetki. Byliśmy do góry kołami, cały mój świat został odwrócony.

Wylądowałem na rękach i kolanach, a moje płuca zapiekły z bólu, kiedy próbowałem wziąć głęboki oddech. Zsunąłem się po dachu furgonetki, ból uderzał mnie przy każdym ruchu, kiedy przysuwałem się bliżej Maddie. A potem była tam wpatrując się we mnie, jej oczy spotkały moje. Patrzyłem, kiedy samotna zła potoczyła się po jej policzku.

– Baine. – Zaczęła płakać.

Jej głos łamał się, usta miała popękane i krwawiące, co doprowadzało mnie do obłędu.

Odsuwając się, położyłem rękę na jej ramieniu. – Jestem tu, Maddie Niedźwiadku. Baine tu jest.

Zapach krwi wypełniał moje zmysły, sprawiając, że mój żołądek zwijał się i skręcał. Cisza z przedniego siedzenia była ogłuszająca, następnie syreny przeszły ciszę.

Światła wypełniały samochód, rozświetlając go i pozwalając mi zobaczyć wyraźnie słodką twarz Maddie. Wykorzystując światło, zwróciłem się w kierunku przednich siedzeń i natychmiast tego pożałowałem.

Twarz ojca stała się wyraźnie widoczna – jego martwe oczy wpatrywały się we mnie – oskarżając mnie i zapadając w mojej pamięci.

Przełknąłem ślinę, a łzy w moich oczach zamazały wszystko wokół mnie.

– Tato?

Wiedziałem, gdy zadzwoniłem do niego, że nie odbierze. Sposób w jaki jego głowa leżała był nienaturalny. Jego szyja nie mogła wykręcić się w ten sposób.

Przesunąłem się, żeby zobaczyć mamę, ale malutka ręka Maddie przesunęła się do mnie i zatrzymała mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Zostań, Baine. Nie idź – zawołała.

I nie mogłem jej zostawić. Bez względu na to, jak bardzo chciałem się zbuntować przeciwko bólowi, który promieniował w całym moim ciele i sprawdzić co z mamą, nie mogłem się ruszyć.

Przestrzeń wokół mnie zaczęła się rozmywać i ciemnieć. Kąty mojego pola widzenia przesunęły się i przeniosły nienaturalnie. Demony cienia poruszały się z migających świateł, oświetlających samochód i byłem pewien, że to diabeł przyszedł po mnie.

To był mój czas. Ściskając dłoń Maddie, wziąłem kolejny wdech napętniający moje płuca szpilkami.

– Nie zostawię cię, Maddie. Jestem tu – skłamałem.

A potem ciemność i spokój nadeszły, odcinając mnie od świata i popychając w nieznane. Byłem pewien zamykając oczy, że nigdy nie otworzę ich ponownie. Moją ostatnią myślą była Chelsey.

22. CHELSEY

WPATRYWAŁAM SIĘ W SWOJE ODBICIE W LUSTRZE, ciągnąc materiał mojej prostej, czarnej sukienki, ale to nie miało sensu. Bez względu na to jak bardzo ją ciągnęłam, nie miała zamiaru się wydłużyć.

Przesunęłam się w bok i sprawdziłam długość mojej sukienki z innej perspektywy. Nie wiedziałam, dlaczego moja matka myślała, że powinna być tak krótka, ale to nie był pierwszy raz, kiedy nie rozumiałam argumentacji mojej matki dla czegoś.

Moje uda zaczęły swędzieć, kiedy sztywny tiul ocierał się o moją skórę przy każdym skręcie i zwrocie. To tylko zwiększyło moją irytację tej nocy, musiałam uczestniczyć w zaimprovizowanej kolacji, której moi rodzice byli gospodarzami.

Mogłam myśleć o stu rzeczach, które mogłabym robić, dziewięćdziesiąt dziewięć z nich chciałabym robić z nim. Westchnęłam do siebie na samą myśl o jego imieniu. Nie byłam pewna, czy to normalne, żeby myśleć o jednej osobie tak dużo, ale on był zawsze w moich myślach. Był głęboko w mojej podświadomości i zmieniał moje ciało w coś, o czym nigdy nie miałam pojęcia.

Myślałam o naszym tygodniu razem i po raz pierwszy moje policzki zaczerwieniły się, moje ciało mrowiło z konieczności poczucia jego dotyku. Teraz odczuwałam moje ciało w inny sposób. Czulałam się pełniejsza w miejscach, o których nie miałam wcześniej pojęcia i wszystko było bardziej wrażliwe – do tego stopnia, że nawet w moim koronkowym biustonoszu czulałam dobrze moje sutki.

Przesunęłam rękoma po moich piersiach i w dół po moich biodrach. Zamykając oczy wyobrażałam sobie, że moje ręce należały do Blaine'a. Moje uda drżały lekko i moje sutki stwardniały. Byłam w szoku jak łatwo mogłam się podniecić, mogłam dostać to samodzielnie tylko przez moje myśli.

Seks i miłość nigdy nie były silnymi punktami w moim życiu, dopóki nie spotkałam Blaine'a i wydawało się, że obudził coś we mnie, czego nie mogłam opanować. Szczerze mówiąc, nawet gdybym mogła to kontrolować, nie byłam pewna, czy chcę. Podobało mi się, kim byłam, kiedy byłam z Blainem. Wyciągnął prawdziwą Chelsey i lubiłam ją.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Blaine przemienił mnie w dziewczynę, która nie ma do odegrania roli zadowolenia każdego. Kochał mnie, dla mnie. Mogłam być naturalna, beztroska i szczęśliwa. Mogłam być dziewczyną, którą powinnam być.

Rozległo się pukanie do moich drzwi, wrywając mnie z moich myśli i natychmiast straciłam mój uśmiech. Pauza, następnie pukanie i wiedziałam, że to nie był jeden z moich rodziców. Moja matka i ojciec nie byli przeciwni wtrącaniu się.

– Proszę wejść – powiedziałam.

Drzwi uchyliły się odsłaniając Hilary, jedną z asystentek mojej matki. Wsunęła głowę i dała mi ciepły uśmiech. Spośród wszystkich asystentów mojej matki, Hilary była zdecydowanie moim ulubionym.

– Wow – powiedziała, gdy jej oczy przeniosły się na moją sukienkę. – Wyglądasz tak dorosło. Ta sukienka... – Jej oczy spotkały moje.

– Jest absolutnie śmieszna. – Skończyłam za nią, odwracając się ponownie w stronę lustra.

– Nie jest – obiecała. – Wiem, że nie byłaby pierwszym wyborem, ale wyglądasz absolutnie wspaniale.

Mój wzrok przenosił się od niej do mojego własnego odbicia w lustrze. Kusiło mnie, aby ją zdjąć i założyć coś wygodniejszego. Nie chciałam iść w ślady moich rodziców, rozmawiając dziś o sukcesach. Nie byłam w nastroju i moje jeansy wołały moje imię.

Moje myśli mnie zszokowały. Nigdy wcześniej nie byłam tak zbuntowana. W rzeczywistości, przez ostatnie cztery lata nie robiłam nic, ale starałam się zadowolić swoich rodziców w każdy możliwy sposób.

Columbia była moim marzeniem, była nim tak długo, od kiedy pamiętam, ale czy to było moje marzenie, ponieważ było to tym, czego chcieli moi rodzice?

Chciałam iść na Columbię bardziej niż gdziekolwiek indziej, ale zastanawiałam się, czy chciałabym tego, gdyby nie naciskali mnie tak mocno. Myślenie o tym było bez sensu, bo wiedziałam, że to w końcu nic nie zmieni.

Mój ojciec poszedł na Columbię, podobnie jak jego ojciec. Zostałam wychowana by też tam pójść, ale szczerze mówiąc, chciałam tego również dla siebie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Hilary odchrząknęła i zamrugnęła, przywracając ją z powrotem do centrum mojej uwagi. Prawie zapomniałam, że tam była, aż do teraz.

– Przepraszam – powiedziałam, potrząsając oszołomiona głową. – Byłam zamyślona.

– Zauważyłam. Chcesz o czymś porozmawiać?

Uśmiechnęłam się do niej i pokręciłam głową. – Jest dobrze, ale dziękuję. Przepraszam. Wiem, że moja mama ma prawdopodobnie milion rzeczy do roboty, czy ona mnie potrzebuje?

Hilary przytaknęła. – Goście już zaczynają się zjeżdżać i chciałyby cię tam, abyś powitała ich z ojcem i nią.

– Oczywiście, że tak. – Westchnęłam, pozwalając ramionom opaść z bezsilności. – Miejmy to za sobą.

Hilary poprowadziła mnie na dół do holu, a ja jak grzeczna dziewczynka szłam za nią. Prawie nie poznałam pokoju do którego weszliśmy. Moja matka na pewno poszła na całość przy tej kolacji, a ja zastanawiałam się, co to była za okazja.

Światła rozbłyły, kelnerzy chodzili z tacami z szampanem, a delikatna muzyka klasyczna grała w tle. Moje oczy obejmowały wszystko i wiedziałam, niezależnie od tego, co chciałam, moja noc miała być długa, pełna fałszywych uśmiechów i nudnych rozmów.

Mój ojciec zauważył mnie pierwszy i uśmiechnął się, cofając się, kiedy zatrzymałam się na ostatnim stopniu.

– Pięknie wyglądasz, kochanie – powiedział. Spojrzenie jego oczu powiedziało mi, że wcale nie był zadowolony z długości mojego stroju. – Czy ona nie jest piękna, kochana? – powiedział do mojej matki, spoglądając na nią w sposób, który mówił mi, że będą później dyskutować na temat mojego stroju.

Zastanawiałam się, czy okłamię go i powie mu, że nalegałam na skrócenie sukienki lub czy powie mu prawdę.

Moi rodzice wydawali się być szczęśliwi, nie mogłam sobie przypomnieć, kiedy ostatni raz słyszałam ich sprzeczkających się, ale to nic nie znaczyło. Mimo wszystko, wiedzieli, jak zachować pozory.

Moja matka wypruwała z siebie żyły w swoim show, jej złota suknia i garnitur ojca były perfekcyjne. Wyglądali w każdym calu jak bogata para zakochanych.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Oczywiście, że jest – mama odpowiedziała, jej oczy były wypełnione szczęściem, kiedy patrzyła na mnie.

– Podobnie jak jej matka – powiedział mój ojciec, całując ją w policzek.

– Dziękuję – wymamrotałam.

Wzięłam ostatni krok i stanęłam w linii z rodzicami witając gości, jakbyśmy byli członkami rodziny królewskiej.

– Czemu zawdzięczamy bliscy i splendor tej kolacji? – zapytałam pomiędzy uśmiechami, kiwaniem głową i machaniem do ludzi.

– Twoja matka nie powiedziała ci, kto jest dzisiaj gościem honorowym? – zapytał ojciec cicho, gdy machinalnie uściśnął dłoń mężczyzny, który wyglądał trochę znajomo.

Pokręciłam głową i dałam mój dwudziesty uśmiech.

– George Hill i jego rodzina dołączą do nas dziś wieczorem. – Jego oczy przesunęły się na moją twarz, kiedy sprawdzał moją reakcję.

– George Hill? Jak burmistrz, George Hill? – spytałam. Ojciec przytaknął w odpowiedzi, kiedy uściśnął dłoń innego przybyłego.

– Dlaczego? – zapytałam, krzyżując ostre spojrzenie z moją matką. – To znaczy, nie jesteśmy zbyt politycznymi ludźmi.

Znów dostałam kolejne ostrzegawcze spojrzenie od mojej matki.

– George ogłosił, że nie będzie ponownie startował i powiedział, że z przyjemnością pomoże mi z kampanią, gdybym był zainteresowany startem.

To mnie zaskoczyło i spojrzałam na ojca, a potem na moją matkę. Miałam wrażenie, że to miało więcej wspólnego z nią niż z moim ojcem.

– Czy to jest to, czego chcesz, tato?

– Nie jestem jeszcze pewien, ale to dlatego odbywa się dzisiejszy wieczór. Twojej matce wydaje się, że to dobry pomysł.

Oczywiście, że tak, pomyślałam.

– Dlaczego czuję, że oboje polegacie na mnie? – Miałam nagłą chęć opuszczenia linii i ucieczki od tych wszystkich szalonych rzeczy, które byłam pewna, że z pewnością przyniesie ta noc.

Ojciec zachichotał, całując policzek matki. – Nie jesteśmy, kochanie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– On tu jest– moja mama powiedziała, odsuwając się od ojca i wygładzając sukienkę. Spojrzałam w stronę drzwi, gdzie Hilary dawał mamie sygnał i przewróciłam oczami z westchnieniem.

Mój ojciec nigdy nie był zainteresowany braniem udziału w czymkolwiek, więc nie miałam wątpliwości, że robiła to moja matka. Nigdy nie była zadowolona z niczego. Zawsze chciała więcej, a mój ojciec był zawsze bardziej niż chętny, aby ją uszczęśliwić w każdy możliwy sposób.

Ojciec ścisnął moją rękę i mrugnął do mnie, kiedy spojrzałam na niego. Nie miał zamiaru kłócić się z matką i nie mogłam w zasadzie go winić, kiedy też nie miałam takiego zamiaru. Kłótnia z nią nie ma najczęściej sensu i zwykle prowadzi do niczego. Zawsze dostaje to, czego chce.

Burmistrz George Hill wszedł ze swoją żoną, uczeptioną jego ramienia i ruszył przez pokój, jakby posiadał świat. A potem podszedł do nas i moja uwaga skupiła się na dwóch osobach, które podążały za nimi.

Mój żołądek przewrócił się, kiedy oczy Josha spotkały moje. Uśmiechnął się, jakby nie dbał o nic na świecie, a jego oczy przesunęły się po moim ciele i w dół do moich nagich nóg. Poczułam mdłości po prostu wyobrażając sobie, co myślał.

Nie widziałam go od kiedy po raz pierwszy i ostatni byliśmy na randce. Udało mi się go unikać, a może on mnie unikał. Tak czy inaczej, nie dbałam o to, aby porozmawiać z nim. Plus, wiedziałam, że nie spodobałoby się to Blaine'owi.

Nie wiedziałam, albo nie zdawałam sobie sprawy z faktu, że Josh Hill był synem burmistrza George'a Hilla. Myślę, że chyba nie było to naprawdę podawane do publicznej wiadomości i zastanawiałam się, ile osób rzeczywiście wiedziało. Więcej niż prawdopodobne, że wszyscy wiedzieli. Nigdy nie zwracałam uwagi na ludzi wokół mnie w szkole.

Moi rodzice zostawili mnie, aby spotkać burmistrza w połowie drogi, a ja po prostu stałam. Chciałam uciec do najbliższej kryjówki, ale Josh wyprzedził swoich rodziców i zbliżał się do mnie.

- Cóż, jeśli to nie jest Chelsey Ford – powiedział z chytrym uśmiechem.
- Cóż, jeśli to nie jest syn burmistrza – odpowiedziałam.
- Myślę, że mój brudny mały sekret został ujawniony. – Mrugnął.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie wiedziałam, że bycie synem burmistrza było małym, brudnym sekretem.
– Zwykle nie jest, ale staram się, aby wszystko w moim życiu było brudne.
Robił seksualne aluzje. Przed Blainem, nigdy bym ich nie odebrała i zastanawiałam się, jak wiele odniesień seksualnych zostało wykonanych w moim kierunku, zanim stałam się świadoma takich rzeczy.

– No na pewno miałeś mnie brudną, kiedy ostatnim razem byłam z tobą. – Miałam na myśli mój wypadek quadem, który zabrał wiatr prosto w jego żagle.

Jego uśmiech zrzędł. – Czy ja przeprosiłem cię już za tamtą noc? – zapytał.

– Nie. – Odwróciłam się tak, jakby nie miał znaczenia i zabrałam szklankę od przechodzącego kelnera.

Podszedł bliżej, jego głos przeszedł do szeptu. – Wiem, że jesteś wkurzona na mnie, wszystko poszło nie tak na farmie tej nocy i masz wszelkie powody, żeby mnie nienawidzić, ale ja naprawdę przepraszam za wszystko, co się stało. Nigdy nie powinienem był pozwolić ci pić i wsiąść na tego quada. To było głupie, ja byłem głupi.

Westchnęłam.

Bardzo łatwo było zniechęcić Josha za wszystko, ale nie był on całkowicie winny wszystkiemu, co wydarzyło się tamtej nocy. Obwinałam go o wiele, ale musiałam wziąć odpowiedzialność za własne czyny. Prawdę mówiąc, nie wlewał mi alkoholu do gardła. Plus, mogłam powiedzieć nie i odejść od jego wyzwania.

– Nie nienawidzę cię, Josh. – Odetchnęłam. – Nie jesteś moją ulubioną osobą i nie będziemy nigdy więcej razem wychodzić, ale na pewno cię nie nienawidzę.

Zaśmiał się. I kiedy powtórzyłam sobie swoje słowa, też się roześmiałam.

– Myślę, że to już coś. – Uśmiechnął się do mnie. – Czy to oznacza, że wybaczysz mi?

Rozważałam jego pytanie. – Tak. Wybaczam ci, ale to nie znaczy, że chcę się z tobą ponownie umówić. – Potrzebowałam by to zrozumiał. – Po prostu nie sądzę, że jesteśmy stworzeni dla siebie.

– Myślę, że mogę z tym żyć. Przyjaciele? – Wyciągnął do mnie rękę, by nią potrząsnąć.

– Mogę z tym żyć. – Uśmiechnęłam się i ucisnęłam mu dłoń, potajemnie mając nadzieję, że nie była to umowa z diabłem.

– Och, dobrze, przedstawię was sobie – mama przerwała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Josh i ja chodzimy razem do szkoły – uprzedziłam ją.

– Nigdy o tym nie wspomniałaś, Chelsey. – Widziałam przez jej fałszywy uśmiech, że nie była ze mnie zadowolona.

– Jest ponad pięciuset uczniów w ostatnich klasach, matko, nie wspomniałam o czterystu dziewięćdziesięciu ośmiu z nich.

Moja matka obdarzyła mnie diabelnym spojrzeniem, a potem znowu była uśmiechnięta, kiedy ponownie odwróciła się w stronę Josha.

– Musisz wybaczyć mojej córce. Czasem zapomina o swoich manierach.

Przewróciłam oczami i Josh uśmiechnął się, mrugnął do mnie zanim moja matka wyprowadziła go, by zapoznać go z innymi osobami.

TAK BARDZO JAK CHCIAŁAM, ABY TA NOC DOBIEGŁA KOŃCA, ona się nie kończyła. Zostałam zmuszona do wysłuchania niezliczonych nudnych historii i żartów starych facetów, a w pewnym momencie wyrzuciłam wszystkich poza mój umysł i myślałam tylko Blaine.

Było to dla mnie dziwne mieć niezliczone myśli, które krążyły nie wokół szkoły, i wszystkiego, co pociągała za sobą. Blaine nigdy nie był daleko od mojego umysłu i myślenie o nim nie było ciężarem, takim jak myślenie na temat mojej przyszłości.

Sprawdziłam mój telefon pod stołem i jęknęłam głośno, gdy zdałam sobie sprawę, że była dopiero ósma. Goście zaczęli wyjeżdżać, ale wiedziałam, że mój ojciec i burmistrz mieli sprawy do omówienia. Oznaczało to, że moja mama zamierzała utrzymać mnie tam do co najmniej dziesiątej. Blaine wejdzie przez moje okno o jedenastej, co oznacza, że nikt nie będzie jeszcze spał, kiedy on przyjdzie. To sprawia, że sytuacja stała się trudna.

Ojciec odchrząknął, a kiedy spojrzałam w górę, każdy patrzył na mnie. Zarumieniłam się i schowałam telefon w kolanach z uśmiechem.

– Przepraszam – wyszeptałam.

– Wszystko w porządku, Chelsey? – zapytał ojciec.

– Biedna dziewczyna, jest chyba strasznie znudzona, Henry – burmistrz chichocząc, powiedział piskliwym głosem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Wiesz, – mama wtrąciła – myślę, że masz rację, George.

– To nie jest coś, co bardzo często słyszę od kobiety. – Burmistrz zaśmiał się i wszyscy dołączyli do niego.

Noc stawała się coraz lepsza i lepsza.

– Jest w porządku. Naprawdę – rzuciłam. Nie chciałam słyszeć, jakich obserwacji dokonała moja matka, mogłam praktycznie zobaczyć trybiki kręcące się w jej głowie. – To wszystko jest bardzo fascynujące.

Kłamałam przez zaciśnięte zęby.

Josh siedział po drugiej stronie stołu, a jednocześnie wyczuwałam jego oczy na mnie przez cały obiad i to był pierwszy raz, kiedy rzeczywiście spojrzałam na niego. Nie wiedziałam, na ile pomocny będzie, ale miałam nadzieję, że zobaczy sygnał SOS w moich oczach i pomoże mi się wyrwać.

– Nonsens – powiedziała matka. – Wiem, że wy młodzi wolicie raczej robić coś szalonego i zabawnego.

Zmarszczyłam brwi i pokręciłam głową. – Nie. Jest nam dobrze, mamo.

Ona zamachnęła ręką na mnie. – Dlaczego wy dwoje nie wyjdziecie i nie zrobicie czegoś? Wszyscy prawie wyszli, a mężczyźni mają jeszcze kilka rzeczy do omówienia.

– Nie – zaprotestowałam gwałtownie. Kiedy wszyscy zmierzyli mnie wzrokiem, starałam się uspokoić moje kołatające serce. – To znaczy, jestem pewna, że Josh ma inne plany.

– Oczywiście, że nie – powiedział burmistrz. – Myślę, że Josh nie chciałby niczego więcej, niż wydostać się stąd. Polityka nudzi go na śmierć. Nie wspominając, że nie zaliczył przedmiotów w szkole, co oznacza, że wszystkie jego plany zostały zatrzymane na chwilę.

Josh uśmiechnął się porozumiewawczo do mnie po drugiej stronie stołu. Nie udzielił mi żadnej pomocy oczywiście. Pójście z Joshem gdziekolwiek nie będzie dobre. To była ostatnia rzecz, jaką chciałam zrobić. Plus, Blaine miał przyjść. Nie chciałam przegapić spędzenia czasu z nim.

Wszystko działo się zbyt szybko, a mój mózg wyrzucał różne sposoby, dzięki którym mogłam wydostać się z gdziekolwiek z Joshem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Wiesz... Chelsey jest bardzo dobra w nauce. Może mogłaby pomóc Joshowi z jego nauką. – Matka naciskała.

– To byłoby fantastyczne. Mówiąc o nauce, słyszałem, że jesteś dziewczyną Columbia, Chelsey? – zapytał burmistrz.

Przełknęłam przez suche, ściśnięte gardło.

– Tak, proszę pana. Mam nadzieję, że zacznę od jesieni.

– Dostaniesz się – ojciec obiecał z przymrużeniem oka.

– No, może ta cała inteligencja, którą chwalił się twój ojciec zostanie wtarta w mojego syna.

Uśmiech Josha rósł i wiedziałam, że miał brudne myśli.

Nie dojdzie do żadnego tarcia, jeżeli chodzi o nas dwoje, pomyślałam sobie.

Nie miałam szans wydostać się stamtąd, co oznaczało, że musiałam zgodzić się na wszystko i wyjść tak szybko, jak to możliwe.

– Cóż, myślę, że jeśli nie mam innego wyjścia – powiedziałam, odrzucając moją płócienną serwetkę na stole.

– Chelsey – matka zapłakała – To było niegrzeczne.

– Nic się nie stało, pani Ford – Josh powiedział, wstając. – Chelsey lubi być dla mnie trudna. Powinniśmy iść, Chelsey?

Josh podszedł do drzwi jadalni i czekał na mnie, bym do niego dołączyła, ale to nie byłaby moja matka, która wkroczyła do akcji, łapiąc mnie mocno za rękę. Jej paznokcie wbiły się w moją skórę dając mi znać, że nie była ze mnie bardzo zadowolona.

– Pozwól, że odprowadzę was dwoje do drzwi – powiedziała.

Josh szedł kilka kroków za nami, podczas gdy moja matka praktycznie ciągnęła mnie za rękę, pokonując drogę przez foyer.

– Będziesz zachowywać się najlepiej jak potrafisz, Chelsey Rae Ford – warknęła w moje ucho. – Bądź miła dla tego chłopca, bo twój ojciec potrzebuje każdej pomocy, jaką może uzyskać.

Uwolniłam rękę z jej morderczego uścisku i zabrałam płaszcz, który wyślizgnął się z jej ręk. – Zrobię to dla ciebie dzisiaj, ale będzie to ostatni raz kiedy to robię.

Jej oczy rozszerzyły się, kiedy usłyszała mój buntowniczy ton.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

I nie czekałam na jej reakcję, nie zamierzałam też sprawdzać czy Josh podąży za mną, kiedy otworzyłam drzwi i wyszłam na zewnątrz. Stałam na schodach i czekałam, zaciskając kurtkę ciasniej wokół mnie.

– Nie musimy nic robić, jeśli odpycha cię moja obecność – Josh powiedział, kiedy dołączył do mnie na schodach.

– Nie udawaj, że twoje uczucia zostały zranione. Wolałbyś w tym momencie posuwać jakąś laskę i oboje o tym wiemy.

– Nieprawda – powiedział, schodząc ze stopnia. – Najbardziej lubię wyzwania, Chelsey Rae. – Wyśmiał moje drugie imię.

Wiedziałam, że w środku usłyszał moją matkę, ale to wciąż było żenujące.

– Nie jestem wyzwaniem, Josh. Po prostu nie jestem zainteresowana.

– W porządku. – Uniósł ręce w geście poddania. – Może rozstaniemy się tu i nazwiemy to nocą.

Ruszył zwirowym podjazdem, wyciągając z kieszeni kluczyki.

Zrozumiał mój blef i nie chciałam niczego więcej, niż to zakończyć, ale byłam prawie pewna, że mama wciąż podglądała nas z okna. To nie było tak, że można zostawić mnie na własną rękę, ponieważ nie mam jeszcze własnego samochodu, co było śmieszne i żenujące biorąc pod uwagę, kim są moi rodzice.

– Czekał – warknęłam za nim.

Poszłam do jego samochodu i czekałam przy drzwiach pasażera. Spodziewałam się, że odblokuje drzwi i wsiądzie, ale zamiast tego obszedł maskę i podszedł do moich drzwi. Usłyszałam trzask zamków zanim wyciągnął rękę i otworzył mi drzwi.

– Jakim byłbym gentelmanem, gdybym przynajmniej nie otworzył drzwi dla ciebie? – Uśmiechnął się.

– Jaką byłabym dziewczyną, gdybym choć przez jedną sekundę myślała, że jesteś gentelmanem?

Podobał mi się wyraz twarzy, kiedy wsiadłam i zamknęłam drzwi. Moja noc właśnie się przedłużyła.

Udaliśmy się do kina, a ja spędziłam cały czas sprawdzając mój telefon raz po raz. Ludzie siedzący za mną wściekali się za każdym razem, kiedy podświetlałam mój telefon. Kiedy na ekranie pojawiły się napisy końcowe była jedenasta.

Praktycznie biegłam do samochodu Josha i jęknął do siebie, kiedy zrozumiałam, że postanowił dziś przestrzegać zasad i jechać z przepisową prędkością. Nigdy nie byłam tak szczęśliwa, że widzę swój dom, kiedy zatrzymał się na podjeździe.

Wszystkie samochody zniknęły, co oznaczało, że przyjęcie dobiegło końca. Rozpięłam mój pas i przygotowałam się do szybkiego pożegnania, ale Josh miał inne plany. Przewróciłam oczami, kiedy zdałam sobie sprawę, że idzie odprowadzić mnie do drzwi tak, jakbyśmy byli na prawdziwej randce.

Szliśmy obok siebie przez podjazd w stronę ganku.

– To było przyjemne – powiedział, a jego oczy skupiły się na mojej twarzy, co było dla mnie bardzo niewygodne.

– Tak. Było – zgodziłam się.

Naprawdę myślałam o tym, żeby mnie w końcu zostawił, bym mogła biec na górę do mojego pokoju.

– Cóż, myślę, że zobaczymy się w szkole.

Odwróciłam się w stronę drzwi, ale zanim zdążyłam chwycić klamkę, byłam przyciągnięta w ramiona Josha. Jego usta zderzyły się z moimi ustami, napierały na moje i jego język próbował agresywnie wcisnąć się do środka.

Wcisnęłam palce w jego pierś, kiedy starałam się uwolnić od niego, ale jego ramiona były zamknięte wokół mnie i był znacznie silniejszy niż wyglądał.

Wreszcie, rozluźnił ramiona i byłam w stanie się poruszyć. Odsuwając się, przerwałam pocałunek i użyłam zewnętrznej strony mojej dłoni, aby wytrzeć moje usta.

– Ty dupku! – wrzasnęłam. – Jak śmiesz?

Nie odpowiedział. Zamiast tego zachichotał cicho do siebie i uśmiechnął się. Jego postawa, zarozumiały i diabelski uśmiech napełnił mnie taką złością, że czułam się jakbym miała wybuchnąć.

A potem zrobiłam to.

Unosząc rękę, cofnęłam się i uderzyłam go w twarz. Moja dłoń zapiekła jak po ukąszeniu. Jego uśmiech zsunął się z twarzy, zakrył zaczerwienienie policzka. Pokręciłam głową na niego, gdy zaczął coś mówić.

Drań. Powinnam była wiedzieć, że nie należało mu ufać.

Otworzyłam frontowe drzwi, wślizgnęłam się do środka i zatrzasnęłam mu drzwi przed nosem dla dodatkowego bezpieczeństwa. Biorąc po dwa schody na raz, pobiegłam do mojego pokoju. Nie mogłam się doczekać, aby zobaczyć Blaine'a i mogłam tylko mieć nadzieję, że będzie czekał w moim pokoju na mnie. Ale kiedy tam dotarłam, nie było go.

23. BLAINE

WSZYSTKO BOLAŁO.

Nawet otwieranie oczu bolało, więc trzymałem je zamknięte, kiedy starałem się oddychać przez stłuczone płuca. Wszystko było rozmyte i trudno było skupić się na czymkolwiek, kiedy wszystko co czułem, to ból pulsujący przez całe moje ciało.

Rozległ się głośny szum w moich uszach, jakby tysiące pszczoł przyszło, aby mnie zabrać. Powoli brzęczenie ustąpiło i irytujące brzęczenie zajęło jego miejsce. Łupanie otworzyło moje oczy, a jasne światła nade mną brzęczały. Głosy, których nie rozpoznawałem przedarł się sygnał i buczenie, ale ich słowa zbiegły się razem tworząc bałagan, którego nie mogłem zrozumieć.

Im bardziej odzyskiwałem przytomność, tym bardziej wszystko stawało się jaśniejsze i wydarzenia z nocy zalewały moją głowę. Moje myśli były zawrotne, z trudem łapałem oddech, tak jakby brakowało mi powietrza.

Wspomnienia wypadku zaatakowały mnie. Jasne światła reflektorów przez okno na tylnym siedzeniu, krzyki mojej siostry i matki, sekundy zanim byliśmy staranowani przez pojazd dużo większy niż nasz i obrzydliwy dźwięk kogoś dławiącego się swoim ostatnim oddechem z przedniego siedzenia – wszystko to przeszło przez moją głowę sprawiając, że krzyczałem z bólu.

Moje oczy dygotały zamknięty, gdy łzy wypełniły je, a kiedy je otworzyłem natychmiast tego pożałowałem. Sufit nade mną zawirował, żołądek podszedł mi do gardła. Przełknąłem, zmuszając żółć do pędzenia w górę mojego żołądka.

Nie mogłem po prostu leżeć. Musiałem wstać. Musiałem dostać się do swojej rodziny. A potem nowe wspomnienia mojego ojca i jego martwe oczy ukazały się, wysyłając odrobinę tlenu, który mogłem dostać i wysyłanie ogromnego bólu przez moją klatkę piersiową.

Mój tata. On odszedł. Był martwy. Nie było żadnych wątpliwości.

Siedząc, zobaczyłem, że byłem w pustym pokoju. Kurtyna oddzielała mnie od reszty świata, ale słyszałem chaos pogotowia tuż po drugiej stronie. Rury i przewody otaczały mnie i wenflon, wkłuty głęboko w moim przedramieniu.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Moje ciało trzęsło się niekontrolowanie i nie byłem pewien, czy mogę stanąć sam na własną rękę, ale wiedziałem, że muszę znaleźć moją siostrę i matkę. Wiem, że były w porządku. Zerwałem kroplówkę z mojego ramienia, a moja krew trysnęła i przykryła moją posiniaczoną skórę. To nie było ważne, i tak już byłem cały we krwi i sadzy. Patrząc w dół, widziałem rozerwaną koszulę i dżinsy, i pokręciłem głową. To się nie działo. Wszystko to wydawało mi się realne. To było tak, jakbym był w domu lub, kurwa, w Strefie Mroku.

Odwróciłem się i wstałem z łóżka. Moje nogi były słabe pode mną jak poruszałem się po maleńkim pokoju w kierunku kurtyny. A potem pociągnąłem kurtynę i wpatrywałem się w szaleńcze pogotowie. Pielęgniarki biegały od pokoju do pokoju, a telefony dzwoniły bez przerwy.

Wyszedłem na korytarz i przeczesałem oczami dookoła pokój. Moja mama i Maddie były gdzieś w pobliżu. Powinny być. I pokuśtykałem do zastan wokół mnie, ciągnąc je do tyłu w poszukiwaniu matki i siostry. Krzyknąłem kilka razy – niektórzy pacjenci i niektóre pielęgniarki – aż w końcu odsunąłem zastonę i zobaczyłem Maddie leżącą w łóżku.

Rzuciłem się do niej, ból promieniował w dół mojego boku, kiedy pochyliłem się nad nią. Jej oczy były zamknięte, a lekki rumieniec zmienił barwę jej miękkich policzków. Nie było żadnych śladów na jej twarzy, poza spękanyimi wargami i małym siniakiem na ramieniu, wyglądała perfekcyjnie.

Pojedynczy wenflon był w jej ramieniu, ale poza tym nie było rury i przewodów. Ona po prostu spała. Po tej nocy to było oczekiwane. Pochylając się nad nią, wycisnąłem delikatny pocałunek na jej czole, aż uderzyły we mnie łzy, które spływały w dół po moim policzku. Ona żyła. Moja siostrzyczka była żywa.

– Nie możesz tu być, sir – pielęgniarka powiedziała z boku.

Nawet nie patrzyłem w jej stronę. Ciągle miałem przyklejone oczy do Maddie. Musiałem zobaczyć jak oddycha. Musiałem wiedzieć, że żyje.

– Moja mama – zacząłem. – Gdzie jest moja mama?

– Słucham? – zapytała pielęgniarka.

Wiedziałem, że to nie było jasne i mogłem tylko sobie wyobrazić, jak wyglądałem. Moje oczy były prawdopodobnie równie szalone jak przeczuwałem i wiedziałem, że moje

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

ubrania wyglądały niczym piekło. Stałem tak pochylony nad śpiącym aniołkiem ze łzami na policzkach i krwią na moim ubraniu.

– Mieliśmy wypadek. – Coś we mnie pękło. – Ja i moja rodzina. To moja siostra. Ja już wiem, że mój ojciec nie żyje. – Wzdrygnąłem się, kiedy wypowiedziałem te słowa, spuściłem głowę i z całych sił starałem się powstrzymać łzy. – Pytam, gdzie jest moja mama. Ona... – Słowa dusiły mnie. – Czy ona żyje?

Odgłosy kogoś dławiącego się na przednim siedzeniu, grały w kółko w mojej głowie. Nie wiem, czy to była to moja mama czy mój tata walczący o życie, ale wiedziałem, że te dźwięki będą prześladować mnie do końca mojego życia.

Odwrociłem się do pielęgniarki i zobaczyłem moment, kiedy uświadomienie wypełniło jej oczy.

– Proszę pana, nie można wstawać. Musimy dostać się z powrotem do twojego pokoju.

Podeszła do mnie i delikatnie złapała mnie za ramię. Odsunąłem się od niej, a pokój zaczął wirować od moich szybkich ruchów.

– Powiedz mi! – ryknąłem.

Jednak ona nie odpowiedziała na moje poprzednie pytanie. Zamiast tego starała się dotrzeć do mnie.

– Sir, jeśli nie wrócisz do swojego pokoju, będę musiała wezwać ochronę, która odprowadzi cię tam. Istnieją badania, które muszą być zrobione i masz zaplanowaną tomografię komputerową. Naprawdę to nie musi odbyć się w ten sposób.

Znowu odsunąłem się od niej. Szarpiąc za moje włosy, stanąłem z nią oko w oko. Jej zielone oczy przesunęły się po mojej twarzy i pojawił się smutek w ich wyrażeniu.

– Proszę – błagałem. – Proszę, powiedz mi, gdzie jest moja mama.

Pielęgniarka spojrzała za siebie, aby sprawdzić, czy był ktoś z nami w pokoju, a kiedy odwróciła się do mnie ponownie, zobaczyłem moją odpowiedź w jej wyrazie twarzy.

– Nie – wyszeptałem.

Łzy wypłynęły z moich oczu i zadławiłem się swoim oddechem. Nudności przetaczały się przez mój brzuch i pojawiły się zawroty głowy. Chwyciłem ręką ścianę obok mnie, aby nie upaść, zanim opadłem na krzesło obok łóżka mojej siostry.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Tak mi przykro – mruknęła pielęgniarka.

Uciekł mi głośny szloch, złamany i pełny rozpacz. To działo się naprawdę. Mój świat rozpadł się wokół mnie i czułem jakbym umierał wraz z rodzicami.

Oni odeszli. Oboje z nich. Moja mama i mój tata. Nie żyją. Nie ma ich już na tym świecie. Jednak chciałem to powiedzieć. Już nigdy nie usłyszę śmiechu mojej mamy. Nigdy nie poczuję jak tata klepie mnie po ramieniu, kiedy zrobię coś, aby był ze mnie dumny. Nigdy więcej.

Grawitacja przestała istnieć, a ja czułem się tak, jakbym unosił się bez celu. Wszystko było poza kontrolą, a ja potrzebowałem czegoś – czegokolwiek, co trzymałoby mnie na ziemi. Maddie będzie mnie potrzebować bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Nie mogłem sobie pozwolić, aby to stracić. Musiałem z nią zostać. Musiałem zatrzymać się dla niej. Musiałem trzymać się dla mojej siostrzyczki i była to jedyna osoba na świecie, która sprawiała, że czułem się jeszcze żywy.

Chelsey.

Potrzebowałem jej. Potrzebowałem jej, aby – powiedziała, że wszystko będzie w porządku. Musiałem zobaczyć jej twarz – jej słodki uśmiech. Chciałem oddychać nią. Chciałem wiedzieć, że wciąż miałem ją, trzymającą mnie silnym. Ona i Maddie to wszystko, co mi zostało.

Wstałem, zawroty głowy zalały mnie i pokręciłem głowę. Podeszedłem z powrotem do Maddie i pocałowałem ją. Gdy się obudzi, przyjdę, ale najpierw muszę zobaczyć się z Chelsey.

Bez zbędnych słów do pielęgniarki, uciekłem z pokoju i ze szpitala. Nocne powietrze było chłodne dla mojej skóry, zatrzymałem się i wziąłem głęboki oddech. Moje płuca krzyczały z bólu, ale parłem dalej.

Powoli traciłem to, ale potrzebna była mi jedna osoba, która trzymała mnie uziemionego. Potrzebowałem Chelsey.

SKRADANIE SIĘ NA DRZEWO POZA okno Chelsey było cholernie trudne, ale robiąc to, o czym byłem pewny, ze zwichniętym nadgarstkiem i kilkoma połamanymi żebrami było
Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

absolutnym piekłem. Nigdy wcześniej nie byłem tak szczęśliwy, kiedy wszedłem na dach tuż obok jej sypialni.

Wewnątrz jej pokoju było ciemno, a ja pomyślałem, że być może była zmęczona czekaniem na mnie i poszła do łóżka. Nie byłem pewien, która jest godzina, ponieważ nie miałem pieprzonego pojęcia, gdzie jest mój telefon i nie miałem pojęcia, jak długo byłem na zewnątrz, ale to nie miało znaczenia. Jeśli spała, musiałem ją obudzić. Potrzebowałem jej.

Jej okno nie było otwarte jak zwykle, ale było zamknięte. Podniosłem je, zaciskając zęby, przez ból i wspiąłem się przez nie, upadając na podłogę jej sypialni. Opartem głowę o parapet za sobą i złapałem oddech.

Moje oczy przeczeszały przestrzeń za Chelsey i wylądowały na jej łóżku. Spodziewałem się, że będzie ona tam spała. Spodziewałem zobaczyć się ją wtuloną w łóżku ze słodkim uśmiechem na twarzy, ale nigdzie nie mogłem jej znaleźć. Jej pokój był zupełnie pusty.

Zegar obok jej łóżka rozświetlił niewielką przestrzeń na szczycie nocnego stolika, a moje oczy zamknęły się na chwilę. Było parę minut po jedenastej, co oznaczało, że Chelsey powinna być w swoim pokoju.

Ogarnął mnie niepokój.

Dlaczego nie było jej tu? Gdzie ona mogła być? Czy z nią wszystko ok?

To było dziwne. Chelsey zawsze była w swoim pokoju, czekając na mnie w nocy.

Postanowiłem poczekać na nią. Może była na dole z rodzicami. Może musiała pobiec bardzo szybko do toalety. To było zupełnie normalne dla osoby, aby wstać w nocy z łóżka, aby skorzystać z toalety. A może była pod prysznicem, szykując się do snu.

Czekałem w jej pokoju przez trzydzieści minut, zanim zdałem sobie sprawę, że ona nie przyjdzie. Myśl, że może usłyszała o wypadku i udała się do szpitala, przemknęła w mojej głowie, ale to nie miało żadnego sensu. Nie znaliśmy tych samych ludzi. Faktycznie nikt ze szkoły nie znał nikogo z mojej części miasta. Przynajmniej ja nie znałem nikogo, kto by znał.

Coś się stało – to mógł być jedyny powód, dla którego Chelsey ominęłaby naszą noc razem.

Odepchnąłem się do pozycji stojącej i położyłem ręce na parapecie, aby złapać jeszcze raz oddech. Jeśli Chelsey poszła do szpitala za mną, to musiałem tam być. Musiałem wrócić do Maddie, tak czy inaczej.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wysunąłem się przez okno, zamykając je cicho za sobą, a potem pokuśtykałem nad gankiem do krawędzi, gdzie zwykle opuszczałem się po drzewie w dół, ale zatrzymałem się, gdy objąłem wzrokiem przestrzeń przede mną.

Stał tam zaparkowany na podjeździe samochód, a Chelsey wspinała się z niego, z miejsca pasażera, wyglądając pięknie jak zawsze.. Uśmiechnąłem się do niej, obserwując jak zamyka za sobą drzwi samochodu, ale mój uśmiech zniknął i w mojej klatce piersiowej eksplodował ból, gdy od strony kierowcy otworzyły się drzwi i pojawił się w nich Josh, pieprzony zapalony sportowiec.

Przełknąłem żółć, która stanęła mi w gardle i kontrolowałem się, aby nie zeskoczyć z dachu i wybić oddechu z jego ciała. Moje oczy wędrowały po nich, kiedy szli obok siebie wchodząc po schodach na ganek, a potem zniknęli pod dachem i nie mogłem już zobaczyć co tam robili.

Randka.. Straciłem rodziców i prawie sam zginąłem w wypadku samochodowym, a moja Chelsey była na pieprzonej randce. Przynajmniej to wyglądało na randkę, ale z drugiej strony, gdyby to wyglądało jak kaczką i chodziło jak kaczką, wtedy byłoby to pieprzoną kaczką.

Była nieco poniżej mnie na ganku, mówiąc: "dobranoc" w tą pieprzoną gębę, a ja byłem tam, stojąc na jej dachu i potrzebując jej bardziej, niż następnego oddechu.

Jaki, kurwa, byłem głupi.

Myślałem, że kochała mnie, tak jak ja kochałem ją. Myślałem, że była moją przyszłością. Ale tego wszystkiego już nie było. Moi rodzice zginęli i tam była moja przyszłość. Wydawało się, że straciłem wszystko, co kochałem, a ja kurwa kochałem Chelsey, to tak bardzo bolało, bardziej niż jakiegokolwiek urazy spowodowane wypadkiem.

Myśl o Joshu, całującym ją na dobranoc – dotykała każdej części mnie – zjechałem na tyłek. Dachówki z dachu ocierały się o moje podarte dżinsy, kiedy siedziałem tam, chwytając się za włosy, próbując wyciszyć demony wewnątrz mnie.

Może nie zginąłem w wypadku razem z rodzicami, ale już i tak nie żyłem. Chelsey zabiła mnie w tym momencie. Blaine Wesley, który tak ją kochał, całkowicie zniknął.

Kiedy wróciłem do szpitala, moja babcia była już tam, płacząc przy łóżku Maddie. Oczywiście przyleciała z Nowego Jorku z powodu wypadku. Nie było wiadomo skąd dowiedziała się o wypadku.

Maddie obudziła się, a gdy wszedłem do pokoju rozplakała się i sięgnęła po mnie. Była mała i prawdopodobnie nie miała pojęcia co się działo. Wołała mamę i tatę, którzy nie zrobili nic, aby uspokoić moje złamane serce.

TYDZIEŃ PÓŹNIEJ POCHOWALIŚMY RODZICÓW. Babcia zadbała o wszystko, co było dobrą rzeczą, ponieważ nie miałem pieprzonego pojęcia, od czego zacząć głównie takie jak to.

Ludzie przychodzili później i przynosili jedzenie i swoje kondolencje. Było to małe spotkanie, ale kilku chłopaków z sąsiedztwa wstąpiło. Pomyślałem, że to było miłe z ich strony.

Szczegóły o wypadku zostały opublikowane i nie zrobiło to nic, aby podnieść mój główniany nastrój.

Pijany kierowca.

Oto kto zabił moich rodziców.

I przysięgam, gdyby ten skurwiel nie był już martwy, udusiłbym go gołymi rękami i obserwował z przyjemnością jak życie powoli opuszcza jego ciało. Przysięgłem sobie w momencie, gdy się dowiedziałem się, że nigdy więcej nie będę pił. Nigdy więcej.

Gdy dom był już pusty, a byliśmy tylko ja, Maddie i babcia, rzeczywistość naprawdę we mnie uderzyła. Byłem tam, w moim domu, bez połowy mojej rodziny. Siedziałem na ganku ogrzewany nocnym powietrzem i patrzyłem na światełka zapalające się i znikające wokół krzewów na podwórku.

– Wiem, że to pewnie straszny czas o tym mówić, ale jakie są twoje plany? – zapytała babcia, zajmując miejsce obok mnie.

– Nie wiem.

Nie wiedziałem. Nie miałem pieprzonego pojęcia, co robić dalej. Po prostu wiedziałem, że muszę dbać o Maddie. I to oznaczało rzucenie szkoły i pójście do pracy na cały

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

etat. Moja mama chciała, żebym ukończył szkołę ponad wszystko i na samą myśl o tym robiło mi się niedobrze, ale musiałem zrobić to, co było konieczne.

– Możesz iść z nami.

Jej słowa zbiły mnie z tropu i odwróciłem wzrok w jej stronę.

– Co masz na myśli? Jak to z nami? – zapytałem zdezorientowany.

Uśmiechnęła się smutno do mnie i wyciągnęła rękę, aby pogłaskać moją dłoń.

– Maddie będzie mieszkać ze mną w Nowym Jorku, Blaine. Mam to wszystko na piśmie. Chcieli tego twój tata i mama.

Spojrzałem na nią z otwartymi ustami. Z pewnością nie była poważna. Ona nie zabierała mojej siostry. Po moim trupie, abym stracił Maddie z oczu.

– Ale... – zacząłem.

– Żadnych ale, Blaine. Jesteś zbyt młody, aby się nią opiekować. Ona jest jeszcze dzieckiem. – Ścisnęła moją dłoń. – Możesz tu zostać i skończyć liceum, jeśli chcesz. Cholera, jesteś już praktycznie dorosłym mężczyzną. Ale możesz iść z nami. Wszystko, co chcesz.

Chciałem się z nią spierać, ale miała rację. Nie mogłem opiekować się Maddie jak trzeba. To byłoby piekło, aby znaleźć pracę, która mogłaby pokryć wszystkie rachunki w domu.

Plus, nie byłem pewien, że zostanie w mieście było świetnym pomysłem. Nie było już nikogo, kto trzymałby mnie w tym miejscu.

– Gdzie idzie Maddie, tam idę i ja – mruknąłem.

Babcia pokiwała głową.

– Dobrze, wyjeżdżamy rano. Czy jest ktoś, z kim musisz pożegnać się przed wyjazdem? – zapytała, a jej smutne oczy obejmowały mój smutek.

Straciłem niemal każdą osobę, którą kochałem, w ciągu jednej nocy. Moja mama. Mój tata. Moja Chelsey. Wszyscy zostali mi odebrani w ciągu kilku godzin. Na samą myśl o tym, zapierało mi dech.

Wizja krwawej twarzy mojego ojca i martwe oczy, dźwięki mojej mamy łapiącej ostatnie oddechy, były moimi koszmarami. Cholera, te wspomnienia prześladowały mnie też w ciągu dnia. Za każdym razem, gdy zamykałem oczy, obrazy te zostały wypalane w moich powiekach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

A potem była Chelsey. Moja Chelsey, która myślałem, że była uosobieniem szczerości i wszystkich dobrych rzeczy na tym świecie. I nawet nie próbowałem się z nią skontaktować. Wszystko, o czym mogłem myśleć, to o tym draniu obok niej i jej uśmiechającej się do niego, jakby był odpowiedzią na wszystkie życzenia i modlitwy jej rodziców.

Pieprzyć to. Nie, pieprzyć ją.

To zostało zrobione. Zniszczone i pobite. Stracone dla świata wokół mnie. I nie było powrotu. Było utracone na zawsze.

– Nie – powiedziałem. – Nie ma nikogo.

I tam nie będzie. Tam nigdy nie będzie.

Część 2

Obnażony

24. BLAINE

– **PANIE, POWITAJCIE NA SCENIE...** – Eric, nasz mistrz ceremonii, powiedział do mikrofonu. – Koleś przynoszący kłopoty! Koleś sprawiający przyjemność! Jack! Młot! – Przeciągnął słowo młot na cztery długie uderzenia.

Stojąc za srebrną zasłoną, słyszałem szalejący tłum kobiet. Skandowały moje imię i gwizdały, jak pijani faceci. Pierwsze takty Metallici "Enter Sandman" zaczęły przedzierać się z głośnika, a ja wiedziałem, że to czas, abym ruszył na scenę.

Tańczyłem i powoli zdzierałem z siebie ubranie, dając paniom dokładnie to, czego chciały. Moje ciało. Nie mnie. Nie moją osobowość. Chciały zobaczyć mojego grubego i twardego fiuta gotowego do pieprzenia. Chciały sobie wyobrazić, że to ze mną idą do domu. Nie z ich nudnymi, seksualnie nienadającymi się do niczego mężami lub chłopakami.

I choć nie wszystkie z nich, kilka wybranych z grubymi portfelami, dostanie posmak mnie.

Przebiegłem palcami po moich obolałych mięśniach brzucha, poruszałem moimi biodrami, jakbym pieprzył każdą z nich. Spojrzałem w dół z moim popisowym uśmiechem, który pozwalał im wypełniać moje stringi pieniędzmi. Zdarza się, że czasami dzielna pani chwyci mojego fiuta lub złapie w palce moje jaja.

To była po prostu kolejna noc w pracy – nic nadzwyczajnego, takie samo gówno, jak każdego dnia.

Później, po dwóch tańcach, raz jako lekarz, a raz jako strażak, skończyłem na zapleczu. Właśnie tam zarabiałem większość moich pieniędzy, dając kobietom znacznie więcej niż przyjemność.

– Kurwa tak. O Boże. Pieprz mnie mocniej, kotku – Rosie krzyknęła.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Muzyka z przodu klubu zagłuszyła jej głośne krzyki. Uderzenia basu z DJ'ki wstrząsnęły ścianą, którą dociskała moja ręka. Skóra kanapy pod kolanem piszczała z moim rytmem. Otoczony czarnymi ścianami, pojedyncze światło błyszczało nad moją głową i ogrzewało moje plecy.

Pokoje na zapleczu to zaciszne apartamenty, gdzie kobiety mogą dodatkowo płacić za prywatny taniec. Są to proste, czarne pokoje z dwiema kanapami lub jednym krzesłem po środku. Wielu facetów daje tylko tańce prywatne, ale nie byłem jedynym tancerzem, który wykorzystywał te pokoje do czegoś więcej. Facet musi robić to, co musi, aby zdobyć dodatkową gotówkę. Pchnąłem jej tyłek, a następnie wbiłem palce w jej podskakujące biodra, pociągając ją do moich uwłaczających pchnięć. Odgłosy mojego ciała uderzającego o jej i jej nadmiernie mokrej cipki były słyszalne w całym pomieszczeniu.

Rosie była jedną z moich stałych klientek. Była zamężną laską, która zwykle przychodziła co drugi weekend, aby uzyskać to, czego nie dostawała już w domu. Była słodka i spokojna, ale to wszystko było na pokaz. Za zamkniętymi drzwiami, Rosie lubiła szorstkość, trochę bólu. Razem przeszliśmy długą drogę. Nie trzeba dodawać, że lubiła seks ze mną.

Czy sprawiało mi to przyjemność? Nie tak bardzo.

– Jestem brudną dziewczyną – powiedziała głosem, stłumionym przez czarną, skórzaną kanapę.

– Brudną dziwką.

Kobiety!

Rzeczy, które mówiły podczas seksu, były niemal komiczne. Nie daj Boże nikomu nazywać ich słowami, których używały w łóżku. Nie byłoby opcji, żeby za to nie zapłacić. Jednak wypowiadały te słowa.

Mimo to, miałem swoją rolę do odegrania

– To sprawia, że czujesz się dobrze, prawda? – warknąłem jej do ucha, ciągnąc płatek ucha. – Lubisz mojego grubego kutasa w swojej pięknej, różowej cipce prawda, ty mała dziwko? – Znowu uderzyłem jej tyłek i pociągnąłem ją za włosy. Podobało się jej do kurewsko.

– Tak. Och, podoba mi się tak bardzo. Uwielbiam. To. Tak. Bardzo – wypowiadała pojedyncze wyrazy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Cofnęła swój tyłek w stronę moich pchnięć, starając się utrzymać mój rytm.

Nie była brzydką kobietą, ale była co najmniej dwadzieścia lat starsza ode mnie. Jej skóra była piegowata, opalona zbyt wiele razy, i była pomarszczona z naciągnięciami w wielu miejscach. Jej włosy były suche i nadmiernie farbowane. Wiedziałem na pewno, że nie była naturalnie ruda, ale mimo to, zapomniałem o tym wszystkim i zrobiłem co miałem zrobić.

Zamknąłem oczy i wyobraziłem sobie jedyną twarz, którą zawsze przywoływałem we wspomnieniach, kiedy pieprzyłem dla kasy. Wyobraziłem sobie jej długie, brązowe włosy i duże brązowe, sarnie oczy. Wyobraziłem sobie jej miękkie, uśmiechnięte usta, jej słodkie policzki, które były zawsze zarumienione. Zatopiłem się w moich myślach o niej, kiedy wbijałem moje biodra w Rosie, mocno i szybko.

To nie z Rosie byłem w tym momencie. To była dziewczyna, która skrzywdziła mnie jak żadna inna, która zmuszała mnie bym chciał więcej. Była jedyną kobietą, która kiedykolwiek trzymała mnie za serce, która mruczała cichutko, kiedy zatracalem się głęboko wewnątrz niej. I to była miłość, która prawie mnie zabiła. Kiedy była pode mną, chciała mnie w ten sposób jak nikt inny, kogo kiedykolwiek miałem. Mogłem dostać się do tego miejsca, gdy wyobraziłem sobie, że to ona.

Zawsze ona.

Potem jej twarz zniknęła, pozostawiając mnie bez tchu z bólem w klatce piersiowej, to nadal bolało jak świeża rana, jakby utrata jej nastąpiła tylko dzień temu, a nie rok temu. Pieprzony rok. Tyle czasu minęło odkąd widziałem jej twarz. I wciąż bolało tak bardzo, że nie mogłem oddychać, gdy myślałem o niej.

Potrząsając głową, pchnąłem Rosie mocno, unosząc jej nogę, by móc wbić się głębiej w jej wnętrze. Chciałem zniknąć. Chciałem zostawić to wszystko za sobą. Musiałem pozbyć się wspomnień osoby, która wstrząsnęła mną tak mocno, że na zawsze pozostaną mi blizny.

Cipka Rosie zacisnęła się wokół mnie, zanim odrzuciła głowę do tyłu i doszła, mocząc prezerwatywę i wykrzykując swoje uwolnienie. Jej orgazm dał mi znać, że nadszedł czas, aby udawać i wypierdalać z powrotem na scenę.

Czas to pieniądz.

Wbiłem się w nią szybciej, jej mokre soki rozlewały się wokół lateksu obejmując mojego penisa. Wgryzłem się w jej ramię, w sposób jaki wiedziałem, że lubi, warknąłem jakbym dochodził.

Nie doszedłem.

Nigdy nie dochodziłem z kobietami, które mi zapłaciły.

Nigdy.

To była moja praca. To była praca, a nie zabawa. Dokuczałem im na scenie, a potem sprawiałem przyjemność na zapleczu. Kłopoty i przyjemność. To był mój slogan, i tak żyłem.

Dawałem im to, czego chciały. Pozwalałem im myśleć, że były najlepsze, jakie kiedykolwiek miałem. Zatrzymywałem się na tych częściach ciała, których wiedziałem, że nienawidziły, i dawałem im cokolwiek, czego brakowało w ich życiu uczuciowym. Potem dostawałem zapłatę. To była transakcja. To opłacało moje rachunki i dbało o rzeczy w domu.

– O mój Boże, Jack. To było niesamowite – wydyszała.

Jack Hammer był moim pseudonimem. Nigdy nie podawałem im mojego prawdziwego imienia. Sądzę, że nawet Tommy, człowiek, który był właścicielem klubu, nie znał mojego prawdziwego imienia. Tak było łatwiej. Nie było płacenia podatków. Nie było nawet identyfikatora, czy karty ubezpieczenia społecznego. Mogłem zniknąć z klubu w jedną noc i nikt nie będzie mógł mnie śledzić.

Rosie odwróciła się, rzucając się z powrotem na kanapę. Guziki jej bluzki były rozpięte, a poły bluzki rozrzucone, pot spływał między jej obwisłymi piersiami błyszczącymi w słabym świetle nad nami.

– Byłaś niesamowita – powiedziałem, składając delikatny pocałunek na boku jej szyi.

Nigdy w usta. Nigdy.

Stojąc, ściągnąłem prezerwatywę z mojego fiuta i wrzuciłem ją do kosza. Szarpnąłem moje jeansy, ukrywając mojego twardego kutasa i zarzuciłem moją białą koszulkę na głowę.

Dzięki Bogu za Viagrę.

Ciężko jest być twardym przez wiele godzin. To czyste piekło, nie być w stanie ulżyć sobie, dopóki nie będziesz sam pod swoim prysznicem po pracy. Ale tak jak powiedziałem wcześniej, miałem rachunki do zapłacenia. Było jedzenie, które trzeba było położyć na stole i

recepty dla babci, które trzeba było wykupić. Miałem obowiązki i nigdy nie uchylałem się od nich.

Nauczyłem się trickeru z Viagrą od starych wyjadaczy, którzy pracowali w klubie, kiedy po raz pierwszy zacząłem. Oni nauczyli mnie wszystkiego o prawidłowym dawkowaniu na noc, a nawet podali mi moją pierwszą pigułkę. Trudno uwierzyć, że było to prawie rok temu. Kilku z nich odeszło już dawno. Mężczyźni nie mają tendencji do pozostania w klubie na bardzo długo.

Kiedy Rosie położyła się razem ze mną, zacisnęła grube, starzejące się ciało na mojej piersi i pocałowała mnie w podbródek.

– Do zobaczenia za kilka weekendów – powiedziała, wsuwając mi gruby zwitek setek do kieszeni.

Zlustrowałem całe jej ciało, przeniósłem moje oczy z powrotem na jej twarz, w sposób jaki wiedziałem, że kobiety uwielbiają. Pozwalało to im poczuć się specjalne lub jakieś inne gówno. Kto wie, do cholery? Kobiety są bardziej popieprzone niż mężczyźni.

Całując ją w policzek, uśmiechnąłem się do niej, kiedy ścisnąłem jej tyłek.

– To nie nastąpi wystarczająco szybko – skłamałem.

Odwróciła się, a ja uderzyłem jej tyłek raz jeszcze na dokładkę, zanim wyszła z pokoju.

Kiedy zniknęła, usiadłem na kanapie i przeciągnąłem rękami po mojej twarzy. Jak dotąd pieprzyłem moje dwie stałe klientki, a noc dopiero się zaczyna. Nie byłem pewien, czy miałem jeszcze siłę. Byłem cholernie zmęczony. Udawanie było trudniejsze niż to brzmiało.

To nie była zamierzona gra słów.

Opuściłem pokój, zatańczyłem dwa kolejne układy, zdobywając spłatę raty hipoteki w ciągu jednej nocy. To była sobota, a soboty były zazwyczaj zarezerwowane dla wieczorów panieńskich i dzikich kobiet, szukających spędzenia dobrze czasu. Soboty były moim dniem na zdobywanie pieniędzy.

Złoty Banan, najgorętszy klub z męskim striptizem w New Jersey, był na obrzeżach Nowego Jorku. Były to dwie godziny jazdy, których kurwa nienawidziłem, ale to było konieczne. Nie chciałem prowadzić podwójnego życia, ale musiałem to zrobić dla tych, którzy zostali z mojej rodziny.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Klub był otwarty siedem dni w tygodniu, ale działał tylko w ruchliwe dni: czwartek, piątek i sobotę. Kiedy nie pracowałem w Bananie, świecąc fiutem za kasę, pracowałem przy pielęgnacji trawników, przycinając je i innego rodzaju krzaki, dla firmy zajmującej się architekturą krajobrazu.

Pielęgnacja trawników była ciężką pracą, ale kochałem pracę na świeżym powietrzu ze słońcem na plecach. Bardzo podobał mi się zapach świeżego powietrza oraz swoboda bycia z dala od klubu. Kochałem tę pracy. Czasami.

Pracowałem siedem dni w tygodniu. Siedem.

Poza tym, że praca odrywała moje myśli od tych, z którymi walczyłem codziennie, aby o nich zapomnieć, miałem ludzi, którzy byli ode mnie zależni. Miałem ludzi, którzy mogli przetrwać, tylko dlatego, że pracowałem, moim rękami, aż moje palce były pokryte odciskami, i moim fiutem, którego jakaś bogata suka chciała ujeźdzać.

Pamiętając o tym wszystkim, wyszedłem z Banana, dostałem się do mojego Camaro z sześćdziesiątego dziewiątego, z kieszenią pełną gotówki i bolesnym fiutem i jajami.

Rzeczy, które robimy dla tych, których kochamy.

DWIE GODZINY PÓŹNIEJ, wkradłem się do domu. Była czwarta nad ranem, nie chciałem nikogo obudzić. W domu było ciemno i cicho. Maggie, stara suka cocker spaniel mojej babci, podbiegła do mnie i wskoczyła na moją nogę

– Leżeć, Maggie – wyszeptalem, zamykając drzwi frontowe, jak najciszej.

Dom był małym, skromnym miejscem na przedmieściach. Cegły zewnętrzne błagały o myjkę ciśnieniową, ale otoczenie wyglądało idealnie, ponieważ poświęciłem czas, aby upewnić się, że wygląda ładnie. Babcia miała słabość do kwiatów, a jeśli wszystko, co należało zrobić, aby uzyskać uśmiech na jej twarzy, to posadzenie kilku tulipanów, to niech tak będzie.

Podkradałem się przez cały dom, starannie, aby nie przegapić tych części podłogi, które skrzypiały, i poszedłem do kuchni.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zaświeciłem światło, znalazłem talerz z resztkami, które babcia pozostawiła dla mnie w kuchence mikrofalowej, i nacisnąłem przycisk, aby je podgrzać.

Następnie udałem się prosto do kranu. Bardziej niż cokolwiek innego, potrzebowałem wody. Moje ciało pragnęło jej. Większość tancerzy spędzała noc upijając się, robiąc zdjęcia z paniami i topiąc je wszystkie.

Nie ja.

Alkohol zmienił moje życie na gorsze. Alkohol rozerwał moje życie na strzępy i zabrał ludzi, na których zależało mi najbardziej. Moi rodzice zginęli, ponieważ jakiś dupek wypił za dużo, a potem usiadł za kierownicą. Miałem dopiero osiemnaście lat i byłem zbyt młody, by uświadomić sobie, jak bardzo moje życie miało się zmienić.

Z tego powodu nigdy nie piłem tego gówna. Dla mnie wystarczała woda.

Pochłonąłem jedzenie nie degustując niczego i popiłem większą ilością wody. Kiedy zabezpieczyłem dom, poszedłem do mojego pokoju, który był wielkości dużej szafy i wyciągnąłem parę dresów z mojej szafki. Powlokłem się do łazienki, nastawiłem prysznic na najbardziej gorącą wodę, jak tylko było to możliwe i wszedłem pod strumień.

Zmyłem perfumy i szminkę. Zmyłem brud, wszystkiego co robiłem przez całą noc. Zamykając oczy, wyrzuciłem z moich myśli winę za to co robiłem. Seks – kłamstwa – moje życie i wszystko to poszło na marne.

Opierając się o płytki prysznicowe, pozwoliłem ciepłej wodzie spływać po mojej skórze, kiedy trzymałem w dłoni mojego penisa. Był jeszcze twardy jak skała i zaczął boleć godzinę przed wyjściem z pracy. Moje jaja bolały, a głowa była zmęczona, jakby ktoś spędził noc przeżywając ją.

Większość mężczyzn masturbowało się, aby poczuć rosnący orgazm, łaskotanie kręgosłupa – słodkie ścisnięcie jaj tuż przed wytryskiem. Uczucie opróżniania się zazwyczaj odczuwalne było jako niesamowite zjawisko. W trakcie uwalniania mięśnie zwykle były ekstremalnie napięte, a usta otwarte z przyjemności.

To nie wyglądało tak u mnie.

Już nie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie mogę sobie przypomnieć, kiedy masturbowałem się dla przyjemności. Teraz był to jedyny sposób, w jaki mogłem się przespać.

Mój penis bolał, ale nie w dobrym tego słowa znaczeniu. Bolało dotykanie go po nocy nadużywania go. Byłem wyczerpany, a w niektóre noce musiałem masturbować się godzinami, aby opadł. Na szczęście, to nie była jedna z tych nocy. Pompowałem pięścią kilka razy, zamykając oczy i pozwalając jej dużym, sarnim oczom wkraść się w moje myśli, potem wytrysnąłem w moją dłoń.

Przycisnąłem moje czoło do płytek, oddychając ciężko, i modliłem się, żeby pewnego dnia wrócić do normy. Modliłem się, aby pewnego dnia po prostu pracować przy pielęgnacji trawników i nadal mieć możliwość, aby związać koniec z końcem. To nie stanie się przez długi czas, ale pomysł był miły.

OBUDZIŁEM SIĘ TRZY GODZINY po tym, jak poszedłem spać do łóżka. Nawet z zamkniętymi oczami, czułem promienie słońca opadające na moją twarz. Było zbyt wcześnie. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że ja ledwo poszedłem spać.

– Blaine. Blaine. Blaine. Blaine – Maddie, moja siostra, wykrzykiwała moje imię w kółko, skacząc po moim łóżku.

W ciągu ostatniego roku, opanowała L w moim imieniu, i teraz jest w stanie powiedzieć słowo miłość prawidłowo.

Była wymarzonym dzieckiem moich rodziców. Myśleli, że nie będą już mieli więcej dzieci, ale nagle pojawiła się Madison. Miałem piętnaście lat, kiedy się urodziła. Pamiętam, jak zobaczyłem jej słodką twarz po raz pierwszy, i zrozumiałem, że zrobię wszystko, co trzeba będzie, aby upewnić się, że będzie zawsze pod dobrą opieką.

I dotrzymałem tej obietnicy. Każdej nocy, kiedy tańczę – codziennie, kiedy koszę trawy i wypielęgnowane trawniki innych ludzi – dotrzymuję obietnicy.

– Madison, proszę – jęknąłem w poduszkę. – Jeszcze dziesięć minut.

– Ale Blaine, nadszedł czas, aby wstać – śpiewała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

To była niedziela, a ja wiedziałem, że muszę być w pracy, w ogrodzie Wilsona przed południem, ale nie mogłem być zły na Madison. Nie miała pojęcia, co robiłem dla niej, a nawet gdyby to wiedziała, nie byłam pewien, czy była na tyle duża, aby to zrozumieć.

– Idź zjedz trochę płatków. Będę w kuchni zanim skończysz.

Przykryłem moją głowę kocem i modliłem się, żeby dała mi kolejnych trzydzieści minut snu. Znałem ją i wiedziałem, że przygotowując sobie płatki zrobi ogromny bałagan, ale sen był w tej chwili ważniejszy od tej myśli.

– Fuj! Nie chcę płatków. Czy możesz zrobić mi jakieś naleśniki? Proszę – przeciągnęła ostatnie słowo.

Moja siostra była jedynym dzieckiem, które żądało dużego śniadanie na ciepło. Była taka mała. Nie miałem pojęcia, gdzie mieści wszystkie potrawy. Większość dzieci pokochałaby wolność wstawania i robienia sobie samemu płatków. Nie Maddie.

Szczerze mówiąc, myślę, że używała naszego śniadania w weekendy, jako sposobu na spędzenie czasu ze mną, co było powodem, dla którego zawsze ustępowałem.

– Dobrze – wychrypiałem, mój głos był gruby od snu.

Rzucając koc do tyłu, wyszedłem z łóżka przed otwarciem oczu. Przeciągnąłem moimi dłońmi w dół zarostu na policzkach i pokręciłem głową.

Łóżko przestało się ruszać i usłyszałem jej małe, bose stopy, kiedy wystartowała przez cały dom, w stronę kuchni. Stojąc, przeciągnąłem moje obolałe ciało i pokręciłem szyją. Czuję się starszy niż byłem w rzeczywistości i wiedziałem, że był to efekt życia, jakie prowadziłem.

Zarzuciłem na siebie starą koszulkę, zakrywając tatuaże i piercing, wiedziałem, że babcia ich nie lubiła, i poszedłem do kuchni. Maddie siedziała przy stole z jej widelcem w ręku.

Uśmiechnęła się do mnie, a ja uśmiechnąłem się do niej. Była piękna. Jej duże, niebieskie oczy przypominały mi oczy mamy ... jak również moje. Jej oliwkowa skóra, również pasowała do mojej, była ciemniejsza od kiedy lato zaczęło dobiegać końca.

Jej cienkie, proste, blond włosy, były jedyną cechą, którą odziedziczyła po ojcu, były w ogromnym nieładzie po nocy. Miała na sobie szlafroczek z motywem z Kariny Lodu, z jej ulubionym Olafem Snowmanem z przodu, który sięgał do jej małych stóp.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Naleśniki? – zapytałem, aby upewnić się, że nie zmieniła zdania.

– Naleśniki. – Uśmiechnęła się.

Babcia przyszła, gdy byłem w trakcie gotowania, jej pomarszczony uśmiech był pełen miłości do Maddie i do mnie.

Wyglądała lepiej. Niedawno wyszła ze szpitala. Jej nerki postanowiły odmówić posłuszeństwa i już nie chciały pracować z jej cukrzycą. Zasadniczo, to powinna szybko mieć przeszczep. Ponieważ nie miała ubezpieczenia, to do mnie należało upewnienie się, że pieniądze będą przygotowane, kiedy przyjdzie ten czas.

– Dzień dobry, Maddie – powiedziała, podchodząc do ekspresu do kawy.

Pochyliłem się i pocałowałem ją w policzek, zanim przerzuciłem naleśnik, który robiłem dla Maddie. Mieszkaliśmy z babcią od wypadku. Przeprowadzka z Georgii do Nowego Jorku początkowo była szokiem kulturowym, zwłaszcza dla osiemnastoletniego chłopca, ale kiedy już się przyzwyczailem, to nie było tak źle.

Rzuciłem szkołę, kiedy babcia po raz pierwszy zachorowała. Łatwiej było dbać o Maddie. Skończyłem zajęcia on-line, co wyszło na moją korzyść, ponieważ udało mi się skończyć wcześniej. Kiedy pieniądze z ubezpieczenia na życie moich rodziców, których było prawie tyle, aby przeżyć, zaczęły się wyczerpywać, znalazłem pracę, aby pomóc.

Babcia otrzymywała pomoc, ale to nie było wystarczająco dużo, aby utrzymać dwie dodatkowe osoby. Porzuciłem ideę pójścia na studia, kiedy zacząłem pracować w kilku miejscach. Zarabiałem wystarczająco dużo pieniędzy na pokrycie jedzenia na tydzień, ale zawsze była to walka.

Dopiero Tommy, właściciel Złotego Banana, wszedł do sklepu w którym pracowałem i zaproponował mi pracę, dzięki której wszystko zaczęło się zmieniać. Postanowiłem, zrobić to, co trzeba było zrobić, gdy czasy stały się trudne.

Babcia nie miała pojęcia, co robiłem, kiedy wychodziłem w nocy do pracy. Trochę bujdy o układaniu towarów ułatwiło życie nam wszystkim.

Umieściłem naleśniki na talerzu na Maddie, pocałowałem ją w czubek głowy i zacząłem się zbierać, aby opuścić kuchnię.

– Gdzie pracujesz dzisiaj? – zapytała babcia, dmuchając delikatnie wierzch gorącej kawy.

– U Wilsona. Mam około akra do strzyżenia i kilka nowych klombów do obsadzenia.

Skinęła ze zrozumieniem.

Zostawiłem kobiety mojego życia, aby radziły sobie same, gdy poszedłem do pracy.

Później, gdy słońce zaszło, wróciłem do domu pokryty brudem i potem. Byłem skonany i gotowy do łóżka. Wzięłam prysznic przed położeniem się, wiedząc, że następnego dnia nic się nie zmieni.

25. CHELSEY

– **NIE MOGĘ UWIERZYĆ**, że teraz mieszkasz w Nowym Jorku – powiedziała Lynn z twarzą zwróconą ku niebu, kiedy wpatrywała się w wieżowce górujące nad nami.

To było coś zupełnie innego niż Georgia, ale to był Columbia University, gdzie studiowałam, dlatego właśnie tutaj będę przez jakiś czas. To był początek moich studiów, a Lynn przyleciała do mnie.

– To szaleństwo, prawda? – odpowiedziałam.

Podaliśmy pięć dolarów facetowi sprzedającemu hot dogi, odebrałam zamówienie, gdy mi je podał i wzięłam ogromny gryz.

– Szaleństwo, nawet nie zacznę tego opisywać, Chels. Chciałaś tego i podążyłaś za marzeniem. Jesteś teraz studentką. – Rzuciła w przelocie garść drobnych z torebki do kubka bezdomnego.

– Powiedz mi, że znasz już jakieś kluby tutaj. – Odwróciła się, spoglądając na mnie z podnieceniem. – Słyszałam, że Nowy Jork ma jedne z najlepszych.

Kluby.

To, co miała na myśli.

Prawda była taka, że nie myślałam nawet o czymś w tym charakterze, odkąd przeniosłam się do mojego małego mieszkania w pobliżu uniwersytetu. Nie miałam szans poznać żadnych przyjaciół, ponieważ studia zawsze były priorytetem, a ja nie zamierzałam wychodzić do tego typu miejsca sama.

Nie wspominając już, że Lynn jakoś zapomniała, że clubbing nie był naprawdę moją działką.

– Jeszcze nie – odpowiedziałam.

Kontynuowaliśmy wycieczkę po Broadway’u, przyglądając się witryną. Ledwie mogła pohamować swoje podniecenia. To nie było tak, że nigdy nie byłyśmy w Nowym Jorku.

Byłyśmy.

Tak na prawdę, byłyśmy wiele razy.

Ale jakoś będąc same w mieście bez naszych rodziców, było inaczej. Nie czułyśmy zagrożenia, ponieważ byłyśmy wolne, mogłyśmy robić, co chciałyśmy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Chciałam wrócić do mojego mieszkania i czytać, ale Lynn chciała się bawić. Tak więc, zamiast chodzić w kółko, zaciągnęła mnie do sklepu, w którym siedziałam i obserwowałam jej zakup stroju w stylu Nowego Jorku.

Słuchałam, kiedy powiedziała mi wszystko o nowym facecie z którym się spotykała, i o tym jak każdy ze szkoły wracał do domu. Zasadniczo, mówiła o ludziach, których, albo nie znałam, albo mi na nich nie zależało.

Nuda na sto dwa.

– Kiedy ostatnio byłaś na randce? – zapytała.

Jej głos dobiegał zza parawanu, gdzie przymierzała ubrania, a wszyscy w sklepie mogli ją usłyszeć.

Pytanie odbiło się wokół, przyciągając uwagę wszystkich kupujących.

Znałam odpowiedź na jej pytanie, cieszyłam się, że ona też już je poznała. Nie chodziłam na randki, odkąd mnie opuścił. I nawet nie myślałam o innym chłopaku od chwili kiedy zniknął. Zostawił mnie, kiedy potrzebowałam go najbardziej. Zostawił mnie z wszystkimi zmianami w moim życiu, jakbym nic dla niego nie znaczyła. To wciąż mocno bolało, a gniew był jeszcze świeży, chociaż minął rok.

Nigdy wcześniej nie doświadczyłam tak dotkliwego bólu, nawet kiedy byłam młodsza i upadłam, łamiąc rękę w siedmiu miejscach. Jego odejście pozostawiło blizny wewnątrz mojego środka, głęboko w miejscu, które wciąż paliło świeżym ogniem, miejscu do którego nie pozwoliłam nikomu się zbliżyć.

Kiedy nie odpowiedziałam na jej pytanie, wychyliła głowę zza parawanu ze smutkiem w oczach.

– Nie randkowałeś od niego, prawda?

Nie wypowiedziała jego imię, ale nawet odniesienie do Blaine’a bolało. Czułam, że moje płuca zaraz pękną, a powietrze wokół mnie było zbyt ciężkie, aby nim oddychać. Zaczęłam czuć, że się duszę, co skłoniło mnie do wstania i poruszania się po sklepie.

– Myślę, że wyjdę na zewnątrz i zaczerpnę świeżego powietrza – powiedziałam, gdy ruszyłam w kierunku wyjścia.

Lynn nie zareagowała, a nawet gdyby to zrobiła, nie czekałam na to, co miała do powiedzenia.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Kiedy tylko chłodne powietrze z zewnątrz dotknęło moich policzków, poczułam, że mogę oddychać. Przykucnęłam, oparłam dłonie na moich udach i wzięłam głęboki wdech.

Nigdy nie przyznaję się komukolwiek, że efekt Blaine'a Wesley'a wywarł na mnie takie wrażenie. Nigdy.

LYNN ZOSTAŁA ZE MNĄ PRZEZ TYDZIEŃ, nie spiesząc się w ogóle do powrotu do Georgii.

Na szczęście nie wspominała ponownie o clubbingu, aż do następnego weekendu, co oznaczało, że miałam cały tydzień na naukę non stop w ciągu dnia, a noce – były pełne dziewczynskiej zabawy.

Gdy nadeszła sobota, Lynn czekała przed moją salą z wielkim uśmiechem na twarzy.

– Więc, pomyślałam... – zaczęła, kiedy szła krok za mną.

– O Boże. To nigdy nie wróży nic dobrego – zażartowałam.

– Suka – żartobliwie mruknęła. – W każdym razie, myślałam. Wyjeżdżam w poniedziałek, może powinniśmy wyjść i się zabawić dziś wieczorem.

Ponieważ spędziłyśmy tydzień robiąc wszystko, co chciałam robić i wiedziałam, że nie było sposobu, aby nie pójść i spędzić z Lynn babski wieczór w klubie. Prawdopodobnie skończymy w jakimś obskurnym miejscu, gdzie będę pić wodę i sprawdzać czas co dwadzieścia minut.

– Dobrze – Zgodziłam się, zdobywając zaszokowane westchnienie Lynn.

– Co wymyśliłaś?

– Ok, więc poznałam kilka dziewczyn w kawiarni w pobliżu twojego mieszkania.

Spotykałyśmy się tam każdego dnia w tym tygodniu. Jedna z dziewczyn bierze ślub w następny weekend, a reszta organizuje jej wieczór panieński w klubie na przedmieściach New Jersey. Myślę, że to może być zabawne.

Lynn była w Nowym Jorku od tygodnia, a już, udało jej się zaprzyjaźnić. Była orzeźwiająca i z łatwością nawiązywała znajomości. Jej południowe pochodzenie oznaczało,

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

że wszystkich nieznajomych, których poznała uznawała za przyjaciół i rozmawiała z nimi, jakby znała ich całe swoje życie.

Ja? Nie za bardzo.

– Mówisz poważnie? – spytałam.

Wyszliśmy z budynku na chłodne popołudniowe powietrze. Była niewielka szansa na deszcz w nocy, było słabe zamglenie i padał lekki deszcz.

– Oczywiście, że jestem poważna. Żadna z nas nie bierze ślubu w najbliższym czasie, co oznacza, że mamy przed sobą lata zanim będziemy mogły cieszyć się dobrym wieczorem panieńskim.

Zatrzymałam się, zwróciłam ku niej i zobaczyłam jej szczęśliwy uśmiech oraz wypieki na policzkach. Ona naprawdę chciała to zrobić. Szczerze mówiąc, pójście do jakiegokolwiek klubu brzmiało dla mnie strasznie. Przynajmniej jeśli wybrałybyśmy się z grupą dziewczyn, Lynn miałaby z kim tańczyć.

To była dobra wiadomość dla mnie. Oznaczało to, że nie spędzę nocy martwiąc się, że będzie miała zamiar wyciągnąć mnie na parkiet pełen spoconych ludzi. Nienawidziłam stać tam i kiwać głową, jakbym wiedziała, co robię.

Nie lubiłam tego.

– Dobrze - odpowiedziałam. – Która godzina?

LYNN I JA POZNAŁYŚMY PRZYSZŁĄ PANNĘ MŁODĄ oraz grupę dzikich dziewczyn przed moim mieszkaniem. Podeszłam do tyłu limuzyny i siedziałam cicho w kącie podczas jazdy. Dziewczyny zaczęły już imprezę i piły alkohol prosto z butelki. Były gotowe na noc dzikiego picia, a ja nie.

Klub na przedmieściach New Jersey był oddalony o dwie godziny. Kiedy limuzyna zatrzymała się, dziewczyny były już podpite i zaczęły ściągać ubrania, aby się schłodzić. Kiedy one miały na sobie krótkie spódnice i topy, które pokazywały zbyt duże dekolty, ja zdecydowałam się na mniej oczywisty wybór. Moje czarne legginsy i długa bluzka zakrywająca mnie całkowicie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Usiadłam i czekałam, gdy dziewczyny wysiadały z limuzyny, a ich obcasy wbijały się w białe kamienie przed klubem. Kiedy wysiadłam, zobaczyłam duży, ceglany budynek. Żółty neon w kształcie banana był na szczycie budynku, zawieszony nad słowami Żółty Banan.

Był ogromny. Tak duży, że w rzeczywistości, byłam pewna, że z odpowiednim wyposażeniem mogłabym zobaczyć go z mojego mieszkania oddalonego o dwie godziny drogi stąd.

Parking był pełny, a muzykę z wnętrza budynku było słychać nawet tam gdzie stałyśmy. Kamienie strzelały pod moimi butami, kiedy szłam za dziewczynami ku wejściu. Nienawidziłam chodzić do klubów. Moje dłonie były spocone i czułam suchość w ustach z nerwów. Przełknęłam ciężko przez moje spieczone gardło.

Łysy mężczyzna z całkowicie zbyt wieloma mięśniami, tatuażami, piercingiem, wziął od nas pieniądze w drzwiach i nawet nie pofatygował się, aby sprawdzić nasze dowody. Ani Lynn, ani ja nie miałyśmy jeszcze dwudziestu jeden lat i byłyśmy przyzwyczajone do noszenia brzydkich opasek wokół nadgarstków, które informowały, że musimy trzymać się z dala od alkoholu. Wyglądało na to, że Lynn będzie mogła kontynuować picie w środku. Byłam przyzwyczajona do bycia jedyną trzeźwą osobą w grupie.

Kiedy drzwi się otworzyły, dym i mgła owinęły się wokół nas, a rytm z muzyką uderzył w moim żołądku. Poruszaliśmy się po słabo oświetlonym pomieszczeniu, a następnie udałam się za dziewczynami do baru i stanęłam z boku, kiedy one brały grupowe szoty i zamawiały swoje drinki.

Przesunęłam wzrokiem dookoła pomieszczenia, zauważając, że było tam nienormalnie wiele kobiet i tylko kilku facetów w całym lokalu. Nie było parkietu, więc każdy siedział i rozmawiał głośno przy stołach otaczających scenę.

Następnie mistrz ceremonii zaczął mówić, a muzyka podniosła pomieszczenie. Powoli zaczęłam zdawać sobie sprawę z rodzaju klubu do jakiego zaciągnęły mnie dziewczyny.

Męski klub ze striptizem.

Chciałam umrzeć na miejscu. Dosłownie, umrzeć i zapaść się pod ziemię, gdzie miałam nadzieję rozpaść się i zniknąć. Natychmiast, pożałowałam że nie zabrałam własnego samochodu, ale mieszkałam w mieście, co oznaczało, że rzadko kiedy mogłam pojechać w dowolne miejsce. Chciałam iść do domu, ale nie mogłam zepsuć wieczoru panieńskiego.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zarumieniłam się mocno, gdy wyszedł facet na scenę i zaczął tańczyć oraz rozbierać się.

– Chodź, Chelsej! Dostańmy się bliżej. – Lynn wrzasnęła przez muzykę, szarpiąc mnie za ramię i ciągnąc do stolika obok sceny.

Przyszła panna młoda i jej przyjaciółki wpychały pieniądze facetom i krzyczały brudne rzeczy, łapiąc się za piersi i przygryzając wargi.

To było obrzydliwe. To było zawstydzające.

Gdy facet na scenie skończył tańczyć i zebrał pieniądze, które zaśmiecały podłogę, opuścił scenę. Światłówki zmieniły kolor, zmieniając atmosferę w pomieszczeniu. Purpurowe oświetlenie przesunęły się, zanim wylądowały jak reflektory na środku sceny. DJ zwolnił muzykę, kiedy mistrz ceremonii mówił do mikrofonu.

– A teraz, panie. Mam pytanie do was. – Jego głos zagrział w pomieszczeniu. – Czy jesteście gotowe, na młota?

Sala eksplodowała krzykami, kobiety wstały z krzeseł i wszystkie zaczęły wspinać się na scenę.

– Potem zapraszamy na scenę – muzyka zaczęła grać w tle prezentacji. – Przynoszący kłopoty! Dający przyjemność! Jack! Młot!

Przeciągnął dłużej słowo młot, a muzyka podnosiła się w rytm i stawała się coraz bardziej głośniejsza.

Striptizer wkroczył na scenę, ubrany cały w kamuflaż jak żołnierz. Muzyka rockowa stawała się coraz głośniejsza, gdy stanął na środku sceny. Jego czapka moro została wciągnięta nisko nad jego oczami, zasalutował paniom w klubie.

Pracował swoim ciałem, szlifował biodrami i przejeżdżał dłońmi po workowatych spodniach moro, zanim chwycił swoje krocze. Dziewczyny obok mnie krzyczały, z Lynn włączanie.

Powoli rozpiął kurtkę moro, odsłaniając białą bokserkę pod spodem. Żartobliwie podniósł brzeg koszulki z sugestywnym uśmiechem, pokazując gładkie, wyrzeźbione mięśnie brzucha.

Wreszcie rozerwał bokserkę od dołu przez środek, odsłaniając wielką klatkę piersiową, która błyszczała w oświetleniu. Zdejmując kurtkę i bokserkę w tym samym czasie

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

zaczął pokazywać więcej jego wspaniałego ciała. Jego sexy, opalone, umięśnione ramiona, jego szerokie barki. Był piękny, a sposób w jaki poruszał swoim ciałem był hipnotyzujący. Moje oczy skupione były na jego brzuchu, byłam oczarowana ślizganiem się jego mięśni w trakcie ruchów.

Zaczęłam odczuwać emocje kobiet wokół mnie, kiedy rozpiął górną część spodni i wyciągnął jeden otwarty bok, jakby miał zamiar pokazać nam dokładnie to, na co czekałyśmy, żeby zobaczyć.

Tak. Powiedziałam my.

Od czasu Blaine'a, nie spjrzałam na żadnego faceta, ale coś w tym tancerzu na scenie przyciągało mnie.

Nie mogłam oderwać od niego oczu. Śledziłam jego duże dłonie, kiedy przesuwał nimi po całym ciele. Przeszedł po scenie, aż w końcu był tuż przed naszym stolikiem. Przyszła panna młoda wstała i przebiegła swoim rękami po jego brzuchu. Uśmiechnął się do niej grubymi wargami i ukazał seksownym zestawem dołeczków. Jego uśmiech był wszystkim co mogłyśmy zobaczyć spod jego czapki, który nadal zajmował większość jego twarzy.

Wtedy jego spodnie zniknęły, a dziewczyny przy moim stoliku zaczęły przesuwać rękami po jego grubych udach. Wpychały pieniądze w jego G-stringi, które nie pozostawiały nic dla wyobraźni.

Był duży i twardy, już w samej bieliznie i stały wyprostowany jak patriotyczny żołnierz za którego był przebrany. Zeskoczył ze sceny, żeby spędzać więcej czasu z przyszłą panną młodą. Poruszył biodrami przed nią, a wtedy ona odrzuciła głowę do tyłu ze śmiechem. Jego twarde pośladki pracowały szybko jak młot, a ja zaczęłam przygryzać moją dolną wargę, pragnąc, aby podszedł do mnie.

A potem zrobił to.

Lynn wyciągnęła rękę i pociągnęła jego bieliznę, pozostawiając jego długość i grubość na wolności. Zamiast zakryć je, opuścił ręce, pozwalając nam patrzeć na jego piękne ciało. Jego pewność siebie sprawiła, że był jeszcze bardziej seksowny.

Odwróciłam wzrok, starając się nie patrzeć jak reszta kobiet, ale zbliżył się do mnie. Inna kobieta zdjęła czapkę z jego głowy, światło raziło mnie w oczy, więc wciąż nie widziałam

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

jego twarzy.

Muzyka grała dalej i wkrótce jego penis był przy mojej twarzy.

Mówię penis luźno, bo choć nie jestem typem dziewczyny, która używa tego typu słowa, to był bardziej kogut niż penis.

Pozwól mi wyjaśnić różnicę.

Penis jest męskim narządem reprodukcyjnym, wykorzystywanym tylko w celach prokreacyjnym i do oddawania moczu. Jest to coś, co odróżnia mężczyznę od kobiety.

Mężczyźni mają penisa. Kobiety mają waginy. To prosta biologia.

Ten człowiek nie miał penisa.

Nie.

Miał koguta – coś pięknego, stał prosto z pewnością, że każda kobieta, którą będzie ujeżdżał będzie bardziej niż zadowolona z wyników. Miał koguta, który pulsował z niedostatku i podniecenia, gotowy wybuchnąć jak fontanna przyjemności. Tym bardziej, że patrzyłam na niego, tym bardziej, że moje usta były spragnione.

Wypchnął swoje biodra bliżej, przesuwając twardą, końcówkę w kształcie grzyba wzdłuż mojego policzka. Moja twarz spłonęła ze wstydu, kiedy kobiety wokół mnie wrzasnęły i rzuciły dolary na scenę. Jego dolne mięśnie brzucha, te, stanowiące idealne V, szarpnęły i zgięły się, kiedy się poruszył, sprawiając, że moje palce swędziały by go dotknąć.

Jego G-stringi zostały odciągnięte na bok, aby uwolnić bestię między nogami, ale reszta z nich była tam aby mieścić pieniądze, które kobiety wsadzały tam tylko aby go dotknąć. Co jakiś czas dwudziestki wypadały z jego G-stringów, lądując między nogami.

Dwudziestki.

Kto do diabła miał tyle pieniędzy?

Zamknęłam oczy i odetchnęłam głęboko, kiedy czekałam aż zniknę. Nie wiem, co sprawiło, że zgodziłam się na noc z dziewczynami, ale póki co cieszyłam się patrząc na piękny, męski okaz przede mną, klub ze striptizem do którego zostałam zaciągnięta nie był w moich planach.

Moje oczy przesunęły się, po jego opalonym brzuch i klatce piersiowej. Zapoznałam się z seksownymi tatuażami, które pojawiły się na jego boku, moje oczy wylądowały na jego przebitych sutkach. Jego szyja była gruba, a małe żyły pojawiły się po jego treningach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Jego mięśnie szczęki były mocne, ukazują rytm muzyki do której tańczył, a zęby przygryzały jego dolną wargę, jakby był sekundę od dojścia na mojej twarzy.

Wtedy moje oczy spotkały jego lodowe oczy i wszystko znikło. Muzyka i kobiety zniknęły, a ja wiedziałam w którym momencie mnie rozpoznał. Jego wyraz twarzy zmienił się, a jego twarz zupełnie opadła, jego ciało zatrzymało się w ruchu.

– Blaine? – To imię rozpałiło ogień na moim języku, zapiekło moje kubki smakowe i pozostawiło gryzący smak w moich ustach.

Dreszcze świadomości przeniósł się przeze mnie. To był on. Jego twarz była jedyną której nigdy nie zapomnę. Nawiedzał moje sny w nocy, utrzymywały mnie z dala od randek, bo był wszystkim, o czym mogłam myśleć. Był wszystkim, kogokolwiek pragnęłam.

Jego usta poruszyły się i czytam z jego grubych warg, kiedy bezgłośnie wypowiedział moje imię.

Uniósł brwi, zmrużył oczy na mnie, kiedy przechylił głowę i powoli wycofał się do przodu sceny. A potem odszedł, obejmując swojego pięknego koguta i zabierając razem ze sobą moje serce, które ukradł kiedy miałam siedemnaście lat.

26. BLAINE

CHELSEY FORD. PIEPRZONA CHELSEY FORD.

Nie mogłem uwierzyć, że to była ona.

Jej duże, brązowe oczy odnalazły moje, a szok wystąpił na jej wyraz twarzy. Nigdy wcześniej nie uciekłem ze sceny, ale wszystko zatrzymało się w chwili, kiedy moje oczy wylądowały na niej. Po raz pierwszy, odkąd zacząłem tańczyć, czułem się zażenowany swoją pracą.

Celowo pracowałem daleko od domu, więc babcia i Maddie nie musiały wiedzieć, co robiłem. Pracowałem z dala od domu, więc nigdy nie odczuwałem bladego strachu, który powstał w dole mojego brzucha. Miałem w dupie, to co inni ludzie myśleli, właśnie to powstrzymało mnie przed poczuciem wstydu, ale nawet za milion lat nie spodziewam się zobaczyć tutaj Chelsey.

Kiedy byłem na zapleczu i nie byłem w stanie ponownie złapać oddechu, opadłem na krzesło i chwyciłem ręcznik. Otarłem pot i oleiste gówno, które Fran dał nam do ciała. Rzucając ręcznik na bok, przycisnąłem opuszki palców do oczu, by upewnić się że widziałem wszystko.

To była na pewno ona, ale co do diabła robiła w New Jersey? W znacznie bardziej gównianej stronie Jersey? Wiedziałem już, dlaczego była w Nowym Jorku.

Uniwersytet Columbia.

Zrobiła to. Nie żebym kiedykolwiek w nią wątpił. Niechciana duma wypełniła moją klatkę piersiową. Nie chciałem powodu cieszyć się jej szczęściem. Nie chciałem być z niej dumny, ale byłem. Wiedziałem, że Chelsey może robić, cokolwiek w co włoży swoje serce. Chciałbym tylko, żeby włożyła więcej serca we mnie.

Wiedziałem też, że Columbia była jedynym powodem dla którego Chelsey była w Nowym Jorku. Nie oszukiwałem się, że szukała mnie. Nie mieliśmy żadnego kontaktu, odkąd opuściłem Georgię, i wiedziałem, że nigdy nie przyszłaby mnie szukać.

To nadal nie wyjaśniało, co robiła w klubie ze striptizem. Moja Chelsey nigdy nie była w takim miejscu jak Banan. Moja Chelsey nigdy nie miałaby spojrzenia pełnego pożądania,

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

które wypełniało jej oczy, zanim zagościł w nich szok po rozpoznaniu mnie. I znowu, to nie była już moja Chelsey ... ona nigdy nie była moja.

– Wszystko w porządku, Jack? – Tommy, właściciel, wyszedł zza rogu i zapytał.

Jego ciemne włosy były zaczesane do tyłu, a jego porno wąsy wyglądały jakby je trochę przyciął. Połowa facetów w klubie, w tym ja, nienawidziliśmy jego pieprzonych wąsów, ale traktował je z dumą. Szczerze mówiąc, dodawały smukłości jego osobie.

Troska wypełniła jego oczy, a ja wiedziałem, że był bardziej zaniepokojony swoimi kieszeniami niż tym, czy ze mną jest coś nie tak.

Reszta chłopaków kręciła się z tyłu, przygotowując się do następnego występu. Zazwyczaj mieli te same zestawy do których tańczyli. Marshall był strażakiem każdej nocy. Jimmy był policjantem. Byłem jedyną osobą w grupie, która zmieniała role. Cieszyłem się, że mogę być kimś innym niż byłem w rzeczywistości i korzystałem z tego. Chłopcy nazywali mnie gwiazdorem wszystkich branż, a ja wiedziałem, że to działa.

Nie oczekiwałem, że będę blisko z chłopakami, z którymi pracowałem, ale przez to, że pracowaliśmy tak ściśle ze sobą przez prawie rok byłoby to trudne. Cholernie banalnie to zabrzmiało, ale byliśmy trochę jak bracia, przyjrzeliliśmy się sobie nawzajem tutaj.

Nie zrozumcie mnie źle, wciąż byli tu ludzie, z którymi pracowałem, i którzy mnie nie obchodzili. Już wcześniej oceniłem komu mogę zaufać, a komu nie. Klub był brudnym miejscem, a niektórzy z nich, którzy pracowali w nim dymali innych albo pieprzyli się ze sobą ... dosłownie.

– Tak chłopie. Jest OK. Myślę, że wypłem za dużo dziś wieczorem – skłamałem.

Gdyby Tommy'emu zależało, by poznać swoich pracowników, wiedziałby że nigdy nie piłem.

– Myślisz, że możesz pracować przez resztę nocy? Jest już tutaj kolejka kobiet, które umierają by zobaczyć twój prywatny taniec.

Patrząc w dół na mojego szybko opadającego koguta, westchnąłem i skinąłem głową. Wyciągnąłem rękę i pogłaskałem go, aby przywrócić go z powrotem do życia, ból przeniósł się do moich jajek co sprawiło, że zasyczałem.

Nie chodziło o to, że ponowne spotkanie z Chelsey mogło mnie powstrzymać od pracy. Nie chciałem jednak z powrotem postawić stopy na scenie, tak długo, jak ona była w

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

klubie, ale kilka pieprzeń i tańców w prywatnych pokojach na zapleczu byłoby w stanie opłacić rachunki.

– Jeśli będziesz go głaskał jeszcze mocniej opadnie – Marshall zażartował, kiedy minął mnie w swoich ognisto czerwonych stringach.

Zignorowałem go.

– Teraz jest w porządku – odpowiedziałem Tommy’emu.

Spędziłem następną godzinę ukrywając się na zapleczu. Tańczyłem dla kobiet, które zapłaciły, a nawet zrobiłem szybką palcówkę za dwieście dolarów. Idąc potem do łazienki, żeby umyć ręce wyrząłem i zobaczyłem Chelsey siedzącą z opuszczoną głową przy stole pełnym dzikich kobiet.

Była na wieczorze panieńskim, i była jedyną osobą w grupie, która nie była ubrana seksownie. Wyglądała dokładnie tak samo jak kiedyś. Te same kapryśne usta. Te same sarnie oczy. Tak samo długie, brązowe włosy. Po prostu patrzenie na nią wywołało gigantyczny ból głęboko w mojej klatce, który musiałem zwalczyć.

Usunąłem ją z mojego umysłu.

Chodziłem z pokoju do pokoju, tańczyłem dla każdej pani, i jakoś udało mi się tylko tańczyć i nie pieprzyć. Coś podpowiadało mi, że nigdy nie będę w stanie wyciągnąć go wiedząc, że dziewczyna, która zraniła moje serce i splunęła na nie, była w tym samym budynku.

Poszedłem do pokoju na zapleczu czekając na kolejną kobietę, oparłem się o ścianę pozwoliłem moim ulubionym wspomnieniom o Chelsey zagościć w moim umyśle. Kiedy zamykałem oczy mogłem jeszcze zobaczyć jej uśmiech. Słyszałem jej słodki śmiech. Ona rozbiła mnie tak bardzo, rozbiła moje myśli, zaszokowała mnie w taki sposób, w jaki tylko ona mogła.

Drzwi otworzyły się obok mnie, wypełniając słabo oświetlony, fioletowy pokój błyskiem światła zewnętrznego. A potem była tam, stojąc obok mnie i wpatrując się w pustą przestrzeń.

Zrobiła kolejny krok do pokoju, a moje oczy przeniosły się na jej małą klatkę piersiową. Wyciągnąłem rękę i nacisnąłem na mojego twardego kutasa. Czułem się źle będąc pozornie twardym, kiedy wiedziałem, że moje ciało chce naturalnie odpowiedzieć na nią.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Była mała, niższa niż większość kobiet, a jej włosy sięgnął jej pleców, kaskadą brązowego jedwabiu. Chciałem wyciągnąć rękę i dotknąć jej włosów. Chciałem przysunąć ją do mojej twarzy i poczuć jej słodki zapach, który zawsze był wyjątkowy. Ale wiedziałem jak złe jest moje pragnienie. To było złe, bo nigdy nie było to, chciała coś, czego ona pragnęła. Podobnie jak w przypadku kobiet, które otaczały mnie codziennie ona jedynie użyła mnie.

Ponownie zamknąłem oczy, przypomniałem sobie jak wyglądała jej twarz, kiedy była pode mną. Zaskoczony jęk który wydusiła, kiedy wszedłem pierwszy w jej ciało. Przypomniałem sobie jej usta, które otworzyła w ekstazie, kiedy sprawiałem, że dochodziła i dochodziła w kółko. To był taki piękny dla mnie moment. Bolało, gdy zrozumiałem, że nie czuła tego samego

Chelsey.

Moja Chelsey była tu ze mną ponownie.

A potem westchnęła i odwróciła się twarzą do mnie, i zdałem sobie sprawę, że tak naprawdę wymówiłem jej imię na głos.

Jej duże, ciemne oczy przesunęły się na mnie, a ja czułem się, jakbym na nowo umierał od środka.

27. CHELSEY

– **LYNN, ZADZWOŃMY PO PROSTU PO TAKSÓWKĘ.** Proszę, nie każ mi cię tu zostawiać samą, w obcym miejscu w Jersey – powiedziałam.

Od chwili, kiedy zobaczyłam Blaine'a na scenie potrząsającego swoim kogutem dla wszystkich dziewcząt w klubie, byłam gotowa do wyjścia. Chciałam opuścić klub. Chciałam znaleźć się z dala od Jersey i wszystkiego z nim związanego.

– Tylko jeden prywatny taniec i obiecuję, że możemy iść – powiedziała Lynn z pijackim uśmiechem.

– Nie.

Byłam nieugięta. Nie zamierzałam utknąć w pokoju z męskim striptizerem.

Dziewczyny z którymi przyjechałyśmy, a których imiona w końcu się nauczyłam, wymyśliły, że byłoby zabawnie, trzymać mnie w niewygodnej pozycji. Nie byłam pewna, czy mogłoby mi być bardziej niewygodne niż przez całą noc było.

– Ach, daj spokój, cykorze. Żyj trochę. To mój wieczór panieński, a ty jesteś smutna całą noc. Tylko jeden taniec i wracamy – powiedziała Sherry, przyszła panna młoda.

Jej welon wisiał z tyłu głowy, żyjąc swoim własnym życiem, a szarfa, którą nosiła przewieszoną przez pierś miała na sobie po trochu wszystkiego co dzisiaj piła.

– Nie zrobię tego.

– Chodź, Chelsey. Będzie fajnie. Nie będziesz musiała go dotykać, a on też nie będzie cię dotykał – Lynn zapewniła mnie.

– Nie będzie mnie dotykać? Obiecujesz? – spytałam.

– Nie, chyba że będziesz tego chciała – powiedział facet wprowadzający panie na zaplecze z przymrużeniem oka.

Prawie zapomniałam, że tam był. Jak facet przy frontowych drzwiach, był łysy i ogromny. Nosił buty z wężowej skóry i fluorescencyjny zielony podkoszulek. Cały jego strój był okropny.

Chciałam zawrócić i iść do domu, ale wolałam wrócić z moją najlepszą przyjaciółką. Nie byłam typem człowieka, który zostawi ją pijaną, nawet jeżeli prosiłam, żebyśmy opuściły klub, kiedy moje oczy wylądowały na Blaine'a.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie powiedziałam Lynn, że on tam pracował, a ja nigdy nie byłam bardziej wdzięczna, że go nie zauważyła. Dzięki Bogu za światła fluorescencyjne, maszyny do dymu i jej lekkie zamroczenie. Spędziłam większość nocy modląc się, żeby nie wrócił na scenę. Wątpiłam, że będę mieć znowu takie szczęście.

Ostatnią rzeczą, jakiej potrzebowałam było robienie przez nią scen. Wiedziała, jak bardzo mnie zranił, a ona była pijana. Lynn, kiedy jest pijana zachowuje się krzykliwe i głośno. Chciałam wrócić do domu i zapomnieć, że kiedykolwiek byłam w tym miejscu. Jeszcze bardziej, chciałam wrócić do domu i zapomnieć, że Blaine Wesley kiedykolwiek istniał.

– W porządku. Skończmy z tym – powiedziałam, przechodząc obok faceta, w dół długiego, ciemnego korytarza z czarnymi drzwiami.

– Baw się dobrze! – Dziewczyny chichotały za mną.

– Rób to, co ja bym zrobiła – Lynn roześmiała się.

Jedna piosenka.

Tak długo miałam zamiar tam siedzieć. Trzymałam zamknięte oczy przez cały czas. Zrobiłabym wszystko, byleby tylko zabrać mój tyłek z powrotem do Nowego Jorku, i znaleźć się z powrotem w moim mieszkaniu, w którym nie trzeba myśleć o niczym, poza nauką i stopniami. Rok temu dowiedziałam się, że myślenie o czymś poza tymi dwiema rzeczami było dla mnie złe.

Znalezienie drzwi, które nie byłyby zajęte trwało długo. Otworzyłam kilka, by zobaczyć kobiety siedzące na krzesłach z tancerzami tańczącymi tylko dla nich. To było żenujące. Skończyłam stojąc przed ostatnimi drzwiami po prawej stronie. Niczego nie było widać, więc zebrałam moje nerwy i nacisnęłam klamkę. Drzwi skrzypnęły, kiedy otworzył się, ukazując pokój oświetlony fioletowymi światłami.

Samotna skórzana kanapa stała na środku pokoju i nie było okien. Weszłam do środka, kiedy moje oczy dostosowały się do kolorowego światła i cicho zamknęłam za sobą drzwi. Początkowo pokój wydawał się być pusty, ale potem poczułam kogoś stojącego obok mnie, i wiedziałam, że był to tancerz.

– Chelsey – moje imię, rozeszło się po pokoju ściszym głosem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

To był głos, którego nigdy nie zapomnę. Głos, który odtwarzałam na mojej poczcie głosowej, aż nie mogłam już tego znieść. I w końcu rzuciłam telefonem o ścianę rozbijając go na setki kawałków. To było rok temu, ale brzmiał tak samo.

Odwróciłam się w kierunku drzwi, ale przesunął się w bok blokując je. Złość przeszła jego twarz, a sytuacja stała się napięta. Byłam jedyną osobą, która mogła być zła. Nie miał prawa, patrzeć na mnie, jakbym kopnęła szczeniaka. Zwłaszcza, kiedy był tym, który mnie rzucił.

Nawet z tymi dawnymi wspomnieniami i bliznami, musiałam przyznać, że wyglądał dobrze. Lepsze niż dobrze, wyglądał smakowicie, co tylko napędzało mój gniew na niego. Para luźnych jeansów wisiała na jego biodrach, pozwalając mi w pełni zobaczyć jego sexy V podbrzusza. Stał tak z tatuażami na ramionach skrzyżowanymi na potężnej, wytatuowanej klacie, miał przebite sutki, a jego oczy mierzyły mnie od głowy do stóp i z powrotem.

– Nigdy nie myślałem, że dożyję dnia w którym sztywniara taka jak ty znajdzie się w takim miejscu. – Jego głęboki głos przeniósł się nad moją skórą, pozostawiając dreszcze w jego wyniku.

Nienawidziłam go za sposób w jaki na mnie działał.

– Zabawne. Mnie nie dziwi w ogóle zobaczenie ciebie w takim miejscu. Widzę, że dalej używasz swojego daru od Boga, by ułatwić sobie życie. – Powiedziałem, pozwalając moim oczom przenieść się do jego krocza, co pozwoliło mu załapać sens mojej wypowiedzi.

Zmrużył oczy zanim zachichotał gorzko i pokręcił głową.

– Teraz, gdy o tym myślę, to ma sens, że jesteś tutaj. Płacenie za penisa byłoby jedynym sposobem, abyś dostała jakiegokolwiek. Martwa od środka nie znajdziesz go sobie sama.

Mój żołądek zacieśnił się. Ból zmieszany z rozpylonym dymem dusił mnie. Oczyściłam gardło, odwróciłam się i zamrugałam oczami, które groziły płaczem.

Wspomnienie wszystkich chwil, kiedy pozwalałam mu dotknąć się lub trzymać, nocy, kiedy wkradał się do mojego pokoju, by po prostu spać obok mnie – spalały cały mój mózg.

Kłamstwa.

To wszystko były kłamstwa, i wysłuchanie go, mówiącego mi to, utwierdziło mnie jak bardzo myliłam się co do niego.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Wypuść mnie – powiedziałam spokojnie.

Nie chciałam załamać się przy nim. Prędzej umrę niż zobaczy, że doprowadził mnie do tego, zanim pokażę mu nawet krztę emocji innych niż gniew.

– Ale ja nawet nie zatańczyłem dla Ciebie jeszcze. – Podeszedł bliżej, jego oczy pochłaniały moją twarz.

Spojrzał na mnie tak głęboko, że bałam się, że słyszy moje myśli.

Jego woda toaletowa pachniała cudownie, a nawet jego oliwkowa skóra świeciła pod ultrafioletem. Chciałam wyciągnąć rękę i go dotknąć. Chciałam, żeby mnie dotknął, ale chciało i potrzebowałam to dwie różne rzeczy. Nie potrzebowałam Blaine'a, tak jak wtedy gdy byłam młodsza. Bez względu na to, co musiałam zrobić lub powiedzieć, miałam zamiar upewnić się, że to co do niego czułam odejdzie.

– Rany, Blaine. Przestań błagać. – Sięgnęłam do kieszeni i wyjęłam dwadzieścia dolarów. – Nie martw się o taniec. To powinno wystarczyć. – Otworzyłam moje palce i upuściłam dwudziestkę na podłogę.

Spojrzał na podłogę zanim popatrzył na mnie. Jego oczy błysnęły ogniem zanim przeniósł się, odwracając mnie i dociskając mnie mocno do drzwi, które mnie podtrzymywały.

Jego ciało dopasowało się do mojego, jego gorący oddech owiewał mój policzek. Ciepło jego ciała sprawiło, że odczułam mrowienie w moim żołądku, a jego unikalny zapach zmieszany z potem przyprawił mnie o zawrót głowy z pragnienia. Byłam zdegustowana, tym że nawet po tym wszystkim przez co przez niego przeszłam, mogę wciąż myśleć o jego ciele i sposobie w jaki go pragnę.

– Nie chcę, kurwa, pieniędzy, a już na pewno ich nie potrzebuję. W rzeczywistości, nie mogę przestać myśleć o momencie, kiedy potrzebowałam czegokolwiek od ciebie. – Pochylił się bliżej, biorąc głęboki wdech mojego zapachu zanim schował twarz w moich włosach. – Byłaś wygodna, Chelsey. Byłaś kimś z kim spędzałem czas zanim pojawił się ktoś lepszy.

Jego słowa były jak sztylet wbity w moje serce. To było dokładnie to, co myślałam, kiedy zniknął. Byłam wygodna. I byłam dla niego nikim ... nigdy nie byłam.

Dyszałam, łąpałam tlen, jak tylko mogłam. Potem odsunął się ode mnie. Oczy przeniósł na

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

moją twarz jeszcze raz, zanim odsunął mnie na bok, otworzył drzwi i wyszedł z pokoju. Podskoczyłam, kiedy zatrzasnęły się za nim.

Zakryłam moje usta, zanim uciekł mi mały okrzyk bólu. Łzy polały się z moich oczu, a po moim policzkach spłynęło ochłodzenie dla mojego ciała. Ból był zbyt wielki. Wspomnienia i wygląd surowej nienawiści w jego oczach spalały moje serce zostawiając moją klatkę piersiową w ogniu.

Dlaczego to się nie zmniejszyło w ciągu ostatniego roku?

Dlaczego wciąż boli mnie tak bardzo?

Usiadłam i zebrałam się zanim wyszłam z pokoju. Zmusiłam się do uśmiechu, gdy dziewczyny zapytały, jak było, i potem siedziałam w kącie limuzyny w cichym oszołomieniu w trakcie drogi powrotnej do Nowego Jorku.

Po tym, jak wyciągnęłam Lynn z limuzyny i pociągnęłam ją po schodach do mojego mieszkania, zostawiłam ją nieprzytomną na kanapie i poszłam do łazienki. Potrzebowałam gorącego prysznica. Chciałam zmyć z siebie brud nocy. Chciałam zmyć z siebie jego raniące słowa ... słowa, które wiedziałam, że były prawdziwe.

Przez rok rozważałam wszelkie powody, dla których mnie zostawił. Zawsze wracałam do tej samej odpowiedzi. Wykorzystał mnie. Wykorzystał moje serce i moje ciało, a kiedy skończył ze mną, zniknął.

Zostałam opuszczona. Zostałam porzucona w najbardziej kruchym okresie mojego życia, bez nikogo na kogo mogłabym liczyć. Czuł się w porządku, a ja nie. I nigdy nie będę. Umarłam tego samego dnia. Dziewczyna, którą byłam, kiedy byłam z nim odleciała daleko, i wszystko, co po niej pozostało było zimną powłoką.

Udałam się na misję. I zagłuszyłam świat, skupiłam się na nauce w sposób, jak nigdy wcześniej. Ucinałam sobie pogawędki ze wszystkimi, a w głowie sprawdzałam sens każdego zdania. Za każdym razem, kiedy myśli o Blaine nawiedzały mój umysł, cierpiałam w ciszy.

Znowu tak było. Będę nurkować w głąb nauki i mojej przyszłości. Chciałabym usunąć go z moich myśli tak jak wcześniej, a kiedy znowu w nie wszedł zaczęłam po cichu płakać sama w moim mieszkaniu i starałam się przebrnąć przez to.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

W NASTĘPNY PONIEDZIAŁEK, przytuliłam Lynn na pożegnanie. Stałam przy oknie na lotnisku i patrzyłam jak samolot zabrał ją ode mnie. Nigdy nie powiedziałam jej, że widziałam Blaine'a. Spędziłam resztę jej wizyty z wielkim, fałszywym uśmiechem przyklejonym do twarzy.

Samotne życie w Nowym Jorku było ciężkie. Tęskniłam za Lynn. Części mnie nawet brakowało moich rodziców, ale wiedziałem, że tak będzie najlepiej. Lynn miała inne plany na życie, a po Blaine, moje relacje z rodzicami nie były dobre ... nie, to żeby nasze relacje były dobre wcześniej.

Poszłam na moje zajęcia późnym popołudniem, ale z trudem usłyszałam słowa, które mówił profesor. Mój umysł ciągle wędrował z powrotem do Blaine'a.

Zawsze Blaine.

Dlaczego nie mogę przestać o nim myśleć?

Przez rok zadawałam sobie to pytanie, ale nigdy nie znalazłam odpowiedzi. Nigdy nie przyznałam, jak bardzo mi na nim zależało. Nie przyznawałam się sobie samej i na pewno nie na głos. Musiałam starać się mocniej. Musiałam starać się być tak zajęta, że bym nie mogła myśleć o niczym innym. Przerabiałam to za pierwszym razem i tym razem to też mogło zadziałać.

28. BLAINE

CIĄGLE ODTWARZAŁEM W PAMIĘCI WSPOMNIENIE BYCIA SAM NA SAM Z CHELSEY

na zapleczu. Jadowite kłamstwa jakie wygłaszałem były jak trucizna, które spalały moją pierś. Nienawidziłem siebie za to, co jej powiedziałem, ale byłem przepętłony bólem i ból mnie chłostał.

Poszedłem do pracy i starałem się być zajęty.

– Co mamy dzisiaj zrobić, szefie? – spytałem Chrisa.

Był tylko kilka lat starszy ode mnie i był właścicielem Cutting Edge, firmy zajmującej się pielęgnacją trawników, w której pracowałem.

To był dzień pracy, w którym starałem się zatuszować sposób w jaki naprawdę zarabiałem pieniądze.

Mieliśmy do wykonania tylko jedno małe zadanie do tej pory, a ja zaczynałem myśleć, że być może nie mieliśmy żadnych innych zadań na ten dzień. Nie byłem pewien co zrobię z resztą dnia wolnego, ale nie oszukujmy się, to brzmiało świetnie.

– Mamy nowy kontrakt. – powiedział, spoglądając na notatnik i wpisując coś do niego piórem.

– Fajnie. Z kim?

Rzucił notatnik na fotel kierowcy swojego samochodu i pociągnął łyk ze swojej butelki.

– Duży uniwersytet po drugiej stronie miasta.

Rzadko, robiliśmy komercyjne zdania, a tym bardziej na uniwersytecie po drugiej stronie miasta, ale brzmiało to dobrze.

Byłem zmęczony koszeniem trawy. Urządzenie terenu dla dużej uczelni brzmiało jak wielka zmiana, a ja byłem podekscytowany nową pracą przez całe trzydzieści minut, które zajęło nam dojechanie tam. Kiedy zdałem sobie sprawę, że uczelnia o której mówi Chris to Uniwersytet Columbia, podniecenie szybko zniknęło.

Wjechaliśmy na parking, a moje oczy przeniosły się po wysokich budynkach. Studenci zapętniali trawniki, zmierzali szybko na ich następnej zajęcia i śmiali się.

Byłem tam wcześniej. Poszedłem tam, kiedy rozpoczął się rok akademicki, chciałem ją

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

ujrzeć. To żałosne, jak się zachowałem. Powiedziałem sobie, że nie mogę o niej zapomnieć, dopóki nie zobaczę jej jeszcze jeden raz. Może kiedy z nią porozmawiam, będę mógł wszystko zamknąć, co sprawi, że będę mógł spać spokojnie.

Czekałem przed uczelnią przez cały dzień, ale jej nie zobaczyłem. Obserwowałem innych studentów i irracjonalnie znienawidziłem ich za to, że byli tam z Chelsey, kiedy ja nie mogłem z nią być. A potem znienawidziłem siebie za to, że wciąż chciałem z nią być.

Nie zobaczyłem jej do popołudnia. Wiedziałem, że był dopiero początek roku akademickiego, i nie było dużo czasu, aby ją złapać. Powiedziałem sobie, że mam lepsze rzeczy do roboty niż czekać na nią po wszystkim, co mi zrobiła.

Oczekiwałem, że odzyskam rozum pojawiając się następnego dnia, a potem następnego, aż upłynął cały tydzień, a ja pewnie stałem się znany jako pnącze parkingowe. Siódmego dnia, powiedziałem sobie, że to był ostatni raz. Kończę ze wszystkimi bzdurami na temat Chelsey.

Ale wtedy zobaczyłem ją.

Wychodziła z jednego z budynków z grupą ludzi. Wystarczyło mi raz zobaczyć jej twarz. Moje oczy pożerały ją ... kiedy szła. Była zgrabna, mimo worka sprawiającego wrażenie ciężkiego na jej ramieniu.

Obserwowałem jej palce poruszające się po jej policzku, kiedy przenosiła swoje ciemne włosy za ucho. Złapałem jej spojrzenie i zapragnąłem mieć znowu te duże, sarnie oczy na mnie. Moje palce owinęły się wokół kierownicy w ciasnym uścisku, aż skóra wokół moich kostek pobielalam.

Przycisnąłem moje czoło do kierownicy i zapragnąłem, aby moje ciało odzyskało kontrolę nad sobą. Zmusiłem się, aby pozostać w pozycji siedzącej, by nie popędzić do niej. Uniosłem głowę, bojąc się, że jeżeli odejdzie nigdy nie zobaczę jej ponownie.

Zatrzymała się, a naprzeciwko niej stał jakiś bogaty goguś, który stał na tyle blisko, abym znienawidził go natychmiast. Kiedy odsunął jej włosy za ucho, prawie wyrwałem drzwi z mojego samochodu, aby się wydostać.

Zatrzymałem obie nogi w samochodzie, moje ciało napięło się i było gotowe do strajku. Moje dłonie zacisnęły się w pięści u mego boku, kiedy oglądałem Chelsey śmiejącą

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

się, z rumieńcem wypełniającym jej policzki. Przypominało mi to ostatni raz kiedy ją widziałem, i czułem się zdradzony od nowa.

To przeszło moje ciało, niemal sparaliżowało mnie. Oparłem się o bok mojego samochodu i chwyciłem moje włosy. Ból sprawił, że chciałem rozciąć moją klatkę piersiową i wyciągnąć z niej serce tak, abym nie musiał znów tego czuć.

Zamrugałem, wracając do siebie, zły, że ponownie przeżywałem wspomnienia. Pot pokrył tył mojej szyi i dłonie, wytarłem dłonie o moje spodnie, by je wysuszyć. Chciałem tylko, wykonać tę pracę i wynieść się stamtąd. Później porozmawiam z Chrisem o przeniesieniu jednego z pozostałych chłopaków do zadania na Columbia, tak bym więcej nie musiał tu wracać.

Na uczelni było dużo ludzi, a ja wiedziałem, w głębi duszy, że szanse na ponowne spotkanie z Chelsey są niewielkie, ale wciąż nie mogłem przestać o tym myśleć, z trudem przełknąłem i martwiłem się, że tak się stanie.

Wypakowaliśmy sprzęt i zaczęliśmy pracę.

Godzinę później, przestałem myśleć o możliwości wpadnięcia na Chelsey. Przycinałem kępę krzewów na zewnątrz jednego z budynków i kształtowałem go, kiedy usłyszałem jej znajomy głos. Spojrzałem w górę, aby zobaczyć ją przy wyjściu z budynku z mężczyzną w garniturze. Profesor, nie miałem wątpliwości.

Uśmiechnęła się do niego, a ja czułem to w moim wnętrzu. Otwarcie przysłuchiwałem się, jak omawiali zadanie, a gdy zakończyli rozmowę profesor udał się w jednym kierunku, a Chelsey poszła w przeciwnym. Ruszyła w moją stronę.

W chwili, kiedy się odwróciła, a jej oczy wylądowały na mnie, jej twarz zbladła. Szybko odwróciła wzrok i ruszyła, jakby mnie nie widziała.

Nie mogłem znieść bycia ignorowanym przez nią. Chciałem zranić ją, tak jak ona zraniła mnie, ale bardziej niż cokolwiek, chciałem, by na mnie spojrzała. Czułem, że żyję kiedy patrzy na mnie. Nie czułem się tak od dawna. Nie czułem się tak od naszej ostatniej wspólnej nocy.

– Cóż, czy to nie jest pani Ivy League – powiedziałem sarkastycznie.

Jej ciemne oczy przesunęły się po mojej twarzy, a ona zatrzymała się, jej ciało było zwrócone do mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Cóż, czy to nie jest Pan Magic Mike² – odparła.

Nie mogłem sobie przypomnieć, żeby miała wcześniej tak szybką ciętą ripostę. Oczywiście, wszystko się zmieniło. Ona się zmieniała. Ale potem uświadomiłem sobie, że nigdy tak naprawdę jej nie znałem, żeby wiedzieć, czy się zmieniała, czy nie.

Zaśmiałem się ze swoich przemyśleń, co tylko ją bardziej wkurzyło. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji było pokazanie jej, że jej słowa mnie nie ranią.

– O widzę, że zdobyłaś to, czego chciałaś, jak zwykle – powiedziałem.

Jej brwi podniosły się.

– A co to było? – spytała.

Wskazałem na budynki wokół mnie.

– Chciałaś dostać się na Uniwersytet Columbia i udało ci się.

Smutek na jej twarz rozjaśniła się, a lekki uśmiech rozciągnął się na ustach. Pamiętam czasy, kiedy tęskniłem za jej uśmiechem. Samo myślenie o przeszłości, rozniecało małą iskrę gniewu we mnie i nienawistne słowa wyrwały się z moich ust, zanim mogłem je powstrzymać.

– Czy ja chcę chociaż wiedzieć, ile fiutów musiałaś wyssać, aby cię przyjęli?

Chciałem wciągnąć te słowa z powrotem tak szybko, jak tylko je wypowiedziałem, ale były już tam. Wiedziałem, w jaki sposób została przyjęta. Cholera, byłem tam w dzień, w który dostała list z informacją o przyjęciu. Chelsea była inteligentna, wystarczająco inteligentna dla każdego w Columbii, ale to, trochę bolało jak ugryzienie psa, a mnie wciąż bolało nawet po roku.

Jej twarz posmutniała, a słodki uśmiech, który miała na twarzy, zniknął.

Pokręciła głowę zanim się odwróciła i odeszła.

Znów odwróciła się do mnie plecami. I choć wiedziałem, że byłem tym, który ją odepchnął tym razem, nie mogłem pomóc, ale pamiętam czasy, kiedy potrzebowałem jej ponad wszystko i nie było jej przy mnie.

Skończyłem pracę, a Chris wysadził mnie koło domu. Nienawidziłem tego, ale mieliśmy pracować na terenie kampusu w ciągu najbliższych kilku tygodni. To miejsce było ogromne i wymagało mnóstwa pracy. Nie byłem pewien, jak się czuję z możliwością

² <http://www.filmweb.pl/film/Magic+Mike-2012-625896>

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

ponownego zobaczenia Chelsey. Przez minutę było to podniecenie, następnie gniew, potem gdzieś wzdłuż linii kręgosłupa czułem ból, który odczuwałem w ciągu ostatniego roku.

Nadal miała dziwną umiejętność przyciągania mnie, a ja cholernie tego nienawidziłem.

NASTĘPNEGO DNIA BABCIE NALEŻAŁO UMIEŚCIĆ W SZPITALU. Jej cukrzyca pogarszała, a jej poziom cukru we krwi był tak wysoki, że miała atak.

Na szczęście, nasz sąsiadka, Deborah, zgodził się doglądać Maddie aż wrócę do domu z pracy. Oczywiście, że nie byłem w stanie wyjść z domu w nocy, więc brakowało mi kilku nocy w klubie. Rachunki na pewno odczują tego skutki.

Babcia wróciła do domu cztery dni później, a rachunek za jej pobyt przyszedł dwa dni po tym. Tonąłem, i wiedziałem, że jeszcze długo babcia nie będzie mogła nadążyć za Maddie. Miała tylko cztery lata, co oznaczało, że musi być cały czas pilnowana.

Pracowałem na uczelni przez kilka dni bez nawet jednego spotkania Chelsey. Domyślałem się, że tak jest najlepiej. Miałem zbyt wiele rzeczy, które wydarzyły się w moim życiu, aby martwić się martwić o to, co ona robi lub myśli, po spotkaniu ze mną.

Następnego dnia, moje szczęście opuściło mnie. Byłem za innym budynkiem zajmując się chodnikami, gdy po raz kolejny usłyszałem jej znajomy głos. Patrząc w górę, spodziewałem się zobaczyć ją z innym profesorem, ale tym razem to był młodszy facet.

Był wysoki, ubrany dokładnie tak, jak sobie wyobrażałam, że ubierają się sztywniacy z Ivy League. Jego jasne włosy były dłuższe i odrzucił je na bok z ruchem głowy. Trzymał torbę na ramieniu, a ja patrzyłem, jak zaproponował wziąć torbę Chelsey.

Wspomnienie naszej pierwszej rozmowy przedarło się przez mój umysł. Pamiętałem paniczny wyraz jej twarzy, kiedy zbierała swoje rzeczy z podłogi korytarza. Była taka młoda, taka słodka - tak cholernie piękna. Miałem obsesję na jej punkcie od tego momentu.

Pan Ivy League uśmiechnął się do mojej Chelsey zanim zwrócił się do niej i dotknął jej ramienia, gdy mówił. Byłem chory z chęci zabrania jego ręki z jej ciała i pobicia go na śmierć.

Patrzyłem na nich, jakby to był zły wypadek, a kiedy uśmiechnęła się do niego, czułem

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

się jak stempel do kulek. Przełknąłem ciężko, nawet nie zwracając uwagi na pracę, którą miałem wykonać. A potem musiała poczuć mój wzrok na sobie, bo odwróciła się twarzą do mnie.

Jej ciemne oczy przesunęły się po mojej twarzy, zanim odwróciła wzrok. Podeszedłem bliżej, aby usłyszeć, co mówią.

– Przepraszam. Nie mogę. Ale dziękuję, że zapytałeś – powiedziała.

– Może innym razem? – zapytał, Ivy League.

– Pewnie. Może innym razem.

Randka.

Zaprosił ją na randkę, a ona odmówiła. Mimo to, żółć podeszła mi się do gardła, a mój żołądek płonął jakby to był ogień. Czułem się chory. Chciałem przywalić pięścią w jego twarz, ale bardziej niż cokolwiek chciałem zatrzymać szaleństwo dziejące się w mojej głowie i ciężką zazdrość, która rozlała się w moich wnętrznościach.

Chelsey nie była moja od dłuższego czasu - jeśli kiedykolwiek była. Mimo, to byłem wściekły na myśl o niej, wychodzącej z innym facetem. Nie mogłem się zdecydować, czy to dobrze, czy źle. Wiedziałem tylko, że nie byłem pewien, czy to dokładnie to, czego chciałem, Kiedy chodziło o Chelsey, na pewno nie chciałem, aby należała do kogoś innego.

29. CHELSEY

BLAINE BYŁ WSZĘDZIE. Był w moich koszmarach, w moich snach, a kiedy nie spałam, był na uczelni czekają na zewnątrz przed budynkiem, z którego wychodziłam.

Jego oczy były zawsze na mnie, drwiąc ze mnie, kiedy patrzyłam na niego. Nienawidziłam go, ale jednocześnie nie mogłam zaprzeczyć wrażeniu, jakie na mnie wywierał za każdym razem, kiedy widziałam jego twarz.

Pracował dla firmy zajmującej się architekturą krajobrazu, która zajmowała się terenem wokół uczelni, a ja nie mogłam przestać zastanawiać się, czy może skończył ze striptizem. Część mnie miała nadzieję, że tak właśnie się stało. Blaine nie był mój, nigdy nie był mój, ale myśl o kobietach patrzących na niego i dotykających go, sprawiała, że było mi niedobrze.

Chodziłam na uczelnię przez kilka dni, nie widząc go od pierwszego razu, zaczęłam mój zwykły relaksujący rozkład. Właśnie opuszczałam salę kiedy Charles, chłopak z którym miałam kilka zajęć, zatrzymał mnie na zewnątrz budynku.

Czułam oczy Blaine'a na mnie przez cały czas. Trudno było wytłumaczyć, ale to było jak słońce ogrzewające moją skórę, kiedy spojrzał na mnie. Ledwo zdałam sobie sprawę, że Charles zaprasza mnie na randkę.

Powiedziałam, że nie pójdę, ale byłam zaszczyczona, że mnie zaprosił. Charles był przystojny i bardzo inteligentny, co sprawiało, że można się było za nim obejrzeć. Ale faktem było, że nie miałam czasu na facetów. Gdy skończę studia i zostanę lekarzem, będę mieć czas dla mężczyzn. Do tego czasu nauka będzie najważniejsza.

Udawałam, że Blaine nie było tam, kiedy przechodziłam obok niego, aby przejść do następnej sali.

– Biedny Ivy League. Nie miał szans ze sztywniarą taką jak ty – Blaine wymruczał, kiedy przechodziłam obok.

Powinłam była go zignorować, ale nie mogłam się powstrzymać. Obracając się na pięcie, spojrzałam na niego ze zawężonymi oczami i zaciśniętymi ustami.

– Słucham? – zapytałam.

– Mówię tylko, że jesteś jak kij w błocie. Zawsze byłeś, zawsze będziesz. Musiałem

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

praktycznie użyć temu, aby twoje nogi otworzyły się dla mnie.

Czułam łzy wzbierające w moich oczach, ale zanim mógł je zobaczyć, odwróciłam się szybko i odeszłam. Nienawidziłam go tak bardzo. Nienawidziłam go, bo wzbudzał we mnie tyle emocji, ale co najgorsze, nienawidziłam go, bo miał rację. Nie bawiłam się od czasu, kiedy byłam z nim, wiedząc, co wiem teraz, że zabawa się nie liczy. Weszłam cała w ten związek, Blaine nigdy.

TRZY DNI PÓŹNIEJ, gdy kilka dziewczyn z mojej grupy zapytało, czy chcę, dołączyć do ich imprezy w bractwie, słowa Blaine'a na pożegnanie, pchnęły mnie do tego by się zgodzić. Nie wspominając, że byłam w czołówce najlepszych studentów. Mogłam sobie pozwolić na noc z dala od książek i wyjść z mieszkania na trochę.

Wzięłam mój samochód i korzystając z GPSu w telefonie wyszukałam miejsce. Kiedy zatrzymałam się, zauważyłam że trawnik był pełen studentów. Samochody były zaparkowane wszędzie, a muzyka z okazałego, murowanego domu mogła być słyszana na drugim końcu drogi.

Zaparkowałam i ruszyłam przez podwórze szukając znajomych twarzy. Wyjście na imprezę nie było czymś, co zwykle robiłam. Idąc na imprezę sama czułam się jak Wonder Woman³. Ale część mnie chciała pokazać Blaine'owi, że mogę być lekkomyślna ... mogę być zabawna. Nawet gdyby nie był tego świadkiem, wiedziałam, że zrobiłam to, i tylko to się liczyło.

Przejście przez drzwi było jak wejście do podziemnego klubu. Ludzie byli stłoczeni w pokoju tak mocno, że ich spocone ciała były dociśnięte do siebie. Przesunęłam się po pokoju, szukając cichego zakątka, zanim uda mi się znaleźć dziewczyny, które mnie zaprosiły.

Nie znałam ich za dobrze, ale miałyśmy kilka zajęć razem. Jedną z nich, dziewczyną o imieniu Riley zawsze łądowała w tych samych grupach co ja. Oczywiście byłyśmy całkowitymi przeciwieństwami. Ona jakoś miała życie i nadal zdobywała dobre stopnie.

³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Wonder_Woman

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Dym unosił się po pokoju, a gdy muzyka zrobiła sobie przerwę, aby przełączyć utwory, śmiech i rozmowy ludzi wokół mnie zastąpił hałas. Przycisnęłam się plecami do ściany, utrzymując oczy z dala od ludzi, którzy otwarcie pieścili się.

I wtedy zobaczyłam Riley, a dziwny nacisk w mojej klatce piersiowej zmaleł. Przetarła sobie drogę przez pokój do mnie, jej krótka spódniczka przesunęła się po jej nogach, dając w ten sposób chłopakom, których mijają doskonały widok na jej uda. Uśmiechnęła się, a ja uśmiechnęłam się do niej, wypełniła mnie ulga.

– Hej dziewczyno! Nie sądziłam, że możesz się pokazać – wrzasnęła przez muzykę. – Chcesz coś do picia?

Otworzyłam usta, by powiedzieć, że nie, ale wtedy słowa Blaine'a powróciły w mojej pamięci. Pokiwałam głową, i podążyłam za nią do kuchni, gdzie facet obsługiwał beczkę. Pompował ją, a następnie wypełnił plastikowy kubek piwem zanim podał go mnie.

Pociągnęłam łyk piwa, a moja twarz skrzywiła się na ten smak. To było obrzydliwe, ale wszystkim wokół mnie wydawało się, że to było w porządku, więc założyłam, że nie poszło źle. Śledziłam wzrokiem Riley, podeszła do grupy ludzi, którzy wiedziałam, że są z mojej grupy. Wszyscy byli bardzo mili, a kiedy skończyłam mój drugi kubek piwa, czułam odprężenie wsiąkające w moje mięśnie.

Trzydzieści minut później, gdy Riley i dziewczyny zaczęły odlewać szoty, chichotałam tuż obok nich. Wręczono mi mały kieliszek, wzięłam go i wychyliłam z resztą dziewczyn.

– To jest studenckie życie. Obyśmy nigdy nie zapomnieli odpuścić i mieć trochę zabawy. – Riley podniosła swój kubek, a reszta z nas poszła jej śladem.

– Kieliszki w górę. – Wybełkotałam, zanim wychyliłam kieliszek i przełknęłam ślinę.

Płynny ogień przeniósł się do mojego gardła, co sprawiło, że ciężko oddychałam i zaczęłam się dusić. Dziewczyny roześmiały się, a ja byłam tak nawalona, że po chwili śmiałam się razem z nimi.

A potem spojrzałam w górę i moje oczy starły się z pięknymi, przezroczystymi, błękitnymi oczami Blaine'a.

Przechylił głowę, a na jego ustach pojawił się zarozumiały uśmiech, zanim podniósł kieliszek w moim kierunku. Warknęłam w przestrzeń wokół mnie. On. Był. Wszędzie! Zamiast podnieść mój kubek do niego uniosłam rękę i przesłałam na drugi koniec pokoju.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Alkohol na pewno rozluźnił mnie. Nie mogłam sobie przypomnieć czasu, kiedy bym kogoś po prostu olała.

Potrząsną głową i spoglądając na jego twarzy widziałam, że zachichotał. Niech go szlag. Potem oblizał pulchną, dolną wargę, uniósł kubek do ust i wypił. Był z grupą facetów, którzy wyglądali jak kłopoty, jego czarna, koszula Henley była mocno opięta na piersi i jego chropowate dżinsy wisały na szczupłych biodrach.

Boże, był piękny.

Dlaczego musiał być tak cholernie wspaniały? I dlaczego nie mogę uwolnić się od niego i zapomnieć wszystkiego, co zrobiliśmy razem?

Ruszył przez pokój w moim kierunku, a ja zeszywniałam. Dziewczyny obok mnie powiodły spojrzeniem po Blaine, gdy dumnie szedł przez pokój, jakby był właścicielem tego miejsca. To jedna rzecz, w nim, która denerwuje mnie najbardziej. Zdobywał każde pomieszczenie do którego wchodził. Czul się komfortowo ze sobą, a pewność siebie tylko czyniła go bardziej seksownym.

Przesunęłam się do ściany, przycisnęłam się do niej plecami, jakbym starała się uciec. Zauważył to i uśmiechnął się, kiedy zmniejszył dystans między nami. A potem stał przede mną. Zapach jego wody kolońskiej unosił się wokół mnie, co sprawiło że zaszumiało mi w głowie, a moje usta stały się wilgotne.

– Patrzcie, kogo my tu mamy. – Pochylił się blisko, więc tylko ja mogłam go usłyszeć. – Czy to nie jest pani Ivy League. Myślałam, że będziesz już spać.

Nie odpowiedziałam z dwóch powodów. Po pierwsze: byłam totalnie pijana. Pokój wokół mnie wirował i czułam, że moje ciało zaczyna się przechylać. Po drugie: miał rację. Chciałabym być już zwinięta w łóżku z książką godzinę temu, gdybym nie traciła czasu, aby buntować się przeciwko niemu.

– Nie. – Powiedziałam, odwracając głowę i przygotowując się do odejścia.

Wyciągnął rękę i chwycił górną część mojego ramienia, zatrzymując mnie. Przechyliłam głowę na bok i zmrużyłam oczy na niego.

– Co? – Pochylił się bliżej, ciepło jego ciała wywołało mrowienie na mojej twarzy. – Nie uciekaj tylko dlatego, że mam rację.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie jestem już tą dziewczyną, którą kiedyś byłam Blaine.

Kłamałam. Dalej byłam dziewczyną, którą kiedyś byłam. W rzeczywistości, było późno i chciałam iść do domu. Ale nie było mowy, bym poszła teraz gdziekolwiek on był.

Prychnął.

– Proszę. Wydaje mi się, że jesteś jeszcze sztywniejsza niż byłeś rok temu. – Położył dłonie na ścianie za mną, unieruchamiając mnie w malutkiej przestrzeni wypełnionej nim. – Oboje wiemy, że jesteś tu tylko po to, by udowodnić rację.

Odwrociłam wzrok. Patrzenie w jego jasne, niebieskie oczy bolało zbyt bardzo.

– A co to za racja?

Nie powinnam pytać, ale słowa po prostu ciągle wychodziły z moich ust. Obwinałam za to alkohol.

– Że nie jesteś ssącą suką, wiem, że nie jesteś.

A potem odszedł, zostawiając mnie zmrożoną i zranioną przez jego słowa. Czułam się, jakby uderzył mnie w twarz. Jęknęłam z bólu rozdzierającego moją klatkę piersiową.

Było mi niedobrze. Nie byłam pewna, czy to alkohol czy jego słowa spowodowały moje mdłości, ale nagle chciałam uciec na zewnątrz i wymiotować na podwórku.

Obserwowałam jego plecy, kiedy przechodził przez pokój, zatrzymując się, rozmawiając z przypadkowymi ludźmi jakby znał ich przez całe życie.

Co on w ogóle robił na tej imprezie? Nawet nie studiował z żadną z osób, które były na imprezie.

Potem znowu, pomyślałam, że to nie miało znaczenia. Blaine miał wszystko. Zawsze miał. Był buntownikiem w połączeniu z seksownym łobuzerskim, krzywym uśmiechem, sprawiło, że dziewczyny szalały za nim. Była to zwycięska kombinacja która zawsze wpływała na moje umiejętności podejmowania decyzji.

Muzyka była głośna dookoła mnie. Dziewczyny były daleko tańcząc na prowizorycznym parkiecie ze sobą nawzajem razem z facetami, którzy tańczyli wokół nich. Coś we mnie pękło. Nie byłam taka jak twierdził Blaine. Nie byłam zimna i sztywna. I nie byłam nudna.

To były powody dla których zostawił mnie wtedy. Nigdy nie powiedział mi tego, ale wiedziałam to w głębi serca. Bardziej niż cegokolwiek, chciałam mu udowodnić że był w

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

błędzie. Chciałam pokazać mu, co porzucił. Chciałam, żeby zobaczył, że dziewczyna, którą złamał rok temu była naprawdę zabawna i ekscytująca ... może nawet trochę sexy. Ale bardziej niż cokolwiek, chciałam go zranić tak bardzo jak on mnie zranił.

Odstawiłam drinka na stole obok mnie, podeszłam do dziewczyn, które tańczą. Blaine myślał, że był tak ekscytujący, bo zdejmował ubrania dla kobiet, co noc. To był czas, by pokazać mu, jak ja mogę być ekscytująca.

30. BLAINE

IMPREZY W BRACTWACH ZWYKLE MNIE NIE INTERESOWAŁY, ale miałem kilka godzin do zabicia, zanim musiałem udać się do Złotego Banana i kilku moich przyjaciół zaprosiło mnie na jedną z takich imprez.

Wyobraźcie sobie mój szok kiedy rozejrzałem się po pokoju i zobaczyłem Chelsey pijącą szoty z dziewczynami i z kubkiem w ręku. Ciągnęło mnie do niej, więc zacząłem przemieszczać się po pokoju, aby być blisko niej, nawet bez myślenia o tym.

Chciałem pocałować jej słodkie usta i zabrać ją z imprezy. Była zbyt dobra dla otoczenia wokół niej. Zbyt dobra dla wielu rzeczy, w tym mnie, ale zamiast przybliżyć się bliżej niej oddychać nią i całować ją w usta - odszedłem.

W tym czasie udało mi się przedostać na drugą stronę sali, grupa facetów poruszała się w pobliżu prowizorycznego parkietu. Ich wycie i gwizdy zostały zagłuszone przez głośną muzykę, co oznaczało, że prawdopodobnie niektóre poczwary na parkiecie pokazały wszystkie swoje atuty.

Posadziłem mój tyłek na krześle w rogu, skończyłem wodę. Byłem jedyną trzeźwą osobą w pokoju. Część mnie chciała odejść, zwłaszcza teraz, kiedy zobaczyłem Chelsey, ale druga część mnie, wiedziała, że nie mogłem nigdzie iść dopóki nie byłem pewny, że jest bezpieczna w domu. To była choroba. Zawsze byłem osłabiony przez nią.

Stojąc, przenieśliem się do kuchni, aby dostać inny napój. Gdy grupa rozproszyła się trochę, byłem w stanie zobaczyć dokładnie, kto przywołał całą uwagę chłopaków, moja szczeka opadła, z otwartymi ustami, byłem zaszokowany i wściekły.

Chelsey.

Miała zamknięte oczy, poruszała biodrami i przesuwała rękami w dół swojego słodkiego ciała w uwodzicielski sposób. Widziałam ją taką wcześniej, kiedy kochała mnie, pozwalając mi oznaczyć się jako swoją. To było złe, gdyby ktokolwiek mógł zobaczyć ją w ten sposób. Gniew przeszył mój kręgosłup gdy jakiś facet wyciągnął rękę i chwycił ją za tyłek.

Upuściłem mój plastikowy kubek, popchnąłem dwóch facetów na bok i przenieśliem się do okręgu. Pchnąłem innego faceta, który stał mi na drodze, zasłaniając mi widok. A

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

potem poruszała się przede mną jakby nikogo innego nie było w pokoju.

Otworzyła oczy i spojrzała na mnie. Była pijana. Jak to się stało, że nie zauważyłem, że była pijana, kiedy przyparłem ją do ściany? Jej przekrwione oczy wpatrywały się we mnie, kiedy oblizwała wargi i podniosła rąbek bluzki pokazując trochę skóry. Chłopaki wokół mnie oszaleli.

Następnie przygryzła dolną wargę i uniosła koszulę wyżej. Udawała, że się rozbiera. Zbliżyłem się do kręgu, patrząc na nią zmrużonymi oczami i z zaciśniętymi ustami. Byłem zły na nią za robienie takiej sceny.

A potem uniosła koszulę wyżej, pokazując jej biały biustonosz, zanim zerwała ją z ciała i wirowała nią nad głową jak helikopterem. Dość tego. Podszedłem bliżej i wyrwałem koszulę z jej ręki. Osunęła się na moją klatkę piersiową, kiedy starałem się wciągnąć jej koszulę przez głowę. Chłopaki wokół mnie wygwizdali mnie, ale nie obchodziło mnie to.

– Przestań, Blaine – powiedziała niewyraźna.

Nie zatrzymałem się. Zamiast tego, z grubsza wciągnąłem jej rękę do koszulki, kiedy ona nadal walczyła ze mną.

– Nie zrobisz tego – warknąłem.

– Czego nie zrobię? Co? Możesz rozbierać się dla ludzi, ale ja nie mogę?

Nie odpowiedziałem. Zamiast tego pociągnąłem jej koszulę w dół, zasłaniając jej dziewczycy biustonosz.

– Hej, stary. Zostaw ją w spokoju, koleś. Niech tańczy. – Jakiś pieprzony członek bractwa powiedział do mnie ciągnąc mnie za ramię. Nie odpowiedziałem. Po prostu odwróciłem się i pchnąłem go na stół obok nas. Piwa poleciały, mocząc dywanik pod stołem.

– Co do, kurwy, Blaine! – Chelsey wrzasnęła, znów naciskając na mnie.

Nienawidziłem, kiedy przeklinała. To nie była ona. Żadne z tych gównien to nie była ona. Nie powinno jej tu być, to była moja wina. Naciskałem ją zbyt mocno. Dokuczałem jej zbyt bardzo z powodu jej bycia świętą. W rzeczywistość lubiłem jej sposób bycia. Nie musiałem się martwić o nią i innych facetów. Nie musiałem martwić się o nią wychodzącą, upijającą się i zabitą.

– Wychodzimy. – Powiedziałem, chwytając ją za rękę i ciągnąc ją po podłodze.

Cofnęła się i starała się wyhamować na piętach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nigdzie z tobą nie idę. Nie wiem, kim do cholery myślisz, że jesteś, ale ...

Nie pozwoliłem jej dokończyć. Zamiast tego, pochyliłem się i chwyciłem ją, zanim przerzuciłem ją przez ramię jakby nic nie ważyła. Nadal mnie przeklinała i okładała mnie po plecach swoimi drobnymi pięściami. Zignorowałem ją, opuściłem imprezę bez pożegnania z moimi chłopakami.

Nocne powietrze chłodzi moją rozpaloną skórę kiedy schodziłem po schodach po dwa stopnie na raz.

– Gdzie mieszkasz? – zapytałem.

– Pocałuj mnie w dupę! – krzyknęła za mną. – Nie powiem ci niczego.

Walczyła kiedy szedłem przez podwórze w stronę, gdzie zaparkowałem samochód

– Mam zamiar zadać ci pytanie jeszcze raz, Chelsey. Gdzie. Mieszkasz?

Ustawiłem ją przed sobą i podtrzymałem ją, kiedy zaczęła się opierać. Spojrzała na mnie, jej oczy wypalały coś głęboko we mnie. I wtedy stało się coś najdziwniejszego. Łzy potoczyły się z jej oczu, a ona zakryła twarz dłońmi i zaczęła krzyczeć.

Jej krzyki wywołały ból w moim żołądku, przez co czułem się chory. Chciałem, żeby poczuła się lepiej. Nienawidziłam jej smutnego oblicza ... zawsze. To był wyryte w moim DNA pocieszyć ją i zabrać każdy ból, który przychodził do niej, ale nie mogłem. Wspomnienie ciosu, który mi zadała było jeszcze świeże. Tak więc, zamiast podejść i ją pocieszyć. Stałem tam obserwując, jak płakała w dłonie.

Kiedy spojrzała na mnie, jej duże, brązowe oczy były pełne bólu to było jak strzał w klatkę piersiową. Moje palce swędziały by sięgnąć po nią, pociągnąć ją do siebie i przytrzymać ją, ale zamiast tego spojrzałem na nią.

– Założę się, że bardzo ci się to podoba, prawda – wybełkotała.

Nigdy nie było tak źle.

– Wygrałeś, Blaine. Złamałam się. Czy nie jest to, to czego chciałeś? – Krzyczała na mnie, a jej głos był surowy od emocji, a łzy spływały w pośpiechu po policzkach.

– Nie chcę tego – szepnąłem.

Byłem pewien, że mnie nie słyszy. Zamknęła oczy wytaczając świeżą porcję łez po policzkach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Dlaczego tu jesteś, Blaine? Przyszedłeś, aby zakończyć pracę? Czy próbujesz mnie zabić? – Jej głos był napięty i łamał się, kiedy zacisnęła pięści przy piersi.

Nie miałem pojęcia, o czym ona mówi. To ja, byłem tym kto został skrzywdzony, a nie ona. Byłem w Nowym Yorku pierwszy i nie ze względu na nią. Byłem tam, bo nie miałem dokąd pójść. Miałem tylko babcię i Maddie.

– Ty? Gniew zaczął się we mnie budować. – Czy chcesz cię zabić? Czy ty kurwa żartujesz teraz, prawda? – Przeciągnąłem rękami po moich włosach szarpiąc za końce w obłędzie. – To ty jesteś osobą, która mnie zabija, Chelsey. Jesteś jedyną osobą na świecie, ze zdolnością do zniszczenia mnie i oto jesteś, robiąc to jeszcze raz.

Spojrzała na mnie tak, jakbym stracił rozum. Może straciłem. Kto to, kurwa, wiedział?

Wiedziałem tylko, że zaczynam odczuwać szaleństwo. Czułem się, jakbym balansował na krawędzi szaleństwa, a ona była czynnikiem, który mnie popychał.

Jej twarz zbladła, jakby była sekundę od zarzygania całego podwórka.

– Pozwól mi zabrać cię do domu – błagałem. – Gdzie mieszkasz?

Znowu nie odpowiedziała. Zamiast tego, zachwiała się i zemdląła. Złapałem ją w ramiona, jej ciało zwisało wiotkie, a usta były otwarte. Straciła przytomność.

Podniosłem ją, kołysząc w ramionach, kiedy niosłem ją do mojego samochodu. Usadziłem ją na przednim siedzeniu i zapiąłem jej pasy. Jej głowa opadła na bok, a jej brązowe włosy opadły jej na twarz. Założyłem jej włosy za ucho, odsuwając je z twarzy.

Wyglądała tak słodko z otwartymi ustami, jej policzki były zaczerwienione. Oparłem się o mój samochód i delikatnie pocałowałem ją w czoło. Nie zapomniałem powodu, dla którego zostawiłem ją rok temu. Za każdym razem, kiedy ją widziałem, stare uczucia, których byłem pewien nigdy nie opuścił mnie, wróciły z pełną siłą.

Ale dziś zobaczyłem moją starą Chelsey. Widziałem dziewczynę w której się zakochałem i nigdy nie przestałem kochać. Została we mnie zakorzeniona. Była częścią mojej duszy i krwi. Moje serce pompowało przepychając ją w moich żyłach i prowadząc ją przez moje ciało. Nigdy nie mógłbym się jej pozbyć z mojego systemu, i to wkurzało mnie jeszcze bardziej. Mimo to, patrzenie na nią – załamana, miało na mnie ogromny wpływ. Nie powinno, ale miało

Jej policzek był miękki pod moimi pokrytymi odciskami palcami, i miło było patrzeć na

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

nią, bez jej wiedzy, wziąłem ją do środka. Odetchnąłem głęboko jej zapachem, kiedy ją położyłem tam gdy zemdląca. Brakowało mi jej tak cholernie bardzo. Raz na jakiś czas, potrzebowałem jej bardziej niż mojego następnego oddechu i nawet teraz, wciąż czułem taką potrzebę.

Nie wiedziałem, gdzie mieszka. Tak więc kiedy wsiałem do samochodu, było tylko jedno miejsce, gdzie mogłem ją zabrać. Zadzwoiłem do Tommy'ego, by powiedzieć mu, że nie przyjdę do do pracy w klubie, i zabrałem Chelsey do mojego domu.

Zaniosem ją w ramionach do frontowych drzwi. Babcia i Maddie już spały, więc przekradłem się przez dom odpychając Maggie od mojej nogi przez cały czas. Gdy byłem w moim pokoju, cicho zamknął za nami drzwi i położyłem Chelsey w moim łóżku, aby zdjąć jej buty.

Jęknęła we śnie i zaczęła szeptać w ciemności wokół nas. Ból uderzył mnie głęboko w mój rdzeń, kiedy zrobiłem dokładnie to, co mówiła w kółko.

– Blaine, nie zostawiaj mnie – wyszeptała we śnie.

Co to znaczy?

Czy była zła, że zostawiłem ją? Czy naprawdę chciała mnie zatrzymać? Myślałem o wszystkim?

Nie mogłem znieść już tego pytania. Pochylając się bliżej niej, odsunąłem jej włosy z twarzy. Była taka piękna, taka niewinna, taka słodka. Przynajmniej kiedyś taka była, , ale stała się silniejsza przez ostatni rok i nie mogłem się zdecydować co do niej czuję.

Przykryłem ją kocem, podszedłem do mojej komody, wyciągnąłem parę bokserów i wyszedłem do łazienki. Po tym, jak przygotowałem się do łóżka, wkradłem się z powrotem do mojego pokoju i zamknął za sobą drzwi.

W pokoju było ciemno, więc trąciłem palcem moją komodę w drodze do łóżka. Wiedziałem, że prawdopodobnie lepszym pomysłem byłoby spanie na kanapie zamiast z Chelsey, ale nie chciałem, żeby spanikowała, kiedy obudzi się w obcym miejscu. Nie wspominając, że wyglądała tak słodko i niewinnie, i szczerze mówiąc, chciałem spać obok niej tak, jak kiedyś.

Usiadłem na łóżku, położyłem się na mojej stronie i leżałem tam z otwartymi oczami słuchając jej oddechu. A potem odwróciła się, przytulając się do mojego boku i owijając nogi

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

wokół moich ud. Natychmiast mój fiut stanął, ale starałem się nie myśleć o tym. Zamiast tego, owinąłem rękę wokół niej i zapadłem w spokojny sen.

31. CHELSEY

BYŁAM CIEPŁA. TAK BARDZO CIEPŁA.

Nagle moje łóżko stało się bardziej wygodne, niż kiedykolwiek wcześniej. Odwróciłam się i otuliłam się moim kocem, ale uderzyła we mnie paskudna fala mdłości. Moje oczy otworzyły się i chociaż pokój był ciemny, oczy bolały mnie jakby świeciło w nie słońce. Moja głowa zaczęła walić, a moje usta były suche i brudne.

Usiadłam. Kładąc moją dłoń na czole, odwróciłam się, aby zejść z łóżka, a moje ręce zamiast skraju łóżka odnalazły ciepłe, twarde ciało. Facet wydał z siebie jęk, kiedy go dotknęłam i odskoczyłam z powrotem na brzeg łóżka, w którym obudziłam się.

Nagle pokój wokół mnie nabrał ostrości i wiedziałem, że nie byłam w domu. Pokój był mały, nie większy niż duża szafa. Łóżko zajmowało całą przestrzeń z wystarczającą ilością miejsca dla małej komody. Nie było żadnych zdjęć na ścianach, żadnych rzeczy osobistych, za wyjątkiem kilku ubrania porzucanych po podłodze.

Przebiegając po wydarzeniach poprzedniej nocy w mojej głowie, nie mogłam sobie przypomnieć większości z nich. Przypomniałam sobie, że poszłam na imprezę. Przypomniałam sobie, że trochę wypiałam bawiąc się z Riley i dziewczynami, ale nic poza tym.

Co ja zrobiłam?

Czy mogłam pójść z kimś do domu? Jeśli tak, to wszystko była wina Blaine. Jedynym powodem, dla którego poszłam na tę imprezę było udowodnienie mu, że nie byłam zarozumiała i nudna.

Blaine.

Nagle przypomniał sobie go przede mną. Przycisnął mnie do ściany i był tak blisko moich ust, że mogłam go posmakować.

Facet, obok mnie, obrócił się na bok z jękiem, a ja spotkałam się z twarzą Blaine. Nie mogłam nic na to poradzić, ale poczułam odrobinę ulgi. Przynajmniej jeśli poszłam z kimś do domu i spałam z kimś, to był jedyny facet, z którym kiedykolwiek byłam.

Sprawdziłam siebie, byłam jeszcze w ubraniach z ostatniej nocy. Nawet moje skarpetki nie zostały zdjęte. To sprawiło, że czułam się trochę lepiej z możliwości, że nie spałam z Blainem. Gdybyśmy to zrobili, wątpię, abym wciąż była w pełni ubrana przed snem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Moje oczy przeniosły się na jego nagą pierś, tatuaże i piercing sutków, który był nowe. On naprawdę był pięknym okazem męskiej urody. Wyciągnęłam rękę, a moje palce przesunęły się w górę jego boku, próbując dowiedzieć się, co znaczył jego tatuaż.

– To niesamowite uczucie, mała sarenko – wyszeptał we śnie.

Cofnęłam rękę do tyłu, jakby próbował mnie ugryźć, a czubki moich palców mrowiły. Patrząc na niego w czasie spokojnego snu, szepcząc cicho imię, które zwykł używać, gdy dzwonił do mnie, mogłam prawie zapomnieć, że wyrwał mi serce. Prawie zapomniałam, że zostawił mnie w tak ważnym momencie mojego życia, w chwili, gdy potrzebowałam go najbardziej.

Zaczęłam przesuwać się po łóżku. Musiałam uciec od niego. Musiałam wydostać swój tyłek, założyć moje buty i wrócić do mieszkania jak najszybciej. Ale jak tylko zaczęłam poruszać się dalej, Blaine położył ciężką rękę na mnie i pociągnął mnie na siebie.

Przytulił bok mojej szyi, zanim umieścił miękki pocałunek na mojej skórze, skutecznie rozbijając mnie. Syknęłam na uczucie jego ciepłych warg na przeciwko mnie i znowu pocałował mnie w szyję. Tylko tym razem jego usta otworzyły się i zaczęły ssać miękkie ciało za moim uchem.

Moje ciało stanęło w płomieniach i mały jęk uciekł z moich ust.

– Mmmmm, tak. Jesteś tak dobra w smaku – wyszeptał w moją szyję.

Wyciągnął się, zdając sobie sprawę, że już nie śpi. Przewrócił się na plecy, zarzucając rękę za głowę i zaszczycając mnie sennym uśmiechem na twarzy.

– Dzień dobry, niegrzeczna dziewczynko – wychrypiał.

Pchnęłam go w boki zmrużyłam oczy na niego.

– Zamknij się – zaczęłam ponownie zsuwać się z łóżka, aby być z dala od niego.

– Cholera, miałem nadzieję, że będziesz wspinać się przeze mnie.

Spojrzałam na niego, aby zobaczyć wysoki namiot w jego spodniach dresowych. Sięgnął w dół i potarł go, gdy ugryzł swoją dolną wargę i wydał z siebie warknięcie.

Był tak seksowny. Każda część mojego ciała krzyczała, żebym zrobiła dokładnie tak, jak chciał. Moje uda zacisnęły się na samą myśl o wspinaniu się na niego, na uczucie jego twardości między nogami. Usiadłam na dole łóżka, moje stopy ledwo dotykały ziemi i wzięłam kilka głębokich oddechów, aby uspokoić swoje szalejące hormony.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Chelsey – jęknął za mną. – Chodź tu, kochanie.

Moja szczęka zacisnęła się i ścisnęłam swoje oczy zamykając je. Chciałam iść do niego. Chciałam położyć się z nim, pozwolić mu, aby uniósł mnie wysoko, jak zawsze mógł. Byłam w pełni świadoma tego, do czego Blaine był zdolny. Wiedziałam, co może zrobić kobiecemu ciału, a moje ciało już zaczęło tęsknić za jego uwagą.

Ale też pamiętałam, do czego był zdolny, zrobić z moim sercem. Pamięć o leżeniu w łazience na podłodze, płaczącą za nim. Pamięć o ostrym zapachu własnej krwi, rozprzestrzeniającej po wszystkich płytkach pode mną. Potrzebowałam go. Potrzebowałam go tak mocno, a jego tam nie było.

Z mocnym postanowieniem, wstałam i ugryzłam swoją dolną wargę. Nie mogłam zawrócić. Nie mogłam patrzeć na twarz, która była w stanie mnie złamać za każdym razem. Nie mogłam zrobić tego sobie.

– Dziękuję za zaopiekowanie się mną ostatniej nocy – powiedziałam w jego zamknięte drzwi sypialni. – Jak wiesz, to nie jestem ja. Nie piję do tego stopnia, aby to wymknęło się spod kontroli. To się więcej nie powtórzy.

Sięgnęłam w dół po swoje buty i wyszła z pokoju. Nie było nikogo w domu. Było jeszcze wcześniej, ale z drugiej strony może mieszkał sam. Choć wewnątrz wokół domu mówili inaczej.

Był tam szydełkowy koc na tylnej kanapie i tyle porcelanowych bibelotów, że nie byłam w stanie zobaczyć mebli pod nimi. Stary, puszysty pies podbiegł do mnie, a ja zerwałam się równe nogi, gdy ruszyłam po całym domu w poszukiwaniu drzwi.

Sięgnęłam do kieszeni, wyjmując moją komórkę, gotowa zadzwonić po taksówkę, ale zanim mogłam to zrobić, Blaine był już tam ponownie.

Był ubrane w swoje zwykłe chropowate dżinsy i koszulkę, którą demonstrował swoją klatę i brzuch, gdy wsunął swoją kurtkę na ramiona.

– Zabiorę cię do domu – powiedział bez kontaktu wzrokowego.

– Nie. Zadzwonię po taksówkę – sięgnęłam po klamkę, a on pociągnął moją rękę.

– Zapomnij o tym. Powiedziałem, że zabiorę cię do domu, Chelsey. Nie jest bezpiecznie tutaj.

– Od kiedy troszczysz się o moje bezpieczeństwo? – odpaliłam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Przebiegł swoją ręką po włosach ze zdenerwowania, co sprawiło, że stanęłam dęba, dając mu, po prostu pieprzone spojrzenie.

– Zabieram cię do domu – wyciągnął kluczyki z kieszeni.

– Nie – powiedziałam stanowczo.

Staliśmy tam, rzucając sztyletami w siebie, a potem mały głosik wyciągnął rękę, wyciskając z nas gniew.

– Blaine?

Spojrzałam w niebieskie baseny małej dziewczynki, dokładnie dopasowane do pięknego koloru modrego oczu Blaine. Miała na sobie koszulę nocną księżniczki i jej małe palce ledwo wyglądały od dołu. Otarła swoje senne oczy i spojrzała na nas.

Jego młodsza siostra, Maddie. Opowiedział mi wszystko o niej wcześniej, ale to był pierwszy raz, kiedy widziałam ją. Była tak samo piękna, jak ją opisał.

– Wszystko jest ok, dziewczynko. Masz trochę płatków śniadaniowych. Zamierzam zabrać moją przyjaciółkę do domu i wracam z powrotem.

Złapał mnie za rękę i pociągnął w stronę drzwi. Zamiast dalej kłócić się przed Maddie, wyciągnął mnie z domu.

Pytania wypełniły mój umysł, ale nie zadałam któregokolwiek z nich, ponieważ szłam za nim do jego samochodu. Dyszałam, gdy zobaczyłam, że wciąż jeździł swoim Camaro – w tym samochodzie spędziliśmy tak wiele nocy – miejsce, w którym oddałam mu się po raz pierwszy.

Zatrzymałam się w swojej drodze, więc nagle był zmuszony zatrzymać się ze mną. Zatrzymał się obok mnie, gdy patrzyłam na samochód, pozwalając wrócić wspomnieniom jego ciała na moim – usta i jego dotyk – pośpiech ponad mną. Moja twarz ogrzała się.

Ręczyłam za moją reakcję, uśmiechnął się.

– Ona nadal dobrze się trzyma – powiedział z dumą. A potem jego twarz złagodniała.
– Myślałem o sprzedaniu jej tak wiele razy, ale po prostu nie mogłem.

Moje oczy przeniosły się na niego, kiedy próbowałam dowiedzieć się co znaczyły jego słowa. Potajemnie, miałam nadzieję, że nie mógł go sprzedać ze względu na wspomnienia o mnie, ale wiedziałam w głębi duszy, że to nie było tak. Nie było wiadomo, jak wiele dziewczyn dało mu dokładnie to, co miał ze mną w swoim samochodzie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wytrząsnęłam te myśli z głowy i poszłam do samochodu. Wspięłam się na siedzenie pasażera i spojrzałam na wkład jaki w to wszystko włożył. Skórzane fotele nie były podarte, deska rozdzielcza nie pękała. Kiedy uruchomił silnik, znajomy pomruk wibrował we mnie i zabrał mnie z powrotem do czasów, kiedy odczuwałam tak wiele miłości w swoim życiu. To bolało, świadomość, że już tego nie było.

Nie miałam pojęcia, gdzie jesteśmy. Nie odważyłam się nigdy wypuścić z dala od mojego mieszkania lub szkoły, ale sąsiedzi byli mili i spokojni, jeśli nawet domy były małe i stare.

Cisza w samochodzie, była ogłuszająca.

– Więc, nadal mieszkasz z rodzicami? – zapytałam.

Ciemny cień przesunął się po jego twarzy, a ja patrzyłam jaki był zamknięty.

– Nie.

Nie rozwinął tego, a ja nie nalegałam. Niektóre rzeczy zmieniają się i niektóre rzeczy pozostają bez zmian. Wiedziałam, co znaczy jego wyraz twarzy i wiedziałam też, że nie ważne jak bardzo nie chciał, nie miałam zamiaru uzyskiwać więcej informacji o tym od niego.

Jazda do mojego mieszkania była cicha, za wyjątkiem kilku razy, gdy zapytał, gdzie ma skręcić, a ja mu odpowiedziałam. Gdy dotarliśmy do mojego budynku, odpięłam swój pas bezpieczeństwa i wreszcie spojrzałam na niego. Jego oczy dotknęły każdego centymetra kwadratowego mojej twarzy, jakby zapamiętując mnie.

– Dziękuję – powiedziałam.

Wysiadłam z samochodu i zamknęłam za sobą drzwi. Zanim weszłam do budynku, usłyszałam go wołającego moje imię. Odwróciłam się o zobaczyłam go stojącego przed samochodem z wciąż otwartymi drzwiami.

– Tak? – odpowiedziałam.

Zamknął drzwi i obszedł samochód, idąc w moim kierunku. Srogi wyraz jego twarzy, sprawił że czułam się niekomfortowo. Brał dwa kroki naraz, kierując się tam gdzie stałam, a następnie był przede mną, zbliżając się do mnie ze swoim wysokim wzrostem.

Przechyliłam głowę do tyłu, aby spojrzeć na niego i byłam w szoku na zmianę wyrazu jego twarzy. Jego twarz była miękka i niepewna, a jego zarozumiały uśmiech zdarty, gdy

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

kąciki ust ściągnęły się w zakłopotaniu. Jego oczy przesunęły po moich oczach i ustach, a ja zastanawiałam się, czy myślał o pocałowaniu mnie.

A potem, tak samo szybko jak jego wyraz twarzy tam był, to już go nie było. Cofnął się i pokręcił głową.

– Bądź ostrożna, gdy wychodzisz imprezować od teraz, dzika dziewczyno.

Kącik jego ust uniósł się w przyjaznym uśmiechu, zanim odwrócił się i odszedł, aby wrócić do swojego samochodu. Jego silnik ryknął, kiedy wyrwał od krawężnika, pozostawiając czarną gumę na drodze w pobliżu mojego mieszkania. Dopiero, gdy był poza zasięgiem wzroku, przypomniałem sobie, że zostawiłem swój samochód na imprezie poprzedniej nocy.

32. CHELSEY

ZROBIŁ TO WSZYSTKO OD NOWA.

Jak to było w ogóle możliwe. Jak mogłam pozwolić mu dostać się do mojego umysłu tak łatwo po tym wszystkim, co przeżyłam przez niego?

Wpadł ponownie w moje życie, a dzięki niemu poczułam jak wszystko nad czym pracowałam zawałało się wokół mnie. Już Kolumbia i moje zajęcia brały stronę Blaine. Nie mogłam pozwolić mu ponownie zrobić tego ze mną. Nie mogłam pozwolić mu zniszczyć mojego życia po raz drugi.

Minęły już dwa tygodnie, odkąd obudziłam się w łóżku Blaine, w jego ramionach, przez co nie mogłam przestać o nim myśleć, aby uratować swoje życie. Poprawka, aby uratować moje wyniki w nauce. Nauka zajmowała mi dziesięć razy więcej wysiłku, niż normalne. Prawie nie skończyłam mojego ostatniego testu na czas i cztery razy spóźniłam się na moje poranne zajęcia.

– Chelsey, możesz zostać na chwilę, proszę? – zapytał pan Woods.

Był moim ulubionym profesorem i uczył psychologii, która była również moją ulubioną klasą, jak do tej pory.

Czekałam przy swojej ławce, aż pomieszczenie zostanie puste, zanim podeszłam do przodu sali, gdzie było biurko pana Woodsa.

– Nienawidzę się wtrącać, Chelsey, ale co się dzieje z tobą ostatnio? – zapytał.

Jego ciemne oczy napęłniły się niepokojem zza grubymi oprawkami okularów.

– Co masz na myśli? – zapytałam.

– Cóż, czytałem twoją pracę o kompleksie Edypa i wszystko co tam napisałaś. Freud *nie* byłby dumny. To nie jest twoja najlepsza praca – odchrząknął. – Jeśli nie masz nic przeciwko, ale ja tak mówię, wydaje mi się, że jesteś bardzo rozproszona ostatnio.

Osoba Blaine błysnęła w mojej głowie, a ja wiedziałam, że to on był osobą, która odwraca moją uwagę według pana Woods. Ostatnie dwa tygodnie były dla mnie piekłem, dla mnie i moich zadań.

– Przykro mi, panie Woods. Postaram podciągnąć się następnym razem – odpowiedziałam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Chciałam uderzyć Blaine, a następnie go pocałować, był ciężarem w moim żołądku.

– Możesz to zrobić – uśmiechnął się. – Nie ogarniam tego. Jesteś mądrą dziewczyną, Chelsey. Najmądrzejszą w tej klasie. Zadania te powinny być spacerem po parku dla ciebie.

Wyszłam z sali lekcyjnej pana Woodsa z nową determinacją. Obiecałam sobie wrócić do mojego normalnego harmonogramu i zapomnieć o Blaine Wesley’u. Nie potrzebowałam dramatu i chaosu, który stworzył. Nie chciałam emocji i uczuć, które przedostały się do mojego serca, gdy myślałam nawet o jego imieniu.

W następną sobotę, wstałam wcześniej i poszłam na tor, aby wyczyścić głowę. To było, kiedy uderzyłam w znacznik jednej mili zrozumiałam, że mój genialny pomysł zapomnienia Blaine – Wesley – Raz – na zawsze nie powiódł się. Lynn powiedziała mi kiedyś. Jeśli nie można dostać się nad jednego, to dostań się pod drugiego.

Jej powiedzenie było całkowicie obrzydliwe. Myśl, że mogłabym sypiać z innym mężczyzną doprowadza mnie do mdłości, ale może gdybym zaczęła spotykać się z kimś, pomogłoby. Nie była na randce od Blaine. Technicznie rzecz biorąc, Blaine był jedyną osobą, z jaką kiedykolwiek poszłam na randkę. Może wyjście i poznawanie, niektórych facetów ze szkoły było dobrym pomysłem.

Ze świeżą siłą i planem gry, wróciłam do mieszkania, oczyścić każdy cal kwadratowy swojego ciała po nim, pod prysznicem, zjadłam coś i wyszłam spędzić resztę dnia w bibliotece.

Spędziłam dużo wolnego czasu w bibliotece. Było to miejsce gdzie uspokojałam się, przy znajomym zapachu pełnym rzeczy, które kochałam najbardziej... książek. W głębi duszy miałam wrażenie, że moja miłość do biblioteki miała więcej do czynienia z Blainem i mniej do czynienia z książkami, ale zbyt szybko bałam się odtworzyć wspomnienia, gdy byliśmy w bibliotece z powrotem w domu.

Potrzebowałam nowych wspomnień. Wspomnień, które nie wiążą się z oczami Blaine i rękami. Wspomnień, które nie poruszają mojego ciała lub mojego złamanego serca. Te które zabrał, że czułam ból za każdym razem, gdy myślałam o tym wszystkim co straciłam... za każdym razem myślałam o samotności bólu fizycznym, który musiałam znieść.

Miałam koszmary każdej nocy. Koszmary pełne krwi i pustki... koszmary umierania. Blaine zostawił mnie z czymś więcej niż ze złamanym sercem i to dodatkowo sprawiało, że nie byłam pewna, że kiedykolwiek to przeboleję.

Ciemne miejsce, w które weszłam, kiedy odszedł było piekłem. To było, tak jakbym opuściła swoje ciało, aby uporać się z tym... spowodowaną przez samą siebie śpiączkę, że tak powiem. Moi rodzice grozili, że wyślą mnie do szpitala psychiatrycznego, jeśli nie poradzę sobie sama?. Wtedy dowiedziałam się, że jestem w ciąży i zamknęłam się w sobie. Nie mogłam jeść. Nie mogłam spać.

Moje życie szło na marne, a wszystko co mogłam zrobić, siedzieć beczynn timer i patrzeć. Rzuciłam się w wir szkoły, moje oceny drastycznie spadły, ale nadal byłam w stanie ukończyć szkołę. Mój dzień ukończenia szkoły, nie był dla mnie istotny, nie tak jak wyobrażałam sobie to całe moje życie. Nie musiałam wygłaszać mowy pożegnalnej na zakończenie roku, przeszłam przez scenę smutna i z mdłościami, gdy moi rodzice marszczyli brwi w tłumie.

Noc, której straciłam nasze dziecko było najgorszą nocą w moim życiu. Byłam sama i bałam się, a potrzebowałam Blaine, aby przytulił mnie i powiedział mi, że wszystko będzie w porządku. Było tyle krwi i bólu, że nie mogłam stać. Ukryłam się przed rodzicami, aż do momentu, kiedy musieli zawieźć mnie na pogotowie. Nie było już ukrywania się, gdy lekarz powiedziała, że muszą zrobić D i C⁴.

Wszystko zostało ze mnie wyskrobane, a ja zostałam pusta i czułam się bardziej samotna niż kiedykolwiek. Po tej nocy nigdy nic nie było takie samo. Moje ciało zostało zmienione – mój umysł walczył. Nie miałam społecznego życia poza Lynn, która starała się mnie pocieszyć i moich rodziców.

Przysięgłam trzymać się z dala od płci przeciwnej. Powiedziałam sobie, że nie mam zamiaru myśleć o niczym innym, poza Kolumbią i moją przyszłością, dopóki nie było reguł moich rodziców, dopóki nie miały ich oskarżeń, potępiających spojrzeń. Ojciec nie mógł nawet spojrzeć mi w oczy, a matka ledwo odzywała się do mnie.

Przetrwałam to, aż zaczęłam chodzić na Kolumbię. Byłam gotowa na moją przyszłość i byłam gotowa na randki. Jeśli z powodu Blaine, aby o nim zapomnieć, musiałam to zrobić. Unikanie seksu nie było już opcją. Byłam gotowa żyć na nowo. Musiałam zapomnieć o Blaine

⁴ [Dylatacja i łyżeczkowanie](#) (metoda aborcji i czyszczenie macicy po poronieniu we wczesnym etapie ciąży).

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

raz na zawsze. Potrzebowałam pozwolić odejść wspomnieniom z mojego ubiegłego roku, musiało to odejść na dobre.

Z moim planem na więcej życia randkowego w pełni sił, zatraciłam się w moim podręczniku i reszta biblioteki zniknęła. Skupiając się na treści książki do chemii, starałam się zrozumieć sens tego wszystkiego. Godzinę później, z zapełnioną głową, zamknęłam książkę i porzuciłam naukę na resztę dnia.

Chemia musiała poczekać, dopóki nie miałabym uruchomionych milion myśli przelatujących przez moją głowę. Zebrałam moje książki i notatki, wepchnęłam je do torby. Stając, zarzuciłam pasek od torby na moim ramieniu i odwróciłam się.

Blaine gapił się na mnie. Znów był cholernie wszędzie.

Mój brzuch skręcał się tak, jak to było, kiedy pierwszy raz poznałam go i przeklinałam swoje nienaganne wycucie czasu. Byłam sama z Blainem w pustej bibliotece, a ta sytuacja nie była za idealna dla mnie.

Jego zarozumiały uśmieszek, nie obiecywał niczego dobrego, a oczy, gdy przeniosły się przeze mnie, potwierdziły to.

– Ty uczysz się w sobotę? Chyba, niektóre rzeczy nigdy się nie zmieniają, prawda, mała sarenko?

Jego przezwisko dla mnie, wywołało gniew w moim brzuch.

– Nie nazywaj mnie – pękłam. – I to nie jest prawda. Jesteś idealnym dowodem, że rzeczy się zmieniają. Jesteś w bibliotece w sobotę i to nie wbrew własnej woli.

Zaśmiał się.

– College dziewczyna zdobyła się na żart – powiedział z pochyloną głową.

– Nie żartuję. Tylko powiedziałam, jak ja to widzę.

Ruszyłam, aby go ominąć, ale on zrobił krok w prawo i zablokował mi drogę. Skrzyżowałam moje ramiona na piersi i dałam mu swoje najbardziej rozdrażnione spojrzenie.

Zrobił krok w moją stronę, najwyraźniej niewzruszony moją irytacją. On albo nie dba o moje uczucia lub nie ma zupełnie pojęcia o nich. Wynikało to z mojego doświadczenia, że Blaine nie miał o niczym pojęcia w czym brał udział.

Kiedy zrobił kolejny krok do mnie, wróciłam. Potrzebowałam jak najwięcej przestrzeni między nami jaką moglibyśmy uzyskać. Będąc zbyt blisko Blaine, zniknęły moje zdolności do korzystania z rozsądku.

Rozejrzał się dookoła, a ja zastanawiałam się czemu zmarszczył brwi szukając.

– Co robisz? – zapytałam wreszcie.

Odwrócił się ponownie do mnie.

– Zastanawiam się, dlaczego siedzisz tutaj.

Zesztywniałam i chwyciłam pasek mojej torby. Chęć ucieczki od niego była tak silna, że nie chciałam tracić moich szkolnych metod.

– Jest tu cicho – mruknęłam.

– To jest biblioteka, Chelsey. Zawsze jest tu cicho. Spróbuj ponownie z innym kłamstwem.

– Lepsze oświetlenie, również.

Rozejrzał się.

– To dlatego, że połowa światła tutaj jest z zewnątrz i nikt nie kłopotczy się tego zmieniać, wracając tu.

– Cóż, ja tak. Plus, jest to mniej zatłoczone miejsce. Mogę pracować tu bez martwienia się, że ktoś mi przerwie.

– Wyczuwam bzdury ze wszystkich trzech wytłumaczeń. Jedynymi tutaj są pracownicy.

– Jesteś tutaj – zauważyłam.

– Nie jestem tutaj, aby się uczyć.

– Więc, dlaczego tutaj jesteś? – zapytałam.

Jak zadałam to pytanie, chciałam zabrać je z powrotem. Wiedziałam, że jak tylko słowa opuściły moje usta, że nie chcę znać odpowiedzi.

– Myślałem, że nigdy nie zapytasz.

Oblizał usta, a potem podszedł do mnie z drapieżnym uśmiechem. Cofnęłam się, aż moje ramiona dotykały półki. Zatrzymał się o włos między nami. Nie dotykał mnie, ale czułam jego ciepło ciała naprzeciwko mojego.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zabrzmiały ostrzegawcze dzwony.

– Przestań, Blaine – ostrzegłam.

– Przestań, co? Nie zrobiłem nic... jeszcze.

Jego oddech ogrzewał moje usta i wdychałam jego miętowy smak. Mój oddech był wątpliwy, kiedy go wypuściłam.

– Dlaczego to robisz?

Chciałam kopnąć siebie za to jak bezbrinnie to brzmiało.

– Co robię? – jego oczy przeniosły się na moje usta. Jego ręce przeniosły się i chwyciły półkę za moją głowę, gdy pochylił się. – Powiedz mi prawdę, Chelsey. Czy wróciłaś tu, bo to przypomina, jak kiedyś byliśmy w bibliotece razem?

Zamknęłam oczy, gdy wspomnienia przeniosły mnie do tej chwili. Przycisnął mnie do półek i doprowadzał moje ciało do szaleństwa. To wszystko było zbyt wiele.

– Nie wiem, o czym mówisz. Nawet gdybym to robiła, to nie dlatego wracam tu. Wracam, aby pomyśleć – kłamałam.

– O, widzę. – Wyraz jego twarzy powiedział mi, że on wiedział, że kłamię. – Myślałaś o mnie?

Bezczelny. Chciałam go uderzyć i chciałam go pocałować, bardziej niż cokolwiek, ale najbardziej go potrzebowałam, aby ugasił ogień, płonący między moimi nogami. Ten męczyzna doprowadzał mnie do szału.

– Tak. Właściwie, myślałam o tobie – uśmiechnęłam się wewnątrz siebie, kiedy w jego oczach pojawiły się iskierki. – W rzeczywistości myślałam o tym, co powiedziałaś o mnie tamtej nocy było nudne. Masz rację, Blaine. Jestem młoda, jestem studentką i jestem singlem. Postanowiłam pójść za twoją radą. Zamierzam zacząć wychodzić więcej. Może pójść na kilka randek i rozluźnić się.

Nie wiem, czego spodziewałam się po jego reakcji, ale zszokował mnie. Jego twarz pociemniała, brwi wyciągnął w gniew, a potem jego twarz przejaśniła się i wybuchnął śmiechem. Jego ramiona zadrżały, a oczy zaczęły łzawić z rozbawienia.

– Tak. Chciałbym zobaczyć jak to robisz, mała sarenko – otarł swoją twarz. – Powodzenia. Będziesz potrzebowała tego.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Gniew urósł we mnie. Myślał, że nie byłam w stanie randkować. Albo to, albo myślał, że zamierzam być na nudnej randce. Jeśli chodzi o mnie, Blaine właśnie ośmielił mnie, a ja nigdy nie rezygnowałam z wyzwania.

Pchnęłam go mocno w pierś i odeszłam szybko, zdecydowanym krokiem. Zostawiłam go samego w bibliotece z jego śmiechem, i ruszyłam na polowanie.

MOJE ŻYCIE RANDKOWE zaczęło się od epickiej porażki.

Właśnie opuszczałam klasę pana Woodsa, gdy usłyszałam, że ktoś woła moje imię.

– Hej, Chelsey! Zaczekaj!

Głęboki głos zaskoczył mnie, odwróciłam się i zobaczyłam Charlesa biegnącego truchtem do mnie. Uśmiechnęłam się do niego, gdy z poślizgiem zatrzymał się obok mnie i pochylił się, aby odпочząć z dłońmi na kolanach i łapał oddech.

– Czy wszystko ok? – zapytałam, powstrzymując śmiech.

Podniósł palec nad głowę, jakby chciał powiedzieć, abym dała mu chwilkę. Kiedy podniósł wzrok, zmrużył oczy na słońce i wziął głęboki oddech, zanim stanął w pełnym wzroście.

– Z oddechem? – zapytałam.

Z rękami na biodrach, uśmiechnął się do mnie.

– Tylko trochę. Nie jestem wielkim biegaczem.

– Więc dlaczego biegłeś przez kampus?

– Aby złapać cię – znów się uśmiechnął. – Chciałem wiedzieć czy jesteś gotowa na randkę już.

Technicznie rzecz biorąc, nie byłam gotowa, ale miałam plan. A po ostatniej rozmowie, którą miałam z Blainem, chciałam na pewno przejść przez to.

– Pytasz mnie?

– Myślałem, że to oczywiste – zaśmiał się. – Wydaje się, że robię wszystko źle.

Śmiałam się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ty nie. Właśnie upewniałam się.

– Tak. To ja zapraszam cię na randkę. Przepraszam. Nie jestem zbyt dobry w kontaktach z dziewczynami.

– Nie martw się. Ani ja, to będzie nasz mały sekret.

– Dobrze, bo pewnie straciłbym kartę faceta do tego.

Oboje wybuchnęliśmy śmiechem.

– W każdym razie, jesteś zajęta dziś wieczorem? Wiem, że to krótki czas i jeśli masz inne plany całkowicie zrozumiałem.

– Nie – szybko powiedziałam. To powinno być się wydarzyć. – Nie mam żadnych planów.

Uśmiechnął się, a ja poczułam jak moje policzki ogrzewa nadzieja, że nie zabrzmiało to jakbym była zdesperowana, jak się czułam.

– Dobrze. Zabiorę cię do twojego akademika około szóstej?

– Szósta świetnie, ale nie jestem z akademika. Mieszkam w mieszkaniu poza kampusem.

Wyciągnęłam kartkę i napisałam swój adres mu. Jego palec otarł się o mój, gdy wręczyłam mu ją i niestety nie poczułam iskry. Mimo to nie miałam zamiaru pozwolić, aby to powstrzymało mnie od pójścia na randkę z nim.

Spojrzał na dół, na papier, a potem uśmiechnął się do mnie.

– W porządku. Do zobaczenia o szóstej.

– Będę gotowa.

Spędziłam zbyt dużo czasu szykując się. Nie mogłam zdecydować się w co się ubrać, ponieważ nie miałam pojęcia, gdzie Charles miał mnie zabrać, Im bliżej było szóstej, tym bardziej mój żołądek skręcał się i obracał. Nie byłam do końca pewna czy to dlatego, że byłam zdenerwowana moją randką. Mam na myśli, że byłam, ale nie w ten podekscytowany sposób.

Czułam się, jakbym robiła coś złego, jakbym zdradzała pewną osobę. Wiedziałam, że nie miałam powodów, aby czuć się w ten sposób, ale nie mogłam się powstrzymać. Wkurzyło mnie, że czułam, że moje serce wciąż jakby należało do Blaine. Zwłaszcza, gdy wiedziałam, że Blaine nigdy nie chciał mojego serca od samego początku.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Dlaczego moje serce nie mogło zrozumieć, że Blaine zostawił mnie z bez żalu?

Nigdy nie starał się skontaktować się mną po tym, jak wyjechał, a ja potrzebowałam go tam, aby zabrał cały ból, wszystko, co się działo.

Pukanie do drzwi, przestraszyło mnie i poskoczyłam. Samotna łza spłynęła po moim policzku i starłam ją ze złością. Nie zdawałam sobie sprawy, że płakałam, ale wspomnienia były zbyt wielkie. Tak samo mocno, jak chciałam poczuć się lepiej i być ponad wszystkim, co się wydarzyło, nie mogłam.

Był jeszcze jedno niepewne puknięcie i pospieszyłam, aby za nie pociągnąć i otworzyłam. Charles przeszedł przez pokój i cofnąłem się, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

– Cześć – powiedział z chytrym uśmiechem. Jego wzrok przeniósł się na moją twarz, a jego uśmiech opadł. – Wszystko ok?

Do dupy.

– Dobrze – powiedziałam choć tak się nie czułam. Przyczepiłam wielki, sztuczny uśmiech, patrząc na niego. – Nieźle wyglądasz.

Był niedbale ubrany w białą koszulkę polo, ciemną kurtkę i dżinsy i to sprawiło, że czułam się lepiej w swoim własnym ubraniu.

– Wyglądasz... niesamowicie – jego brązowe oczy świeciły.

Zarumieniłam się i spojrzałam w dół na siebie.

– Zapomniałam zapytać, co będziemy robić, więc nie byłam do końca pewna w co się ubrać.

– To niespodzianka, ale jesteś doskonale ubrana na dzisiejszy wieczór. Gotowa?

– Tak – powiedziałam, wyciągając rękę i łapiąc moją torebkę ze stolika przy wejściu.

Zamknąłem za sobą drzwi i razem szliśmy korytarzem. Zbił mnie z tropu, gdy złapał mnie za rękę i splótł swoje palce z moimi. Nie chciałam czuć się nieswojo, patrząc na niego, ale nie mogłam oderwać wzroku od naszych rąk.

Wzięłam długi, głęboki oddech, gdy szliśmy w stronę jego samochodu, starając się nie hiperwentylować.

Jechaliśmy do miejsca naszej podróży w ciszy. Charles trzymał mnie za rękę przez cały czas i chciałam, żeby puścił ją. Nie chciałam być niegrzeczna i wycofać się, ale moja ręka zaczęła się pocić.. To było obrzydliwe.

Zatrzymaliśmy się przy dużym trawiastym parku. Byli tam ludzie, gdzie tylko mogłam sięgnąć okiem, a z oddali widziałam duży ekran kinowy. Siedziałam i czekałam, gdy Charles podszedł od mojej strony samochodu i otworzył drzwi dla mnie.

Czekałam przy bagażniku, jak go otwierał i wyciągał koc i koszyk. Potem znowu, złapał mnie za rękę i szliśmy po polu pełnym ludzi. W połowie drogi do ekranu, znaleźliśmy idealne miejsce i Charles postawił kosz na ziemi, aby rozłożyć koc.

– To niesamowite – powiedziałam, chwytając jeden koniec koca i pomagając mu rozłożyć go.

Byłam zadowolona, że znaleźliśmy tak wspaniałe miejsce, ponieważ park był pełny. Usiedliśmy, a ja rozejrzałam się po zwartym tłumie otaczającym nas. Był stały strumień paplaniny i śmiechu, gdy wszyscy połączyli się w grupy.

– Tak, kocham przyjeżdżać w tego typu rzeczy. Robią je raz w miesiącu. Dziwię się, że nigdy nie w byłeś na jednym z nich.

– Szkoła jest szalona. Staram się nie pozostawać w tyle, a to oznacza, że nie mam życia społecznego.

– Cieszę się, że jestem pierwszy –parsknął. – Nie jesteś z Nowego Jorku?

– Nie. Urodziłam się i wychowałam w Georgii. Czy potrzebujesz pomocy? – zapytałam, kiedy przeniósł się do kosza przed nim i zaczął wypakowywać jedzenie.

– Mam to – uśmiechnął się i mrugnął do mnie.

Spojrzał w dół, zanim mógł zobaczyć moją reakcję, a ja cieszyłam się z tego. Był Blainem w postaci mrugania, a potem był, jak Charles. Nie było żadnej konkurencji.

Kiedy zdałam sobie sprawę, gdzie jest mój proces myślowy, pokręciłam głową, aby oczyścić swoje myśli.

– Jesteś z Nowego Jorku? – zapytałam.

– Tak. Moi rodzice mieszkają w mieście, ale mogą również mieszkać na terenie kampusu, jak przychodzą, aby mnie zobaczyć.

Zaśmiał się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Uważam się za szczęściarza, że moi rodzice nie mieszkają blisko szkoły. Oni pewnie też mieszkaliby na terenie kampusu.

– Czy Kolumbia to twój pierwszy wybór?

Przytaknął.

– To był mój jedyny wybór, tak jakbym mógł coś powiedzieć. Mój ojciec studiował na uniwersytecie Columbia, więc był bardzo podekscytowany, gdy ja poszedłem w jego ślady.

– Tak, musisz kochać ciśnienie, abyś poszedł w ślady rodziny. Oboje moi rodzice chodzili na Kolumbię, więc nie było wątpliwości w ich umysłach, że ja także pójdę.

– Co robią twoi rodzice?

Miło było wiedzieć, że nie jestem jedyna z surowymi rodzicami, chociaż brzmiało to tak jakby rodzice Charles mogli być poziom powyżej od moich.

– Mój ojciec to agent, a moja mama jest dyrektorem artystycznym.

Usłyszałam jego odpowiedź, ale weszło to jednym uchem, a wyszło drugim. Moje ociężałe oczy wylądowały na osobę, której miałam nadzieję, że nie zobaczę ponownie. Blaine.

Czy Nowy Jork nie był wystarczająco duży dla nas dwojga, czy co?

Moje serce przyspieszyło, a ja po cichu modliłam się, żeby mnie nie zobaczył. Szedł przez park, jakby był jego właścicielem. Maddie, jego młodsza siostra, trzymała go za rękę i roześmiała się na coś, co do niej mówił. I wtedy spojrzał w górę, a jego oczy wylądowały na moich.

Wyraz jego twarzy zmienił się z radości i zmieszał się, zanim jego brwi szarpnęły i gniew pojawił się na jego twarzy. Potem on i Maddie zmienili kierunek, a ja przestałam oddychać, kiedy zdałam sobie sprawę, że kierują się w naszą stronę.

33. BLAINE

WSZYSTKO BYŁO PIEPRZONYM BAŁAGANEM. WSZYSTKO.

Nie mogłem myśleć, i za każdym razem, kiedy to robiłem, moje myśli wędrowały do Chelsea. Moje łóżko pachniało nią. Mój samochód przypominał mi o niej. I nawet Maddie pytała, kim ona była. W jakiś sposób z powrotem znalazła się w moim życiu, nawet nie próbując.

Nawet zaczynałem zapominać wszystkie powody, dla których powinienem był jej nienawidzić. Musiałem ciągle zamykać oczy i odtwarzałem najbardziej przerażającą noc mojego życia, żebym mógł ją nienawidzić, cofając się w przeszłość. Potrzebowałem ją nienawidzić To była jedyna rzecz, która trzymała mnie przy życiu.

Tak więc przez dwa tygodnie, chodziłem zły na cały świat. Warczałem kilka razy na babcię i powinienem ją za to przeprosić, krzychałem nawet na Maddie, co sprawiło, że czułem się jak gównno.

Zdecydowałem, że lepiej będzie dla wszystkich, jeśli zajmę się pracą i to utrzyma mnie przy zdrowych zmysłach. Dlatego, gdy Chris poprosił mnie w piątek, czy mógłbym popracować dłużej w sobotę – zgodziłem się. Spędziłem dzień pracy na słońcu przy krzewach koło Butler Library, jednej z dwudziestu dwóch bibliotek na kampusie Uniwersytetu Columbia.

To miejsce było ogromne, z ogromnymi kolumnami i oknami schowanymi za nimi. Coś w tym miejscu przypominało mi o Pomniku Lincolna w stanie Delaware, minus statua Prezydenta Lincolna. Poszedłem tam kiedyś z rodzicami, kiedy byłem młodszy, i za każdym razem, gdy patrzyłem na bibliotekę Butlera przenosiła mnie ona z powrotem w tamte wspomnienia. To były dobre wspomnienia, tak, że było w porządku ze mną.

Wiedziałem, że będę zmęczony jak diabli, gdy dotrę do Banana późno w nocy, ale jebać to. Zawsze byłem zmęczony tak czy inaczej. Strzygłem krzaki, co uczyniło je zupełnie kwadratowymi, i otarłem pot, który utworzył się na moim czole.

Sięgając, aby złapał wodę, zobaczyłem Chelseę, pokonującą drogę do biblioteki. Zastanawiałem się nad pójściem za nią, ale zdecydowałem się kontynuować pracę. Godzinę

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

później, ona jeszcze nie wyszła. Człowiek miał tylko tyle w sobie samokontroli. Wiedząc, że to był to zły pomysł, zostawiłem miejsce pracy i poszedłem do biblioteki szukać jej.

Mój plan był taki, aby tylko ją zobaczyć i wyjść. Nie planowałem z nią rozmawiać, ale nie, ona znowu mnie tak zdenerwowała, że czułem ogień w środku. Gdy wspomniała o wychodzeniu na randki, myślałem, że moja głowa wybuchnie, ale nie mogłem jej pozwolić tego zobaczyć. Zamiast tego zepchnąłem gniew głęboko w siebie.

Nie powinienem był być zdenerwowany na samą myśl o Chelsey wychodzącej z innymi mężczyznami, ale byłem. Zazdrość przeszła przeze mnie, okaleczając mnie od środka tylko na samą myśl o niej będącej z innym mężczyzną. Nie byłem pewien, czy byłem jedynym facetem, z którym spała, ale lubiłem myśleć, że byłem. Nie było wiadomo, co Chelsey robiła przez ten rok po moim odejściu, ale tak długo jak nie wiedziałem o tym, to nie mogło wpłynąć na mnie.

Wiedziałem, że chodziła na randki. Nie koniecznie chciałem to zobaczyć, ale wiedziałem.

Po tym co miałem do zrobienia w ciągu dnia, poszedłem do domu i wziąłem prysznic, przed wyruszeniem w dwugodzinną podróż do Golden Banana. Nie byłem w nastroju, aby mieć kilka kobiet chwytających wszystko łącznie z moim gównem, ale znowu, rachunki nie zapłacą się same.

Tańczyłem pięć różnych układów, aż wzbudziło to wstręt we mnie, wypieprzyłem Rosie z Viagrą, do czasu, gdy krzyczała i opadła na kanapę. To nie było dla mnie seksowne, ani trochę. Skierowałem swój gniew na nią. Było dobrze, że tak się stało, bo kochała ostry seks.

Gdy byłem w domu, pod prysznicem, nie mogłem wystarczająco się wyłączyć. Poszedłem spać na głodniaka, z bolesną erekcją – i pieprzoną ochotą do krzyku. Chelsey będąca w moim życiu nie była niczym dobrym. To przyniosło wspomnienia, które wciąż były tak surowe i bolesne, że nie myślałem, że kiedykolwiek będę potrafił je przeboleć. Potrzebowałem, aby odeszła, ale nadal chciałem ją tak bardzo.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

NIEDZIELA, ZDECYDOWAŁEM, że potrzebuję dnia wolnego. Pracowałem non – stop i czułem się wykończony psychicznie i fizycznie. Mimo to poszedłem na siłownię i przełożyłem swoją frustrację na ciężki trening.

Gdy skończyłem na siłowni, poszedłem do domu wziąć prysznic i przygotować się do nocy, którą zaplanowałem dla Maddie. To było tak dawno, kiedy zabrałem ją ostatnio gdzieś dla zabawy. Pracowałem tak dużo, że łatwo było zapomnieć o mojej małej siostrze, nie mającej dużo życia poza domem babci.

Przypiąłem Maddie na tylnym siedzeniu mojego samochodu i śpiewaliśmy razem piosenki z radia w drodze do parku w mieście. Raz w miesiącu rozkładali ekran filmowy grając coś przyzwoitego. Pomyślałem, że byłoby miło zabrać Maddie, aby zaczerpnęła świeżego powietrza i mogła obejrzeć film w tym samym czasie.

Trzymałem kosz kanapek w jednej ręce, a Maddie drugą rękę, idąc przez park. Za każdym razem, kiedy spojrzałem w dół, Maddie uśmiechała się do mnie. To był dobry moment. Jeden z takich, gdy chciałem, aby mama i tata mogliby być tutaj z nami.

Potem spojrzałem w górę, a moje oczy starły się z Chelsey. Park nagle stał się zbyt mały. Patrzyła na mnie, ale nie była sama.

Ivy League usiadł naprzeciwko niej, wyjmując rzeczy z kosza i uśmiechał się przy tym zbyt dużo. Obserwowałem scenę ich obojga razem i postanowiłem od razu znienawidzić go. Był dla niej zbyt sztywny, zbyt czysty. Zatem, nie było to, tym czego ona chciała? Nie było tym, czego jej rodzice chcieliby dla niej?

Wyglądała wspaniale w dzinsach i jasnoniebieskim swetrze. Jej włosy były rozpuszczone, ale mogłem zauważyć, że poświęciła swój czas, aby je podkręcić. Ivy League wyciągnął rękę i chwycił ją za dłoń, a gniew rozlał się w moim żołądku. Uśmiechnęła się do niego, gdy słońce świeciło z jego tyłka i ogień strawił moją determinację.

Kurwa, nie. To nie szło. Nie, jeśli miałbym coś do powiedzenia w tej sprawie. Chelsey mnie zraniła. Zniszczyła moje życie, kiedy najbardziej jej potrzebowałem. Nie udało nam się wyjść i randkować. Ale udało się jej być szczęśliwą. To nie było fair.

Moje nogi poruszały się i ciągnąłem Maddie wraz ze mną, zanim zdałem sobie sprawę, co robię. Potem byłem po ich stronie, patrząc w dół na ich dwójkę. Otworzyłem usta, aby coś powiedzieć, ale słowa utkwiły mi w gardle. Chelsey spojrzała na mnie z

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

niepokojem, jakby czekała na mnie, kiedy powiem coś co zrujnuję jej randkę. Randkę. Musiała wiedzieć, że wiedziałem.

– Blaine – powiedziała. – Jak się masz?

Jej pytanie zbiło mnie z tropu.

Maddie pociągnęła mnie za rękę, odbierając moją uwagę od Chelsey. Spojrzałem na jej słodkie, niebieskie oczy i wiedziałem, że nie mogę zrobić sceny przed nią.

Więc zamiast niszczyć tak, jak chciałem, odwróciłem się do Chelsey i uśmiechnąłem się.

– Dobrze. Właśnie spędzam trochę czasu z Maddie – powiedziałem, kołyszając ręką Maddie i zmuszając ją do chichotu.

– Cóż, miło cię, znów widzieć – uśmiechnęła się, a potem odwróciła wzrok na Maddie.

– Cześć, Maddie. Co za ładną nosisz koszulkę.

Jej uśmiech był sztywny i na pokaz. Mógłbym powiedzieć przez sztywność kręgosłupa, że wciąż była zdenerwowana. Moje oczy przesunęły się na jej twarz i widziałem wypisany na niej niepokój.

Maddie bawiła się swoją koszulką i wstydliwie ukryła swoją twarz w mojej nodze.

– Blaine, to Charles – powiedziała, wskazując w stronę Ivy League. Charles było jego imieniem. Jak kurwa, król Angli lub jakieś tego typu gówno. Jego imię było idealne dla jego sztywnego tyłka. Wyciągnął rękę, a ja ją uściśnałem, chcąc, żebym mógł go rozerwać. – Charles, to je mój przyjaciel z Georgii, Blaine.

Znajomy z Georgia. Pieprzony *przyjaciel*.

Musiałem iść. Nie mogłem tam stać i nic nie mówić. Zwłaszcza, kiedy coś sarkastycznego i złego gotowało się tuż pod moją skórą. Fakt, że nazwała mnie przyjacielem, mogło spowodować, że mogłem stracić swoje gówno bardzo szybko.

– Dobrze, zostawimy was dwoje samych, abyście mogli w spokoju cieszyć się randką. Jak Columbia dostanie ich następną generację? – poprawiłem koszyk w ręku. Musiałem iść zanim gniew mógłby wybuchnąć we mnie, ale zdaje się, że poruszałem się wystarczająco szybko. Słowa wyleciały z moich ust, zanim mogłem je powstrzymać.

– Powodzenia w uzyskiwaniu czegokolwiek od tej jednej, *Charles*. Ona leży martwa. Zapytaj, któregoś z jej *przyjaciół*.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Usta Chelsey opadły otwarte, a jej twarz zbladła. Nie czekałem na to co miała do powiedzenia. Zamiast tego pociągnąłem Maddie przez park w stronę mojego samochodu. Film i wszystko, co było zaplanowane zapomniałem. Zabrałbym Maddie gdzie indziej, gdzieś z dala od Chelsey i Ivy League.

34. CHELSEY

MOJA RANDKA Z CHARLESEM BYŁA NIEWYPAŁEM.

Spędziłam resztę randki chcąc, aby było już po wszystkim. Po tym jak Blaine opuścił nas, postawa Charlesa zmieniła się co do mnie. Nawet nie wyprowadzałam go z błędu co do sytuacji. Kolejna randka z nim nie wchodziła w rachubę. Nie Blaine to zepsuł, ale byłam kompletnie znudzona, co mówiło dużo.

Leżałam w łóżku, obserwując wentylator nade mną jak obracał się, gdy rozbrzmiało głośne pukanie do moich drzwi. Nigdy nie miałam nieoczekiwanego towarzystwa, więc było to dla mnie szokiem. Wspięłam się z łóżka i zaciągnęłam siebie do drzwi mieszkania. Jeszcze jedno pukanie, zanim zadzwonił dzwonek, dzwoniąc w kółko.

– Idę! – krzyknęłam.

Ciągnęłam za drzwi, otwierając je, a tam stała Lynn wpatrując się we mnie.

– Hej – jej uśmiech był ogromny, gdy pociągnęła za sobą walizkę i wcisnęła się między mnie, a framugę.

– Um... cześć. Co ty tutaj robisz?

– Zaskakuję cię, głupia. Czy jesteś zaskoczona?

Rzuciła swoją walizkę na moją kanapę i obok niej opadła. Zdmuchnęła część włosów z twarzy, po czym oparła nogi na moim stoliku.

– Tak. Jestem zaskoczona.

– Dobrze. Rzeczy w domu stają się swego rodzaju szalone z mamą i tatą, więc pomyślałam, że potrzebuję przerwy. Plus, spędziłyśmy wspaniały czas razem, kiedy byłam tutaj ostatni raz.

Zamykając drzwi, odwróciłam się do niej z rękami na biodrach. Coś się stało. Lynn, nie była kimś, kto pojawia się właśnie z nikąd. Nie powiedziała mi czegoś.

– W porządku. Teraz powiedz mi prawdziwy powód, dla którego tu jesteś – usiadłam obok niej na kanapie.

Zaśmiała się.

– Znamy się zbyt długo.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

- Grasz na zwłokę – zauważyłam.
- Ok, więc poznałam kogoś.
- Ok. I?
- A on mieszka w Nowym Jorku.
- Czeka. Jestem zdezorientowana. Jak poznałaś kogoś z Nowego Jorku, gdy mieszkasz w Georgia?
- Cóż, spotkałam go ostatnim razem, kiedy byłam tutaj.
- O mój, Boże. Kiedy? Dlaczego mi nie powiedziałaś? – żartobliwie pchnęłam ją w ramię.
- Bo znam cię, Chelsey. Nie pochwalisz tego?.
- Co masz na myśli? Co z nim nie tak?
- Nic. To po prostu...
- To jest po prostu co?
- Tak więc, on jest kimś w rodzaju męskiego striptizera.
- Jak on może być kimś w rodzaju męskiego striptizera? Jest nim albo nie jest.
- Ok. To męski striptizer. Poznałam go w Golden Banana, kiedy poszłyśmy na przyjęcie panieńskie Sherry. I zanim coś powiesz, on jest wspaniały. Po prostu tam pracuje, aby zapłacić za studia. Idzie do Julliard . Jest niesamowitym tancerzem.
- Tak. Założę się, że panie, wpychające mu pieniądze za majtki, zgodzą się.
- Daj spokój, Chels. Nie bądź taka. Zresztą rozmawialiśmy; Marshall i ja i pomyślałam, że mogłabym zostać tutaj trochę i poznać go lepiej. Mogę pomagać jak chcesz. Ja po prostu naprawdę go lubię. Właściwie, myślę, że zakochałam się w nim.
- Jesteś bardziej niż mile widziana, aby zostać. Tylko uważaj, Lynn.
- Zawsze – uśmiechnęła się. – Tak więc, podczas, gdy jesteśmy przy tym temacie, muszę iść do klubu w ten czwartek , aby zobaczyć Marshalla.
- Wiedziałam, gdzie to wszystko się kierowało.
- Nie, Lynn. Nie wracam do tego miejsca. Nie zmusisz mnie.
- O, Jezu, Chelsey. Nie sprawiaj, że brzmisz jakbym cię torturowała. Dobrze się bawiliśmy. Jaka dziewczyna nie chciałaby być w takim miejscu?

– Ja. Jestem dziewczyną, która nie chce. To było piekło.

– Tak. Widziałam diabła tam. Był w czerwonych stringach z sześciopakiem i monstualnym penisem. Posiadł mnie swoimi ruchami. Potrzebuję kaznodziei. Natychmiast – powiedziała sarkastycznie.

– Jestem poważna, Lynn. Nie mogę tam wrócić.

– Chodź ze mną.

– Nie. Nie ciągnij mnie znowu do tego klubu ze striptizem. Poważnie, to było piekłem ostatnim razem.

Nie powiedziałem jej, że nie mogę wrócić ze względu na Blaine, Musiałam jednak przyznać, że tam był. Niech dowie się na własną rękę. Nie chciałam go widzieć ponownie, a na pewno nie chciałam spędzić kolejnej nocy, obserwując bandę obmacywanych facetów.

– Proszę – błagała. Naprawdę zamierzasz wysłać swoją najlepszą przyjaciółkę samą w drogę do New Jersey? Jesteś moją skrzydłową – dziewczynką. Potrzebuję twojej pomocy. Plus, mogę zostać zamordowana i pozostawiona w rowie.

– Jestem prawie pewna, że Jersey nie ma rowów.

– Dobrze. Zostanę wzięta jako zakładnik pięciu – napakowanych koleś z pomarańczową opalenizną i zbyt dużą ilością żelu we włosach. To brzmi tak samo źle. Czy jest to tym, czego chcesz dla swojej najlepszej przyjaciółki?

Nie miałam szans wygrać. Równie dobrze mogłam dać jej to teraz i zaoszczędzić sobie argumentów.

– Dobrze, ale myślę, że musisz wiedzieć coś w pierwszej kolejności.

Jeżeli byłam zmuszona udać się do klubu ze striptizem ponownie, przynajmniej nie chciałam żadnych niespodzianek.

– Blaine, tam pracuje – wypaliłam.

Wyraz twarzy Lynn opadł, a twarz zbladła.

– Co?

– Widziałam go po raz pierwszy, gdy tam byliśmy. Może zauważyłabyś to też, gdyby nie oświetlenie i cały alkohol, który miałam w sobie – przebiegłam moimi rękami w dół twarzy. – A teraz jest wszędzie. Podczas dnia pracy dla firmy pielęgnującej trawniki i za

każdym razem, gdy wychodzę z zajęć, on jest tam przycinając krzewy oraz kosząc trawę. To jest piekłem.

Nie mogłam już dłużej tego powstrzymywać. Łzy zaczęły same płynąć.

Objęła mnie i trzymała mocno.

– Dlaczego nie powiedziałaś mi tego, Chelsey? Mogłabym skopać mu tyłek za ciebie.

– To nic. To jest po prostu ciężkie widzieć go. To było zupełnie nieoczekiwane.

– Taa, założę się. Więc on mieszka w Nowym Jorku przez cały czas? Co za kurwa, bezczelność.

– On nie może wiedzieć, jak bardzo to przeżywam. Jeśli pójdę z tobą, nie może być żadnych dramatów.

– Może powinnam iść sama. Nie wiedziałam nic o tym. Nigdy nie poprosiłabym cię, abyś wróciła tam ze mną, jeśli wiedziałabym.

– Wiem, ale nie mogę wiecznie przed nim uciekać. Plus, jaką byłabym przyjaciółką, gdybym pozwoliła złapać cię jakiemuś osiłkowi – napompowanemu? – śmiałam się przez łzy.

– Obiecuj mi żadnego dramatu, a pójdę.

Śmiała się ze mną.

– To będzie trudne, ale obiecuję, że będę trzymała moje usta zamknięte.

Miło było, mieć Lynn przy sobie. Choć spędzała większość swojego czasu na chichotaniu przez telefon w pokoju, niż ze mną, ale mimo to nie narzekałam. Przynajmniej miała co robić, gdy miałam swoją twarz wsadzoną w książki ze studiów.

Czwartek przyszedł zbyt szybko i wkrótce przygotowywałyśmy się do pójścia do klubu ze striptizem. Byłam podenerwowana, ale wiedziałam, że muszę zmierzyć się z nim. Musiał wiedzieć, że nie trzymał mnie już w garści. Choć potajemnie robił to.

Weszłyśmy dziesięć minut później do klubu. Nie mogłam uwierzyć, że wróciłam tutaj. Szłam prosto do paszczy lwa i robiłam to z własnej woli. Lynn była tam, jeżeli potrzebowałabym jej. Była tam, aby osuszyć łzy po Blaine i po dziecku. Będąc tam dla niej, było to tym, co przynajmniej mogłam zrobić. Nawet jeśli znaczyło to, spędzenie nocy z Blainem w jednym pomieszczeniu i spędzeniu nocy żałując, że tam byłam.

Przy drzwiach był ten sam bramkarz, ale tym razem ten spodziewał się nas. Pewnie Marshall, nowy chłopak Lynn, ostrzegł go. Ponownie przeszliśmy bez sprawdzania dokumentów i znów, Lynn udała się do baru.

Trzymałem moje oczy przyklejone do jej pleców. Nie chciałam pozwolić im wędrować i przypadkiem wylądować na Blainie. Może będę miała w końcu szczęście i to zadziała. Byłoby świetnie. Wtedy mogłabym spróbować i zrelaksować się.

Na scenie był tancerz w białych stringach i kapitańskim kapeluszu, który kończył swój układ. W krótkie MC–mistrz ceremonii był za mikrofonem, zapowiadając kolejnego tancerza.

– Dobrze, drogie panie. Czy jesteście gotowe na młota? – MC, powiedział do mikrofonu.

Sala pełna kobiet oszalała, a moje serce opadło widząc, że Blaine miał wyjść na scenę.

MC, nadal go przedstawiał, ale nie słyszałam nic poza moim walącym sercem. Wtedy oświetlenie zmieniło kolor i pojawił się na scenie. Był ubrany jak robotnik budowlany, jego kask był nisko naciągnięty na jego twarz. Trzymał młotek, a kiedy muzyka zmieniła się, zatrzymał go między nogami i udawał, że to jego penis.

Przejechał dłońmi w dół do młotka, jakby dotykał siebie, a potem rozpoczął pompowanie w stronę tłumu, dzięki czemu wszystkie kobiety prawie mdlały.

Bar wbijał się w moje plecy, kiedy wciskałam się w niego z potrzebą, aby zniknąć.

– Czy to on? – zapytała Lynn po mojej stronie.

Nie mogłam odpowiedzieć. Słowa były niemożliwe. Zamiast tego kiwnęłam głową w odpowiedzi.

– Cholera, Blaine dorósł w ciągu ostatniego roku.

Odwróciłam wzrok na nią i roześmiała się.

– Poważnie? To wszystko, o czym możesz teraz myśleć o tym.

Zakryła uśmiech ręką.

– Przepraszam, ale spójrz na niego. On zawsze był seksowny, ale cholera.

Przysięgam, że nie będę już piła, ale to było potrzebne. Sięgnęłam po szklankę Lynn i wypiliśmy z niej jednym haustem.

Płyn spalał mój żołądek i nie zrobił nic, aby uspokoić moje nerwy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Kiedy moje oczy ponownie wylądowały na scenie, Blaine był już w większości nago i pompował swoimi biodrami w swój podpis Jacka Hammer – młot. Moje ciało było ogrzewane i bez względu na to, jak bardzo chciałam odwrócić się, nie mogłam.

Potem moje oczy spotkały jego po drugiej stronie sali, a on zeskoczył ze sceny i ruszył do mnie. Rozejrzałam się za miejscem do ukrycia, ale nie byłam wystarczająco szybka.

Złapał mnie, zdobywając głośną odpowiedź od kobiet na sali i przerzucił mnie przez swoje ramię. Trzymałam się jego gorącej skóry, kiedy wskoczył na scenę. Chciałam z nim walczyć – chciałam rzucać się w furii – ale tam było tak wiele oczu na nas. Wszystko, co mogłam zrobić, to iść z nim, kiedy położył mnie płasko na scenie.

Pochylił się nade mną, jego nagie ciało ocierało się o moje. Następnie zrobił kilka pompek – nade mną, drażniąc moje piersi swoją klatką za każdym razem, gdy schodził niżej na mnie. Uśmiechnął się, pchając swoje biodra naprzeciwko moim.

– Czy nie jest to tak, jak to kochałaś? – powiedział to tylko dla moich uszu. Muzyka była tak głośna wokół nas, że nie było żadnego sposobu, aby ktokolwiek mógł to usłyszeć. – Kiedyś to kochałaś, kiedy wsadzałem swojego twardego kutasa w ciebie – powiedział, wbijając we mnie swoje biodra, gdy uśmiechnął się do tłumu. – Zastanawiam się czy mogę ci go włożyć przed wszystkimi tymi ludźmi.

Jego twardość wciskała się we mnie, a mały jęk wydostał się z moich ust, miałam nadzieję, że tego nie słyszał. Na szczęście cały czas patrzył na tłum kobiet, a nie na mnie.

To wszystko było na pokaz, ale mimo to, moje ciało odpowiadało na to w taki sam sposób jak kiedyś. Czuł się dziwnie, biorąc pod uwagę, że było tak wiele osób patrzących na nas.

– Blaine, przestań – powiedziałam, a jego oczy wróciły na mnie.

– Co się stało, mała sarenko? Przyjechałaś do klubu ze striptizem. Ja tylko daję ci pełno wrażeń.

Potem rozłożył moje nogi szerzej, a moja spódnica podwinęła się wokół moich ud, gdy trzymał na mnie ręce i pracował swoim ciałem na mnie.

Moje ciało stało się całe czerwone z zażenowania i pragnienia. Zamknęłam oczy i udawała, że wcale mnie tam nie było, w pomieszczeniu pełnym napalonych kobiet.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Udawałam, że Blaine nie był nade mną, a moje ciało płakało z niedostatku... początek orgazmu wspinał się po moim kręgosłupie.

To było złe. Bardzo złe.

Wreszcie podniósł mnie, pocałował w rękę na pokaz i pozwolił mi zejść ze sceny. Biegłam jak przestraszona, mała dziewczynka prosto do łazienki. Lynn deptała mi po piętach.

– Nie mogę uwierzyć, że to zrobił – powiedziałam, zrywając ręcznik papierowy z dozownika.

Wycierałam wściekle skórę w każdym miejscu, w które mnie dotknął. Mogłam poczuć jego zapach. Czułam go jeszcze.

– Co za dupek – mruknęła Lynn. – Powiedz słowo, Chels i skopię mu tyłek.

Jej twarz była czerwona i zaczerwieniona od gniewu i alkoholu.

– Nie, nie rób tego. Wróć do Marshalla. Ze mną w porządku. Po prostu nie spodziewałam się tego po nim.

– Czy jesteś pewna, że z tobą w porządku? Gdybym nienawidziła go tak bardzo, powiedziałabym, że było rzeczywiście bardzo gorąco.

Wycierając twarz, spojrzałam na nią, jakby była szalona, zmuszając ją do chichotu.

– Daj mi chwilę, abym się pozbierała. Zaraz będę na zewnątrz.

– Ok – uśmiechnęła się Lynn. – Gdybym nie wiedziała lepiej, powiedziałabym, że zostałam całkowicie podniecona.

Rzuciłam ręcznik papierowy w jej twarz, zanim puściła drzwi, a te zamknęły się za nią.

Miała rację, jak zwykle. Gdybym nie była poważnie zakłopotana, byłabym bardziej podniecona, niż byłam w całym moim życiu.

35. BLAINE

NAWET GDYBYM NIE WZIĄŁ dawki Viagry do pracy, byłbym twardy jak skała. Cholerna, Chelsey zrobiła coś z moim członkiem, czego nie mogłem wyrazić słowami. Doszedłem prawie naciskając na nią na scenie w pomieszczeniu pełnym kobiet.

Czuła się tak samo niesamowicie, jak przed rokiem – słodka i miękka we wszystkich właściwych miejscach, a zupełnie nieświadoma tego, jak doskonałe miała ciało. To było złe, wciąż jej pragnąć. To czyniło mnie słabym, biorąc pod uwagę, jak bardzo mnie zraniła, ale nie mogłem nic na to poradzić. Miała wszystko czego kiedykolwiek pragnąłem.

Po moim wyczynie, musiałem zebrać się w sobie. Gdybym nie musiał wracać, nie musiałbym zobaczyć jej twarzy. Byłem zmieszany faktem, że była tam. Nigdy nie myślałem, że zobaczę jej twarz w Bananie ponownie.

Co ona tam robiła?

Nie była z grupą dziewczyn lub cokolwiek.

Była tam dla mnie?

Jak tylko ta myśl przeszła przez mój umysł, odrzuciłem ją. Nie było warto myśleć o tym szalonym gównie. To skończyło się. Byliśmy ponad to. Zdarzyła się ta noc, której wyszła z Joshem, tej nocy moje życie roztrzaskało się wokół mnie, a ja jej potrzebowałem.

Otarłem pot spływający po mojej twarzy i opróżniłem butelkę wody. Musiałem mieć czystą głowę. Nadal miałem całą noc pracy przede mną, a nowe leki babci były cholernie drogie, jak piekło. Nie mogłem pozwolić sobie na luksus, aby odpuścić... nawet gdyby moje serce i umysł potrzebowały tego, aby zebrać to gówno ze sobą.

– Hej, wszystko ok? Wyglądasz jakbyś zobaczył ducha – powiedział Marshall.

Właśnie zszedł ze sceny, wykonując swoją rutynową rolę futbolisty, którą kochały kobiety. Był wielkim skurwysynem, z ogromnymi ramionami. Ubiór futbolisty był dla niego idealny.

Zbliżyliśmy się dość blisko siebie, odkąd zacząłem pracować w Bananie. Nie wystarczająco blisko, aby spotkać się poza pracą, ale był jedynym z chłopaków, któremu ufałem najbardziej. Był dobrym facetem.

– Tak, człowieku, jest dobrze. Tylko jestem zmęczony.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Cóż, lepiej włóż trochę wigoru z powrotem w swój krok. Dostałeś z powrotem dziś pokój, także. Dodatkowo, moja dziewczyna przyszła dziś wieczorem. Chcę żebyś się z nią spotkał – złapał mnie za ramię i potrząsnął nim. – Cóż, o wilku mowa. Oto ona teraz.

Spojrzałem w górę i moje oczy starły się z Lynn. Nie widziałem jej od liceum, ale wyglądała dokładnie tak samo. Obok niej stała Chelsey. Obie patrzyły na mnie pozwalając swoim oczom opaść na mój twardy penis. Miałem na sobie swoje G-string, ale to zostawiało trochę wyobraźni. Chelsey widziała już wszystko, co miałem do zaoferowania, to oczy Lynn na mnie sprawiły, że cofnąłem się.

– Ciągle wpadamy na siebie, prawda, mała sarenko?

Czoło Marshalla ściągnęło się.

– Wy się znacie?

– Chodziliśmy razem do liceum – powiedziała Lynn. – To dupek, który złamał serce mojej najlepszej przyjaciółki.

Śmiałem się. Nie miała oczywiście pojęcia o całej sytuacji. Oczywiście, że wiedziała, znała jedynie wersję Chelsey i oczywiście Chelsey była pieprzonym świętym.

– Myślisz, że to śmieszne? – warknęła Lynn.

Moje oczy przesunęły się na Chelsey. Jej ramiona były napięte, a ona stała wbijając paznokcie w ramiona Lynn, jakby chciała jej powiedzieć, żeby się uciszyła.

– Myślę, że to zabawne, nie uważasz, że to bzdury? – stałem. – Mam pracę do wykonania. Muszę zadowolić kobiety. Jeśli pozwolisz.

Przeszedłem obok nich, ignorując piorunujące spojrzenie Lynn. Zatrzymałem się po stronie Chelsey, pochyliłem się i wyszeptalem.

– Dzięki za przejażdżkę na scenie. Czułem jak mokra byłaś poprzez swoje majtki. Miło wiedzieć, że wciąż mam to, jeśli chodzi o ciebie.

Jej oczy cięły moją twarz, a usta miała ściśnięte razem.

– Pierdol się, Blaine – jej słowa mnie zszokowały i zwróciły od razu.

Byłem tam, aby zrobić to.

Zostawiłem ją tam stojącą z szeroko otwartymi ustami i wściekłymi oczami.

Pieprzyć to. Pieprzyć to wszystko do cholery.

Spędziłem resztę nocy w pokojach na zapleczu. Nawet jeśli było to złe i pieprzyłem dwie kobiety. To było coraz trudniej wykonywać moją pracę. Zwłaszcza, gdy wszystko o czym mogłem myśleć to tylko o Chelsey. To było tak jakby skażenia naszych wspomnień razem lub coś, co szczerze mówiąc zostało już skażone ponad rok temu. Nic z tego nie miało żadnego sensu.

Idąc do ostatniego pokoju tej nocy, znalazłem w nim Rosie siedzącą na kanapie, czekającą na mnie. Była bardzo rozrzutna, ale ja po prostu nie czułem tego. Mimo to, dałem jej to, po co przyszła.

– Masz zamiar dochodzić na tym grubym kutasie? – zapytałem, kiedy przeleciałem ją mocno i szybko.

– Tak, proszę spraw, abym doszła Jack – krzyczała.

Dźwięki naszych ciał wypełniły pokój, kiedy wyładowałem swoją frustrację na jej cipce. Miałem ciągle zamknięte oczy przez cały ten czas. Uczucie winy zrobiło się tak silne, że zrobiło mi się niedobrze na brzuchu.

– Kurwa! Twój fiut jest najlepszy, kochanie. To tak cholernie dobre. Kocham, kiedy posuwasz mnie tak. Kurwa, wypieprz mnie jak swoją małą dziwkę.

Pociągnąłem ją za włosy, powodując u niej jęk bólu przy tym, a potem uderzyłem mocno w jej tyłek, przez co moja dłoń paliła.

– Lubisz dostawać pieprzenie jak mała dziwka? Och, będę pieprzył cię jak małą dziwkę. Jesteś dziwką Jacka, prawda, brudna dziewczynko?

– Tak. Jestem twoją dziwką. Jestem twoją brudną, niegrzeczną dziwką.

A potem rozpadła się wokół mnie. To było właśnie wtedy, gdy zagroziły mi łzy. Zamrugąłem, aby odegnąć je daleko, kurwa przez jej orgazm i uczucie największego gówna jaki kiedykolwiek chodził po ziemi.

Potem otworzyłem oczy i moje serce zatrzymało się. Chelsey stała w drzwiach gapiąc się na mnie. Patrzyła na mnie zszokowanymi oczami, kiedy pieprzyłem inną kobietę. Widziała mnie ciągnącego Rosie włosy i uderzającego ją w tyłek. Usłyszała mnie mówiącego, wszystkie podłe rzeczy Rosie, która lubiła ich słuchać... rzeczy, których nigdy nie powiedziałbym Chelsey.

W tej chwili, pękłem. Nie mogłem tego robić. Wiedziałem, że to nadchodzi, ale byłem gotowy. I nie mogłem kontynuować pieprzenia kobiet – aby je wykorzystywać, tak jak robiły to dziewczyny z liceum – w sposób w jaki Chelsey to zrobiła.

Wyciągnąłem mojego kutasa, który wciąż był twardy jak skała i zaczerwieniłem się ze wstydu, gdy Chelsey spojrzała w dół na moją prezerwatywę, która pokrywała mojego penisa.

Potem zniknęła, a drzwi zatrzasnęły się za nią. Szarpnąłem moje dżinsy na biodra, zostawiłem Rosie leżącą na kanapie i pobiegłem za Chelsey.

Szła szybkim krokiem przez korytarz, ale dogoniłem ją bez trudu.

– Chelsey, czekaj – powiedziałem, chwytając ją za ramię i ciągnąc ją z powrotem. – Przepraszam.

Nie wiem, dlaczego wypowiedziałem te słowa. To nie tak, że nie chciałem nic nie znaczyć dla niej. Nigdy tego nie miałem i prawdopodobnie nigdy nie miałbym, ale nadal czułem się tak cholernie źle. Czułem się źle, wiedząc, że widziała mnie z inną kobietą. Wiedziałem co czuła. Zrobiła to samo ze mną.

Powinienem być szczęśliwy, że weszła. Miałem już wiele z tych rzeczy, ale nie byłem. Chelsey zraniła mnie, ale nie pewny czy miałem to w sobie, aby skrzywdzić ją.

– Nie masz za co przeproszać – powiedziała. Przetknęła i zamrugła na łzy, które wypełniały jej oczy. – Jesteś wolnym mężczyzną, Blaine. Możesz robić wszystko na co masz ochotę.

– Ale jesteś zdenerwowana. Mogę powiedzieć, że jesteś zdenerwowana.

Główne pytanie, dlaczego dałem się wydymać, że była zdenerwowana. Nie dbała o moje uczucia przed rokiem, gdy wyszła, kurwa z pierdolonym nadęciem na twarzy.

Potem mnie zszokowała.

– Blaine, dlaczego nigdy nie zrobiłeś tego w taki sposób? – zapytała.

Poluzowałem swój ścisk na jej ramieniu i spojrzałem na nią z zakłopotaniem.

– Przepraszam?

Zarumieniła się i odwróciła wzrok.

– Zawsze byłeś tak delikatny i słodki ze mną. Dlaczego? Nie chciałeś być ze mną, tak jak z nią?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie mogłem uwierzyć własnym uszom. Czy ta kobieta nie wiedziała co mi zrobiła? Czy ona nie wie jakie rzeczy zrobiła z moim ciałem i umysłem?

Oczywiście, zawsze byłem delikatny i słodki z nią. Chelsey była delikatna i słodka, a ja byłem jej pierwszym. Nie chciałem jej skrzywdzić, ale to nigdy nie miało znaczenia. Zawsze była najlepszą z jaką kiedykolwiek byłem.

– Czy to jest to, co chcesz, Chelsey? Chcesz tego szorstko? – czułem jak pochylam się do niej.

Była jak pieprzony magnes na mnie/dla mnie. Zawsze cholerny magnes.

– Tak – jej oczy rozszerzyły się na jej wyznanie. – Jestem chora od tego traktowania jak księżniczka. Chcę, to co miała ta kobieta.

Mój kutas szarpnął na myśl o jej pieprzeniu. Dałbym jej to dokładnie tak jak chciała, ale nie mogłem. Nadal pachniałem inną kobietą. Byłem nadal spocony po seksie z inną. Nie mogłem jej dotknąć. Chelsey zasługiwała na znacznie więcej, a ja chciałem dać jej więcej.

– Nie mogę tego zrobić z tobą – powiedziałem szczerze.

Nie mogłem. Nie w tej chwili co najmniej. Nie, dopóki nie zostałem oczyszczony z brudnego gówna, które robiłem w klubie.

– Cóż, jeśli nie możesz, znajdę kogoś, kto będzie mógł – warknęła.

Potem stało się coś szalonego. Pozwoliłem jej zobaczyć moje karty. Nawet nie byłem świadomy, jak nieugięty byłem o Chelsey, będącą z kimś innym. Wiedziałem, że nie przeszkadzało mi to, ale nie byłem świadomy, jak mocno, dopóki mówiła o innym mężczyźnie pieprzającym ją bez uczucia.. Myśl, o innym mężczyźnie dotykającym jej rozpałała ogień w moich nerwach i uderzył pięścią w ścianę obok niej.

– Nikt nie dotknie cię. Rozumiesz? – moje zęby zgrzytały o siebie, a mięsień w moim policzku pykał boleśnie.

Pchnęła mnie w klatkę piersiową, a jej gniewne oczy zrównały się z moimi.

– Dlaczego nie? Ty możesz to zrobić! Możesz wyjść na scenę i pokazać wszystkim tym kobietom, cały swój interes. Możesz pieprzyć je, dopóki nie opadną na kanapę, ale ja nie mogę – krzyczała, a jej głos odbijał się echem od czarnych ścian otaczających nas. – Jeśli ty możesz to zrobić, to ja także mogę!

– Koniec. Moje. Pierdalone. Ciało. Jest martwe – podkreśliłem każde słowo.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

I rozumiem je. Nie obchodziło mnie, co miałem zrobić.

– To nie dobrze. Twoja siostrzyczka będzie tęsknić.

Potem wyszarpnęła swoje ramię i uciekła. Zacząłem iść za nią, ale Rosie była przy moim boku pocierając dłońią wzdłuż mojego ramienia.

– Wszystko ok, kochanie? – zapytała.

Wyciągnąłem rękę z dala od niej, nienawidząc sposobu jej dotyku, który czułem.

– Nie. Wszystko jest pieprzenie nie ok.

36. CHELSEY

NASTĘPNEGO RANKA, obudziłam się zażenowana swoją ostatnią rozmową z Blainem i dudniącym bólem głowy. Nie mogłam uwierzyć, że coś tak bardzo osobistego wyznałam mu. I oskarżyłam go o tą akcję na scenie ze mną, przez co spędziłam gorącą resztę nocy, ściskając razem moje nogi.

Akcja na scenie, mieszanie alkoholu z Lynn dała mi odwagę i czułam ból, kiedy poszłam go szukać i znalazłam go, gdy miał nieprzyzwoity i pełny seks z kobietą, który był zabójczą kombinacją dla mnie. Byłam zdesperowana i gadam, jak idiotka o tym, co chciałam.

Wyciągając się z łóżka, poszłam do kuchni, aby znaleźć Chelsey i Marshalla zjadających śniadanie. Prawie zapomniałam, że zgodziłam się, aby mógł spędzić z nią noc.

– Dzień dobry, słonko – śpiewała Lynn.

Siedziała na ladzie w piżamie, podczas, gdy Marshall, masywny mężczyzna striptizer, stał w parze bokserek i karmił ją bekonem.

Myślę, że będąc striptizerem oznaczało nie mieć wstydu co do swojego ciała.

– Dzień dobry – wymamrotałam.

– Tak, ostatnia noc była szalona, prawda? – zapytała ostrożnie Lynn.

– Najbardziej zwariowana – ziewnęłam.

Powiedziałabym, cokolwiek musiałabym, aby ją uciszyć. Nie chciałam mówić o Blaine przy Marshallu. Nie chciałam, żeby pobiegł z powrotem i powiedział Blainowi kilka rzeczy, o których nie powinien wiedzieć.

– Wszystko w porządku?

– Poważnie, jest dobrze. To nie jest wielka sprawa.

Zmieniłam szybko temat, złapałam za kawę i wróciłam do swojego pokoju, aby przygotować się do mojego dnia.

Dwa zajęcia i trzy kawy później udałam się z powrotem do mojego mieszkania.

Lynn spotkała mnie w drzwiach, ubrana w seksowną, białą sukienkę i z pokręconymi włosami. Jej makijaż był perfekcyjny, a jej uśmiech dawał mi znać, że była do czegoś przygotowana.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ubieraj się – powiedziała klaszcząc w dłonie z podnieceniu.
– Nie. Nie tym razem. Proszę, Lynn, jestem zmęczona.
– Zaufaj mi. Chcesz wrócić tam dziś wieczorem. Blaine tam będzie.
– Więc, co? Był tam w nocy. Pracuje tam.
– Tak, ale dziś sprawimy, że będziesz wyglądać tak seksownie, że nie będzie wiedział, co ma ze sobą zrobić.

– A dlaczego miałabym to robić?
– Bo to jest jak rytuał przejścia, czy coś. Każda dziewczyna wie, że kiedy facet łamie ci serce, ty musisz dostać je z powrotem. Czy jest lepszy sposób, aby to zrobić, niż zrobić to seksownie i flirtować z innymi mężczyznami. Seksowny striptizer, jak mój Marshall.

Stałam i patrzyłam na nią. Była szalona. Nie było wątpliwości co do tego. Jeśli myślała, że nawet na sekundę wrócę w to miejsce, to naprawdę źle zrozumiała.

– Nie – powiedziałam twardo.
– Tak. Serio, idź pod prysznic. To się dzieje. Potrzebuję tego, Chelsey. Musisz wrócić do niego – błagała. – Plus, zatrzymamy się tam tylko przez godzinę. Mamy plany kolacji wieczorem.

– My?
– Tak. Tylko ja i ty.
– Doprowadzisz mnie do upicia się, kobieto – powiedziałam, spacerując korytarzem do mojego pokoju.

– Dobrze. Kilka drinków jest tylko tym czego potrzebujesz.

Trzy godziny później, a ja siedziałam w barze w Golden Banana, ubrana w czarną sukienkę i parze dziwkarskich obcasów od Lynn. Twarz miałam pełną makijażu, a moje włosy były pokręcone w loki. W godzinę, udało się Lynn zmienić mnie w nią.

Popijałam drinka i kiwałam głową w rytm muzyki, udając, że nie byłam zdenerwowana. Byłyśmy amatorkami striptizu tej nocy, co oznaczało dużo śmiechu dla Lynn i mnie. I rzeczywiście świetnie się bawiłam. Nie wiem skąd to brałyśmy, albo to sam fakt, że nie widziałam Blaine, a cały czas byłam tam, śmiejąc się z Lynn i faktycznie się zrelaksowałam. I nawet nie zauważyłam, że byłyśmy tam już godzinę, która minęła w momencie, kiedy miałyśmy wyjść.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Jeszcze jeden! – krzyknęła Lynn nad muzyką, kiedy pchnęła szklanekę w moim kierunku.

– Za całe życie przyjaźni. Zawsze będę twoimi plecami, dziewczyno – wzniosła toast. Podniósł swój kieliszek z uśmiechem, zanim przechyliłam go. Płyn ledwo palił podczas swojej drogi w dół.

– Wiesz co?

– Co? – zachichotałam.

– Trzeba dostać się tam – powiedziała wskazując na scenę, gdzie starsza kobieta była zajęta, ściągając swoją koszulę przez głowę.

– Tak. Myślę, że nie – śmiałam się.

– Jestem poważna. Jeśli on może to robić, to dlaczego nie ty?

Ostatnia rozmowa, którą miałam z Blainem przeleciała mi przez myśl. Jakbym nie powiedziała tego samego do niego?

– Nie pójdę tam i rozbiorę się – powiedziałam, biorąc kolejny łyk drinka.

– Ach, chodź Chels. Będziesz wyglądać tam świetnie.

Otworzyłam usta, aby nie zgodzić się, gdy głos Blaine zrujnował wszystko w naszej rozmowie.

– Chlesey, nie ma tego co potrzeba. Nigdy nie miała. Nigdy nie będzie miała.

Odwróciłam się na niego.

– Przepraszam?

– To brzmiało trochę jak naśmiewanie się, jeśli chodzi o mnie – powiedziała Lynn po mojej stronie.

Zakryła uśmiech za swoim kieliszkiem zanim odwróciła się w jego stronę i zmrużyła oczy, patrząc na Blaine. Zaczęłam się martwić, że za dużo wypija i złamie swoją obietnicę i rozpocznie jakiś dramat z nim.

– Słyszałaś mnie. Nie zrobisz tego. Nie mogłabyś, gdybyś nawet próbowała – parsknęła.
– Nie wytrzymasz ani minuty tam.

– Oh, proszę. Jak trudne to może być, aby tańczyć wokół sceny z całym twoim wystającym interesem?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

W tej chwili, kiedy z moich ust padły te słowa, wiedziałam, że jest to riposta.

– Dobrze, bogata dziewczyno. Umieść swoje pieniądze gdzie usta. Zobaczymy jak dostajesz się tam i potrząsasz swoim tyłkiem.

Przełknęłam ciężko. W co ja się wpakowałam? Nie było sposobu, abym stała tam i rozbierała się. Ale wtedy Blaine powiedział magiczne słowo.

– Kurwa, wyzywam cię.

Wypiłam jeszcze jeden tyk od Lynn i odwróciłam się w stronę sceny. Wysokie obcasy nagle wydały się zbyt ciężkie do chodzenia, ale oznaczało to, że byłam już na tym etapie. Nie chciałam tańczyć całej piosenki. Dopóki trwała nie mniej niż minutę.

Jak tylko znalazłam się na scenie, poczułam się jakbym miała się porzygać. Światło zmieniło się przed moimi oczami, a muzyka czułam, że gra zbyt głośno. Patrząc w tłum, nagle wydało mi się, że jest więcej osób na sali. Gapili się, czekając na mnie, abym ruszyła się, ale nie mogłam. Byłam przyklejona do miejsca.

Patrząc przez tłum na Lynn, moje oczy spotkały Blaine. Uśmiechnął się z zadowoleniem do mnie i pokręcił głową. Dupek.

Tak, to była nowa determinacja i żołądek pełen zastrzyków, że zaczęłam poruszać biodrami. Tłum zaczął dopingować, co popchnęło mnie do poruszania się nieco więcej. Tańczyłam do muzyki z zamkniętymi oczami, uruchamiając ręce na moim ciele i wsuwając palce w moje włosy.

Ugryzłam moją dolną wargę, starając się być seksowną, zgięłam kolana, otwierając swoje kolana i pozwalając całemu przedniemu rzędu zobaczyć moje majtki.

Tłum eksplodował. Mężczyźni, którzy przyszli dla amatorskiej nocy gwizdali, a panie w tłumie podpuszczały mnie.

Moje koniuszki palców droczyły się z dołem mojej sukienki i podciągnęły ją odrobinę, dając tłumowi zerknąć na moje uda. Poruszałam się powoli do szybkiej muzyki, ale zdawało się, że to działa.

Wtedy moje oczy ponownie spotkały Blaine, posłałam mu swój zarozumiały uśmiech, przebiegając palcami w dół mojej szyi i lizałam swoją wargę.

Zrobiłam to, a zdawało się, że robiłam dobrą robotę. Uśmiechnęłam się do siebie, kiedy wiedziałam, że osiągnęłam cel jednej minuty i pewność rozkwitła we mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Sięgnęłam za siebie, powoli rozpinając tył mojej sukienki i złapałam ją od góry zanim zsunęłam ją po moim ciele. Drażnił tłum, pokazując im co jakiś czas mały rzut okiem na mój czarny biustonosz, aż w końcu pozwoliłam sukni spaść wokół moich kostek. Tańczyłam po całej scenie w parze czarnych majtek, czarnym, koronkowym biustonoszu i dziwkarskich obcasach Lynn, czułam się niesamowicie. Tłum był zachwycona i ja też. Nigdy nie czułam się tak seksowna. Nigdy nie czułam takiej kontroli.

I wtedy nie byłam...

Nagle Blaine pojawił się na scenie. Jego gniewne oczy wbiły się w moje, kiedy chwycił moją sukienkę i rzucił mi przez ramię. Uderzałam go w plecy, gdy znosił mnie ze sceny.

– Puść mnie, Blaine. Mam dosyć ciebie ponieważ przez cały czas! – krzyknęłam.

Zignorował mnie, wziął mnie na plecy i wyniósł przez jedne drzwi od zaplecza. Potem przycisnął do ściany i warczał na mnie, jak głodny niedźwiedź.

– Kurwa, Chelsey? – ryknął.

– Co? – zapytałam. – Ty rzuciłeś mi wyzwanie!

– Tak, bo nie sądziłem, że rzeczywiście to zrobisz.

– Pokazuje to jak wiele wiesz. Nie znasz mnie już, Blaine – wrzałam.

– Cóż, nie zrobisz tego. Nie chcę, aby ludzie widzieli cię nago.

– Co za hipokryta! Więc ty możesz pokazywać swój tyłek na całym świecie, ale ja nie mogę. Ja tak nie myślę. Straciłeś wszelkie prawa do mnie, Blaine – czułam jak pękam. Straciłaś wszelkie prawa z chwilą, gdy doszedłeś do zdrowia i zostawiłeś mnie bez słowa. Nawet nie pożegnałeś się!

Łzy pomknęły ku moim oczom i przeklełam je. Nie chciałam być smutna. Chciałam być zła. Chciałam być tak zła, żebym mogła go uderzyć.

Pociągnął za końcówki swoich włosów, jego oczy obracając się były zaczerwienione. Jego twarz była czerwona i pomyślałam, że za chwilę wybuchnie.

– Nie mówisz poważnie teraz? – warknął. – Widziałem cię do cholery, Chelsey!

Przybliżył się, jego twarz unosiła się tuż nad moją, gdy patrzył na mnie.

– Co to znaczy, że mnie widziałeś? – byłam zdezorientowana.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Widziałem cię z tym dupowatym, zapalonym sportowcem! Widziałem cię z Joshem.
– Położył dłonie na ścianie obok mojej głowy, dotykał mnie i naciskał swoim twardym ciałem na mnie. – Potrzebowałam cię, było tak cholernie źle, a ty byłeś z tym kawałkiem gówna na pieprzonej randce. Mówiłaś mi, że mnie kochasz, a potem byłeś z nim.

Nie mogłam uwierzyć własnym uszom. Blaine był tam? Nie miałam pojęcia, o co mu chodziło.

Czułam się chora na moim brzuchu, wiedząc, jak bardzo się wszystko skomplikowało.

– Widziałeś Josha całującego mnie? – zapytałam.

Zamknął oczy i warknął.

– Nie, nie widziałem. Byłem na dachu, czekając na ciebie, a widziałem was wchodzących na ganek. Ale miło wiedzieć, że cieszyłaś się i pocałowałaś ten kawałek gówna.

– Nie, Blaine. Właśnie widzisz to źle. Jeśli nic nie widziałeś, gdybyś widział, wiedziałabyś, że próbował mnie pocałować, Uderzyłam go, zanim trzasnęłam mu drzwiami przed nosem – dopasowałam się do jego gniewnego spojrzenia. Praktycznie czułam dym wychodzący mi z uszu. – Dlaczego nie przyszedłeś z tym do mnie? Powinieneś być przynajmniej przyjąć i domagając się odpowiedzi, zanim po prostu mnie zostawiłeś. Ja zrobiłabym to dla ciebie. Jak mogłeś choć na chwilę, pomyśleć, że zrobiłabym coś podobnego z tobą? Po tym wszystkim, co się wydarzyło się między nami. Poświęciłam siebie dla ciebie, Blaine. Wszystko z siebie. Dałam ci część siebie, która nigdy nie będzie mogła już wrócić. Umieściłeś mnie w piekle, ponieważ założyłeś coś.

Wybuchłam. Wszystkie wspomnienia. Cały ból, który czułam. To wszystko zważyło się na mnie, zaczęłam uderzać go w kółko w klatkę piersiową. Biłam go drobnymi pięściami i puściłam go. Spojrzał na mnie, zmarszczył głęboko swoje brwi, kiedy pozwolił mi zabrać cały swój ból i gniew na niego.

A potem chwycił moje ręce i przygwoździł je nad moją głowę. Dyszał, gdy odczuwał swoje ciało naprzeciwko mojemu nagiemu brzuchowi.

– W porządku. Chcesz szorstko. Dam ci kurwa, szorstko.

A potem jego usta runęły na moje w mocnym i wymagającym pocałunku, który zrobił jajecznicę z moich myśli. Walczyłam przeciwko jego kontroli, ale jego ręce trzymały moje przybite do ściany.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Przycisnęłam moje ciało do jego, potrzebując czuć go wszędzie, ale to nie wystarczyło. Potrzebowałam więcej. Oderwał wargi od moich, pozwalając mi na głęboki oddech, a potem jego usta znalazły się na mojej szyi. Całował, lizał i ssał, doprowadzając mnie do szału z niedostatku. Jęknęłam z rozkoszy, gdy podniósł moją nogę i owinął ją wokół swoich bioder, aby przyciągnąć mnie bliżej.

Przeniósł rękę, prowadząc ją wzdłuż mojego boku i kazał mi biadolić z potrzeby, zanim zanurzył swój palec pod moje majtki.

– Czy tego chcesz? – zapytał mnie w szyję. – Chcesz, abym dotykał twoją słodką cipkę?

Przygryzłam swoją wargę i przycisnęłam się do jego dłoni, modląc się, aby mnie dotknął. A potem to zrobił. Jego palec wślizgnął się do mojej nabrzmiałej techtaczki, zmuszając mnie do trzęsienia się i krzyku. Moje nadgarstki płonęły pod jego uściskiem, jak wiłam się i wyciągałam na nich.

Wsunął dwa palce we mnie, naciskając na mój punkt G i zaczęłam dyszeć. Mój oddech zamienił się w szybkie urywanie, a pot spływał mi po plecach.

– Tak – wychrypiałam, wciskając tył głowy mocno w ścianę za mną.

– Czy czujesz się dobrze, kochanie? Lubisz mieć moje palce głęboko w sobie?

– Uh, huh – wymamrotałam jakieś słowa z siebie.

– Mam zamiar zmusić cię, abyś doszła mocno. Będziesz moczyć moje palce, a kiedy dojdiesz, będę wysysał twoje słodkie soki z nich.

Jego słowa poruszyły mnie, choć moje ciało potrzebowało jego dotyku. Jego palce pracowały we mnie, zbliżając mnie coraz bliżej do krawędzi.

– Potem, gdy cię spróbuję, będę cię pieprzył jak małą dziwkę, Czy to właśnie, to co chcesz, Chelsey? Chcesz być moją małą dziwką?

Nie odpowiedziałam. Zamiast tego doszłam długo i ciężko. Moje kolana osłabły, a moje ciało było wolne. Jego ręka podtrzymująca moje ręce nade mną była jedyną rzeczą jaka mnie podtrzymywała. Moje nadgarstki paliły, a ramiona bolały i czułam jak moja waga opierała się na nich.

Krzyknęłam jego imię, gdy mocząc palce wytyczał drogę, która powiedziała mi, że będzie zaciskał i wypuszczał wokół nich. Wbił się w moją wargę tak mocno, że byłam pewna,

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

że czuję smak krwi. Ale nie obchodziło mnie to. Jedynie co mnie obchodziło to niesamowite uwolnienie jakie mi dawał.

Moje ciało trzęsło się, gdy wyciągnął swoje palce z mojego ciała. Kiedy puścił moje ręce, a ja pozwoliłam im opaść po moich bokach, starałam się złapać oddech.

Blaine przeniósł palce do ust i ssał je oszklone je oszklone wilgocią z uśmiechem.

– O kurwa. Smakujesz niesamowicie.

Pochylił się nade mną i przycisnął swoje usta do moich, wypełniając moje usta moim niepowtarzalnym smakiem. Pocałowałam go, ssąc jego język niczym głodna kobieta, modliłam się, aby się nie zatrzymywał. Byłam tak tego pozbawiona przez ostatni rok. Chciałam jeszcze więcej. Moje ciało potrzebowało tego.

Owinęłam ramiona wokół jego szyi, przyciągając go bliżej i otarłam się o jego twarde ciało. Odsunął się i uśmiechnął się do mnie.

– Nie martw się, kochanie. Będzie więcej.

Schylił się i wziął mnie za rękę, zanim pociągnął mnie na kanapę po środku pomieszczenia. Pchnął mnie w dół na skórę, przed przyciśnięciem rąk do oparcia i pochylił się nade mną.

– Mam tylko jedno pytanie do ciebie, Chelsey – powiedział, przebiegając nosem w dół mojego policzka i powodując u mnie gęsią skórkę, która dosięgała dołu mojego ciała. – Czy jesteś gotowa do pieprzenia?

To mnie zszokowało, gdy usłyszałam to od niego tak dosadnie, ale jednocześnie byłam tak podniecona. Moje ciało było przemoczone dla niego. Byłam obolała i potrzebowałam go bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej.

– Tak – odetchnęłam. – Pieprzy mnie, Blaine.

Jego oczy rozszerzyły się po moim doborze słów.

– Zdejmij swój pieprzony stanik. Chcę zobaczyć twoje cycki – zażądał.

Część mnie wiedziała, że powinnam być obrażona za to, jak mówił do mnie, ale ja nie potrafiłam. Ugryzłam swoją dolną wargę, gdy ruszyłam do pracy nad moim biustonoszem. Schylił się i wyciągnął moją wargę z moich zębów, zanim pochylił się i zaczął sam ją ssać.

W końcu uwolniłam się z biustonosza, ściągnęłam go i rzuciłam na podłogę.. Potem był na mnie, obejmując moje piersi pocałunkami i ssąc moje sutki w ustach, aż ledwo mogłam oddychać.

Był dziki i nie hamował się, biorąc to, co chciał, nie dbając o to czy byłabym za to obrażona. Krzyknęłam z rozkoszy, kiedy delikatnie ugryzł moje brodawki, wysyłając dreszcze po moim ciele i zmuszając mnie do dreszczy.

Następnie, pocałował mnie mocno, piętnując moje usta i każąc mi pracować, aby nadażyć za nim. Zaklinował swoje ciało między moimi nogami, wciskając swojego twardego kutasa w moje przemoczone majtki.

Wbiłam się paznokciami w jego plecy, przyciągając go do swojego ciała w desperacji.

– Proszę, Bliane – błagałam.

Odchylił się do tyłu, a jego lodowate oczy pożerały moją twarz. Wtedy seksowny uśmiech rozjaśnił jego twarz, kiedy sięgnął między nami i zerwał majtki z mojego ciała. Przyłożył je do nosa i oddychał nimi, warcząc z satysfakcją, zanim włożył je do tylnej kieszeni dżinsów.

– Mam zamiar dać ci to, co chcesz – powiedział.

Pochylając się z dala ode mnie, przerzucił mnie łatwo na brzuch, a następnie szarpnął moje biodra do góry. Zanurzyłam moje palce w skórzanej kanapie. Zerkając przez ramię, obserwowałam jak wyciąga prezerwatywę ze swojej kieszeni i zaczął rozpinać rozporek swoich spodni.

Zepchnął je w dół po swoich biodrach, a jego twarde kutas wyskoczył z nich, twarde i gotowy dla mnie. Moje oczy były przyklejone do jego rąk, gdy zakładał prezerwatywę na swojej długości.

Jego oczy starły się z moimi, kiedy poprawiał moje biodra i przygotowywał się nad moim wejściem.

– Jesteś pewna, że to, to co chcesz? – zapytał.

Nigdy nie byłam niczego bardziej pewna. Do tej pory odczuwałam ból. Wciąż był zły, ale moja potrzeba przewyższała wszystkie te emocje w tej chwili.

– Tak.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Krzyknęłam głośno, kiedy wszedł we mnie jednym mocnym, szybkim ruchem. Syknął na czucie bycia zakopany głęboko wewnątrz mnie.

Rzeczy zwariowały od tego momentu. Blaine pociągnął mnie za włosy, aby mógł pocałować mnie mocno, gdy jego ciało uderzyło w moje. Uczucie te było zbyt wielkie. Nacisk jego twardej, grubej długości pozerającej przestrzeń między moimi nogami było wspaniała.

– Czy to jest to, czego chcesz? Chcesz, abym cię pieprzył jak małą dziwkę?

Podniósł moją nogę, pozwalając sobie wejść głębiej i krzyknęłam. Czułam się tak dobrze. On był niesamowity.

– Tak. Proszę, nie zatrzymuj się. Tak!

Orgazm już atakował moje plecy i rozprzestrzenił się do moich ud.

Mój tyłek piekł, gdy dał mu klapsa, syknęłam z rozkoszy i bólu, zanim potarł to miejsce delikatnie.

Pociągnął mnie jeszcze raz za włosy, że odgięłam szyję, a potem uderzył mnie ponownie w tyłek. Nigdy nie doświadczyłam czegoś podobnego. Był szorstki, a ja kochałam każdą sekundę tego.

– Kurwa. Jesteś już blisko, prawda? Czuję, jak twoja cipka staje się coraz bardziej mokra.

Im więcej mówił, to byłam coraz bliżej dojścia.

– To jest to, kochanie. Weź całego mojego kutasa. Chcę czuć, jak ta cipka zaciska się na mnie.

Wybuchłam. Krzyżąc słowa, których nigdy bym nie powiedziała i zakopałam paznokcie w skórzanej kanapie. Puścił moje włosy i wbił palce w moje biodra, przyciągnął mnie do swoich pchnięć i pozwolił mi ujeżdżać go, aż moje ciało trzęsło się i było na skraju upadku.

– Kurwa. Mam zamiar dojść. Kurwa, tak! – zawołał.

I wtedy warknął ze swoim uwolnieniem, zatrzymując się swoje twarde ciało we mnie, trzymając się tak, jakby rozkosz nadal go oszałamiała.

Moje ręce przestały mnie słuchać, moja twarz i ciało opadło na kanapę. Byłam wykończony i całkowicie zadowolona. Moja pewność siebie podśmiewywała się ze mnie z satysfakcją, a moje kości były jak kit.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Położył się na mnie, a jego gorący, ciężki oddech czułam na moim uchu. A potem delikatnie pocałował bok mój policzek.

– Zabiorę cię do domu – wyszeptał.

I choć wiedziałam, że to złe, nie potrafiłam odmówić.

37. BLAINE

NIE POTRAFIĘ OPISAĆ TEGO UCZUCIA, kiedy Chelsey stała na scenie i rozbierała się ze swoich ubrań. Ledwo pamiętam to jak zmierzałem w stronę sceny. To tak, jakbym stracił przytomność. Patrząc na to wszystko, co należało do mnie, doprowadzało mnie do szału.

Nic nie zostało wyjaśnione. Choć przysięgła, że uderzyła Josha, kiedy ten próbował ją pocałować, to nadal nie wyjaśniało, dlaczego była z nim w pierwszej kolejności. Wciąż nie zamknąłem tego co dotyczyło Chelsey, ale nie mogłem tego znieść.

Wyglądała tak gorąco w swoim biustonoszu i majtkach. Była tak cholernie idealna dla mnie, zawsze taka była. A kiedy raz jej spróbowałem, nie miałem zamiaru tego zakończyć. Nie mogłem się zatrzymać, jeśli nawet chciałbym tego.

Słyszając jej prośbę o mojego fiuta, to było zbyt wiele dla mnie. Po pierwsze, ponieważ Chelsey nigdy nie miałam brudnych usteczek, a po drugie, bo widziałem to w jej oczach, że chciała mnie tak samo mocno jak ja jej.

Pieprzyłem ją jak nikt inny – dając jej siebie, tak jak nigdy nie robiłem tego z żadną inną kobietą – i to było niesamowite. Doszedłem szybko i mocno, wypełniając prezerwatywę, chcąc wypełnić tak jej ciało.

Ubraliśmy się i opuściliśmy pokój w ciszy. Pożegnała się z Lynn, która patrzyła na mnie ciągle przewracając oczami na mnie i zostawiliśmy ją w uzdolnionych rękach Marshalla. Pojechaliśmy moim samochodem do jej mieszkania, a ja nadal patrzyłem na nią, oglądając światła nadjeżdżających samochodów, które poruszały się po jej skórze. Nie wiem, co robiliśmy i choć wiedziałem, że to było złe, to czułem się tak dobrze. Będąc z nią—zabierając ją do domu— to było dobre.

Jazda samochodem do jej mieszkania była cicha, a chęć sięgnięcia jej ręki była silna, ale nie mogłem się poddać. Jeszcze nie. Nie do czasu, gdy zrozumiałem jej powód bycia z Joshem tej nocy. Nie mogłem pozwolić jej odejść. Chciałem, ale ból z powodu jej potrzebowania i nie posiadania jej był wciąż tak silny.

Poszedłem za nią do jej mieszkania, wiedząc, że nie ma na sobie majtek pod sukienką. Nie wziąłem żadnej Viagry, bo wiedziałem, że pieprzyłem się z kobietami na zapleczu, ale byłem już ponownie twardy jak skała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Miło byłoby być twardym, wiedząc, że to z powodu Chelsey i nie z nakazu. Wiedząc, że to jej ciało i powód, dlaczego tak się czułem. Nie chciałem iść do domu i położyć się – z dała w łóżku. Mój członek nie czułby tyle bólu, jak boli dotykanie.

Skończyłem z tym wszystkim.

Wewnątrz jej mieszkanie zostało urządzone, ale nadal czułem się komfortowo. Urządziła go tak, że czułem się jak w domu. Uświadomiłem sobie, że różnił się dużo od ogromnego domu, w którym dorastała. Był mały, pełny miłości i książek. To było miejsce, Chelsey.

– Rozgość się. Zaraz będę z powrotem – powiedziała, zostawiając klucze i torebkę na stole kuchennym.

Kiwnąłem głową i usiadłem na kanapie. Moje oczy przeczesywały pokój. Głównie zdjęcia Chelsey i kilku ich przyjaciół. Uśmiechała się na zdjęciach, ale coś było nie w porządku. Nie mogłem pomóc, ale czułem, że spędziła ostatni rok, tak samo nieszczęśliwa jak ja.

Woda włączyła się w dół korytarza, spojrzałem w kierunku dźwięku, aby zobaczyć światło świecące z pod drzwi. Była w łazience. Prawdopodobnie pod prysznicem. Nie było mowy, abym siedział tu, wiedząc, że była naga w dół korytarza myjąc skórę beze mnie.

Poszedłem za hałasem, a odgłosy moich kroków odbijały się cicho od podłogi na korytarzu, dopóki nie stanąłem przed drzwiami. Pokręciłem gałką i drzwi otworzyły się. Wszedłem do mglistej przestrzeni, a moje oczy wylądowały na jej nagim ciele, niewyraźnym za drzwiami prysznicza.

Rzuciłem kurtkę na podłogę i zdjąłem koszulę. Ściągnąłem swoje buty, a potem upuściłem spodnie, a moje bokserki poleciały w dół razem z nimi. Stałem tam, nagi z moim pulsującym fiutem w rękę. Potem podszedłem do drzwi i otworzyłem je.

Westchnęła i odwróciła się.

– Blaine, co robisz?

Nie odpowiedziałem, kiedy wszedłem pod prysznic z nią i zamknąłem za sobą drzwi. Jej oczy przesunęły się w dół mojego ciała i ugryzła swoją dolną wargę, co doprowadziło mnie do szału. Korzystając z kciuka, wyciągnąłem kciukiem jej wargę z jej zębów i pocałowałem.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Gorąca woda z prysznicza przeniosła się za nas, jej miękka skóra była zaczerwieniona, czyniąc ją balsamiczną w dotyku.

Pocałowała mnie z powrotem, jej język mieszał się z moim, a jej jęki wypełniły moje usta.

Wycofałem się, oparłem czoło o jej i zamknąłem moje oczy. Chwila była zbyt idealna, nią pachnącą zbyt słodko.

– Wiem, że polubiłaś wcześniej szorstko, ale mam zamiar iść powoli tym razem. Chcę mój czas i cieszyć się każdą częścią ciebie – powiedziałem.

Spojrzała na mnie z pod swoich ciemnych rzęs, jej szerokie, łanie oczy uśmiechnęły się. Skinęła głową i owinęła ramiona wokół mojej szyi, ciągnąc mnie do kolejnego pocałunku i wziąłem go. Odetchnąłem nią, smakowałem ją, tak jak te wszystkie miesiące temu.

Zamknąłem oczy i zapomniałem o bólu. Zapomniałem o wszystkim, oprócz Chelsey. Moje ręce przeniosły się na jej mokre ciało, dotykałem i czułem wszystko, co miałem. Przycisnęła głowę do płytek i dała mi dużo miejsca smakowania jej szyi i ramion.

To było idealne... wszystko. A kiedy wziąłem ją pod ścianą z rękami i nogami zawiniętymi wokół mnie, wszystko było powolne. Pchnąłem moją utwardzoną długością w jej ciało, czując ściąganie i wyciskanie z niej wilgoci i kochałem każdą z tego sekundę. Wybuchnęliśmy, jej płacz odbił się echem od ścian całej łazienki i wrył pamięć tej chwili w mojej głowie na zawsze.

BYŁEM Z NIĄ CAŁĄ NOC, a kochaliśmy się jeszcze raz, zanim wzeszło słońce. Spała w moich ramionach, a jej twarz wtuliła się w moje ciało, a ja spałem lepiej niż mogłem od dłuższego czasu.

Obudziłem się przed nią i patrzyłem jak śpi jak jakiś pieprzony psychol, ale nie byłem pewny czy będę miał jeszcze chwilę taką z nią ponownie. Nie byłem pewny czy chciałem jeszcze chwili z nią. Teraz, gdy mgła nocy opadła, to był dzień, a ze słońcem przyszły wszystkie stare wspomnienia, stary ból.

– Dzień dobry – powiedziałem, gdy otworzyła oczy i rozciągnęła się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Dzień dobry – jej głos był zachrypnięty i seksowny po śnie.

– Musimy porozmawiać.

Skinęła głową na znak zgody.

– Po pierwsze, muszę wiedzieć, dlaczego wysłaś z Joshem tej nocy.

Musiałem przestać być dupkiem. Musiałem zrobić przerwę i pozwolić jej, aby powiedziała mi co się stało. Mógłbym zdecydować, kiedy wszystko zostałoby powiedziane czy jej nadal nie wierzę.

Zaczęła wyjaśniać. Opowiedziała mi o obiedzie z burmistrzem i politycznych aspiracjach jej ojca. Wyjaśniła jak jej matka popchnęła ją do tego, aby wyszła z Joshem i jak poszli do kina, spędzając całą noc starając się wrócić do domu tak szybko jak było to możliwe. Potem, kiedy ponownie powiedziała mi o Joshu, próbującym ją pocałować i jak go uderzyła.

Jej oczy pozostały na moich, podczas całych tych wyjaśnień – nie zachwiała się w swojej prawdzie – i uwierzyłem jej. Rok został zmarnowany, bo nie miałem czasu, aby jej wysłuchać, a teraz tak po prostu, jej uwierzyłem.

Chciałem otworzyć się na nią. Chciałem powiedzieć jej o moich rodzicach. Powiedzieć o tym jak bardzo chciałem ją trzymać w czasie nocy, gdy to się stało, ale nie mogłem. Nie mogłem jeśli nawet próbowałem. Słowa te zostały utrzymane w moim gardle.

Nie chciałem, aby było jej mnie żal. Gdyby była ze mną, chciałem, aby to było, bo chciała tego, a nie dlatego, że ona martwiła się o mnie.

– Co z nami? – zapytała. – Dlaczego uciekłeś? Mogłeś przynajmniej zapytać mnie, Blaine. Mógłbyś przynajmniej... – urwała.

– Wiem, żałuję, że tego nie zrobiłem.

I zrobiłem.

Żałowałem tego, że nie poszedłem do niej i nie kłóciliśmy się. Żałowałem sposobu jaki zachowałem się, ale coś mi się stało i nie wiedziałem jak sobie ze wszystkim tym poradzić. Chciałbym wyjaśnić jej to później, kiedy będę wiedział, że jest ze mną dla mnie i nie ma innych powodów.

– Możesz spróbować ponownie? – zapytałem, a mój głos załamał się z tymi słowami.

Odwróciła wzrok ze łzami, które tworzyły się w jej oczach.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Nie wiem, czy mogę – wyszeptła.

Moje serce opadło. Nie byłem pewny czy mogę iść bez niej dalej. Zwłaszcza po naszej wspólnej nocy. Chelsey była moja. Ona była moja zawsze i zawsze będzie.

– Dlaczego nie?

Białem się jej odpowiedzi.

– Zajęło mi dużo czasu, aby otrząsnąć się po tobie, Blaine. Szczerze mówiąc, nie jestem pewna, że całkiem to zrobiłam. Nie wiem czy kiedykolwiek będę mogła. Ale wiem, że nie mogę ci zaufać. Nie mogę ci zaufać, abyś nie zostawił mnie, nie rozmawiając ze mną. Nie mogę tego zrobić tak jak w ubiegłym roku, na nowo. Nie mam tego w sobie.

– Przepraszam – powiedziałem, rozumiejąc ją.

Ostatni rok był dla mnie piekłem, ale nie mogę jej stracić ponownie.

– Wystarczy jak przemyślisz to, ok? Obiecuj po prostu, że pomyślisz nad tym.?

Uśmiechnęła się smutno i skinęła głową.

– Będę, potrzebuję tylko czasu.

– Weź cały czas jaki ci potrzeba. Zaczekam na ciebie. Zawsze.

Potem pochyliłem się, pocałowałem ją delikatnie, biorąc wszystko czym była, przechowując to w miejscu, gdzieś w głębi mojego serca.

38. CHELSEY

– **PANIE WITAMY NA SCENIE** – powiedział do mikrofonu, Eric, mistrz ceremonii. – Łamigłówka! Zadowolacz! Jack! Hammer/Młot!

Otrzymał określenie *młot*, za to co zawsze wyczyniał, zanim odwrócił się na stopie, zamiótł szeroko ręką po scenie.

Światło zgasło i ciemność okryła salę. Klub pełen był krzyczących kobiet, zarówno młodych i starych, w oczekiwaniu na Blaine. Stałam z tyłu i zdałam sobie sprawę, że moje serce biło szybciej w oczekiwaniu na zobaczenie Blaine.

Dwa niebieskie reflektory z przodu sceny, oświetlające srebrną kurtynę, zwisającą z sufitu, ukrywając wszystko, co przygotował na dziś Blaine. Muzyka zaczęła grać i rozbrzmiała fala krzyków kobiet.

Gdy kurtyna ostatecznie rozsunęła się, stał tam Blaine. Ubrany był jak seksowny kowboj z parą dżinsów zwisających luźno z jego bioder. Jego pierś była naga i błyszcząca pod reflektorami. Jego głowa była pochylona i nosił kowbojski kapelusz, który zakrywał jego twarz.

Zremiksowana wersja „Save a Horse Ride a Cowboy” wydobyła się z dużych i luksusowych głośników i tak szalenie zmieniło się wszystko, kolorowe reflektory rozbłysły na scenie. Blaine w poprzek sceny z seksapilem, który był niezaprzeczalny. Poruszał się powoli, w uwodzicielskim tańcu, przesuając się ku tłumowi – głodnych kobiet, które wyciągały ręce do niego.

Chociaż nie podobał mi się pomysł rąk innych kobiet na Blaine, zrozumiałam, dlaczego chciały go dotykać. Jego ciało było młode i ciasne, a ono, aż prosiło się o dotyk.

Patrzyłam, jak stał w zasięgu ręki i dręczył każdą parę oczu na nim, kiedy przeniósł powoli swoje ręce w dół swojej klatki piersiowej i brzucha, aż dotarł do ud. Wiedziałam, co będzie dalej i patrzyłam jak rozerwał spodnie na swoich nogach.

Musiałam zakryć moje uszy w tym czasie lub zaryzykowałabym swój słuch z powodu wrzawy. Palce Blaine sunęły po wybrzuszeniu pod srebrnymi G-string, które nosił, bo poruszał biodrami w rytm muzyki.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Poczułam zaczerwienienie na szyi i policzkach, a moja własne pożądanie do Blaine ogrzewało mój brzuch i rozpalało między moimi udami. Wszystko pozostałe zniknęło i byłam w pokoju tylko ja i Blaine, kiedy tańczył po prostu dla mnie.

Choć widziałam Blaine już kilka razy wykonującego taniec, nadal z trudem przyjmowałam tą jego część. Odkryłam, że jest bardzo seksowny, ale byłam samolubna i chciałam go dla siebie.

Nie widziałam Blaine w ciągu tygodnia, kiedy starałam się wszystko uporządkować, co zostało powiedziane i ujawnione między nami. Wciąż był problem w tym, co Blaine pomyślał i że zostawił mnie z tego powodu.

Jego pochopne wnioski spowodowały efekt domina, który wysłał mnie w ciemność i wciąż próbowałam się z niej wyrwać.

Wierzyłam, że był zły na to, co zobaczył i wierzył, że został zraniony i załamany, ale trudno mi uwierzyć, że odchodząc, nie doprowadził do konfrontacji, aby poznać prawdę. To nie wydawało się uzasadnione, a ja czułam, że coś ukrywa.

Muzyka znów się skończyła i klub ponownie pociemniał, zapaliły się światła i Eric, mistrz ceremonii, pojawił się na scenie, aby ogłosić kolejnego wykonawcę. Wiedziałam, że to chore i nerwowo czekałam na Blaine od tyłu, ubranego w dżinsy.

Wiedziałam, że będzie zbombardowany przez kobiety, chcące jego podpisu na swoich biustonoszach czy majtkach lub w skrajnych przypadkach na ich cyckach. Planowałam zostać tam gdzie byłam, dopóki nie zobaczył mnie albo bezpieczniej było odciągnąć go na stronę.

Grupa młodych kobiet, prawdopodobnie w wieku dwudziestu kilku lat, podeszła do baru obok mnie i tryskała podekscytowaniem na wykonanie Blaine.

Słuchałam w szoku, wstręcie i zazdrości, gdy opowiadały o jego ciele i co chciały, aby zrobił dla nich. Brzmiały jak grupa napalonych mężczyzn, a nie kobiet.

Kiedy nie mogłam już znieść ich słuchania, poszłam gdzieś zaczekać na Blaine. Zatrzymałam się, kiedy usłyszałam jak jedna z dziewczyn powiedziała coś, co sprawiło, że mój żołądek palił.

– Panie, będę pieprzyć Jacka Hammera dziś wieczorem.

Mój żołądek zaczął rolować na jej słowa, ale nie mogłam przemóc się, aby otwarcie nie spojrzeć w ich kierunku.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Tak, jasne. Jesteś cholernie tchórzliwa Kerry.

Chwyciła jeden z dwudziestu strzałów, które barman położył przed nimi i uniosła go do swoich ust.

– Oni nazywają to płynną odwagą dla umysłu, suko – odwróciła się do swojej przyjaciółki, a potem odrzuciła głowę do tyłu, strzelając kolejny strzał.

Zadrżała, a jej twarz wykrzywiła się kwaśno, gdy połknęła gorzki likier. Wypsała cytrynę, zanim odrzuciła ją do pustego kieliszka.

– Jeden na odwagę, drugi na szczęście, trzeci dla szumu, a czwarty do pieprzenia – powiedziała, salutując zanim strzeliła swój drugi strzał.

Jej idiotyczne znajome dopingowały ją, gdy wypijała kolejny, a potem drugi, a ja nie mogłam oderwać wzroku jak przypadkowa osoba piła w ramach przygotowań do uprawiania seksu z moim Blainem. Nawet jeśli oficjalnie nie był mój, on zawsze był mój dla mnie.

Jej przyjaciółki gwizdały i wygwizdywały za nią, gdy ona pokonywała drogę przez morze kobiet i szła w stronę zaplecza.

Obserwowałam ją, aż coś przykuło moją uwagę kątem oka. Byłam tak pochłonięta dziewczynami i ich obraźliwą rozmową, że nie zdałam sobie nawet sprawy z tego, że Blaine był już na zewnątrz.

Podpisywał kobiece staniki, kiedy ona pijana sunęła dłonią po jego bicepsie. Odwrócił się do niej, zanim sięgnęła i owinęła drugą rękę wokół jego szyi i wyciągnęła głowę, aż jej usta dosięgły do jego ucha.

Wściekłość zagotowała moją krew i nie mogłam funkcjonować przez własny gniew i zazdrość, kiedy oglądałam ruch jej ręki w dół i szarpnięcie za jego nadgarstek. Nie walczył, gdy pociągnęła go przez cały klub. Przełknęłam ślinę, kiedy zniknął korytarzem na zaplecze.

Wiedziałam, że Blaine daje prywatne tańce dla kobiet, które płaciły duże pieniądze za to. Wiedziałam również, że robił więcej niż to. Widziałam go na własne oczy, ale myślałam, że skończył z tym. W noc w moim mieszkaniu, obiecał, że zostawi seks z kobietami.

Całe moje ciało zdrętwiało od myślenia o tym, co mógł robić na tym zapleczu. Po tym wszystkim dziewczyna powiedziała, co chciała zrobić z Blainem.

Kelner przeszedł przede mną z tacą pełną kieliszków. Odwróciłam się, aby wrócić do baru i zgrnęłam jeden z jego tacy, zanim był poza zasięgiem, wlałam w siebie ponownie ostry strzał.

Postawiłam pustą szklankę na barze i postanowiłam, że dziś nie była noc na konfrontację Blaine. Udałam się w kierunku wyjścia, mówiąc sobie, że nie mam prawa być zła na Blaine, niezależnie od tego co miał zamiar zrobić.

Sprawiłam, że swoimi argumentami dałam mu znać, że nie jestem pewna czy byłam gotowa do skoku w coś z nim po tym wszystkim, co zaszło między nami.

Czego oczekiwałam od niego? Zadałam sobie to pytanie, jak przeszłam przez drzwi klubu w ciemną, chłodną noc. Poczekaj na mnie? Nagle stał się monogamistą?

Tak!

To jest dokładnie to, co spodziewałam się od niego po tym wszystkim, że on postawił mnie przed tym, że nie zadał sobie trudu, aby zapytać.

Zasłużyłam na to od niego. W rzeczywistości, zasługuję na *więcej*. Zasłużyłam sobie na domniemanie niewinności, jego lojalność, a co najważniejsze na jego zaufanie. Dał mi wszystko to wtedy, ale teraz, pewne jak cholera miał prawo oczekiwać od niego, aby trzymał swojego penisa w swoich zakręconych, striptizerkich majtkach, dopóki nie wiedział, gdzie stałam.

Odwróciłam się od parkingu, podeszłam do drzwi i ruszyłam do środka. Podłoga zaczynała się oczyszczać?, gdy grupy kobiet udały się z powrotem do swoich stolików na występ kolejnego striptizera.

Widziałam kątem oka jak Marshall zmierza ku mnie i chciałam odwrócić się plecami, ale nie było sposobu, bo nie miałam zamiaru go unikać.

– Hej, Chelsey – zawołał do mnie, próbując zatrzymać mnie całkowicie.

– Och, nie, to się nie dzieje.

– Hej – uśmiechnęłam się do niego, ale nie zatrzymałam się.

– Blaine, nie wspomniat, że przyjdiesz dziś wieczorem – siedł obok mnie, starając się nadążyć.

Przepraszam, że nie dałam tobie, albo Blainowi znać, aby nie zawracać wam głowy czy czasu, myślałam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– To dlatego, że nie powiedziałam Blainowi.

– Szukasz go? Mogę zabrać cię do niego?

Wiedział, dokąd szłam i wiedział dokładnie dlaczego. Mogłabym powiedzieć, że przez nerwowy wyraz jego twarzy oraz sposób w jaki poruszały się jego oczy, między mną, a zapleczem, gdzie był Blaine.

– Nie, ale dziękuję – powiedziałam.

Zatrzymałam się, gdy stanął przede mną.

– Proszę, Chelsej – błagał. – Pozwól mi iść po niego dla ciebie.

– Szkoda jest już zrobiona, Marshall. Więc po co masz iść tam. Poza tym jeżeli ostrzeżesz Blaine, że tu jestem, co pewnie jest tym, co zamierzasz zrobić, stracę element zaskoczenia i nie chcę go stracić, co podoba mi się mając go po swojej stronie.

Widziałam walkę, która toczyła się w jego oczach, gdy zastanawiał się czy nie pozwolić mi odejść. Ale to czego nie rozumiał to, że wrócę w każdym wypadku/przypadku.

– To jest część pracy, Chelsej. Wszyscy robimy to, pracując tutaj. To nic nie znaczy.

Słyszając jego słowa, wywołał kolejną myśl.

– Czy Lynn wie? Czy ona zna wszystkie zalety tej pracy?

– Tak, oczywiście, że wie.

I ona jest z tym w porządku?

Nie wyglądało mi to na Lynn, wiedziałam, ale miłość zmusza cię do robienia głupich rzeczy. Odrzuciłam tę myśl. To nie miało znaczenia, tak czy inaczej. Lynn była moją przyjaciółką i nie będę oceniać jej, ponieważ ona nigdy nie oceniała mnie. Gdyby nie była w porządku z tym, ustawiłaby Marshalla do pionu.

– Dobra – westchnęłam. – Nie mogę cię wyprzedzić, więc jeśli masz zamiar opowiedzieć Blainowi, że tutaj jestem, to niech to już będzie za nami. Jeśli nie, proszę, daj mi znać.

Patrzyliśmy na siebie – czekałam na jego wybór. W końcu w wielkim westchnieniu zszedł mi z drogi.

Serce biło mi mocno, kiedy wzięłam pierwszy krok obok niego, ale zignorowałam to i parłam do przodu. Korytarz gdzie były tylne pokoje pomalowany był na czarno tylko z
Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

jednym rzędem reflektorów powyżej. Hol nie był długi i zamykał się na końcu. Były tam trzy pary drzwi po jednej stronie korytarza i trzy drzwi po drugiej stronie.

Gdy przechodziłam obok pierwszych drzwi, zobaczyłam nazwę na nich na tabliczce z imieniem Bobby's na niej. Był innym striptizerem w klubie. Spotkałam się z nim kilka razy i naprawdę podobało mi się wokół niego. Widząc, że klub postanowił zacząć używać tablic z imieniem, zamiast okupowanymi do tej pory znakami, było ulgą. To oznaczało, że nie musiałam otwierać żadnych drzwi, aby znaleźć pokój Blaine.

Ruszyłam korytarzem, obok drzwi z nazwami różnych męskich imion na nich. Wreszcie, znalazłam Blaine. Wpadłam na drzwi i stałam tam przez chwilę, aby wziąć się w garść. Moje nerwy były wrakiem i pociłam się. Bałam się co znajdę za drzwiami, ale nie mogłam przestać. Przeniosłam rękę na klamkę i czekałam. Biorąc głęboki oddech, zamknęłam palce wokół gałki i otworzyłam drzwi.

Nie wiedziałam, co spodziewałam się znaleźć, kiedy otworzyłam drzwi. Wiedziałam, że kobiety, aby uprawiać seks ze striptizerem, aby zrobić coś podstawowego. Spodziewałam się orgii lub kobiety zwisającej z sufitu, podczas, gdy Blaine nadziewał ją na swojego kutasa.

Była tam kobieta, stojąca na środku pokoju. Gdy drzwi otworzyły się, jej oczy zwróciły się w moją stronę.

– Przepraszam, kim jesteś? – warknęła samotna brunetka, opierając dłonie na biodrach.

Nie miała na sobie koszulki, a jej gorący – różowy stanik przez chwilę przykuł moją uwagę. Nie odpowiedziałam jej, ale rozejrzałam się po pokoju. Na skórzanej kanapie, gdzie Blaine i ja uprawialiśmy seks, świecił jeden reflektor na niego.

Pokój był daleki od striptizerskiej jaskini. Nie było orgii lub zwisających urządzeń. Blaine, nie było nawet w pokoju/pomieszczeniu?. Moje oczy ponownie wylądowały na brunetce, a ona dała mi gorszące spojrzenie.

– I jak? Powiesz mi co tu robisz? – zapytała dotykając nogi.

Przewróciłam oczami, gdy poczułam, że moje nerwy znikają. Miałam jej już odpowiedzieć, kiedy drzwi po prawej stronie do pokoju otworzyły się. Nawet nie zauważyłam wcześniej tych drzwi.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Powiedziałaś coś, kochanie? – zapytał Blaine, trzymając się ramy drzwi i przechylił się do pokoju.

Zatrzymał się, kiedy zobaczył mnie, a jego ramiona opadły, kiedy zrobił krok do pokoju. Wyraz jego twarzy był bezcenny, a ja byłam bardzo zadowolona z jego jelenich reflektorów widocznych na twarzy.

– Chelsey? – spojrzał na brunetkę i na mnie. – Co ty tutaj robisz?

Nie miałam żadnego zamiaru na omawianie moich interesów z Blainem przed jakąś pijaną dziewczyną, czekającą na ujeżdżanie jego kutasa, więc podeszłam do boku i spojrzałam na nią.

– Proszę, wyjdź – powiedziałam uprzejmie.

– Um, przepraszam – zadrwiła. – Kim do cholery jesteś?

– Jestem dziewczyną, która prosi grzecznie tylko raz.

Miałyśmy cichą konfrontację, zanim odwróciła się do Blaine z dąsami.

– Masz zamiar wyrzucić mnie? – skrzyżowała ręce na swojej dużej piersi.

– Spójrz na niego jak chcesz, kochanie. Szczerze to tak naprawdę nie ma wyboru.

Nie patrzyłam Blainowi w oczy i nie planowałam, dopóki laska nie wyjdzie.

– Powinnaś raczej iść – powiedział Blaine, a jego głos zdradzał rozbawienie.

– Ugh – tupnęła nogą i chwyciła swoją koszulę z kanapy, zakładając ją przez głowę z grubsza. – To bzdury!

Potknęła się, omal nie przewracając się o tych swoich śmiesznych obcasach, gdy mijają mnie. Kiedy zniknęła za drzwiami, odwróciłam się je zatrzasnąć. Nie odwróciłam się od razu, bo byłam tak zła, że bałam się tego co powiedziałabym.

Słyszałam, jak Blaine kieruje się w stronę kanapy i wiedziałam, że nie mogę stać przy ścianie wiecznie. Odwracając się, spodziewałam się uwolnić mój gniew Blaine, ale on wyglądał tak cholernie dobrze w swoich džinsach. Zwiślały z jego wąskich bioder, odstaniając mięśnie w jego dolnej części brzucha. Moje oczy przeniosły się z guzika, w górę na jego nagą pierś. Był bardzo smaczny.

– Dlaczego? – spytałam. – Obiecałeś, że nie będziesz już spać z kobietami – brzmiało to płaczkowo i nienawidziłam tego. – Dlaczego ty śpisz z nimi? Czy pieniądze są z tego, aż tak dobre?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Szczerze?

– Tak!. Chcę szczerości.

Westchnął i wsunął ręce do kieszeni.

– Kiedy zacząłem, nie obchodziło mnie nic prócz pieniędzy. Nie mogłem spać z nikim dla przyjemności po tobie, Chelsey. Pomyślałem, że równie dobrze można to robić dla pieniędzy. To, co robię. To, tym zapłaciłem za rachunki.

– To jest to, co robisz lub co zrobisz? – zapytałam, zdesperowana dla niego, aby ulżyć zazdrości kipiącej w moim brzuchu.

– To, co *zrobiłem* – poprawił.

– Jesteś pewien? – czułam zażenowanie za bycie taką zazdrosną, ale nie mogłam się powstrzymać.

– Nie spałem z kobietą od tej nocy, kiedy tu przyszłaś.

– Czy naprawdę oczekujesz, że uwierzę w to?

Zrobił krok bliżej mnie.

– To prawda. Więc tak, spodziewam się, że w to uwierzysz.

– Cóż, nie, Blaine. Kto wie, co by się stało, gdybym nie przyszła.

Zrobił kolejny krok ku mnie.

– Zatańczyłbym dla niej, a ona po tym odeszłaby. Nic więcej – bok jego ust przechylił się w seksowny uśmiech. – Powiem, jednak.. Jesteś seksowna jak cholera, kiedy jesteś zazdrosna.

Pchnęłam w jego nagą pierś, poczułam ciepło jego skóry, przez co moje palce zaczęły mrowić.

– Nie jestem zazdrosna – skłamałam.

– Źle, Chelsey. Czy wiesz co dzieje się z małymi dziewczynami, które kłamią? – szczyptałam moje usta, aby nie uśmiechnąć się. – One dostają lanie – uśmiechnął się.

Przyciągnął mnie do siebie i mocno pocałował. Przesunął mnie do ściany, przycisnął mnie do siebie, zanim podniósł mnie, zmuszając mnie do owinięcia nóg wokół niego.

– Kurwa, nienawidzę spodni – warknął. – Nigdy nie noś spodni wokół mnie – warknął mi w szyję, jak przeszedł do pracy odpinania i rozpiął mi dzinsy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Opuściłam nogi na podłogę, aby mógł wyciągnąć jedną nogę luźno. Następnie pociągnął swoje dżinsy w dół swoich bioder, zakładając prezerwatywę i podniósł mnie ponownie. Moje nogi owinęłam wokół niego, a on przycisnął swoją twardość przeciwko mnie, zmuszając mnie do zasyczenia.

Sięgnął między nami, pchnął moje majtki na bok i szybko wszedł we mnie, wypełniając mnie całkowicie i zmuszając mnie do krzyku z rozkoszy.

Wziął mnie mocno i szybko, skubiąc i gryząc bok szyi, gdy jego palce wbijały się w moje biodra i przyciągał mnie do siebie. Moje ramiona przycisnął do ściany, a moja głowa kręciła się z boku na bok, kiedy przyjemność zakwitła w dole mojego brzucha.

Pchnął we mnie mocniej i mocniej, aż poszłam wyżej i wyżej, wbijając paznokcie w jego plecy i bez tchu błagałam go o więcej. I wtedy doszłam ciężko i długo, wołając imię Blaine i dociskając moje biodra do jego, jak dzika kobieta.

Nie długo po tym, doszedł i Blaine. Był głośny, gdy ugryzł moje ramię i wywarczał moje imię.

Odsunął się ode mnie, puścił moje słabe nogi na podłodze. Na szczęście ściana zatrzymała mnie od upadku. Przycisnął czoło do mojego czoła z zamkniętymi oczami i pocałował czubek mojego nosa.

– Jesteś moja, Chelsey. To nie ma znaczenia, jak brzmi twoja odpowiedź – otworzył oczy i spojrzał w moje, odbierając mi dech.

Cztery małe słowa tańczyły na moich ustach, ale nie mogłam pozwolić im wyjść darmo. Nie teraz. Nie wtedy, kiedy nie byłam pewna, dokąd wszystko zmierzało. Jedną rzecz, byłam pewna, że zakończyłam tę rzecz walki z Blainem. To było bezcelowe. Zawsze byłam Blaine i miałam nadzieję, że on zawsze był mój.

Oczywiście, wciąż miałam straszne wspomnienia, ale było coraz lepiej. Przynajmniej ja czułam się jakby było lepiej. Mogłam spróbować. To było to, co chciałam. Chciałam Blaine, a on chciał mnie.

Trzymałam w złączonych dłoniach jego policzki, pochylałam się i wycisnęłam miękki pocałunek na jego ustach.

– Dobrze – powiedziałam, zdobywając wspaniały uśmiech Blaine i jeszcze jeden wspaniały pocałunek.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

39. BLAINE

ŻYCIE BYŁO DOBRE po raz pierwszy od dłuższego czasu. Mogłem łatwiej oddychać, wiedząc, że powoli zacznę układać sobie życie na nowo.

Nawet babcia zauważyła różnicę we mnie. Wróciłem do domu z pracy u Chris na trawnikach i zacząłem tańczyć wokół salonu z Maddie do jakiejś tandetnej piosenki dla dzieci. Maddie podobało się, a ja kochałem to, że Maddie była szczęśliwa, to znaczyło, że wszystko się udało.

Byłem zajęty jak cholera w ciągu najbliższego tygodnia. Między moim dniem pracy, spędzałem czas z Chelsey i pracowałem w klubie, ledwo miałem czas na przemyślenie tego, ale czasem nie myślenie jest dobrą rzeczą. Uśmiechnąłem się znowu i ponownie się roześmiałem, a to wszystko z powodu Chelsey.

Rozmawiałem z Tommym tylko o tańcu na scenie i od czasu do czasu robienie prywatnego tańca. Upewniłem się, że zrozumiał, że ze wszystkim innym kończę. Nie mogłem tego już dłużej robić. Byłem bardzo zajęty i jedyną kobietą, która miała prawo do mojego członka, była Chelsey.

Co często robiła. Każda szansa, którą dostawała i wspinała się na niego. Była nienasycona i kochałem każdą sekundę tego. Nie mogliśmy nacieszyć się sobą. Zrobiliśmy to w moim samochodzie. W jej łazience. W jej sypialni. W każdym miejscu, gdzie mogliśmy i to było niesamowite, za każdym razem.

Była niesamowita.

Uśmiechnąłem się na samą myśl o niej, gdy przycinałem jeden z krzewów w Columbi. Właśnie, wiedząc, że jest na kampusie, wykonywanie pracy było łatwiejsze. Słońce padało na moje ramiona, a moje serce było lekkie z miłości. Dzień nie mógł okazać się o wiele lepszy.

Nagle mój dzień zamienił się w gówno. Spojrzałem w górę i moje oczy zamknęły się na Rosie, jedna z moich regularnych pieprzeń w klubie. Uśmiechnęła się do mnie, kiedy ruszyła w moją stronę, a jej obcasy odbijały się od chodnika.

Wyglądała zupełnie inaczej. Jej włosy były oswojone, a jej profesjonalny strój wydawał się nieodpowiedni dla niej. Była cholera ekstremalnym – mówcą, który uwielbiał

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

dostawać pieprzenie i nazywać ją brudnymi imionami, ale nie ona tam była, trzymając teczkę i nosząc pieprzony damski garnitur.

– Jack – powiedziała z uśmiechem wpełzającym po jej twarzy. – Dawno się nie widzieliśmy.

– Tak, byłem trochę zajęty – powiedziałem nerwowo, pocierając kark.

– Założę się, że masz – jej oczy przesunęły się po moim ciele, przyglądając się mojej nasączonej potem koszulce i brudnych spodniach. – Wyglądasz cholernie seksownie teraz – powiedziała bez ogródek.

Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Najwyraźniej pracowała na uczelni. Dlaczego ona otwarcie flirtowała za mną przed studentami? Dlaczego właściwie nie przeszła obok mnie i uśmiechnęła się jak normalny człowiek.

– Dzięki – powiedziałem.

Jej uśmiech opadł i zamieszanie przeniosło się na jej twarz. – Tęskniłam za tobą w klubie. Brakowało ci mnie?

Ponownie, potarłem mój kark. Słońce nagle zrobiło się zbyt gorące i chłodny powiew zaginął.

– Rosie, ja... – straciłem moje słowa.– Nie zobaczę cię już więcej w klubie.

Żachnęła się.

– Odchodzisz?

– Nie. Wciąż tam tańczę. Ja tylko... Ja już nie korzystam z tylnych pokoi.

Stała tam, patrząc na mnie. I nagle uświadomiła sobie to.

– Poznałeś kogoś? – samo myślenie o Chelsey wydobyło ze mnie uśmiech. – Masz – uśmiechnęła się. – Cóż, kimkolwiek ona jest, jest szczęściarą – zbliżyła się do mnie. Pochyliła się na palcach, że pocałowała mnie w policzek i wyszeptła mi do ucha. – Jeśli utrzymujesz ją, tak szczęśliwą, jak trzymałeś mnie, nie będziesz miał żadnych problemów.

A potem odeszła, zostawiając mnie stojącego tam z pieprzonym uśmiechem na twarzy i nagą Chelsey w moim umyśle.

Odwróciłem się, aby wrócić do pracy, ale potem moje oczy przeniosły się po trawniku i zobaczyłam stojącą tam Chelsey gapiącą się na mnie. Jej oczy zostały ranne, ukazywały zranienie, a wargi były ściśnięte.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Odwróciła się, aby odejść ode mnie, ale opuściłem sekator i poszedłem za nią.

– Chelsey – powiedziałem, wyciągając rękę, aby ją zatrzymać. Strząsnęła ją z ramienia

– Chelsey, posłuchaj mnie – błagałem.

Zatrzymała się i odwróciła się do mnie, jej nozdrza falowały z gniewu, a jej oczy napełniały się łzami złości. – Przeleciałeś ją, też? – zapytała głośno.

– Chelsey, po prostu słuchaj.

– Nie – przerwała. – Czy ty? Jest profesorem tutaj, wiesz? To jedną z *moich* profesorek, aby być dokładną – wciągnęła ciężko oddech i zamknęła oczy. – Tak czy nie, Blaine. Przeleciałeś ją?

Nie mogłem kłamać. Pieprzyłem Rosie, kiedy Chelsey weszła tamtego czasu. Byłem zaskoczony, że nie rozpoznała wtedy Rosie. Ale wtedy Rosie, była twarzą do kanapy w tym czasie.

– Tak – wypaliłem. – Była jedną z moich stałych bywalczyń.

Postanowiłem, że uczciwość to najlepsza droga.

Twarz Chelsey zbladła, a jej oczy zmieniły się ze wściekłych na zranione.

– Ale już tego nie robię, kochanie. Obiecałem ci, że nie będę i chcę dotrzymać tej obietnicy.

Przebiegła rękami szorstko w dół swojej twarzy.

– Nie wiem, co robię. Nie wiem, czy mogę to zrobić, Blaine.

Moje serce zamarło i moja zdolność do oddychania stała się trudniejsza.

– Co masz na myśli?

– To znaczy nie wiem, czy mogę być z tobą, wiedząc, że idziesz do tego miejsca.

Wiedząc, że istnieją kobiety, które tam pieprzyłeś. Ufam tobie, tak myślę. Ja po prostu nie wiem, czy potrafię to znieść. Nie mogę być z mężczyzną, który robi to, co robisz ty. Przykro mi.

Odwróciła się, aby odejść ode mnie, a ja wpadłem w panikę. Wyciągnąłem rękę, chwyciłem ją za rękę i pociągnąłem/przyciągnąłem do mnie.

– Rzucę to – powiedziałem bez zastanowienia. – Rzucę teraz.. Nigdy już nie wrócę do klubu.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie miałem pojęcia, jak mam przetrwać bez klubu. Musiałem do zapłacenia rachunki i ust do wyżywienia, ale wiedziałem, że jeśli Chelsey zostawi mnie ponownie zamknę się w sobie. Nie mogłem na to pozwolić, bo jeśli zamknął bym się w sobie, byłbym bezużyteczny dla babci i Maddie.

– Co? – powiedziała, dezorientacja zawisła w jej głosie.

– Powiedziałem, że odchodzę. Teraz. Żadnego rozbierania. Nigdy więcej Golden Banana. Nic – powiedziałem stanowczo. – Chcę cię bardziej, niż chcę tą pracę.

– Czy jesteś pewien? – jej oczy przeszukiwały moje w/po odpowiedzi.

– Jestem przekonany. Chcę, aby wszystko wyszło tym razem. Kocham cię, Chelsey. Nie mogę cię znowu stracić.

Łzy napłynęły do jej oczu, a jej dolna warga drżała.

– Też cię kocham, Blaine.

I to wszystko, co miało dla mnie znaczenie. Pochyliłem się nad nią i pocałowałem jej miękkie usta. Szczęście i zdenerwowanie przeniosło się przeze mnie. Życie miało być o wiele trudniejsze dla mnie, ale, przynajmniej miałem Chelsey, aby mogła mi pomóc. Dopóki miałem ją, mogłem zrobić to co chciałem.

OBIECAŁEM i miałem zamiar się tego trzymać., ale znalezienie dobrze płatnej pracy, nie mając nic, oprócz świadectwa szkoły średniej, było o wiele trudniejsze, niż to brzmiało.

Składałem podania, kiedy nie pracowałem. A kiedy nie ubiegałem się o pracę lub pracowałem, spędzałem czas z Chelsey lub moją rodziną. Babcia pytała się, kiedy przywiozę ją na kolację, ale bałem się, ale bałem się, że ktoś się wygada i powie Chelsey o moich rodzicach. Nie byłem jeszcze na to gotowy.

Praca u Chrisa ledwo starczała na recepty dla babci i jedzenie, znacznie mniej płaciłem za rachunki i rzeczy stawały się coraz bardziej trudne i trudniejsze, jak minął miesiąc. Chłopaki w klubie ciągle pytali mnie, kiedy wrócę i to było kuszące, ale nie mogłem tego zrobić. Niezależnie od tego, jak łatwo byłoby dla mnie życie, nie mogłem zrezygnować.

– Co w szkole? – zapytał Marshall.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zaczęliśmy spotykać się poza klubu, co on i Lynn randkowali. Byłem w szoku, kiedy dowiedziałem się, że był studentem. Nie wiedziałem, że idzie do Juliard, dopóki Chelsey mi o tym nie powiedziała.

- Co z nią – zapytałem.
- Cóż, to może się udać i uzyskać się dyplom czy coś.
- Tak, ale to nie pomoże mi teraz.
- Jeśli masz kilka kredytów studenckich – odpowiedział.
- Tak. Możliwe.

Nie myślałem o szkole po tym, jak opuściłem Georgia. To już nie było dla mnie, ale, być może, Marshall miał rację, być może mogłem spojrzeć na uzyskanie kredytów studenckich. Jeśli nadal zakwalifikowałbym się do dotacji od państwa.

- Tak więc, idziesz na imprezę?

Zostałem poinformowany o tym, że Tommy i chłopaki zorganizowali mi pożegnalną imprezę. To było bardzo miłe. Muszę przyznać, że brakowało mi czasami chłopaków i ich szalonych sposobów czasem.

- Tak, chłopie. Będę tam.
- Przyrowadź, Chelsey – szturchnął mnie ramieniem. – Lynn też tam będzie.
- Będę.

Spędziłem kilka następnych dni, aplikując do szkół, dotacji i pożyczek. Na szczęście, proces był szybki, ponieważ był w połowie semestru. To nie potrwa długo, aby dostać się z konsultantem, aby spotkać się z doradcą i dowiedzieć się wszystkiego, co było możliwe. Spełniałem warunki do dotacji i kredytów i mógłbym zacząć od technikum, kiedy rozpocząłby się następny semestr.

Nie mogłem się doczekać, aby powiedzieć o tym Chelsey. Mogłem już wyobrazić sobie jej szczęśliwy uśmiech, kiedy jej o tym powiem.

40. CHELSEY

KOCHA MNIE.

Mówił to już wcześniej, a ja mu uwierzyłam, ale nie mogłam pozwolić, żeby mnie zatrzymał. Kochałam Blaine. Zawsze znosiłam i chciałam zmusić go do innej pracy. Oczywiście, zrobił to, ponieważ rzucił klub dla mnie.

Nienawidziłam być tą dziewczyną, ale miałam już tego dość. Idąc na uczelnię i zamiast koncentrować się na swoich zadaniach, co stawało się coraz trudniejsze, myślałam o tym, co robił Blaine w klubie.

Brał kobiety z powrotem? Pieprzył je lub po prostu tańczył dla nich?

Wszystko szło jak po maśle z nami, ale mogłam powiedzieć, że było coś jeszcze co przeszkadzało Blainowi. Nic nie mówił, ale cokolwiek to było, to gotowało się tuż pod jego powierzchnią. Wydawał się sztywny i martwiłam się przez to czasami, ale za każdym razem, gdy pytałam go, czy było w porządku, urywał to.

– Czy jesteś pewny, że wszystko jest ok? Wiesz, że możesz mi powiedzieć, coś cię martwi, prawda? – zapytałam.

Leżeliśmy w łóżku, oglądając film, owinięci wokół siebie. Kochałam to, jak było nam wygodnie ze sobą.

– Kochanie, jestem w porządku. Chcę tylko odpocząć i obejrzeć film. Nie martw się o mnie. Dobrze mi idzie.

Położyłam głowę na nim i słuchałam jego bicia serca. Nie chciałam, go popychać, ale także mnie to bardzo ciekawiło, co dzieje się w jego głowie.

Następnego dnia, po zajęciach, poszłam do domu, wziąć prysznic i wślizgnąć się w piżamę, aby trochę się pouczyć. Blaine miał przyjść później, a chciałam przyswoić przynajmniej kilka rozdziałów wcześniej zanim przyjdzie.

Byłam zaskoczona, gdy pojawił się w moich drzwiach dwie godziny wcześniej, ze swoim ogromnym uśmiechem.

– Ubieraj się – powiedział, klepiąc mnie po tyłku, kiedy zamknął za mnie drzwi.

– Czemu? Gdzie idziemy? – zapytałam.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Powiedziałam Lynn, która w zasadzie wprowadziła się do mnie, że będę w domu przez całą noc. Nie miała kluczy jeszcze, a ja nienawidziłam zostawiać je dla niej pod wycieraczką.

– Idziemy na obiad. Mam wiadomość i chcę, abyś świętowała ją ze mną.

Uśmiechnęłam się.

– Ok. Jak mam się ubrać? Dżinsy i koszulka czy sukienka?

– Kochanie, wyglądasz świetnie we wszystkim. Noś co chcesz. Dostosuję plany do ciebie.

Pocałowałam go zanim poszłam, aby ubrać się. Zastanawiam się sama, co mieliśmy do świętowania. Cokolwiek to było, nie odchodziło mnie. Po prostu uwielbiałam widzieć Blaine szczęśliwego i uśmiechniętego. Nienawidziłam myśleć, że coś go stresowało albo martwiło.

Godzinę później zatrzymaliśmy się w miejscowym barze z grillem. Blaine kazał mi czekać w samochodzie, aby mógł otworzyć dla mnie drzwi, a kiedy wysiadłam, pocałowałam go za to, że był tak przystojny.

Trzymaliśmy się za ręce, gdy weszliśmy do lokalu i gospodyni posadziła nas przy cichym stoliku w rogu. Zamówiliśmy napoje i przystawki, a kiedy nie było kelnerki, przeszedłam do ataku.

– Więc, co świętujemy? –zapytałam.

Jego uśmiech rozjaśnił jego twarz, a on sięgnął przez stół i wziął mnie za rękę/dłoń.

– Wracam do szkoły – powiedział.

– Zaczynam technikum, w następnym semestrze.

Podniecenie wypełniło mnie i ścisnęłam jego dłoń, moją.

– To fantastycznie. Jestem tak cholernie dumna z ciebie, Blaine.

Uśmiechnął się nieśmiało i moje serce zaczęło topić się dla niego na nowo.

– To znaczy, wiem, że to nie jest Columbia, ale jest to krok właściwym kierunku – zaśmiał się do siebie. – Zaczynam, naprawdę wariować o rachunki, ale teraz jestem pełny nadziei, że wszystko będę w stanie odrobić. Babcia może jeszcze uzyskać lekarstwa i wszystko jasne, bo dotacje i kredyty studenckie są moje.

Mój uśmiech zniknął z mojej twarzy i zatonąłam w poczuciu winy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– O czym ty mówisz? Nie wiedziałam, że macie problemy finansowe.

Jego twarz zrobiła się pusta, jakby uświadomił sobie, ile powiedział.

– To jest opanowane. Mam wszystko pod kontrolą.

– Ale Blaine, nie wiem. Czuję się tak egoistycznie. Twoja babcia, powiedziałaś, że potrzebuje leków? Nawet nie wiedziałam, że mieszkasz z babcią.

Powoli pogrążałam się w tym, że nie wiem teraz zbyt wiele o życiu Blaine. Miałam tak wiele pytań, ale za każdym razem, gdy pytałam, nie wpuszczał mnie do środka. W końcu dotarło to do tego punktu, w którym porzuciłam pytania, ponieważ nienawidziłam, kiedy nie wpuszczał mnie do środka.

– Tak jak powiedziałem, to jest w porządku, kochanie. Mam wszystko pod kontrolą. W każdym razie, mamy świętować. Nie marszcz więcej brwi, ok? Jesteś całkowicie zbyt piękna, kiedy się uśmiechasz.

Próbowałam się uśmiechnąć, ale zostałam do tego zmuszona. Oczywiście, nie znałam z tego połowy i tak doprowadziłam go do rzucenia pracy, bez względu na to, że mógł o kogoś dbać.

– Blaine, gdzie są twoi rodzice? – zapytałam.

Pamiętam jak mówił mi wcześniej, jak blisko był z mamą i tatą, ale od tego czasu, gdy zaczęliśmy rozmawiać nie mówił o nich ani razu.

Zostali tam po wypadku? A jeśli tak, dlaczego Maddie została z nim i jego babcią, zamiast z rodzicami? Rzeczy powoli łączyły się ze sobą. Rzeczy, o których nie pomyślałam wcześniej.

Uśmiech Blaine opadł, jego skóra zbladła, a oczy opadły na stół przed nim.

– Nie dzisiaj, Chelsey. Chcę tylko cieszyć się tą nocą, ok?

Wyciągnęłam rękę i wzięłam go za rękę, co skłoniło go, aby spojrzeć na mnie smutnymi oczami, pełnymi łez.

– Blaine, proszę powiedz mi.

Sięgnął po napój i wziął duży łyk, zanim odchrząknął i szarpnął za kołnierz koszuli, jakby był za ciasny.

– Zginęli w wypadku samochodowym – powiedział.

Głos mu się załamał, jakby to sprawiało mu ból fizyczny ból, wypowiadając te słowa, a ból rozdarł moje serce, co doprowadziło mnie do ciężkiego, głośnego oddechu.

– O mój Boże, Blaine. Tak mi przykro – wstałam od boku mojej kabiny i wsunęłam się obok niego. Przytuliłam się do jego boku i trzymałam go.– Kiedy?

– Stało się to tej nocy, której widziałem cię z Joshem. Dowiedziałem się, że zostałem przyjęty do college. Nie mogłem się doczekać, kiedy ci to powiem i prawie zadzwoniłem, ale chciałem poczekać, aż bylibyśmy razem w twoim pokoju. Moi rodzice byli tak szczęśliwi i dumni, że poszliśmy na rodzinną kolację i mieliśmy świetną noc – potarłam jego ramię i skłoniłam go, aby kontynuował. Odprężył się w moich ramionach, ale mogłam poczuć, jak jego serce biło naprawdę mocno i szybko. – To był pijany kierowca.

Kontynuował swoją historię. Ścisnął moją rękę, gdy powiedział mi o martwych oczach ojca i ostatnich oddechach matki, trzymałam go blisko, gdy powiedział mi o przebudzeniu się w szpitalu i przebywaniu z Maddie.

Jego oczy płonęły od emocji przez cały czas, a ja wiedziałam, że robi wszystko co mógł, aby nie rozplakać się publicznie. Sama miałam trudności z trzymaniem razem siebie, ale kiedy powiedział mi o tym, jak bardzo mnie potrzebował, złamałam się. Płakałam, gdy powiedział mi o powrocie do mojego domu i zobaczeniu mnie z Joshem.

Wszystko łączyło się razem ze sobą. Wszystko miało sens. Był ranny. Bał się, a on po prostu stracił rodzinę. Jego reakcja na spotkanie mnie z Joshem, miała teraz więcej sensu, kiedy zrozumiałam przez co przeszedł.

Wina uderzyła w głębi mojej piersi i nienawiść do Josha, której nie czułam od tej nocy, to wszystko zakwitło głęboko w moim brzuchu.

– Tak mi przykro, Blaine. Nie miałam pojęcia.

I nie.

Skończyło się na tym, że wyszliśmy z jedzeniem i wróciliśmy do mojego mieszkania. Jedliśmy przy moim kuchennym stole, a potem trzymałam Blaine w łóżku, podczas, gdy on kurczowo trzymał się mnie, jakby jego życie od tego zależało.

Nie mogłam uwierzyć w prawdę, która została ujawniona i ile czasu straciliśmy ze względu na zwykłe nieporozumienia. Byłam jeszcze wściekła na niego za porzucenie mnie, kiedy najbardziej potrzebowałam go, ale słysząc jego historię zmniejszyło to trochę cios.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wiedząc, że stracił rodziców, byłam zadowolona, że nie wiedział o utracie naszego dziecka. Może wszystko zdarzyło się z ważnego powodu. Może Blaine nie mógłby tego znieść. Chociaż to było najtrudniejsze co przeszłam w moim życiu, wiedząc co teraz wiem, mogę powiedzieć, że byłam trochę zadowolona, że nie musiał przechodzić przez to, także.

– Więc, faceci z klubu organizują dla mnie imprezę. Pomyślałem, że może chcesz być moją randką? – zapytał.

Spojrzał na mnie opuchniętymi, zaczerwienionymi oczami, a jego głos był zachrypnięty i pełen snu, kiedy bawiłam się jego włosami. Jego głowa leżała na moich kolanach i mogłam poczuć jego ciepły oddech na moim udzie.

– Myślę, że chciałabym.

Trzymałam go, aż usnął w moich ramionach, a także z ciężkiej winy w moim sercu, ale w końcu zasnęłam, także.

41. CHELSEY

NIE MOĞŁAM POWIEDZIEĆ, ZE WSZYSTKIE WSPOMNIENIA z Golden Banana były złe. Wystarczy wspomnienie o sposobie jaki mieliśmy seks na zapleczu, ogrzewała mnie. I choć byłam zadowolona, że nie pracuje już tam, wina z bycia powodem jego decyzji była silna.

Wszystko szło świetnie między nami, a ja byłam szczęśliwa. Faktycznie, byłam szczęśliwsza, niż odkąd odszedł Blaine. Był tylko jeden problem. Będąc z powrotem z Blainem nosiłam nadal stare rany, a miałam trudny czas radzenia sobie z nimi.

Bolało, gdy patrzyłam w jego oczy i zastanawiałam się, czy nasze dziecko miałoby jego lodowato niebieskie oczy lub jego uśmiech albo jego oliwkową skórę. Potem pojawiał się ból, który był następstwem na te pytania i miażdżenie duszy.

To był ból, który myślałam, że odszedł długi czas temu, ale nie byłam już tego taka pewna. Zbliżał się szybko rocznica nocy, w której straciłam dziecko.

Straciłam.

Podobnie jak dziecko było zbiorem kluczy lub moim oszustwem. Tak jakbym zostawiła gdzieś dziecko i zapomniała, gdzie je zostawiłam. Na samą myśl o tym, gdy lekarz powiedział te słowa, sprawiły, że chcę w coś kopnąć.

Poczułam, że wrywa się i wycofuje się od Blaine, ale nie potrafiłam zatrzymać tego od zderzenia się z tymi wydarzeniami. Chciałam być z Blainem bardziej niż chciałam czegokolwiek innego, ale nie byłam pewna, jak uleczyć kawałem mojego serca, który zniszczył, gdy odszedł.

Gapiałam się na znak do Golden Banana i wzięta głęboki oddech. Kamienie wpadły pod moje buty, gdy dowleklełam się do wejścia. Potrzebne mi było umieszczenie uśmiechu na twarzy na imprezie Blaine i wszystko miało działać się na zewnątrz. Musiało.

Pociągnęłam, otwierając drzwi, światło wypełniało zwykle ciemny klub. Światła na widowni były zapalone, a muzyka nie była tak głośna. Ryk śmiechu i rozmowy wypełnił moje uszy, zanim wszyscy zwrócili się na mnie. Uśmiechnęłam się, pozwalając drzwiom zamknąć się za mną. Spojrzałam na znajome twarze, ale nie widziałam nigdzie Blaine. Grupa przywitała mnie, gdy szłam sama przez salę. Następnie pojawiła się Lynn, uśmiechając się i przytulając mnie.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Jesteś tu! Co tak długo? – zapytała.

Machnęła swoją ręką ponad moim ramieniem i przyciągnęła mnie do siebie, podczas gdy pociągnęła mnie za sobą.

Śmiałam się.

– Jestem tylko pięć minut za późno. Gdzie jest Blaine?

– Wszyscy są tu podziwiać piękną Layla.

– Kto to jest Layla?

– Ona jest Bobbiego i Melindy, nowy pakiet radości.

Ledwo usłyszałam jej słowa na dzwonienie w uszach. Byłam pewna, że moje bębrenki aktualnie eksplodowały. Marshall podszedł, aby zrobić miejsce dla mnie i Lynn, a wtedy zobaczyłam Blaine.

Czułam sparaliżowanie na ten widok. Mój umysł kazał mi uciekać, ale nie mogłam się odwrócić. Kolana zablokowały się w miejscu, a fala zawrotów głowy przetoczyła się przeze mnie. Nie mogłam nic zrobić, ale patrzyłam na Blaine. Trzymał małą dziewczynkę w ramionach, co czyniło ją jeszcze mniejszą, niż była w rzeczywistości.

Uśmiechnął się do jej małej twarzy i roześmiał się. Było pewne napięcie w jego ramionach, ale trzymał dziecko ochronnie przy piersi.

Słyszałam głos każdego z nas, ale wszystko stało się przytłumione. Zadawane były pytania, a każdy śmiał się z czegoś co mówił Blaine. Moje oczy przeniosły się na jego uśmiechniętą twarz, a kiedy spojrzał na mnie, mrugnął.

Mrugnął, uwalniając mnie z oszołomienia jakiego dostałam.

– Chodź, Blaine. To jest wrodzone – dokuczał Marshall. – Nie widzisz siebie z mini Jackiem Hammerem?

Wszyscy wybuchnęli śmiechem i kolejny raz Blaine znalazł mój wzrok. Nie wiedziałam jak wyglądałam, ale jego wyraz twarzy zmienił się i niepokój przeniósł się przez jego czoło.

– Przestańcie, chłopaki. Zamierzam wkurzyć się, Chelsey.

Blaine wstał i pochylił się, aby pocałować w czoło dziecko, zanim przekazał ją z powrotem Melindzie.

Zrobił krok w moją stronę, ale odsunęłam się od niego, obawiając się, że jeżeli dotknie mnie rozpadnę się.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Chelsey? Dobrze z tobą? – zapytała Lynn, dotykając mojego ramienia.

– Nie – warknęłam, ciągnąc moje ramie do tyłu.

– Chelsey – Blaine wypowiada moje imię powoli.

Każdy patrzył na mnie tak jakby, reagował. Dlaczego miałoby być inaczej? Oczywiście wariowałam. Mimo to, ich oczy na mnie sprawiały, że pociłam się. Niemal słyszałam ich oskarżenia. Każdy wiedział. Wszyscy wiedzieli, że straciłam nasze dziecko, a oni obwiniali mnie za to oskarżając mnie swoimi oczami.

Wiedziałam, że to jest irracjonalne. Tylko dwie osoby na sali wiedziały o mojej stracie, a ja byłam jedną z nich, ale mój spanikowany umysł karcił mnie kłamstwem.

Odwróciłam się i uciekałam do łazienki i zamknęłam za sobą drzwi.

Lynn i Blaine, prosili mnie z drugiej strony, abym otworzyła drzwi, ale zakryłam uszy w celu zagłuszenia ich głosów. Ścisnęłam moje oczy zamykając je, co tylko pogorszyło sytuację. Widziałam Blaine trzymającego dziecko. Wspomnienia ostrego zapachu mojej krwi i bólu jaki czułam, napierały na mój mózg, rozdzierało mnie to od siebie i kruszyło moje serce.

Wpadając do najbliższej kabiny, straciłam wszystko, co miałam w swoim żołądku, dopóki nie było czym wymiotować. Upadłam na podłogę, nie będąc już w stanie kontrolować łez, które rzuciły się w dół moich policzków Mascara rozmazała się pod moimi oczami, paląc one niczym ogień.

Walenie w drzwi, dopasowało się do mojego bębniącego bicia serca. Znów zakryłam moje uszy i wsadziłam czoło głęboko w kolana.

Tonęłam tak głęboko w swoim cierpieniu, że nawet nie zdałam sobie sprawy, że Blaine wyłamał drzwi od łazienki do czasu, gdy poczułam jego ręce na swojej twarzy. Wołał w kółko moje imię, ale ja nie mogłam mu odpowiedzieć. Nagle nie było już niczego pode mną, a Blaine trzymał mnie troskliwie w ramionach, przytulając mnie do swojej piersi jakby miał małą dziewczynkę.

Byłam zagubiona w innym ataku płaczu, pokój wokół mnie zaczął zamazywać się, gdy Blaine trzymał mnie blisko siebie. Przeniósł mnie z łazienki i kierował się ku wyjściu z klubu. Słyszałam obok nas Lynn, gdy goniła za nami w kierunku drzwi.

– Przepraszam, Chelsey. Nie pomyślałam. Tak mi przykro – zawołała.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Co ty gadasz, Lynn? Co do cholery się dzieje? – zażądał Blaine, otwierając drzwi swojego samochodu, umieszczając mnie w środku.

Nie słyszałam jej odpowiedzi, ale modliłam się, aby dotrzymała mojej tajemnicy.

Kiedy dotarł do samochodu, odwrócił się do mnie, a jego zmartwione oczy przeniosły się na moją twarz.

– Spójrz na mnie, Chelsey – zażądał.

Pokręciłam głową. Nie mogłam na niego spojrzeć. Nie mogłam myśleć o tym wszystkim, co reprezentuje. Bolało zbyt ogromnie.

– Chelsey – powiedział ostrzegawczo. Nie jestem do cholery wokół. Spójrz na mnie!

– Zabierz mnie do domu, Blaine – zażądałam.

Bój głos był złamany i szorstki. Nawet nie brzmiałam jak ja.

– Dlaczego nie możesz patrzeć na mnie?

– Proszę, zabierz mnie do domu. Chcę wrócić do domu.

Nie powiedział nic przez dłuższą chwilę, po czym odwrócił się i jego samochód ryknął do życia. Dźwięk był znajomy i to spowodowało we mnie spokój, gdy on wycofał z parkingu i zawiózł nas do domu.

NIE WIEDZIAŁAM, DLACZEGO BYŁAM TAM, ale to nie miało znaczenia, kiedy utonęłam w kolejnym przeszywającym bólu. Zgubiłam się w liczbie szotów, które wypiłam. To nie jest tak, że ma to jakieś znaczenie, numery nie były ważne w tym momencie. Wiedziałam, że moja twarz była odrętwiała i pokój wirował wokół mnie, czułam jakby się przechylał.

Pozwoliłam Charlesowi i paru jego przyjaciółom do jednego z domów bractwa na dużą semestralną imprezę. Prawdę mówiąc nie widziałam Charlesa odkąd tam dotarliśmy. Zająłem rewir ich prowizorycznego baru, podczas gdy jeden z braci z bractwa dostarczał mi galaretkowatego szota.

Mój telefon wibrował w mojej tylnej kieszeni po raz setny, ale już wiedziałam, kto to był, bez zerkania nawet.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Blaine.

Nie rozmawiałam z nim, odkąd przywiózł mnie do domu ze swojej pożegnalnej imprezy i wsadził mnie do łóżka. Nie chciałam rozmawiać z nim. Miał zbyt wiele pytań, na które nie chciałam odpowiadać. Chciał być dobrym chłopakiem i rozmawiać o rzeczach, które mnie niepokoiły, ale byłam daleka od tego. Nie mogłam nawet patrzeć na niego. Chciałam tylko, aby odszedł do czasu, gdy z moją głową będzie znów dobrze, abym zaczęła myśleć nad tym co nigdy nie może się zdarzyć. Zaczęłam myśleć, że nigdy nie będę w stanie obojętnie przejść obok mojej przeszłości.

On nie chciał mnie zostawić, ale kiedy zdał sobie sprawę, że nie szło ze mną rozmawiać, pocałował mnie w czoło i opuścił mój bok. Kiedy poszedł, wyszłam z łóżka i poszłam do mojego kredensu. Pociągnęłam otwierając najwyższą półkę, palce przesunęły się po złożonym kawałku papieru, ciągle schowanego.

Papier był pognieciony na środku od wielokrotnego zginania i prostowania, ale jeszcze, obraz maleńkiej, niejasnej liczby wciąż mógł być widoczny.

Przebiegłam palcem nad serduszkami i wciągnęłam głęboki haust powietrza. Smutek zostawił mnie słabą. Wczołgałam się do mojego łóżka, naciągnęłam koc na głowę, zamykając na klucz daleko świat i przetrzymywałam jedyny dowód czegoś co Blaine i ja, stworzyliśmy blisko mojego serca.

Nie rozmawiałam z nim od tego czasu i kiedy jego imię wyświetliło się na moim ekranie, zignorowałam połączenie. Trzymałam przycisk boczny, aż mój telefon pociemniał. Wsunęłam telefon z powrotem do kieszeni, starałam się wyrzucić Blaine z mojego umysłu jeszcze jednym galaretkowym szotem.

– Nie sądzisz, że powinnaś wziąć to na spokojnie? – zapytał chłopak z bractwa, podając mi następnego.

– Nie – powiedziałam, wciskając zimną maź w usta.

Moje usta były zdrętwiałe i już nie mogłam poczuć gorzkiego smaku kęsa alkoholu wysokoprocentowego, którym zaprawił galaretkę.

– Dobrze – powiedział.

Sposób w jaki, on to powiedział, chcąc mną kierować, że poczułam potrzebę wymiotowania.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Czemu ignorujesz moje telefony, gdy dzwonię? – zapytał Blaine za mną.

Jego głos był śmiertelny i wysłał dreszcze wzdłuż mojego kręgosłupa. Nie byłam zaskoczona, że znalazł mnie. Spodziewałam się, że pokaże się prędzej czy później, ale wolałam później.

– Co ty tu robisz, Blaine?

– Wiesz, co tu robię. Gdybyś odpowiedziała na moje telefony, mogłabyś uniknąć tego.

– Nie mam o czym rozmawiać z tobą – wymamrotałam.

– Do diabła nie – ryknął.

– Hej, kolego... – przerwał chłopak z bractwa, barman.

– Nie jestem twoim, kurwa, kolegą – warknął Blaine. – Trzymaj się z dala od tego, dzieciaku. Nie jestem w pieprzonym nastroju.

Chłopak spojrzał na Blaine, chcąc coś powiedzieć, ale na szczęście wycofał się, pozostawiając tam mnie i Blaine samych.

– Jedziemy teraz, Chelsey. Zabieram cię do domu.

– Przykro mi przebyłeś całą tutaj drogę, Blaine, ale nie jadę do domu. To jest impreza. Chcę mieć trochę zabawy. Lepszą niż dotychczas – podniosłam głos, przekręcając się na krześle twarzą do niego. – Dlaczego nie znajdziesz najbliższego stołu i nie zrobisz striptizu. Jestem pewna, że wszyscy to pokochają!

– Jesteś teraz prawdziwym bólem w moim tyłku, Chelsey.

Śmiałam się.

– Nie, jestem suką.

– Twoje słowa, kochanie.

Spojrzałam na niego.

– Po prostu odejść, Blaine. Zabijasz moje podniecenie.

Zaczęłam się odwracać, ale jego ręka złapała moją mocno, powstrzymując mnie przed kręceniem się na moim krześle wokół i z dala od niego.

– Wyrzuć ze swojego pieprzonego mózgu, że odejdę bez twojego pijanego tyłka – jego słowa były śmiertelne.

Piorunowaliśmy się spojrzeniami, pomieszczenie wokół nas zniknęło, a potem wyraz jego twarzy zmienił się. Smutek wypełnił jego oczy, przenosząc się na twarz i mój gniew trochę ustąpił.

– Chelsey – wyszeptał. – Co się stało, kochanie? Dlaczego nie chcesz ze mną rozmawiać? Powiedz mi, co zrobiłem, może będę mógł to naprawić.

Łzy popłynęły z moich oczu, ale nie chciałam o tym mówić. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, jaki to był dzień. Rok temu straciłam nasze dziecko. Chciałam tylko utopić to wszystko w alkoholu, dopóki nie straciłabym przytomności. Nie chcę być ponownie świadoma, aż dzień się skończy, a słońce nowego dnia wszędzie.

– Nie zrobię tego, Blaine. Nie mogę.

Zsunęłam się z krzesła i potknęłam się trochę, zanim złapałam równowagę na krawędzi baru. Nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo byłam pijana, ale na pewno zdałam sobie z tego sprawę już teraz. Świat obrócił się i Blaine rozdzielił się na dwie części.

Zamykając oczy, wzięłam głęboki oddech, a następnie próbowałam przejść obok niego, ale prawie wpadłam na niego podczas tej próby.

– Jezu – zaklął, chwytając mnie za ramię i ciągnąc w stronę drzwi.

– Puść mnie, Blaine – warknęłam, wyrывая swoją rękę od niego.

Potknęłam się z powrotem i wpadłam na coś twardego. Pojawiły się dwie duże ręce i trzymały moje bicepsy, utrzymując mnie w pozycji pionowej, naprzeciw ciepłej ściany za plecami. Kiedy spojrzałam w górę, zobaczyłem faceta, trzymającego mnie, był to jeden z chłopaków z bractwa.

– Wydaje mi się, że pani nie chce, żebyś jej przeszkadzał – jego głęboki głos zabrzmiał za moimi plecami, wierciłam się na te uczucie.

Blaine zacisnął szczękę, a puls na jego szyi pulsował mocno i szybko na jego skórze. Furia wypełniła jego oczy, patrzył na ręce trzymając mnie za ramiona, a następnie jego oczy znalazły moje oczy. Ponownie, dreszcz przeszedł po moich plecach. Sprawy nie skończą się dobrze, a ostatnią rzeczą jaką chciałabym, aby ktoś ucierpiął.

– Zabiera. Swoje. Pierdolone. Ręce. Od. Niej – zagroził Blaine.

Chłopak za mną napił się, a jego twarda pierś nacisnęła na moje plecy.

– Albo co?

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Naprawdę chcesz to zrobić tutaj, chłopczyku należący do bractwa? Czuję się teraz dość śmiercionośnie, a byłbym bardziej niż szczęśliwy wylądowując swój gniew na tobie.

– Blaine, przestań. Po prostu, chodźmy.

Próbowałam poruszać się w stronę Blaine, ale ręce trzymały mnie mocniej, utrzymując w miejscu.

– Zapomnij o tym, kochanie. Nie musisz nigdzie iść z tym facetem. On właśnie wychodzi.

– Mówiłem ci, abysz zabrał swoje pieprzone ręce od niej – Blaine, warknął przez zaciśnięte zęby. – Tak mi dopomóż, że rozwalę ci tą twoją mordę.

– Te ręce? – zapytał chłopak trzymający mnie.

Poruszył palcami, pocierając boki moich piersi, a ja zeszywniałam.

Wyrwałam się z pod jego rąk, chrząkając z frustracji. A potem wszystko poszło szybko. Jeśli nawet nie byłam pijana, nadal nie sądzę, że mogłabym skupić się na ruchach wokół mnie.

Blaine ryknął, podchodząc do chłopaka z bractwa za mną, a ja zostałam odepchnięta na bok. Wylądowałam na barze, krawędź przecięła mój brzuch. Dźwięki kość o kość, przeniosła się po pokoju, czyniąc mój brzuch skręconym.

Kiedy odwróciłam się, Blaine był na górze chłopaka, jego pięść łączyła się z jego twarzą, w kółko i jeszcze raz.

– Blaine! – krzyknęłam, rzucając się na jego ramiona i zatrzymując go od kolejnego uderzenia chłopaka. – Zatrzymaj się!

Blaine oddychał ciężko, jego nozdrza falowały.

Krew była wszędzie. Obejmowała ona rękę Blaine i kapała z twarzy chłopaka i w dół jego ubrania. Zapach był zbyt znajomy i miedziany zapach zmieszał się z alkoholem w moim brzuchu wypychając do ucieczki.

– Trzeba było kurwa słuchać – Blaine warknął i plunął. Wylądowało to na kurtce chłopaka i to była zabarwiona krew.

Blaine wytarł usta, a to był pierwszy raz, kiedy uświadomił sobie, że został trafiony nie jeden raz. Jego warga była rozbita, a krew nappełniała jego kąciki ust.

– Mam zamiar być chora – jęknęłam, potykając się do przodu.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Ramiona Blaine objęły mnie, gdy poprowadził mnie do wyjścia i na zewnątrz drzwi. Zrzuciłam jego ramiona, pobiegłam w stronę podwórza, właśnie w czasie, gdy straciłam wszystko w krzakach.

Jak zwymiotowałam, usłyszałam muzykę z imprezy, nadal zagłuszała brzęczenie. Nie dziwiło mnie, że zamierzali nadal kontynuować imprezę.

– Wszystko w porządku? – zapytałam za mną Blaine.

Nie odpowiedziałam mu od razu. Otarłam usta rękawem kurtki, zdjęłam ją, przewróciłam i trzymałam blisko mojego brzucha. Czułam się pusta, niż kiedykolwiek wcześniej.

– Chelsey – Blaine dotknął mojego ramienia i wzdrygnęłam się. – Cholera, Chelsey. Co się do cholery dzieje?

– Muszę iść do domu – powiedziałam, odchodząc od niego.

– Nie pojedziesz w swoim stanie – warknął, idąc za mną.

– Wiem to! – krzyknęłam. – Nie miałam zamiaru jechać sama. Są bezpieczniejsi kierowcy, którzy odwiozą mnie.

– Pieprzyć to, zabieram cię – powiedział, chwytając mnie za ramię i prowadząc w stronę swojego samochodu.

Szarpnęłam tak mocno, jak tylko mogłam, ale nie miał innego wyboru jak puścić mnie. Nie dotykaj mnie!

Odwrócił się do mnie, jego twarz napięła się mocno ze złości i frustracji.

– Dlaczego? – wrzasnął, wyrzucając ręce w powietrze. – Co się do cholery dzieje, Chelsey? Co się stało? Co mnie kurwa ominęło? Dlaczego dałaś mi kosza? Dlaczego nie chcesz mi powiedzieć, dlaczego jesteś taka zła na mnie? Muszę to naprawić, Chelsey. Potrzebuję cię!

Potrząsnęłam głową, moje ręce wciąż były owinięte wokół mojego środka. Wyciągnął rękę, aby dotknąć mojego ramienia, ale pociągnęłam je z dala.

– Nie mogę. Po prostu nie mogę – powtórzyłam.

– Możesz – upierał się. Podszedł bliżej, trzymając moją twarz w swoich ciepłych rękach i zmuszając mnie, abym spojrzała na niego. – Powiedz mi, co zrobiłem, Chelsey. Powiedz mi.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Nie mogłam tego znieść. Wszystkie tortury i cierpienia, które skrywałam w środku eksplodowały i ból oraz ból, który odpychałam i ignorowałam, łamiąc siebie od wewnątrz. Pękłam.

– Zabiłeś nasze dziecko!

Wiedziałam, że kiedy powiedziałam to, to było niesprawiedliwe oskarżać go, ale byłam pijana i ranna. Spędziłam ostatnie rok swojego życia oskarżając Blaine za stratę. Lekarz powiedział mi, że stres może być przyczyną poronienia i Blaine był powodem, dlaczego byłam taka zestresowana.

Patrzył na mnie z szeroko otwartymi oczami, lodowatym, sparaliżowanym szokiem. Kiedyś jego szok, odepchnął go ode mnie. Nie mogłam pozwolić mu dotykać mnie, nie gdy wszystko tak bolało.

Potknął się, ale jego oczy nigdy nie opuściły moich.

– Co? – zadławił się. Jego głos był złamany i szorstki. – Co ty mówisz, Chelsey? Jakie dziecko?

– Nasze dziecko. Dziecko, które stworzyliśmy – powiedziałam cicho. Chwycałam koszulkę na moim brzuchu, a moje palce zatopily się w tkaninie, aż poczułam, że zaczynam drzeć. – Dziecko, które porzuciłeś z powodu swojej głupiej dumy – kłóciłam się.

Łzy spłynęły w dół mojej twarzy, a ja nie mogłam ich powstrzymać. Nie chciałam ich zatrzymywać. Musiałam poczuć wszystko to, co udawałam, że nie czuję. Musiałam rozpacząć.

– Byłaś w ciąży? – jego oczy były błaganiem, wypełnionym z wilgocią, gdy wiadomość osiedliła się w nich.

– Tak. Byłam w ciąży, Blaine. Była w ciąży i zostawiłeś mnie samą. Zostawiłeś, bo byłeś zbyt cholernie uparty, aby ze mną porozmawiać.

– Powiedz mi – zażądał, a jego głos załamał się z emocji. – Powiedz mi co się stało.

– Mówiłam ci, że wystarczy.

Używając obraźliwych słów, które mu powiedziałam to wszystko do mnie wróciło.

– Nie – zrobił krok w moją stronę. – *Powiedz mi.*

Kiwnąłem głową, zdając sobie sprawę, że chciał całą historię. To było bolesne, ale zasługiwał, aby wiedzieć. W końcu to było też jego dziecko.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Dowiedziałam się, że jestem w ciąży dwa miesiące po twoim odejściu. Byłam w depresji. Odszedłeś. Nie mogłam jeść, ani spać. Nie mogłam funkcjonować. Po prostu siedziałam w swoim pokoju przy oknie i czekałam, aż wrócisz – spojrzałam w górę i moje oczy go znalazły. – Ale nigdy nie przyszedłeś, Blaine – wytarłam łzę, która łaskotała mój podbródek. – Nie mogłam przestać wymiotować i traciłam na wadze. Moi rodzice zaczęli się już martwić. Poszłam do lekarza, a ona powiedziała mi, że byłam w dwunastym tygodniu, ale ukryłam to przed rodzicami. Lekarz powiedział, że dziecko rośnie jak trzeba, ale byłam niedożywiona i pozbawiona snu. Powiedziała, że jeśli nie lepiej dbać o siebie, to mogę stracić dziecko.

Patrzyłam na Blaine, ale go nie widziałam. Wszystko, co widziałam to koszmar, którym stało się moje życie w ciągu tych miesięcy, gdy odszedł.

– Próbowałam, Blaine – kontynuowałam. – Ja naprawdę próbowałam poradzić sobie dla naszego dziecka. Zmuszałam się do jedzenia, ale chciałam tylko wyrzucić je później. Staralam się spać, ale widziałam tylko twoją twarz w moich snach. Byłam tak słaba i nienawidziłam cię, ale najbardziej nienawidziłam siebie za to, że nie byłam na tyle silna, aby zadbać o swoje dziecko. Moje krzyki obudziły rodziców w nocy, kiedy to się stało. Znaleźli mnie w łazience, leżącą w kałuży krwi. Wszystko tak bardzo bolało, ból był nie do zniesienia. Ja po prostu ciągle krzyczałam twoje imię znowu i znowu.

Ramię Blaine owinęło się wokół mnie, pozwoliłam mu trzymać się, gdy moje ciało drżało od łez.

– Moi rodzice zawieźli mnie do szpitala, gdzie powiedziano mi, że poroniłam. Byłam w szpitalu tygodnie, a później leczyłam się z depresji, niepokoju i ataków paniki. Możesz to nazwać problemem psychologicznym i miałam go. Byłam bałaganem. Nałożyli na mnie lekarstwa i odesłano mnie do domu z moimi rodzicami. Ich rozwiązaniem stało się zamiatanie wszystkiego pod dywan i skupienie się na tym, co było najważniejsze dla nich – szkole, Kolumbii, a ich reputacja – to miało znaczenie.

Zatrzymałam się, aby złapać oddech, Blaine wykorzystał ten moment, aby zetrzeć kciukiem łzę.

– Wzięłam leki i zdrętwiałałam od bólu, ale kiedy zaczęłam Kolumbię odstawiłam je. Miałam wiele czasu, aby skupić się i pomyśleć, że tak było lepiej. Kiedy zobaczyłam cię w

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

klubie, zignorowałam wszystkie wspomnienia, które ożyły, ukrywając je z dala, ale im więcej czasu zaczęliśmy spędzać ze sobą, tym trudniej było je ignorować. Pogubiłam tej nocy, której była twoja pożegnalna impreza, a ja nie potrafiłam już dłużej trzymać się razem.

– Dziecko – powiedział, rozumiejąc. – Małe dziecko Bobby’ego, które trzymałem.

– Tak.

Żadne z nas nie powiedziało nic więcej, a nie byłam pewna czy pozostało jeszcze coś do powiedzenia. Nie było słów, które można byłoby zmienić lub usunąć przeszłości, a tym bardziej cofnąć tego, co zostało zrobione.

Jego ciało było sztywne. Coś zmieniło się wewnątrz Blaine, a bałam się, że mogło to go złamać.

– Zabiorę cię do domu, Chelsey. Proszę, nie walcz już ze mną.

Mój stan wywołany alkoholem ułatwił wszystko, że powiedziałam prawdę Blainowi, byłam emocjonalnie i fizycznie wyczerpana. Nie mogłam już z nim walczyć, nawet gdybym próbowała.

– Dobrze – wyszeptałam. – Zabierz mnie do domu, Blaine.

42. BLAINE

PODRÓŻ Z POWROTEM DO CHELSEA TO MINĘŁA JAK WE MGLI.

Mój mózg został rozproszony, moje serce krwawiło, nie potrafiłem się skupić. Nie miałem żadnej myśli w drodze. Nawet nie pamiętam, abym zwracał uwagę na drogę, zatrzymując się dopiero pod jej mieszkaniem. Rozluźniłem palce na kierownicy i spojrzałem na Chelsey.

Zwinęła się na fotelu, a jej ciało korzystało z drzwi jako wsparcia, a ja nie mogłem powiedzieć, czy spała, czy nie. Wydawała się taka mała i krucha, ale wiedziałem, że w środku była silniejsza, niż wszyscy inni myśleli.

Wszystko było inne – ona była inna – wiedziałem, że droga jaką przeszła zmieniła ją. Nie był tą samą dziewczyną, w której się zakochałem. Była dziewczyną złamaną. Była dziewczyną, którą powinienem był ochraniać. Miała przy sobie cząstkę mnie w niej, a mi nie udało się nią zaopiekować.

Mój wzrok zatrzymał się na niej, przed prześlizgnięciem się na brzuch. Ból, znacznie gorszy, niż wszystko, co czułem w swoim życiu, osiedlił się na mojej piersi. Nie mogłem oddychać. To było jakbym stracił rodziców i Chelsey, wszystko od nowa.

Położyłem dłoń na jej ramieniu, a ona podskoczyła, chwytając za klamkę. Nie poruszałem się, bo bałem się o nią bardziej. Kiedy odwróciła się do mnie, jej oczy znalazły moje w ciemności. Skupiła się i wiedziałem, że ona odpycha sen. Musiała odpocząć. Musiała przespać całą noc i zacząć jutro z oczyszczonym umysłem.

– Daj mi swoje klucze i zostań tu – kazałem, wyciągając rękę. Zajęło jej to chwilę, ale w końcu wyciągnęła kluczyki z kieszeni i wrzuciła je w moją dłoń. – Nie ruszaj się.

Wyszedłem z samochodu, poszedłem i otworzyłem drzwi jej mieszkania. Kiedy wróciłem do samochodu, byłem szczęśliwy widząc, że posłuchała i siedziała tam czekając na mnie. Okrążyłem bok po jej stronie i otworzyłem jej drzwi od samochodu. Pochylając się, chwyciłem ją w ramiona i wyniosłem ją z samochodu. Trzymałem ją mocno obawiając się, że mogę stracić ją w każdej chwili.

Gdy byłem z nią w środku mieszkania, kopnąłem drzwi, a te zamknęły się i zaniostem Chelsey prosto do jej pokoju.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zatrzymałem się przy jej łóżku i spojrzałem w jej oczy.

– Czy będziesz mogła wstać, jeśli cię tu położę?

– Tak – szepnęła. – Mogłam wejść do środka.

Zignorowałem ją, kładąc ją delikatnie. Spojrzałem na nią z góry na dół, ledwo sięgała mojego ramienia. Była o połowę mniejsza ode mnie, taka mała, taka delikatna. Znowu zamknąłem oczy z bólu, wiedząc, że zostawiam ją, gdy potrzebuje mnie.

Moje palce wsunęły się pod rąbek jej koszulki i podniosłem ją, moje palce poruszały się po jej miękkiej skórze. Spodziewałem się, że będzie ze mną walczyła, ale nie zrobiła tego. Uniosła ręce, a ja ściągnąłem jej koszulkę przez głowę i rzuciłem na bok.

Guzik jej džinsów rozpiął się łatwo, cofając się pod naciskiem moich palców, uklęknałem i ściągnąłem je w dół jej nóg.

– Trzymaj się mnie – powiedziałem, co skłoniło ją do położenia rąk na moich ramionach.

Wyszarpnęła jedną nogę z džinsów, a potem drugą, uwalniając się i stając przede mną w swoich majtkach i staniku.

Wstałem, rzucając jej dzinsy na bok, także. Poczułem jak coś uderzyło w moją nogę, a kiedy spojrzałem w dół, leżał tam kawałek złożonego papieru. Zmarszczyłem brwi, pochyliłem się i podniosłem go. Chelsey nie zareagowała, kiedy zaczął go otwierać. Jej oczy były puste, a jej wyraz odrętwiały ze smutku.

Rozłożyłem papier, moje oczy prześledziły obraz i mój świat rozpadł się. Patrzyłem na dowód, tego co Chelsey i ja, stworzyliśmy z miłości – co ja zniszczyłem swoją dumą. Przeciągnąłem kciukiem po małym nadruku, a rzeczywistość sytuacji zaczęła mnie dusić.

Chciałem rozpaczać po stracie – wołać do nieba – błagać o przebaczenie, ale Chelsey mnie potrzebowała. Mimo, że zostałem złamany podwójnie, pragnąłem pocieszyć ją już miesiąc temu. Sposób w jaki powinienem, za noc wykrwawiania się jej na podłodze w łazience i płkanie za mną.

Złapałem jej policzki w złączone dłonie, unosząc jej twarz ku mojej. Jej broda drżała i świeża fala łez zmoczyła jej policzki. Używając moich kciuków, wytarłem je i zamknęła oczy na mój dotyk. Pochyliłem się, wyciskając pocałunek na jej każdej powiece, przed

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

umieszczeniem miękkiego pocałunku na jej czole. Jej ręce ścisnęły boki mojej koszulki i pochyliła się do mnie.

– To boli, Blaine. To tak bardzo boli – jej głos załamał się, rozrywając moją duszę.

– Pozwól, że zabiorę ból z dala. Pozwól, że poczujesz się lepiej, tak jak powinnaś się poczuć, kiedy mnie potrzebowałaś. Proszę?

Skinęła głową, nie otwierając oczu.

– Spójrz na mnie, kochanie. Muszę zobaczyć te wielkie, brązowe oczy na mnie.

Wzięła głęboki oddech i jej pierś wcisnęła się w moją. Gdy wypuściła powietrze, otworzyła oczy i spojrzała na mnie. Była tak cholernie piękna. Musiałem walczyć, aby oddychać.

Przycisnąłem moje usta do jej, całując ją delikatnie. Nie pogłębiając pocałunku, po prostu chciałem poczuć miękkość jej ust, smak słodczy, który należał do Chelsey.

Popychając z powrotem na łóżko, położyłem ją delikatnie. Z jednym kolaniem między jej udami, unosiłem się nad nią. Nawet po tym wszystkim, co wydarzyło się, zaufanie odbijało się w jej oczach – zaufanie, na które nie byłem pewny czy zasługiwałem – zaufanie, za które zrobię wszystko, aby je utrzymać.

Pochylony nad nią, otarłem wargami po jej brzuchu, po cichu żałując, że nie mogę zabrać od niej tego bólu. Jej ciało zadrżało, a ona pięściami chwyciła koc, rolując go w palcach.

– Bardzo przepraszam za cały ból, który spowodowałem, Chelsey. Przepraszam, że cię skrzywdziłem – wyszeptałem te słowa do jej brzucha. – Bardzo mi przykro, maleńka.

I choć starałem trzymać się z powrotem ze względu na Chelsey, ciepłe łzy zsunęły się po moich policzkach, jakbym przepraszam dziecko, którego już nigdy nie będzie.

– Blaine – szepnęła, opuszczając palce w moje włosy. – Proszę.

Umieściłem buziaka obok pępka i przeniosłem się, kładąc się na nią. Opartem moje ręce po bokach jej głowy, patrząc na jej twarz. Świeże łzy spadły po bokach jej twarzy, wsiąkając we włosy. Wyciągnęła rękę i otarła moje łzy.

– Kocham cię, Chelsey – wyznałem, łapiąc łzy w moje usta. – Bardzo cię kocham. Proszę, nie nienawidź mnie.

Nienawidziłem siebie wystarczająco bardzo za nas oboje.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ja też cię kocham – szepnęła.

Przesunąłem się w górę, ściągnając jej majtki w dół, pozwalając moim palcom pocierać jej nogi. Dreszcze przesunęły się po jej skórze, co skłoniło mnie do pocałowania jej wnętrza kolana. Stojąc pociągnąłem moje dzinsy w dół moich bioder i pozwoliłem im opaść na podłogę przy moich nogach.

Przeniosłem się ponownie między jej nogi. Trzymałem je rozchylone, a moje dłonie wbijały się w wewnętrzną stronę ud, gdy przycisnąłem usta do jej rozgrzanej wilgoci. Jęczała, a jej biodra unosiły się z łóżka, gdy nacisnąłem mocno samymi ustami. Przeniosłem jej rękę wokół i chwyciłem jej tyłek, gdy ssąłem i dokuczałem jej spuchniętemu wężłowi moim językiem. Krzyknęła, chwytając w garść moje włosy i ciągnąc je.

– Blaine, proszę – jej głos był głęboki i surowy od płaczu.

Pociągnęła ponownie moje włosy, a ja następnie, osiedliłem się między jej nogami i przytrzymałem jej ciało blisko mojego.

– Muszę czuć, że jesteś we mnie – szepnęła. – Byłam tak pusta, odkąd mnie opuściłeś. Proszę – błagała.

Wysłuchując jej wyszeptanych prośb było moją zgubą. Ustawiłem się przed nią, powoli napełniając ją moją twardą długością. Jej ciało rozciągnęło się, szarpiąc mnie mocno i wysyłając pragnienie przez moje ciało. Poruszałem się wewnątrz niej, chcąc delektować się tą przyjemnością i bólem bycia z nią, chcąc zaznaczyć ją z moim ciałem. Kochając się z Chelsey czułem słodko gorzkość goryczy. I coś w głębi piersi powiedziało mi, że bez względu na to, co powiedziałbym czy zrobił, już nigdy nie będzie tą dziewczyną co kiedyś.

CHELSEY NIE MIAŁ NICZEGO JADALNEGO W SWOJEJ KUCHNI.

Zamknąłem drzwi lodówki, stając z rękami na biodrach i moje oczy przesunęły się wokół jej mieszkania. To było takie wygodne miejsce, ale ona potrzebowała jedzenia w tym miejscu. Chelsey miała zły nawyk, coraz bardziej angażowała się w zadaniach, że zapominała zjeść. To trzeba było zatrzymać.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Pokonałem moją drogę do sypialni, stanąłem w drzwiach i patrzyłem jak spała. Jej pierś unosiła się powoli, w stałym oddechu. Spała tak słodko, a ja nie miałem zamiaru jej budzić. Potrzebowała odpocząć, a ja wiedziałem, że potrwa to trochę czasu, zanim się obudzi. Chciałem być z powrotem, zanim wstanie. Chciałem być pierwszą rzeczą, którą będzie widziała, gdy otworzy oczy.

Nasza wspólna noc była ciężka. Spędziliśmy noc godząc się z naszą przeszłością, a jednocześnie starając się leczyć wzajemnie. Pozostałem większość nocy, obserwując jej niespokojne przez koszmary ruchy wokół łóżka, a kiedy szarpała się, trzymałem ją, dopóki wpadła w sen.

Ale zrobiliśmy to wspólnie ze sobą i mogę mieć tylko nadzieję, że gdy się obudzi będziemy mogli kontynuować to leczenie i zbliżyć się do siebie. Chciałem być z Chelsey przez resztę mojego życia. Chciałem zacząć od nowa i może pewnego dnia założyć rodzinę. Myśl o dzieciach nigdy nie przyszła mi do głowy, ale teraz, wiedząc, że już straciłem dziecko, ta możliwość rozgrzewała moje serce.

Kiedy zamknąłem oczy i wyobraziłem sobie spuchniętą Chelsey z naszą miłością, w jej brzuchu silne i całe dziecko. Chciałem ją rozpieszczać. Chciałem się obudzić i iść do sklepu o trzeciej rano po lody i ogórki konserwowe. Cokolwiek co chciałyby czy potrzebowałyby. Byle co. To było jej.

Wciągnąłem swoją koszulę i chwyciłem kluczyki z szafki nocnej. Mój wzrok padł na czarno – biały obrazek. Rozmyte miejsce, w którym wiedziałem, że było nasze dziecko, nieco bardziej widoczne. Podniosłem je, złożyłem i schowałem do portfela. Nie miałem zamiaru go zatrzymać, ale chciałem go mieć blisko siebie, choćby przez chwilę.

Pochyliłem się na Chelsey, całując ją w czoło, a potem wyszedłem.

Nie zamierzałem wyjechać na długo. Wystarczająco długo, aby zdobyć czyste ubrania z domu i kupić kilka rzeczy w sklepie spożywczym.

Wyszedłem na słońce i ruszyłem w stronę swojego samochodu. Otworzyłem drzwi i byłem gotowy, aby wsiąść, gdy jakiś frajer uderzył mnie w tył głowy.

Zachwiałem się z bólu głowy i odwróciłem się. Moje oczy wylądowały na jednym z chłopaków z bractwa z imprezy z poprzedniej nocy.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Zobaczmy jaki twardy jesteś teraz, ty gnojku – syknął chłopak z bractwa. –
Złamałeś mojemu przyjacielowi nos, a teraz piekielnie za to zapłacisz.

– Sprowadź go, skurwysynu – warknąłem.

Ruszyłem na niego, uderzyłem moim ramieniem w jego pierś i powaliłem go na jego tyłek. Moje kostki bolały. Gdy uderzyłem go w policzek, a on odwrócił głowę w bok, aby wypluć krew. Podniosłem rękę, żeby go uderzyć ponownie, ale wtedy zostałem odsunięty. Walczyłem w uścisku trzech facetów, a drugi pojawił się przede mną, a potem jeszcze jeden za nim.

Miło. Sześciu przeciwko jednemu. To tak jak chłopacy z wyższych sfer lubili bawić się.

Trzymałem się tam, gdy trzech chłopaków z bractwa spuszczało mi łomot. To nie było moje pierwsze prawdziwe bicie dupy, a byłem pewny, że to nie będzie ostatnie. Trzymałem głowę wysoko, bo wykonywali kolejne uderzenia w mój brzuch i w moją twarz. A kiedy jeden z nich stanął na tyle blisko, splunąłem krwią na jego twarz.

Bicie pogorszyło się od tego momentu. W pewnym momencie zacząłem tracić przytomność. Mimo to nie chciałem poddać się jak cipka. Walczyłem przeciwko ich kontroli, byłem w stanie uwolnić się i uzyskać trafienie zanim oni powalili mnie na ziemię i zaczęli w tym samym czasie mnie kopać. Ich buty wbijały się w moje boki i głowę, do czasu, gdy świat wokół mnie przechylił się i wszystko stało się czarne.

KIEDY OBUDZIŁEM SIĘ, byłem w szpitalu. Moje oczy były rozmyte, ale bez względu na to jak bardzo zamrugałem, nie mogłem tego usunąć. Pamięć o skaczących facetach, przeniosła się przez moją głowę, a ja próbowałem podnieść się do góry. Nie zamierzałem odpuścić tym skurwielom. Miałem zamiar ich znaleźć, a kiedy to zrobię, zapłacą mi za to.

Ból przemieszczał się przez mój bok, przez co ciężko było mi oddychać i opadłem na łóżko. Wtedy poczułem czyjąś ciepłą rękę. Spojrzałem w dół, aby znaleźć tam Chelsey, śpiącą u mojego boku, ze splecionymi palcami z moimi.

Uśmiechnąłem się.

Ścisnąłem jej palce, a ona zerwała się i usiadła z szeroko otwartymi oczami.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

– Ty nie śpisz – wychrypiąta.

– Nie śpię.

Brzmiałem jak gównno, mój głos załamywał się, a moje ciało było posiniaczone.

– Co się stało? Kto ci to zrobił – zapytała.

To nie było ważne. Nie potrzebowała znać szczegółów. Nie chciałem, aby czuła się źle lub obwiniąta siebie.

– Nie wiem – skłamałem. To było najlepsze rozwiązanie. – Skąd wiesz, że tu jestem?

Lynn i Marshall, znaleźli cię na parkingu pod moim mieszkaniem. Wezwali pogotowie i pojechałam z tobą. Byłeś tu przez trzy dni.

Trzy pieprzone dni. To było szalone.

Moje oczy przesunęły się po jej twarzy i widziałem wysiłek w jej wyrazie twarzy – ciemne kręgi wokół oczu – i zapadnięta skóra jej policzków.

– Kiedy ostatni raz jadłaś? Byłaś tu przez cały czas? – zapytałem, martwiąc się o nią.

– To nie ma znaczenia. Wszystko co się liczy to, to, że z tobą w porządku.

– Tak – powiedziała od progu Lynn. Stała ze skrzyżowanymi rękami z Marshalllem przy jej boku. – Nie pozwól jej kłamać, Blaine. Ona jest przy twoim boku od trzech cholernych dni. Nie chciała jeść i ledwo mogłam ją namówić, aby się zdrzemnęła.

Moje oczy spotkały Chelsey i zarumieniła się.

– Nie mogłam zostawić cię – szepnęła, zanim pochyliła się i wycisnęła delikatny pocałunek na szczycie mojej ręki. Otworzyłem swoje palce, przebiegając nimi po jej włosach. – Po tych wszystkich strasznych rzeczach, które ci powiedziałam. Oskarżyłam cię o zabicie naszego dziecka. Tak mi przykro, Blaine. Nie powinnam tego mówić.

Uśmiechnąłem się do niej, a mój policzek zabolął. Byłem pewien, że większość kości w moim ciele było złamanych, ale nic z tego nie miało znaczenia. Wszystko co się liczyło to, to, że żyłem, a moja dziewczyna była przy moim boku.

– Nie przepraszaaj – powiedziałem, przebiegając palcami po jej włosach. – Przejdziemy przez to wszystko. Zrobimy to razem. Chcę zacząć od nowa z tobą, Chelsey.

Przytaknęła. Łza zatrzymała się na rzęsie i uniosła rękę, aby wytrzeć ją. Moje oczy wylądowały na jej palcu, uśmiechnąłem się, gdy zobaczyłem, że nosi pierścionek obietnicy, który dałem jej na osiemnaste urodziny.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Wziąłem ją za rękę, przebiegając kciukiem przez pierścionek.

– Trzymałaś go.

– Oczywiście, że trzymałam go. Dałeś mi go. Strzegłam tego z moim sercem.

– Kocham cię tak bardzo, mała sarenko – powiedziałem, wywołując uśmiech na jej twarzy.

– Też cię kocham. Tylko to się liczy. Reszta może poczekać, aż wszystko będzie lepiej.

– Jesteś tutaj – dotykając lekko moimi ustami o jej palce. – To wszystko co najlepsze , czego potrzebuję.

EPILOG

CHELSEY SIEDM LAT PÓŹNIEJ

CHELSEY WESLEY.

Stałam, kiedy wypowiedziano moje imię i podeszłam do sceny. Moje dłonie były spocone i poczułam zawroty głowy, ale szłam do przodu bez względu na tłum ludzi, który przybył na uroczystość. Kamery były wszędzie, a droga biegnąca przez Butler Library została całkowicie zablokowana. Ceremonia była wielką sprawą, a ukazywała to ilość ludzi, która pokazała się publicznie.

Chowając palce w moją jasnoniebieską suknię, prawie idealnie dopasowaną do koloru oczu mojego męża. Tornado nerwów skręciło mój żołądek, gdy szłam w stronę mężczyzny, który trzymał moją przyszłość, niczym lekarz w swoich dłoniach. Przełknęłam ciężko przez moje wyschnięte gardło i uśmiechnęłam się do publiczności.

Musiałam go zobaczyć. Był moją oazą spokoju, był osobą, która zrobi wszystko dla naszej rodziny. Znalazłam jego przystojną twarz w morzu ludzi i od razu poczułam się swobodniej. Uśmiechnęłam się przez łzy, kiedy Blaine trzymał naszego dwu letniego bąbelka na kolanach, trzymając za pulchną, małą rączkę i machając nią tam i z powrotem na mnie. Nasza córka odbijała się w górę i dół na krześle obok Blaine, ciągnąc za ramię taty i wskazując w moim kierunku.

Babcia Blaine i Maddie, mieszkają teraz z nami. Rostała jak na drożdżach, niedługo miała rozpocząć gimnazjum. Mimo to stanęła obok Blaine i uśmiechała się do mnie z siostrzaną miłością w oczach.

Lynn i Marshall, którzy wzięli ślub przede mną i Blainem byli zaraz za moją rodziną. Lynn pomachała z uśmiechem do mnie zanim przytuliła swoją nowonarodzoną córeczkę do piersi. Marshall okazał się być niesamowity. Zadbał nawet o to, aby chłopcy z bractwa, którzy pobili Blaine kilka lat wcześniej, zasłużyli za swoje. Właściwie to wszyscy faceci z Golden Banana, jestem tego pewna.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Z sercem pełnym miłości i głębokim oddechem wzięłam kilka krótkich kroków, które doprowadziły mnie do stanięcia twarzą w twarz z dziekanem Michael'em. Uśmiechnął się do mnie i wyciągnął mój dyplom w moim kierunku. Ucisnęłam jego dłoń, a on skinął głową.

– To była dla mnie przyjemność, spotkać cię pani Wesley. Gratulujemy ciężkiej pracy. Będziesz robić wielkie rzeczy.

– Dziękuję dziekanie Michael.

Wzięłam dyplom i odwróciłam się, żeby podzielić się z tym jednym z największych momentów w moim życiu z moimi najważniejszymi osobami na świecie.

Śmiałam się, że moje serce było zalane miłością do chaosu, który był moją piękną rodziną. Blaine wstał z naszym maleństwem, ciesząc się z całych sił. Zanim powiedział kocham cię, mrugnął i gwizdnął głośno. Odpowiedziałam i przesałam mu całusy.

Złapałam spojrzenie taty i uśmiechnęłam się do niego, kochałam go bardziej niż cokolwiek innego, za to, że był dla mnie. Stał obok Blaine, miał rękę na ramieniu mojej córki, a w tym geście było tak dużo dumy. Mój ojciec i ja byliśmy blisko na przestrzeni lat, ale teraz byliśmy sobie bliżej niż kiedykolwiek.

Minęły już cztery lata odkąd moi rodzice się rozwiedli i faktycznie wydawał się po tym szczęśliwszy. Widuje się z miłą kobietą, Lindą, kiedy ta odwiedza swoją chorą siostrę i w Californi w czasie weekendu. Jest całkowitym przeciwieństwem mojej matki, wykonuje dobrą pracę, aby być babcią dla moich dzieci.

Szłam w kierunku boku sceny czując dumę ponad wszystko czego dokonałam w ciągu ostatnich siedmiu lat. Chodziłam przez lata na terapię z Blainem z powodu utraty naszego dziecka, a później wyszłam za niego. Jest najpiękniejszym i najbardziej kochającym mężczyzną na tej planecie, facetem, który ciężko pracuje dla swojej rodziny, jak nie wiem co.

Miałam córkę o lodowato niebieskich oczach i oliwkowej skórze, jak jej tata, z nastawieniem godnym przeciwnika i syna, który był moim bliźniakiem. Blaine nazwał go mini sarenką i za każdym razem patrzył na mnie tymi swoimi wielkimi, brązowymi oczami, łaniami oczami, wiedziałam, że te przezwisko idealnie pasowało.

Życie było wspaniałe i nigdy nie byłam tak szczęśliwa.

Rzuciłam Blaineowi jedno spojrzenie, zanim zeszłam ze sceny, a jego niebieskie oczy czekały na mnie. Był starszy, jak dobre wino, które z wiekiem smakuje znacznie lepiej. Był

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

wysoki, ciemnowłosy, przystojny i całkowicie mój. Nawet siedem lat później potrafił doprowadzić moje ciało do szału i zostawić mnie bez tchu w łóżku.

Po ceremonii poszliśmy na rodzinną kolację. Do czasu, kiedy dotarłam do domu byłam wyczerpana. Dzieci spały na tylnym siedzeniu, a ja sama kiwałam się w fotelu pasażera. Blaine wyciągnął dzieci i zabrał je do środka. Ubraliśmy je do łóżka i położyliśmy je już na noc.

W tym czasie udało nam się dotrzeć do pokoju, a moje nogi odmawiały posłuszeństwa. Upadłam na łóżko z westchnieniem.

– Dzisiaj był najdłuższy dzień w moim życiu – powiedziałam z zamkniętymi oczami.

– Dzisiaj był najważniejszy dzień w twoim życiu – odpowiedział Blaine. – Jestem dumny z ciebie, kochanie. Mówiłem ci to dzisiaj?

Uśmiechnęłam się.

– Tak, musisz wiedzieć, że dzisiejszy dzień nie był wcale najważniejszym w moim życiu. Mam ich sporo i wszystkie wiążą się z tobą.

– Tak? – Zapytał, klękając na podłodze przede mną, ściągając obcasy z moich stóp. Jęknęłam z zadowoleniem, kiedy zaczął masować moje obolałe stopy. – Powiedz mi co to jest.

– Cóż jest to dzień, kiedy cię poznałam.

– Uh huh, I?

– I dzień, kiedy wyszłam za ciebie. – Westchnęłam, gdy przeniósł dłonie na spód moich stóp, rozmasowując ból. – Dzień, kiedy nasze dzieci się urodziły. Myślę, że to było najwspanialsze.

– Zdecydowanie to był najlepszy dzień – zgodził się ze mną.

Kontynuował masaż moich nóg, a jego zwinne palce spowodowały, że moje oczy wywróciły się z przyjemności. Później przeniósł swoje dłonie na moją kostkę, a następnie na tył łydki. Pracował nad moją nogą, rozluźniając moje spięte mięśnie, a ja byłam w absolutnym niebie.

– Boże, Blaine. Uszczęśliwiasz mnie, kochanie – westchnęłam.

– To sama przyjemność, pani Wesley – słyszałam uśmiech w jego głosie.

– Rób tak dalej.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!

Zachichotał. Następnie jego ręce przeniosły się wyżej, a palcami łaskotał bok moich majtek. Ugryzł moja dolną wargę, a ja cieszyłam się jego dotykiem.

– Czy jest coś jeszcze co mogę zrobić, aby cię uszczęśliwić? – zapytał, a jego wargi, drapały tył moich kolan.

Usiadłam przesuwając się do krawędzi i owinęłam swoje nogi wokół jego tali. Pochyliłam się i pocałowałam go, a jego język drażnił mnie, wydobywając ze mnie jęk.

– Właściwie jest coś, co możesz dla mnie zrobić – powiedziałam ciągnąc jego krawat.

– Oh, naprawdę? – zapytał podnosząc brew. – Cokolwiek zechcesz. Kochanie. Wystarczy powiedzieć.

Jego oczy były rozszerzone, a oddech nieregularny. Wyciągnęłam krawat z kołnierza i rzuciłam na podłogę przed owinięciem rąk wokół jego szyi.

– Chce być smakowana i rozpieszczana – powiedziałam zanim zagryzłam wargę. Uśmiechnęłam się chytrze. – Teraz rozbierz mnie, Jacku Hammerze.

Nie wyrażamy zgody na kopiowanie i rozpowszechnianie tego tłumaczenia bez naszej wiedzy!!!
